

[Raport]



Nie Bądź
Głuchy
na Kulturę

www.kulturagluchych.pl



Raport Finalny

Analiza szans i barier uczestnictwa osób głuchych
w życiu artystyczno-kulturalnym w Polsce



MIĘDZY USZAMI

KRAKOWSKA FUNDACJA ROZWOJU
EDUKACJI NIESŁYSZĄCYCH
IM. MARKA MAZURKA

lider projektu:



far beyond business

partner projektu:

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

dofinansowanie:

© Copyright by: “Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niestyszających im. Marka Mazurka, Kraków 2014

© Copyright by: Bartosz Kosiński – Far Beyond Business, Kraków 2014

ISBN 978-83-63278-34-2

Redakcja merytoryczna:

Ewa Mazurek, Bartosz Kosiński

Autorzy:

Franciszek Czech

Bartosz Kosiński

Ewa Mazurek

Krzysztof Wąchal

Elżbieta Wiącek

Wydawca:

Bartosz Kosiński – Far Beyond Business

Ul. Św. Filipa 23/3

31-150 Kraków

www.farbb.com

“Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niestyszających im. Marka Mazurka

Ul. Salwatorska 5/8

30-109 Kraków

www.miedzyuszami.pl

Projekt okładki:

Tomasz-Jerzy Tumidajewicz

Skład i łamanie:

Piotr Kulig

Publikacja współfinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Obserwatorium Kultury

Spis treści

| | |
|--|----|
| 1. Wprowadzenie..... | 5 |
| I Obowiązujące w Polsce ramy instytucjonalne oraz podejmowane przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe inicjatywy wpływające na aktywność kulturalną osób niesłyszących | |
| 2. Prawne ramy funkcjonowania osób niesłyszących w Polsce..... | 8 |
| 2.1 Rozwiązania prawne odnoszące się do osób niepełnosprawnych..... | 9 |
| 2.2 Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się..... | 12 |
| 2.3 Opinie dot. funkcjonujących w Polsce rozwiązań prawnych..... | 14 |
| 3. Rola instytucji publicznych w aktywizacji artystyczno-kulturalnej osób niesłyszących w Polsce..... | 20 |
| 3.1 Ogólnopolskie instytucje działające na rzecz osób głuchych..... | 21 |
| 3.2 System Oświaty w Polsce a osoby niesłyszące..... | 24 |
| 3.3 Instytucje działające na rzecz osób głuchych o zasięgu lokalnym..... | 27 |
| 3.4 Ocena oferty instytucji kultury dla osób niesłyszących..... | 29 |
| 3.5 Opinie dot. funkcjonowania instytucji publicznych w kontekście osób niesłyszących..... | 33 |
| 4. Znaczenie organizacji pozarządowych..... | 37 |
| 4.1 Polski Związek Głuchych..... | 37 |
| 4.2 Fundacja Kultury bez Barrier..... | 41 |
| 4.3 Fundacja Promocji Kultury Głuchych KOKON..... | 43 |
| 4.4 „Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niesłyszących im. Marka Mazurka..... | 45 |
| 4.5 Instytut Historii Głuchych Surdus Historicus..... | 47 |
| 4.6 Zebrane informacje o organizacjach pozarządowych działających na rzecz osób niesłyszących..... | 48 |
| II Określenie profilu uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących | |
| 5. Uczestnictwo osób niesłyszących w kulturze..... | 52 |
| 5.1 Telewizja i Internet..... | 54 |
| 5.2 Czytelnictwo..... | 59 |
| 5.3 Odwiedzanie instytucji kultury..... | 63 |

| | |
|---|-----------|
| 5.4 Uczestnictwo w Kulturze Głuchych..... | 65 |
| 5.5 Opinie o udziale w życiu kulturalnym..... | 69 |
| 6. Głusi Artyści..... | 71 |
| 6.1 Głusi artyści a proces twórczy..... | 71 |
| 6.2 Charakter procesu twórczego..... | 74 |
| 6.3 Głuchego Artysty portret własny..... | 79 |
| 6.4 Lęk przed krytyką?..... | 81 |
| 6.5 Społeczność Głuchych artystów..... | 83 |
| 6.6 Działalność artystyczna w szerszym wymiarze społecznym..... | 86 |

III Charakterystyka cech dystynktywnych twórczości artystycznej osób niesłyszących i wyznaczenie kanonu tej twórczości

| | |
|---|-----------|
| 7. Charakterystyka twórczości osób niesłyszących..... | 90 |
| 7.1 Jak umiejscowić sztukę osób niesłyszących?..... | 90 |
| 7.2 Studium przypadku (1) – Malarstwo..... | 94 |
| 7.3 Studium przypadku – poezja migana..... | 100 |
| 7.4 Czym wyróżnia się sztuka tworzona przez osoby niesłyszące?..... | 107 |

IV Interpretacja wyników badań

| | |
|--|------------|
| 8. Bariery uczestnictwa osób g/Głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym..... | 116 |
| 8.1 Bariery uczestnictwa w kulturze..... | 116 |
| 8.2 Bariery aktywności artystycznej Głuchych..... | 121 |
| 8.3 Bariery językowe..... | 122 |
| 9. Katalog rekomendacji zwiększający szansę uczestnictwa osób g/Głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym..... | 126 |

| | |
|---|------------|
| Załącznik 1. Słownik kluczowych pojęć..... | 133 |
|---|------------|

| | |
|--|------------|
| Załącznik 2. Analiza liczebności osób niesłyszących w Polsce..... | 138 |
|--|------------|

1. Wprowadzenie

Niniejszy raport przedstawia wyniki badań zebranych w trakcie projektu *Nie Bądź Głuchy na Kulturę Analiza szans i barier dla uczestnictwa głuchych w życiu kulturalno-artystycznym* dofinansowanym ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Obserwatorium kultury. Projekt zaplanowany był na 18 miesięcy (od czerwca 2013 do grudnia 2014) i zakładał zrealizowanie kompleksowych badań w temacie kultury głuchych w Polsce. Realizatorem projektu była Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Nieślyszących im. Marka Mazurka „Między uszami” w partnerstwie z firmą Far Beyond Business. Za stronę naukową odpowiedzialny był zespół badawczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Najważniejsze cele projektu dotyczyły analizy dotychczasowej działalności instytucji i organizacji kulturalnych na rzecz osób głuchych, zweryfikowania postaw, świadomości i motywacji samych osób głuchych względem aktywności w życiu kulturalno artystycznym oraz analizy różnych form artystycznych tworzonych przez głuchych artystów. Metodologia badań obejmowała: wywiady indywidualne, wywiady fokusowe z osobami głuchymi, desk research oraz analizę semiotyczną. W wyniku przeprowadzonych badań powstały katalogi rekomendacji przeznaczone dla instytucji kultury, organizacji pozarządowych, jednostek samorządu terytorialnego przedstawiające propozycje działań mających na celu zwiększenie aktywności w życiu kulturalno-artystycznym osób głuchych.

Nie postawiono żadnej tezy ani hipotezy badawczej – badania miały charakter opisowy. Dokonano analizy obowiązujących w Polsce ram instytucjonalnych oraz podejmowanych przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe inicjatyw wpływających na aktywność kulturalną osób niesłyszących. Zebrane dane pozwoliły określić, jaka jest rola instytucji publicznych w zakresie aktywizacji artystyczno-kulturalnej osób niesłyszących w Polsce oraz jakie są działania organizacji pozarządowych w tym obszarze. Celem zespołu badawczego było również zweryfikowanie dobrych praktyk w zakresie dotychczasowej działalności artystyczno-kulturalnej na rzecz osób głuchych, jak również barier programowych i systemowych utrudniających realizację działań na rzecz osób głuchych.

Projekt zakładał również określenie profilu uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących. Dokonano tego na podstawie analizy wyników ponad 800 ankiet indywidualnych, przeprowadzonych wśród społeczności g/Głuchych w całym kraju. Kwestionariusz ankiety zawierał 33 pytania otwar-

te i zamknięte. Każde pytanie odnosiło się do jednego zagadnienia. Kwestionariusz opracowano w języku polskim, istniała również równoległa wersja ankiety w języku migowym.

Oprócz powyższego, analizą objęto również twórczość artystyczną osób głuchych (w tym w wymiarze językowym). Analizie poddane zostały dzieła w kategoriach: rysunek, malarstwo, fotografia, tekst pisany, migane storytelling i grafika komputerowa. Badanie to miało charakter analizy źródeł zastanych. Analiza semantyczna realizowana była w dwóch kontekstach analitycznych. Pierwszym, ikonograficznym, którego celem było rozpoznanie, opis i klasyfikacja pewnych stałych tematów i motywów, a zwłaszcza symboli, atrybutów, emblematów, personifikacji, alegorii; oraz wskazanie kontekstu kulturowego, politycznego, religijnego, w którym dzieło powstało i funkcjonuje. Drugim, systemowy, w którym dzieło sztuki jest przedstawione jako system dynamiczny, tzn. jako element sytuacji estetycznej budowanej przez relacje: dzieło sztuki – artysta odbiorca – świat człowieka – system wartości. Reasumując, w analizie prac reprezentujących poszczególne kategorie podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: Czy artyści niesłyszący przejawiają specyficzny sposób widzenia świata? Innymi słowy: czy w ich pracach można dostrzec pewne cechy dystynktywne? Przedstawiono charakterystykę i cechy dystynktywne twórczości artystycznej osób głuchych oraz próbę wyznaczenia kanonu tej twórczości.

Na koniec omówiono interpretacje danych zgromadzonych podczas trwania projektu. Raport zawiera również słownik kluczowych pojęć występujących w niniejszym tekście.



Obowiązujące w Polsce ramy instytucjonalne oraz podejmowane przez instytucje publiczne i organizacje pozarządowe inicjatywy wpływające na aktywność kulturalną osób niesłyszących

2. Prawne ramy funkcjonowania osób niesłyszących w Polsce

Podstawowymi warunkami prawidłowego funkcjonowania osób niesłyszących w Polsce są dobrze skonstruowane i efektywne ramy prawne. Skuteczne ramy prawne powinny działać przede wszystkim na dwóch poziomach. Pierwszym – zabezpieczającym, gwarancyjnym, w ramach którego dba się i chroni jednostkę. Drugim – w którym przepisy prawne mają też często rolę stymulującą, aktywną, tzn. mają stymulować pewne korzystne zachowania, zachęcać do podejmowania aktywności korzystnej dla jednostki i społeczeństwa. W tym kontekście przywołać powinniśmy dwa ważne terminy, które wiążą się z tymi aspektami funkcjonowania przepisów prawnych, tzn. dyskryminacją bezpośrednią i pośrednią. Dyskryminacja bezpośrednia związana jest m.in. z ramami prawnymi, które w sposób dosłowny zmniejszają prawa jednostek lub grup. Z drugiej strony mamy jeszcze zjawisko dyskryminacji pośredniej, która ma miejsce wtedy, gdy przy deklarowanej otwartości nie stwarza się warunków do autentycznego i rzeczywistego wykorzystania szans danej grupy ludzi.

Należy wyróżnić dwa rodzaje rozwiązań prawnych wpływających na sytuację osób niesłyszących. Pierwszym z nich jest ogólny system, w którym określone są normy prawne dotyczące wszystkich obywateli. Uzupełniają go szczegółowe rozwiązania legislacyjne dotyczące konkretnych grup obywateli, których sytuację określają specjalne przepisy mające zwłaszcza zapewnić realizację praw człowieka w stosunku do tych grup. Szczególna sytuacja osób Głuchych w świetle polskiego ustawodawstwa, podobnie zresztą jak ma to miejsce w wielu innych krajach, wynika z faktu nadania im statusu osób niepełnosprawnych. Pakiet rozwiązań prawnych określających prawa osób niepełnosprawnych wpływa w istotnym stopniu na sytuację osób niesłyszących na rynku pracy, w sprawach edukacji i w innych sferach życia społecznego. Jednocześnie przyjęte rozwiązania w obowiązującym systemie prawnym w bardzo niewielkim stopniu odzwierciedlają fakt, że osoby Głuche mają swoją własną kulturę opartą na odrębnym języku niefonicznym. W związku z tym istnieją merytoryczne podstawy, aby osoby Głuche traktować zarówno jako osoby niepełnosprawne, jak i przedstawicieli mniejszości kulturowych. W związku z tym, że zdecydowana większość regulacji prawnych, które dotyczą osób niesłyszących wiąże się z nadaniem im statusu osób niepełnosprawnych, one w pierwszej kolejności zostaną przeanalizowane.

2.1 Rozwiązania prawne odnoszące się do osób niepełnosprawnych

W ostatnich dekadach prawodawcy coraz więcej uwagi poświęcają sytuacji osób niepełnosprawnych i w związku z tym coraz większa liczba regulacji dotyczy tych osób. Sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce określana jest zarówno przez prawo krajowe, jak i przez akty prawa Unii Europejskiej oraz umowy międzynarodowe. Najważniejszym źródłem prawa jest Konstytucja. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. zapisano w art. 73, że „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultur”. Ponadto stwierdza się, że „Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej” (Art. 69). Siłą rzeczy, ze względu na szeroki zakres regulowanej materii, w ustawie zasadniczej jeszcze tylko w jednym miejscu (Art. 68 gwarantujący „zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej”) wprowadzone zostały zapisy o charakterze specjalnego systemu prawnego. Bardziej szczegółowe regulacje zapisane zostały w ustawach. Niemniej jednak należy pozytywnie ocenić przywołane zapisy w Konstytucji, ponieważ legitymizują one akty prawne niższego rzędu. Odnośnie kwestii traktowania społeczności osób Głuchych jako mniejszości kulturowej, warto zwrócić uwagę na artykuł 35, który stanowi w punkcie 1., że „Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury”. W analizie przeprowadzonej na potrzeby niniejszego badania nie znaleziono orzecznictwa, w którym praw osób Głuchych broniono, powołując się na przywołany artykuł.

Przepisy o podobnym stopniu ogólności wprowadzone zostały również w prawodawstwie podstawowym Unii Europejskiej. Po raz pierwszy potrzebę działań mających zapobiec dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność zapisano w Traktacie Amsterdamskim z 1997 roku. Artykuł 13 tego traktatu zyskał następujące brzmienie:

1. Bez uszczerbku dla innych postanowień niniejszego Traktatu i w granicach kompetencji, które Traktat powierza Wspólnocie, Rada, stanowiąc jednomyślnie na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, może podjąć środki niezbędne w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną

Jak w swojej analizie zauważa Marek Piasecki, przywołany zapis stwierdza „trzy niezwykle istotne rzeczy. Po pierwsze, osoby niepełnosprawne stanowią wyodrębnioną grupę społeczną, która może być przedmiotem polityki Unii Europejskiej. Po drugie, grupa ta podlega praktykom dys-

kryminacyjnym i jest społecznie i ekonomicznie marginalizowana. Po trzecie, na poziomie Unii europejskiej można podejmować niezbędne środki do zwalczania wszelkich form dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność”¹.

Traktat Amsterdamski, podobnie jak konstytucja Rzeczypospolitej Polski, jest aktem regulującym wiele sfer życia i z tego powodu bardziej szczegółowe rozporządzenia Unii Europejskiej dotyczące sytuacji osób niepełnosprawnych znaleźć można w aktach pochodnych. Charakterystycznym dla Unii Europejskiej aktem prawnym tego typu są dyrektywy, które określają państwu członkowskim cel, a konkretnie sytuację prawną, która ma być uzyskana, ale nie wskazują sposobu realizacji. Akty te inicjują i wyznaczają ramy prawodawstwa państw członkowskich, ale każde z nich może przyjąć inne rozwiązania prowadzące do wskazanego w dyrektywie celu.

Istotne znaczenie dla sytuacji osób niepełnosprawnych ma dyrektywa rady z dnia 27 listopada 2000 r. w sprawie ustanowienia ogólnych ram dla równego traktowania przy zatrudnieniu i wykonywaniu zawodu (2000/78/We). Przywołana dyrektywa ma na celu między innymi określić zasady równego traktowania. Dlatego zostało w niej zdefiniowane precyzyjniej niż w akcie prawa pierwotnego, jak rozumiana jest dyskryminacja oraz „zasada równego traktowania”, które w art. 2 zdefiniowane zostały następująco:

Dla celów niniejszej dyrektywy „zasada równego traktowania” oznacza brak jakiegokolwiek dyskryminacji bezpośredniej bądź pośredniej ze względów wymienionych w art. 1.

2. Dla celów ust. 1: (a) dyskryminacja bezpośrednia ma miejsce wówczas, gdy z jakiegokolwiek względu wymienionego w art. 1 dana osoba traktowana jest mniej korzystnie niż inna osoba jest, bywa lub byłaby traktowana w porównywalnej sytuacji; (b) dyskryminacja pośrednia ma miejsce wówczas, gdy pozornie neutralne postanowienie, kryterium lub praktyka przyczynia się do stworzenia szczególnie niekorzystnej sytuacji dla osób o danej religii lub danym wyznaniu, danej niepełnosprawności, danym wieku lub orientacji seksualnej w porównaniu z innymi osobami

Powyższy zapis niesie niezwykle istotne konsekwencje. Oznacza on bowiem, że wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej za dyskryminację muszą w swoim prawodawstwie uznać nie tylko rozwiązania prawne i praktyki *explicite* defaworyzujące osoby niepełnosprawne albo inne grupy (np. ograniczające dostęp do wykonywania określonego zawodu). Za dyskryminację (pośrednią) uznaje się również sytuację, gdy konkretne akty prawne i wynikające z nich procedury uwzględniają „zasady równego traktowania”, ale sytuacja pewnej grupy osób pozostaje szczególnie niekorzystna.

¹ M. Pisaeccki, *Status prawny osoby niepełnosprawnej jako pracownika w aktach prawnych Unii Europejskiej*, w: M. Piasecki, J. Śliwak, *Wybrane zagadnienia z aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych*, Lublin, s. 91.

Prawo wszystkich osób do równości wobec prawa i ochrony przed dyskryminacją zapisane zostało w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych Narodów Zjednoczonych, a także w europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przywołane źródła prawa, jak sygnalizowano, powtarzają tylko najbardziej ogólne deklaracje niedyskryminacji na rynku pracy (i nie tylko) i nie wymuszają jakichś dodatkowych działań ze strony państwa. Główna funkcja przywołanych dokumentów polega zazwyczaj jedynie na tym, że jaskrawe łamanie tych postanowień otwiera drogę do ostracyzmu społeczności międzynarodowej. Nieco inaczej jest w przypadku Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Złamanie zawartych tam regulacji otwiera drogę (w przypadku wyczerpania drogi krajowej) do złożenia skargi przez obywatela na państwo do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który może zasądzić odszkodowanie dla poszkodowanego oraz zmianę polityki i obowiązujących przepisów prawnych.

Wskazane w poprzednim akapicie akty prawa międzynarodowego mają charakter ogólny. Dopiero w ostatnim czasie w społeczności międzynarodowej dostrzeżono potrzebę zbudowania specjalnego międzynarodowego systemu prawnego, który reguluje sytuację osób niepełnosprawnych. Za przełomowy pod tym względem akt międzynarodowego prawa publicznego należy uznać Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych przyjętą przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r., na mocy rezolucji nr 61/106. Kluczowy, jeżeli chodzi o uczestnictwo osób Głuchych w życiu kulturalnym jest artykuł 30, który stanowi, że:

1. Państwa Strony uznają prawo osób niepełnosprawnych do udziału, na zasadzie równości z innymi osobami, w życiu kulturalnym i podejmą wszelkie odpowiednie środki w celu zapewnienia, że osoby niepełnosprawne:

(a) będą miały dostęp do materiałów w dziedzinie kultury w dostępnych dla nich formach,

(b) będą miały dostęp do programów telewizyjnych, filmów, teatru i innego rodzaju działalności kulturalnej, w dostępnych dla nich formach,

(c) będą miały dostęp do miejsc działalności kulturalnej lub usług z nią związanych, takich jak teatry, muzea, kina, biblioteki i usługi turystyczne oraz, w miarę możliwości, będą miały dostęp do zabytków i miejsc ważnych dla kultury narodowej.

2. Państwa Strony podejmą odpowiednie środki w celu zapewnienia, że osoby niepełnosprawne będą miały możliwości rozwoju i wykorzystywania potencjału twórczego, artystycznego i intelektualnego, nie tylko dla własnej korzyści, ale także dla wzbogacenia społeczeństwa.

3. Państwa Strony podejmą odpowiednie środki, zgodne z prawem międzynarodowym, w celu zapewnienia, że przepisy chroniące prawa autorskie nie będą stanowiły nieuzasadnionej lub dyskryminacyjnej bariery dla osób niepełnosprawnych w dostępie do materiałów w dziedzinie kultury.

4. Osoby niepełnosprawne będą uprawnione, na zasadzie równości z innymi osobami, do uznania ich szczególnej tożsamości kulturowej i językowej, w tym języków migowych i kultury osób niesłyszących, a także do uzyskania wsparcia w tym zakresie.

Konwencja zapewnia więc osobom niepełnosprawnym wielowymiarowe prawo do dostępu, uczestnictwa, korzystania i realizowania się w sferze kultury. Należy zwrócić uwagę, na punkt 4 artykułu 30, w którym *explicite* zapisano prawo do uznania tożsamości kulturowej osób niesłyszących i wskazano na konieczność wsparcia języków migowych i kultury osób niesłyszących. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych jest pierwszym tak wysokiego rzędu aktem prawnym mówiącym wprost o sytuacji osób niesłyszących oraz *de facto* stwierdzającym istnienie kultury Głuchych. Istotne jest również to, że w odróżnieniu od wcześniej omówionych konwencji, postanowiono utworzyć Komitet do spraw Praw Osób Niepełnosprawnych mający monitorować wdrażanie postanowień konwencji na szczeblu krajowym.

Omawiając ogólną sytuację prawną, warto też zwrócić uwagę, że w Polsce obowiązuje Karta praw osób niepełnosprawnych, która pod wieloma względami stanowi krajowy odpowiednik Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Jest ona jednak zdecydowanie mniej od owej Konwencji rozbudowana. Karta praw osób niepełnosprawnych przyjęta została uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. (M.P. Nr 50, poz. 474 i 475). W ostatnim, 10 punkcie, artykułu 1 gwarantuje ona prawo osób niepełnosprawnych do „pełnego uczestnictwa w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz rekreacji i turystyce odpowiednio do swych zainteresowań i potrzeb”. Oprócz tego Karta zapewnia również „zapewnia dostęp do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym”.

2.2 Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się

Z punktu widzenia niniejszej analizy zdecydowanie najważniejszym źródłem prawa jest ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o języku migowym i innych środkach komunikowania się, która jest jedyną ustawą określającą w szczególności sytuację osób niesłyszących. Jednym z istotniejszych rozwiązań, które wprowadza ustawa jest zapewnienie, że „osoba uprawniona ma prawo do swobodnego korzystania z wybranej przez siebie formy komunikowania się” (art. 4) a „organ administracji publicznej jest zobowiązany do udostępnienia usługi pozwalającej na komunikowanie

się” (art.10). Zapisy te oznaczają, że ustawodawca umożliwił osobom niesłyszącym komunikację urzędową w języku migowym i zobowiązał organy administracji publicznej do zapewnienia takich form komunikacji. W konsekwencji wprowadzenia ustawy przeprowadzono cykl szkoleń dla pracowników administracji publicznej. Mimo że w wielu przypadkach należy z wyprzedzeniem zgłaszać chęć komunikacji za pomocą języka migowego, to Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się gwarantuje, że jest to w ogóle możliwe.

W omawianej ustawie dużo miejsca zostało poświęcone regulacjom związanym z zapewnieniem komunikacji za pomocą języka migowego. Osobne rozdziały poświęcone zostały rejestrowi tłumaczy oraz zasadom dofinansowania kosztów szkolenia tłumaczy-przewodników i kursów Polskiego Języka Migowego, Systemu Językowo-Migowego, a także sposobów komunikowania się osób głuchoniewidomych. Ustawa wprowadziła również Polską Radę Języka Migowego, która jest organem doradczym ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego. Radzie, w której skład wchodzi 17 członków, Ustawodawca w tym Pełnomocnik Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych wyznaczył następujący zakres działań:

- 1) ustalanie rekomendacji w celu prawidłowego stosowania komunikacji migowej;*
- 2) upowszechnianie i promowanie wiedzy o języku migowym poprzez wspieranie inicjatyw promujących rozwiązania na rzecz osób uprawnionych upowszechniających rozwiązania wspierające komunikowanie się;*
- 3) sporządzanie opinii o funkcjonowaniu przepisów ustawy, opiniowanie projektów dokumentów rządowych w zakresie dotyczącym funkcjonowania osób uprawnionych;*
- 4) wskazywanie propozycji rozwiązań wpływających na funkcjonowanie osób uprawnionych, w tym związanych ze stosowaniem PJM, SJM i SKOGN.*

Ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się ma duże znaczenie dla środowiska osób niesłyszących, ponieważ jest pierwszą ustawą dotyczącą szczególnych problemów tego środowiska i zapewnia osobom g/Głuchym kluczowe dla funkcjonowania w przestrzeni społecznej prawo do komunikacji w języku migowym.

Jednocześnie nie można jednak pominąć wad ustawy. Ustawodawca nie zdecydował się wprowadzić do niej pojęcia Kultury Głuchych, które występuje w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Ustawa regulująca stosowanie języka migowego byłaby odpowiednim dokumentem, w którym można byłoby zagwarantować osobom Głuchym, że prawo do komunikacji w języku migowym oznacza także prawo do tworzenia Kultury Głuchych, której można było zagwarantować ramy prawne. Ustawa koncentruje się na istotnej kwestii komunikacji osób niesłyszących z organami administracji publicznej, ale niemal całkowicie pominięta

został kwestia dostępu do wytworów kultury osób, dla których pierwszym językiem jest język migowy. W Polskiej Radzie Języka Migowego przewidziano miejsce dla przedstawicieli ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, nauki i szkolnictwa wyższego, kultury i ochrony dziedzictwa narodowego oraz dla członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jednak nie oznacza to, że ustawa reguluje sprawy dostępu Głuchych do programów telewizyjnych, instytucji ochrony dziedzictwa narodowego oraz innych form uczestnictwa w kulturze, które wiążą się z komunikacją za pomocą języka migowego. Przykładem bardziej szczegółowych rozwiązań, które można było zawrzeć w ustawie jest wzmocnienie statusu języka migowego poprzez wskazanie obowiązku uwzględniania go w trakcie sporządzania spisów powszechnych ludności oraz innych rejestrów. Obecnie osoby Głuche mają prawo komunikować się z rachmistrzem (np. za pośrednictwem tłumacza) w języku migowym, ale język migowy nie jest uwzględniany w statystykach, tak jak dzieje się to w przypadku innych mniejszości kulturowych.

2.3 Opinie dot. funkcjonujących w Polsce rozwiązań prawnych

W toku przeprowadzonych badań dostrzec można wśród osób niesłyszących wyraźny brak wiedzy o funkcjonujących w Polsce rozwiązaniach prawnych dotyczących osób g/Głuchych. Respondenci w wywiadach indywidualnych, choć byli osobami zaangażowanymi w działalność na rzecz osób głuchych – potrafili wskazać zaledwie kilka aktów prawnych, które regulują sprawy osób niesłyszących. Najczęściej wymienianą przez respondentów jest ustawa o języku migowym. Jeden z respondentów stwierdza: „w naszym kraju, nie pamiętam dokładnej daty, ale wiem, że weszła ustawa o języku migowym i sposobach komunikacji i od tego zaczęło się, że teraz promujemy polski język migowy i dzięki temu jesteśmy zatrudniani”. Ustawa ta głosi, że „wszystkie instytucje prawne mają obowiązek zatrudniać tłumaczy”. Jednak jak podkreślają respondenci, ustawa ta w praktyce nie jest realizowana. Jest jedynie martwym zapisem. Jeden z respondentów stwierdza: „najważniejsza [ustawa], o języku migowym nie jest do końca realizowana, bo z mojej wiedzy wynika, że na przykład Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała chyba w 6 województwach instytucje publiczne pod kątem ustawy o języku migowym i okazało się, że chyba wszystkie nie wypełniają wszystkich tych obowiązków, które wynikają z przepisów tej ustawy. Nie mają na stronie internetowej dopasowanych informacji do osób niesłyszących, w urzędach nie ma osób przygotowanych, jeśli są to nie ma informacji, gdzie te osoby znaleźć, no dużo takich zawilości jest w różnych, że tak powiem, instytucjach”.

Mając na uwadze kwestię najważniejszej dla środowiska głuchych ustawy, można stwierdzić, że sytuacja prawna niesłyszących nie jest najlepsza; nie chodzi tu jednak tylko o niedostosowanie prawa do oczekiwań, ale o jego realizację. W wypadku ustawy o języku migowym można

co prawda znaleźć pozytywy jej uchwalenia, jednak są one dalekie od oczekiwań i sprowadzają się do uświadamiania społeczeństwu barier, z którymi borykają się głusi. Jedna z respondentek podsumowuje to w następujący sposób: „można powiedzieć, że ustawa o języku migowym. Jasne, widzimy tę ustawę i myślimy WOW, coś, co jest związane z językiem migowym, ale tak naprawdę nie do końca się sprawdza. Owszem ta ustawa bardzo pomaga w uświadamianiu osób słyszących, że o jest język migowy, że należy mieć tłumaczy, że tłumacze są potrzebni. W pewien sposób pomaga, tak, ale należy ją zmienić. Ale też trzeba przyznać, że ona na pewno pomaga, nagłaśniając sprawę, pokazując większości, że jest język migowy i że są Głusi, potrzebni są tłumacze”. Należy jednak mieć na uwadze, że wśród opinii, dotyczących ustawy o języku migowym zdarzają się też jednoznacznie negatywne wypowiedzi respondentów, takie jak następująca: „ta ustawa jest tak martwa, normalnie wieje trupem od niej. Nic nie ma w niej”.

Ustawa o języku migowym jest w zasadzie jedynym dokumentem dotyczącym bezpośrednio osób niesłyszących, który respondenci byli w stanie przywołać. Wszystkie inne akty prawne, które zostały wspomniane dotyczą szerszej społeczności, w tym przede wszystkim, osób niepełnosprawnych. Niektórzy respondenci nie zgłaszają żadnych zasadniczych braków w Polskim systemie prawnym, uznając, że obowiązujące przepisy są w zasadzie wystarczające. Jeden z respondentów stwierdza: „wystarczy Konwencja na temat Spraw Osób Niepełnosprawnych. To jest najważniejszy dokument, który głosi, że należy urównouprawnić dostęp. Należy traktować tak samo osoby sprawne jak i niepełnosprawne. Osoby niepełnosprawne mają w tym dokumencie prawo do nauki, do informacji, do codziennego życia, do wszystkiego. To jest chyba podstawowy, najważniejszy dokument. Inne regulacje prawne, jak, nie wiem, ustawa o języku migowym, czy też ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Ale ta główna to jest ta konwencja. To jest ta podstawa”. Akty prawne dotyczące bezpośrednio osób głuchych nie są nawet zawsze postrzegane jako najważniejsze regulacje, mające na celu poprawę jakości życia osób niesłyszących. W tej kwestii wystarczające wydają się bardziej ogólne przepisy. W wypowiedziach niektórych respondentów nie widać szczególnego zaniepokojenia stanem prawnym w Polsce; badani nie wskazują pod tym względem żadnych istotnych uchybień Państwa Polskiego: „regulacje prawne? (...) tych regulacji jest kilka. Taka najważniejsza z ostatnich, to jest ustawa o języku migowym z 2012 roku. Jest ustawa o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, konwencja ONZ dotycząca osób niepełnosprawnych, no i są jakieś tam rozporządzenia, które mówią na temat dostosowania, to ustawa o języku migowym akurat mówi, o różnych rozwiązaniach w kwestii pracy, sądownictwa, szkolnictwa, są ustawy regulujące przepisy. Ja akurat nie znam wszystkich, żeby Panu zacytować nazwy tych ustaw. No jest ich, powiedzmy, trochę”.

Mimo wielu wypowiedzi pozytywnie oceniających stan prawa polskiego w odniesieniu do osób głuchych, wciąż pojawia się cały szereg zastrzeżeń. Respondenci zgłaszają przy tym trzy zasadnicze rodzaje słabości Polskiego systemu prawnego; pierwszą, dotyczącą braków pewnych konkretnych rozporządzeń; drugą, dotyczącą występowania krzywdzących / utrudniających życie przepisów; trzecią – uznawaną za najważniejszą – stosowania prawa w praktyce.

W odniesieniu do braku konkretnych rozporządzeń dotyczących osób głuchych, respondenci nie uznają tego za poważniejszy problem. Wśród widocznych braków jeden z respondentów wymienia np. brak regulacji zobowiązujących instytucje do rozpowszechniania pewnych informacji: „przykładowo, mamy teraz w najbliższym czasie wybory samorządowe i nigdzie nie znajdzie Pan, poza wyjątkami jakimiś, na przykład informacji o kandydatach startujących w wyborach. Nie ma takiego prawa, które zobowiązywałoby te instytucje, te komitety wyborcze kandydatów, do tego żeby zadbali również o osoby niesłyszące, więc jak mają wybierać swoich przedstawicieli, na przykład do władz?”. W tym kontekście – braków konkretnych przepisów – warto odnieść się do kwestii dotyczących udziału osób głuchych w życiu kulturalnym: ani jeden z respondentów nie był w stanie wskazać żadnego przepisu w prawie Polskim, który dotyczyłby tej kwestii. Jeden z respondentów stwierdza, że choć istnieje wiele rozporządzeń, dotyczących osób głuchych i niepełnosprawnych, to: „stricte dotyczących kultury, to powiem szczerze, że nie znam takich przepisów, wydaje mi się, że nie ma, no ale mówię, że nie organizuję już jakiś czas działań z tym związanych, typowo dla kultury, więc wydaje mi się, że są powszechne przepisy, które obowiązują wszystkie instytucje kultury i jakoś tam nie ma chyba specjalnych przepisów dla osób niesłyszących w tym zakresie”. W odniesieniu do sytuacji osób niesłyszących kwestia ta ma daleko idące konsekwencje, gdyż – niezależnie czy takie przepisy są, czy ich nie ma – działacze na rzecz osób niesłyszących (w tym działacze na polu kultury) nie są w stanie wskazać żadnego rozporządzenia czy ustawy na tym polu, a co za tym idzie, prawo polskie pod tym względem zachowuje całkowitą neutralność, czy raczej – z perspektywy osób niesłyszących – obojętność. Taka sytuacja niewątpliwie nie ułatwia osobom głuchym aktywnego udziału w życiu kulturalnym.

Druga ważna kwestia dotyczy istnienia przepisów, które bezpośrednio utrudniają osobom głuchych pełne uczestnictwo w życiu społecznym. Często osoby głuche lub organizacje działające na rzecz osób głuchych napotykają na przeszkody w realizacji swoich przedsięwzięć, z powodu przeszkód generowanych przez obowiązujące prawo. Dlatego, chcąc załatwić niektóre sprawy, „instytucje [nawet chcące pozytywnie rozpatrzyć wnioski głuchych] mówią wprost: »niestety mamy takie przepisy«”. Jeden z respondentów podaje następujący przykład tego rodzaju sytuacji: „kiedy udaliśmy się do pewnych firm, łącznie z supermarketami, mają tam przepisy, regulacje prawne, które uniemożliwią nam pomoc, a jeżeli ta pomoc będzie udzielona, to pomoc ta

będzie obwarowana takim zakresem pism, wyjaśnień, dokumentów łącznie z wykazami uczniów, ja rozumiem, że to musi być konkretnie, my to robimy ale jest to tak męczące, że czasem rezygnujemy z tej uprzejmości”. Warto jednak podkreślić, że zwykle dotyczy to wszystkich obywateli, więc jest to raczej kwestia braku przepisów ułatwiających funkcjonowanie osób głuchych, a nie dyskryminująca tę grupę ogólna sytuacja prawna i dlatego głusi – jak podkreśla jeden z respondentów – „mają takie same prawa jak my wszyscy”. Brak pewnych regulacji dotyczy zatem nie tyle istnienia jakichś konkretnych rozporządzeń, co niedoprecyzowania już istniejących, skutkiem czego można je różnie interpretować oraz stosować w sposób dyskryminujący. Respondenci zwracają uwagę na dwa znaczące przykłady. Oba dotyczą ustawy o języku migowym. Według niej: „wszystkie instytucje prawne mają obowiązek zatrudniać tłumaczy. W MORDzie (Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego) nie ma. Ja jestem wyjątkiem, bo jestem egzaminatorem i tłumaczem zarazem. Ale generalnie nie ma tłumaczy. Dlaczego? Bo MORD nie jest instytucją publiczną, tylko samorządową. Bronią się przed tym. W innych instytucjach, np. w szpitalach”. Jak wynika z tego przykładu, niektóre instytucje, powołując się na obowiązujące prawo, wykorzystują je zgodnie z własnymi potrzebami, a nie w sposób przychylny dla osób niesłyszących, gdyż w tym wypadku zatrudnianie tłumacza narażałoby je na dodatkowe koszty. Inny przykład, odnoszący się do nieścisłości prawnych, dotyczy rejestru tłumaczy języka migowego: „ten rejestr jest dla mnie czymś bardzo dziwnym. Każdy może zgłosić się do tego rejestru, wpisać się i samemu sobie wpisuje stopień znajomości Polskiego Języka Migowego albo systemu językowo migowego i to jest coś, co każdy sam sobie może ocenić i wpisać”. Jak podkreślają respondenci, obowiązujące prawo jest w wielu wypadkach nieprecyzyjne, co negatywnie odbija się na sytuacji osób niesłyszących.

Trzeci – i najważniejszy – rodzaj słabości systemu prawnego w Polsce, to realizacja obowiązujących przepisów. Jeden z przykładów dotyczy przeprowadzania egzaminów na prawo jazdy: „Obecna instrukcja, rozporządzenie o szkoleniu i egzaminowaniu (...) mówi, że osoba, która nie zna w wystarczającym stopniu języka polskiego ma prawo skorzystać z tłumacza. W przypadku obcokrajowca jest to tłumacz biegły, przysięgły. W przypadku osoby niesłyszącej jest to tłumacz języka migowego, systemowego. Nie musi być biegły czy przysięgły, z jakimiś uprawnieniami. Problem polega na tym, że jeśli osoba, która nie włada językiem polskim przyjdzie na egzamin, to ja muszę go przeegzaminować i sprawdzić pod względem prawnym, czy wie i rozumie wszystkie warunki, reguły i prawo i to ja muszę zrobić tą ocenę. Muszę być pewna, że wszystko rozumie (polecenia) i ewentualnie wytłumaczyć błędy. Muszę to zrobić nawet, jeśli nie przyjdzie z tłumaczem, bo ona ma prawo przyjść z tłumaczem. Jeżeli chodzi o osobę niesłyszącą i egzaminator nie jest w stanie się porozumieć, to pyta o tłumacza. Jeśli go nie ma to odmawia przeprowadzenia egzaminu z winy osoby niesłyszącej. Można ich tak po prostu odesłać z kwitkiem”. Zatem obowiązujące przepisy a ich stosowanie przez różne instytucje, to niekiedy dwie różne rzeczy. Nic zatem

dziwnego, że respondenci często dość krytycznie wypowiadają się o obecnej sytuacji prawnej osób głuchych. Doskonale podsumowuje to następująca wypowiedź: „jak oceniam [obecną sytuację prawną]? Wie Pan co, negatywnie oceniam, dlatego, że ja się spotykam na co dzień z takimi sytuacjami, gdzie [głusi] mają trudności z realizowaniem swojego prawa do dostępu do informacji czy w komunikowania się. Te dwie kwestie są jakby najistotniejsze”.

Osoby głuche oraz działacze na rzecz tej społeczności często zmuszeni są rezygnować z powoływania się na obowiązujące przepisy i odwoływać się do dobrej woli społeczeństwa oraz instytucji, w sytuacji, gdy chcą załatwić swoje sprawy. Jeden z działaczy stwierdza: „bazujemy na życzliwości. Oczywiście podpieramy się statutem, konstytucją, prawem obywatelskim...”. Świadczy to niewątpliwie o pewnej słabości polskiego systemu prawnego, skoro osoby niesłyszące nie zawsze mogą powołać się na przepisy dotyczące wyłącznie ich (ustawa o języku migowym) lub szerszej społeczności (ustawa o rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych), a jedynie „bazować na życzliwości” wszystkich obywateli.

Warto w tym miejscu przyrzeć się sytuacji osób niesłyszących w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Wypowiedzi respondentów w tej kwestii nie pozwalają mówić o jakimś przełomie, jeśli chodzi o polepszenie / pogorszenie się sytuacji środowiska głuchych. Część respondentów wprost odpowiada, że nie zauważa jakichkolwiek zmian, bądź po prostu nie wie, czy coś uległo zmianie. Niemniej można wskazać pewne, powtarzające się wątki, świadczące o poprawie sytuacji osób niesłyszących. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie dotyczące wszystkich Polaków, a nie tylko osób głuchych. Chodzi mianowicie o otwarcie granic i ułatwienie w ten sposób przemieszczania się po krajach Unii Europejskiej zarówno w celach turystycznych, jak i zarobkowych. Respondenci wskazują na przykłady osób głuchych, które – jako lepiej traktowane na zachodzie Europy niż w Polsce – z powodzeniem podjęły pracę w krajach Unii i zdecydowały się na stałą emigrację. Jeden z respondentów stwierdza, że osoby głuche, „dzięki otwartości Unii, co jest bardzo cenne, pełnią tam już określone funkcje, jako że są pełnoprawnymi członkami Unii i pracują nie na czarno: to nie jest oszukiwanie siebie, społeczeństwa. Nie, oni są fachowcami i o dziwo są tam doceniani”. Oprócz możliwości zatrudnienia w krajach Unii Europejskiej, osoby głuche zyskały również inne możliwości. Chodzi mianowicie o możliwość uzyskiwania dofinansowań na różne rodzaje inicjatyw, w tym działalności artystyczne. Jeden z respondentów zauważa: „trochę się zmieniło. Dzięki temu, że możemy ubiegać się o dofinansowania ze środków Unii Europejskiej i piszemy projekty, [możemy] organizować warsztaty, prowadzić kursy, myślę, że dużo się zmieniło. Równocześnie to były takie czasy, że byliśmy tacy zamknięci, uważaliśmy, że nikt nam nie pomoże, że nie będziemy mogli się rozwijać dalej, a jak weszliśmy do Unii, to zaczęliśmy poznawać sytuację w innych krajach. Dzięki temu zdobywaliśmy doświadczenie, szu-

kaliśmy baz, jak to zorganizować tu w Polsce”. Wypowiedź ta jest o tyle ważna, że nie tylko zwraca uwagę na wymierny fakt uzyskiwania dofinansowań, ale również na wewnętrzną przemianę świadomości osób głuchych. Głusi, dzięki możliwości ubiegania się o dofinansowanie, stali się grupą bardziej otwartą; środowisko to znacznie się zaktywizowało i to właśnie w tym upatrywać należy największych plusów przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Warto przy tym podkreślić, że otrzymanie dofinansowania wiąże się zawsze z koniecznością podjęcia jakichś konkretnych przedsięwzięć, realizacji projektów. Jest to ważnym czynnikiem aktywizującym poszczególne grupy. Jeden z respondentów stwierdza: „projekty, które są realizowane na przykład, owszem, mogą brać udział w projektach unijnych aktywizujących ich społecznie czy zawodowo, które nie miały miejsca wcześniej, bo nie było środków na ten cel. Także pod takim względem na pewno się poprawiło”.

Inna ważna zmiana dla osób głuchych wiąże się ze zwiększeniem liczby kontaktów ze środowiskami osób niesłyszących z innych krajów Unii. Jeden z respondentów, odpowiadając na pytania czy sytuacja osób niesłyszących w Polsce zmieniła się po przystąpieniu do Unii Europejskiej, stwierdza: „na pewno się zmieniła, bo stała się jak gdyby, większy dostęp do, umożliwiła więcej kontaktów z innymi niesłyszącymi właśnie w tych krajach Unii Europejskiej. Sami realizujemy też różne działania edukacyjne i szkoleniowe w ramach, których spotykamy się z niesłyszącymi na przykład, nie wiem czy już mówiłem o tym, bo po głowie chodzi mi dużo różnych myśli. Realizowałem taki projekt, w ramach którego tłumaczymy na języki migowe narodowe bajki dla dzieci z krajów partnerskich, które biorą udział w tym projekcie. Także generalnie, no na pewno się poprawiło to, bo są środki finansowe jakieś tam, które można pozyskać na działania powiedzmy kulturalne i jak gdyby tych kontaktów niesłyszących wzajemnych ze sobą”. Spośród zmian, które wskazują respondenci, jeśli chodzi o sytuację osób niesłyszących po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej – mimo iż nie przez wszystkich są one zauważane – wszystkie odbierane są zdecydowanie pozytywnie i wiążą się przede wszystkim z aktywizacją społeczną osób głuchych.

3. Rola instytucji publicznych w aktywizacji artystyczno-kulturalnej osób niesłyszących w Polsce

Instytucje publiczne stanowią liczną i zróżnicowaną sferę w istotny sposób oddziałującą na życie społeczne. Utożsamia się je z podmiotem publicznym w rozumieniu ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne. Analizując przepisy przywołanej ustawy, można uznać, że grupa podmiotów publicznych jest niezwykle liczna, ponieważ obejmuje wszelkie podmioty, którym podmiot publiczny powierzył lub zlecił realizację zadania publicznego². Dlatego do kategorii podmiotów publicznych można zaliczyć wszystkie podmioty prawne od ministerstw i urzędów centralnych poczynając, a na poszczególnych szkołach, muzeach i domach kultury kończąc.

Można wyodrębnić kilka rodzajów instytucji publicznych działających na rzecz osób g/Głuchych i ich uczestnictwa w kulturze. Podstawowym kryterium jest zakres zadań danego podmiotu publicznego. Według tego kryterium pierwszą grupę stanowią instytucje działające w sferze kultury. Drugą grupę stanowią wyspecjalizowane podmioty działające na rzecz osób g/Głuchych. W związku z tym, że sytuacja prawna osób niesłyszących w Polsce jest – jak było to zaznaczone w rozdziale dotyczącym sytuacji prawnej – regulowana w znacznym stopniu przez przepisy dotyczące osób niepełnosprawnych, to właśnie przede wszystkim instytucje powołane do działań na rzecz osób niepełnosprawnych zaliczają się do tej grupy. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że nie ma w Polsce instytucji publicznej, która została powołana jedynie do obsługi osób g/Głuchych. Trzecią grupę stanowią podmioty o kompetencjach ogólnych albo specjalizujące się w innej dziedzinie, które jednak również wykonują zadania na rzecz uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących. Przykładem tego rodzaju podmiotów są wszystkie organy jednostek samorządu terytorialnego.

W celu uporządkowania zebranego materiału przyjęto kryterium zasięgu działalności danych podmiotów publicznych. Pozwala ono wyróżnić instytucje ogólnopolskie i lokalne, które działają najczęściej na terytorium jednego województwa, powiatu, miasta albo gminy. Do tego podziału wprowadzono jeszcze trzecią kategorię – system instytucji. Rozumie się przez nie grupę niezależnych podmiotów wykonujących na określonych terenach takie same lub podobne zadania, które na przykład zostały zlecone przez instytucje centralne.

² Por. W. Wytręzek, *Podstawowe pojęcia teorii organizacji i zarządzania w instytucjach publicznych*, w: *Podstawy naukoznawstwa* Tom 2, (red.) P. Kawalec, R. Wodzis, P. Lipski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011. s. 316-317.

3.1 Ogólnopolskie instytucje działające na rzecz osób głuchych

Polska Rada Języka Migowego (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej)

Polska Rada Języka Migowego nie jest odrębnym podmiotem prawnym, lecz stanowi organ doradczy ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego (czyli obecnie Ministra Pracy i Polityki Społecznej). Pełni ona forum współpracy przedstawicieli organów administracji rządowej, samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych na rzecz osób niesłyszących i niedosłyszących. Zgodnie z artykułem 20. ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 roku o języku migowym i innych formach komunikacji w skład 17 osobowej Polskiej Rady Języka Migowego wchodzi m.in. przedstawiciele ministrów właściwych do spraw: oświaty i wychowania, nauki i szkolnictwa wyższego, kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, wewnętrznych oraz informatyzacji, a także przedstawiciel Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Zgodnie z artykułem 19 przywołanej ustawy do zakresu działania Rady należy:

- 1) ustalanie rekomendacji w celu prawidłowego stosowania komunikacji migowej;
- 2) upowszechnianie i promowanie wiedzy o języku migowym poprzez wspieranie inicjatyw promujących rozwiązania na rzecz osób uprawnionych i upowszechniających rozwiązania wspierające komunikowanie się;
- 3) sporządzanie opinii o funkcjonowaniu przepisów ustawy, opiniowanie projektów dokumentów rządowych w zakresie dotyczącym funkcjonowania osób uprawnionych;
- 4) wskazywanie propozycji rozwiązań wpływających na funkcjonowanie osób uprawnionych, w tym związanych ze stosowaniem PJM, SJM i SKOGN.

Z powyższych zapisów jasno wynika, że Rada ma jedynie charakter doradczy, nie dysponuje ona żadnymi środkami, które można przeznaczyć na rzecz osób niesłyszących.

W ramach podsumowania warto też zauważyć, że w określonych w ustawie o języku migowym i innych formach komunikacji zadaniach Polskiej Rady Języka Migowego nie ma mowy o traktowaniu języka migowego jako dziedzictwa kulturowego. Dla porównania Rada Języka Polskiego – która na mocy ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim wraz z późniejszymi poprawkami nie jest jedynie organem doradczym jednego z ministerstw, chociaż przewidziano różne formy jej współpracy z organami administracji publicznej – ma między innymi postawione za zadanie „otaczanie szczególną opieką kultury języka polskiego w nauczaniu szkolnym”³.

³ http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=212&catid=36&Itemid=48 (18.06.2014)

Rzecznik Praw Obywatelskich (Zespół ds. osób g/Głuchych)

Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) jest jednoosobowym organem władzy państwowej, do którego można się odwoływać w sprawie naruszenia praw i wolności jednostki. Z założenia rzecznik zajmuje się przypadkami łamania praw wszystkich obywateli. Niemniej jednak urzędująca na tym stanowisku od 2010 roku prof. Ewa Lipowicz za jeden z priorytetów swojej pracy przyjęła działania na rzecz osób z niepełnosprawnością, co przejawiało się między innymi w powołaniu w 2013 roku Zespołu ds. osób g/Głuchych. Celem Zespołu jest zebranie informacji dotyczących osób g/Głuchych oraz spraw, które stanowią naruszenie ich praw obywatelskich. W jego skład wchodzi 17 osób – działacze organizacji pozarządowych, naukowców i przedstawiciele RPO – z których większość to osoby g/Głuche.

Zespół postanowił, że swoją działalność skoncentruje na następujących obszarach, w których może dochodzić do dyskryminacji g/Głuchych:

1. Edukacja
2. Szkolnictwo wyższe
3. Dostępność
4. Kwestie medyczne
5. Głusi a rynek pracy
6. Specjaliści i ich decyzje a g/Głusi
7. Kwestie społeczne
8. Kultura Głuchych

Należy odnotować, że w odróżnieniu od Polskiej Rady Języka Migowego Zespół ds. osób g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich *explicite* deklaruje, że w polu jego działań znajduje się problematyka Kultury Głuchych. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że głównym celem działań Zespołu nie jest animacja życia kulturalnego g/Głuchych i promocja Kultury Głuchych, lecz dbanie, aby w tym zakresie nie dochodziło do łamania obowiązujących praw. Ponadto warto zauważyć, że w odróżnieniu od Polskiej Rady Języka Migowego, Zespół ds. osób g/Głuchych nie jest ciałem ustawowym i Rzecznik Praw Obywatelskich w każdej chwili może go zlikwidować.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Polska Rada Języka Migowego oraz Zespół ds. osób g/Głuchych przy Rzeczniku Praw Obywatelskich to aktualnie jedyne ciała powołane przy organach administracji publicznej wyłącznie do reprezentowania interesów osób niesłyszących. Oprócz nich istnieją jednak organy podejmujące działania na rzecz osób niesłyszących w ramach działań na rzecz szerszych kategorii obywateli. Szczególne znaczenie ma tu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Jest to organ wspierający rehabilitację i zatrudnienie osób niepełnosprawnych. Z funduszu mogą korzystać również osoby g/Głuche z orzeczeniem o niepełnosprawności. Środki znajdujące się w dyspozycji PFRON przeznaczane są przede wszystkim na wspieranie rehabilitacji oraz aktywizacji zawodowej. W pewnych przypadkach jednak działania te mogą mieć wpływ na zwiększenie uczestnictwa osób niesłyszących w kulturze. Przykładem takich działań jest dofinansowanie tłumaczy dla niesłyszących uczniów i studentów. W ramach realizowanego między 2000 a 2010 rokiem przez PFRON programu Pitagoras niesłyszący uczniowie i studenci mogli ubiegać się o dofinansowanie zakupu sprzętu komputerowego i specjalistycznego oprogramowania. Po 2010 roku zmieniono zasady projektu i od tej pory uczelnie mogły złożyć wnioski o dofinansowanie kosztów usług tłumacza języka migowego. Maksymalna kwota dofinansowania ze środków PFRON jednej godziny lekcyjnej (45 minut) pracy tłumacza została ustalona na 35 zł. W roku 2009 realizacja całego programu PITAGORAS kosztowała PFRON 5,9 mln zł. W roku 2010 na dofinansowanie pracy tłumaczy języka fundusz przeznaczył 2,5 mln zł⁴. Inną formą wsparcia udzielanego przez PFRON jest finansowanie organizowanych przez podmioty pozarządowe działające na rzecz osób niesłyszących projektów aktywizacyjnych, które mają również aspekt kulturowy. Przykładem takiego działania jest dofinansowanie realizowanego przez Polską Fundację Pomocy Dzieciom Niedosłyszącym Echo z Warszawy projektu zatytułowanego *Młdzież niesłysząca w drodze do samodzielności i niezależności – wsparcie rozwoju edukacyjnego i społecznego młodzieży i osób dorosłych z wadą słuchu w Ośrodku Wsparcia PFPDN ECHO*⁵. Ten przewidziany na lata 2014-2017 projekt ma aktywizować zawodowo niesłyszącą młodzież, ale jednocześnie zawiera on istotny komponent kulturowy. Kolejnym przykładem jest to, że w ramach ogłaszanych przez siebie konkursów dotacyjnych PFRON wsparł Europejski Festiwal Sztuki Osób Niesłyszących organizowany przez Polski Związek Głuchych w Łodzi.

Inne jednostki

Również inne podmioty organizujące konkursy grantowe oraz delegujące zadania zlecone mogą podjąć decyzję o przyznaniu dofinansowania projektom zakładającym działania na rzecz rozwoju kultury Głuchych i zwiększenia dostępu do kultury dla osób g/Głuchych. Przykładem może być przyznanie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Obserwatorium kultury środków na realizowany przez Krakowską Fundację Rozwoju Edukacji Niesłyszących im. Marka Mazurka „Między Uszami” projekt *Nie Bądź Głuchy na Kulturę - Analiza szans i barier dla uczestnictwa głuchych w życiu kulturalno-artystycznym*, który oprócz badań aktywizuje również kulturę Głuchych. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego również finansowało

⁴ <http://www.pfron.org.pl/pl/biuro-prasowe/przeglad-prasy/911,Pomoc-dla-nieslyszacych-uczniow-i-studentow.html> (17.06.2014)

⁵ Źródło: <http://www.fundacja-echo.pl/co-robimy,32.html>.

działania Fundacji Kultura bez Barrier, która do potrzeb niesłyszących dostosowuje wybrane filmy i przedstawienia teatralne oraz muzea w kilku miastach Polski.

Należy zaznaczyć, że tego rodzaju wsparcie często nie ma charakteru cyklicznego i zazwyczaj projekty realizowane na rzecz osób z niepełnosprawnością sensoryczną nie są traktowane strategicznie / priorytetowo (nie ma m.in. dodatkowych punktów strategicznych albo zagwarantowanej puli na działania dla tej grupy docelowej). Są to ogólnodostępne programy, w których o dofinansowanie mogą ubiegać się między innymi organizacje działające na rzecz osób g/Głuchych. Liczba takich konkursów jest coraz większa, co powinny wykorzystać przywołane organizacje pozarządowe.

3.2 System Oświaty w Polsce a osoby niesłyszące

W całym sektorze publicznym najistotniejszą kategorię instytucji upowszechniających kulturę wśród osób g/Głuchych stanowi szkolnictwo. Poszczególne placówki dydaktyczno-oświatowe – zarówno podstawowe jak i ponadpodstawowe oraz specjalne i integracyjne – współtworzą ogólnopolski system oświatowy, z którym zazwyczaj kilkunastoletni kontakt mają niemal wszystkie osoby niesłyszące. Wśród różnych funkcji szkolnictwa obok funkcji edukacyjnej (polegającej na przekazywaniu określonej wiedzy, umiejętności i nawyków), integracyjnej, selekcyjnej, opiekuńczej i adaptacyjnej zazwyczaj wymienia się funkcję kulturową. Rozumie się przez nią wprowadzenie wychowanków w świat wartości kulturowych, uczenie ich rozumienia, korzystanie z nich w życiu. Zgodnie z tą koncepcją szkoła powinna nadawać życiu ludzi sens zawarty w wartościach kultury⁶.

W Polsce istnieje 39 szkół podstawowych i gimnazjów dla niesłyszących i słabosłyszących⁷. Rozmieszczenie szkół podstawowych dla głuchych przedstawia mapa 1. Istnieją też 24 szkoły ponadgimnazjalne stworzone specjalnie dla tej grupy uczniów. Są one zlokalizowane w wybranych ośrodkach, tam gdzie już funkcjonują szkoły podstawowe.

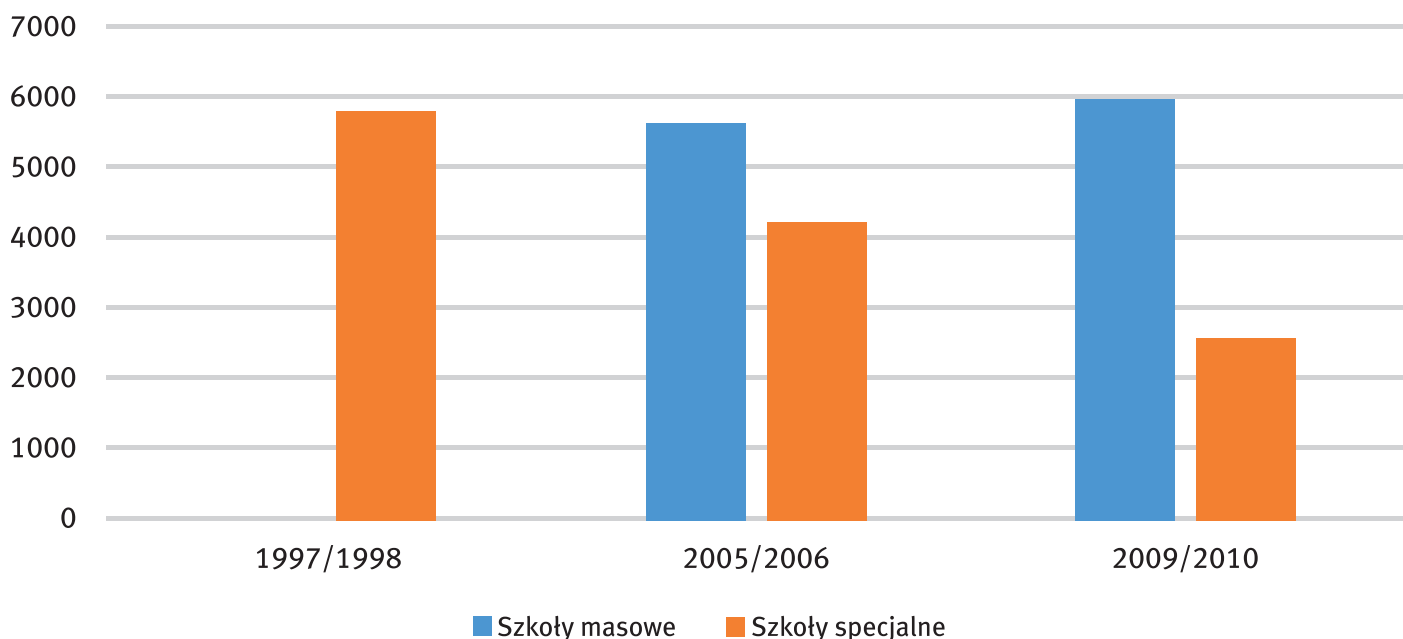
⁶ Konarzewski, *Problemy i schematy. Pierwszy rok nauki szkolnej dziecka*, Poznań 1995, s. 58.

⁷ <http://www.glusi.pl/content/edukacja/111-szkoly-podstawowe-dla-gluchych-i-slaboslyszacych-w-polsce>



Najstarszą – i chyba najbardziej zakorzenioną w świadomości społecznej – placówką oświatową osób g/Głuchych stanowi Instytut Głuchoniemych w Warszawie. Ta mająca siedzibę przy Placu Trzech Krzyży placówka została założona w 1817 z inicjatywy ks. Jakuba Falkowskiego. Oprócz tego niesłyszący kształcą się w szkołach specjalnych z osobami z innymi niepełnosprawnościami, a także w szkołach powszechnych. Należy zwrócić uwagę, że w ostatnich dwóch dekadach coraz większy odsetek uczniów g/Głuchych uczęszcza do szkół masowych, co ma niebagatelny wpływ na ich wzory uczestnictwa w kulturze.

Wykres 1. Liczba uczniów g/Głuchych w szkołach masowych i specjalnych w wybranych latach*



*Brak danych o uczniach g/Głuchych w szkołach masowych za rok szkolny 1997/1998. Dane na podstawie raportów Głównego Urzędu Statystycznego za M. Sak, W poszukiwaniu optymalnego modelu edukacji osób głuchych i słabosłyszących w Polsce, w: E. Twardowska, M. Kowalska, Edukacja niesłyszących, PZG Oddział Łódzki 2011, s. 72.

Realizacja misji kulturowej przez placówki oświatowe przybiera różne formy i różni się istotnie w poszczególnych szkołach. W dużej mierze wpływa na to polityka edukacyjna podmiotu prowadzącego szkołę, priorytety określone przez dyrekcję szkoły i aktywność kadry dydaktycznej. Na podstawie analizy stron internetowych wybranych szkół do najczęściej spotykanych rodzajów aktywizacji kulturowej uczniów niesłyszących można zaliczyć:

- zajęcia z języka polskiego, plastyki itp.
- przygotowywanie występów, jasełek, akademii, itd.
- koła zainteresowań (np. plastycznych albo teatralnych)
- wystawy prac plastycznych uczniów
- wycieczki do instytucji kultury (muzea, itd.)
- wycieczki do miejsc pamięci i zwiedzanie obiektów historycznych
- wymiana młodzieży

Podsumowując, należy zaznaczyć, że znaczenie placówek oświatowych polega nie tylko na przybliżaniu dziedzictwa kulturowego i animowaniu uczestnictwa w różnych wydarzeniach kulturowych. Olbrzymie znaczenie ma również stwarzanie warunków i zachęcanie do podjęcia prób twórczych przez wychowanków. Potwierdzają to przeprowadzone w ramach projektu *Nie bądz*

głuchy na kulturę wywiady grupowe z niesłyszącymi twórcami, z których wyraźnie wynika, że wychowawcy w placówkach oświatowych często dostrzegali talent przyszłych artystów i inspirowali do pracy twórczej.

3.3 Instytucje działające na rzecz osób głuchych o zasięgu lokalnym

W zakresie animowania życia kulturalnego osób g/Głuchych na poziomie jednostek samorządu terytorialnego polityka poszczególnych podmiotów ma charakter dość podobny. Jest to przede wszystkim wsparcie pośrednie. Można wyróżnić dwie formy pośredniego wspierania animacji życia kulturowego osób niesłyszących. Pierwszą z nich jest prowadzenie placówek oświatowych i kulturalnych, które realizują tego rodzaju zadania. Zgodnie z tym, co zostało stwierdzone powyżej, niezwykle ważna jest zwłaszcza rola placówek oświatowych, które stanowią najistotniejszy element systemu aktywizacji kulturalnej osób niesłyszących. Na mocy artykułu 5. ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty wraz z późniejszymi poprawkami, to właśnie samorządowi przypada istotna rola w zakładaniu i prowadzeniu placówek oświatowych. Gminy odpowiadają za placówki przedszkolne i podstawowe, a powiaty za placówki ponadpodstawowe oraz za podstawowe i ponadpodstawowe placówki specjalne. Organy prowadzące szkoły odpowiadają przede wszystkim za zapewnienie warunków do działania szkołom oraz ich finansowanie. Od tych czynników pośrednio zależy może liczba i skala inicjatyw na rzecz uczestnictwa w kulturze g/Głuchych uczniów. W analogiczny sposób organy reprezentujące jednostki samorządu terytorialnego wspierają działania ośrodków kultury. Należy jednak zaznaczyć, że w trakcie analizy ogólnodostępnych danych o funkcjonowaniu lokalnych ośrodków kultury znaleziono tylko pojedyncze przykłady działań ośrodków kultury na rzecz osób g/Głuchych. Przykładami takich działań są:

- Organizowane przez Raciborskie Centrum Kultury wraz z lokalnym oddziałem PZG plenery malarskie, wystawy i inne spotkania⁸. PZG wymieniane jest również jako jedna z licznych organizacji biorących udział w przygotowaniach do Dni Raciborza organizowanych przez Urząd Miasta⁹.
- Lubelski Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe” gości spotkania Stowarzyszenia Osób Niesłyszących, które są organizowane przez Ośrodek przy współpracy z Europejskim Centrum Obsługi Głuchych. Mają one na celu „stworzenie osobom niesłyszącym miejsca, w którym będą mogli spotkać się, porozmawiać o swoich problemach, zasięgnąć porady prawnej czy uzyskać pomoc w sprawach codziennych. Spotkania mają na celu także wprowadzenie tej grupy spo-

⁸ <http://www.pzg-raciborz.pl/aktualnosci/news.php?id=13>; <http://www.pzg-raciborz.pl/aktualnosci/news.php?id=12> (14.06.2014).

⁹ <http://www.powiatraciborski.pl/main/kultura.html> (14.06.2014).

łecznej do aktywnego życia w kulturze oraz życiu miasta Lubina”¹⁰.

- Wejherowskie Centrum Kultury od czerwca do września 2014 roku realizuje projekt „Powrót do kina – umożliwienie korzystania z dorobku filmowego osobom niewidomym, słabowidzącym i niesłyszącym w Wejherowskim Centrum Kultury” dofinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej¹¹.
- Partnerem Europejskiego Festiwalu Sztuki Osób Niesłyszących organizowanego przez Oddział Łódzki PZG jest Łódzki Dom Kultury, a patronat nad Festiwalem objął Marszałek Województwa Łódzkiego¹².

Powyższe przykłady uzmysławiają, że rola ośrodków kultury w animacji społeczno-kulturowej osób g/Głuchych jest zróżnicowana. W pierwszym i czwartym wypadku inicjatywy na rzecz niesłyszących wynikają z dobrej współpracy ośrodka kultury z lokalnym oddziałem organizacji pozarządowej (np. PZG) działającej na rzecz osób g/Głuchych. W drugim wypadku działania są wynikiem inicjatywy własnej ośrodka kultury, który realizuje je w ramach zadań własnych – taka sytuacja jest stosunkowo najrzadsza. W trzecim wypadku podstawą działań jest uzyskanie dofinansowania działań w ramach konkursu grantowego. Są to wówczas stosunkowo okazjonalne i krótkotrwałe inicjatywy. Biorąc to pod uwagę, należy podkreślić znaczenie szkół kształcących osoby niesłyszące, organizacji pozarządowych działających na rzecz g/Głuchych, jako instytucji współpracujących z lokalnymi ośrodkami kultury. W świetle zebranych informacji – które nie są wyczerpujące – wydaje się, że właśnie w wypadku współdziałania organizacji pozarządowych i szkół z ośrodkami kultury inicjatywy mają bardziej długofalowy charakter.

Druga forma pośredniego wsparcia aktywizacji kulturalnej g/Głuchych ze strony samorządów wiąże się właśnie z działalnością organizacji pozarządowych. Jednostki samorządu terytorialnego mają ustawowo wyznaczone zadanie wspierania organizacji pozarządowych. Na przykład ustawa z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym w punkcie 22 artykułu 4 mówi o „współpracy i działalności na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie”. Najczęściej działania te przyjmują formę pozafinansową, tj. przekazania lokalu bądź innej pomocy rzeczowej na rzecz danej organizacji (np. kilka samorządów miejskich przekazało lokalnym oddziałom PZG komputery¹³) albo finansową. W drugim wypadku coraz popularniejsze są w ostatnim okresie konkursy grantowe organizowane przez poszczególne organy jednostek

¹⁰ <http://www.wzgorze zamkowe.pl/index.php/spotkania-stowarzyszenia-osob-nieslyszacych/408-spotkania-stowarzyszenia-osob-nieslyszacych> (14.06.2014).

¹¹ <http://www.wck.org.pl/pozostale/opis/3643-powrot-do-kina-projekt-dla-osob-niewidomych-slabowidzacych-i-nieslyszacych.html> (14.06.2014).

¹² <http://www.festiwal.pzg.lodz.pl/index.php> (14.06.2014).

¹³ <http://www.stargard.pl/files/101/40/oprogramwps2004.pdf> (14.06.2014).

samorządowych. Sposób ich organizacji przypomina opisane wcześniej konkursy organizowane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przykładem może być projekt „Aktywna młodzież mieszka w Warszawie” realizowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Głuchych ze środków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Finansowe wsparcie organizacji pozarządowych jest popularnym narzędziem realizacji zadań jednostek samorządu terytorialnego, ale w zdecydowanej większości sytuacji dofinansowane są krótkotrwałe, jednorazowe i tanie projekty. Na przykład Miasto Gdańsk wsparło „Program edukacyjno-turystyczny dla dzieci z wadą słuchu – poznajemy Pomorze” realizowany przez Oddział Pomorski PZG kwotą 1000 zł¹⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić przede wszystkim, że udział jednostek samorządu terytorialnego w działaniach na rzecz uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących ma charakter pośredni. Ze środków znajdujących się w gestii jednostek samorządu terytorialnego finansowane są placówki oświatowe, które, jak zaznaczono wcześniej, odgrywają istotną rolę w animacji życia kulturalnego osób niesłyszących oraz ośrodki kultury, które w omawianym zakresie pełnią rolę wspomagającą. Oprócz tego jednostki samorządu terytorialnego dofinansowują w różnym stopniu działania organizacji pozarządowych. W ramach analizy nie znaleziono żadnych dowodów, iż jednostki samorządu powiatowego wdrażają długofalowe i systemowe programy na rzecz zwiększenia uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących. Pośrednie wsparcie uczestnictwa osób g/Głuchych w kulturze ma zazwyczaj charakter doraźny i jednorazowy. Często wsparcie ma ograniczony (skromny) charakter, jednak istnieją dość duże różnice w tym zakresie pomiędzy poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego. Na podstawie analizy można przyjąć tezę o następującej zależności: im prężniej działają organizacje pozarządowe skupiające osoby g/Głuche w danym regionie, tym większe wsparcie udaje się uzyskać w jednostkach administracji samorządowej. Dobrze zorganizowane środowisko działające na rzecz osób niesłyszących nie tylko może uzyskać wsparcie w ramach lokalnych dofinansowań organizacji pozarządowych, ale też inicjować pewne działania na rzecz osób g/Głuchych, placówek oświatowych i ośrodków kultury w ramach zadań własnych. Dlatego do pełnego wykorzystania możliwości wsparcia uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących na szczeblu lokalnym ważne są silne organizacje pozarządowe działające na rzecz osób g/Głuchych dobrze współpracujące z placówkami oświatowymi i ośrodkami kultury.

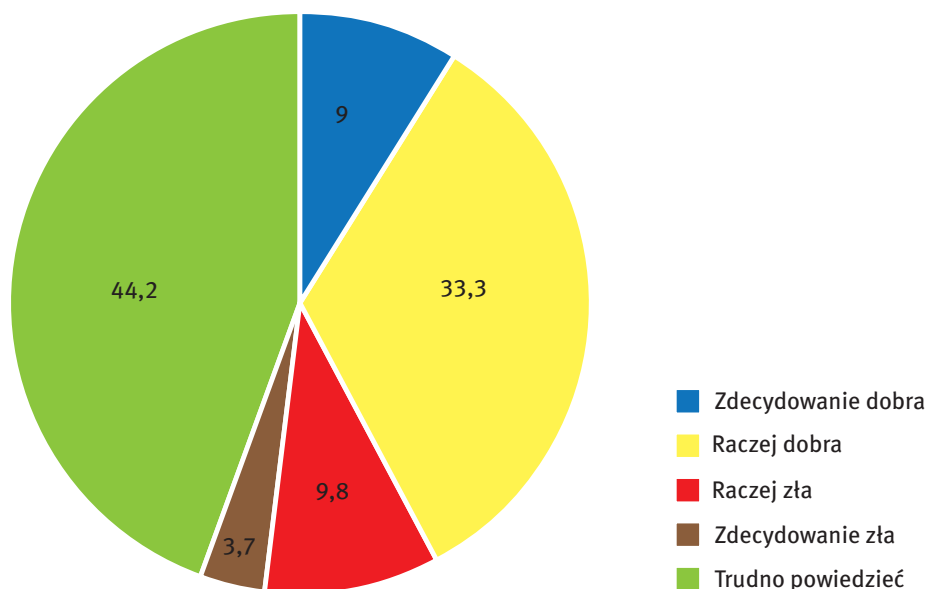
3.4 Ocena oferty instytucji kultury dla osób niesłyszących

Jednym z celów badania było ustalenie jaki jest poziom zadowolenia z życia kulturalnego oraz wskazanie przeszkód bardziej satysfakcjonującego uczestnictwa w kulturze. Analizę tę wykonano metodą CAPI na próbie 800 osób głuchych. 47% badanych zgodziło się z twierdzeniem, że uczestniczy w życiu kulturalnym w takim stopniu, w jakim by chciało. W tym miejscu warto zauważyć, że

¹⁴ www.gdansk.pl/plik,10167.html (14.06.2014).

wśród osób aktywnie angażujących się w kulturę, taką opinię wyrażało nieco więcej badanych, bo 54%. Do pewnego stopnia nieoczekiwanie, ze stosunkowo dużym niezadowoleniem z uczestnictwa w życiu kulturalnym nie wiąże się krytyczna ocena funkcjonowania instytucji kultury w miejscu zamieszkania respondenta. 42,3% badanych oceniła je pozytywnie a tylko 13,5% negatywnie. Symptomatyczne jest to, że największa liczba badanych (aż 44,2%) nie miała wyrobionego zdania w tej sprawie. Tak duży odsetek osób uchylających się od oceny funkcjonowania instytucji kultury można wytłumaczyć tym, że wiele osób nie ma kontaktu z tymi instytucjami i nie chce ich oceniać. Przy takiej interpretacji odpowiedzi neutralne mają dość negatywną wymowę. Dodatkowe informacje na temat oceny funkcjonowania instytucji kultury zostały umieszczone na wykresie 2. Nie jest zaskoczeniem fakt, że podobnie przedstawia się rozkład odpowiedzi w wypadku pytania o ocenę dostępnej oferty kulturalnej, czyli wystaw, festiwali i innych przedsięwzięć kulturalnych.

Wykres 2. Ocena funkcjonowania instytucji kultury

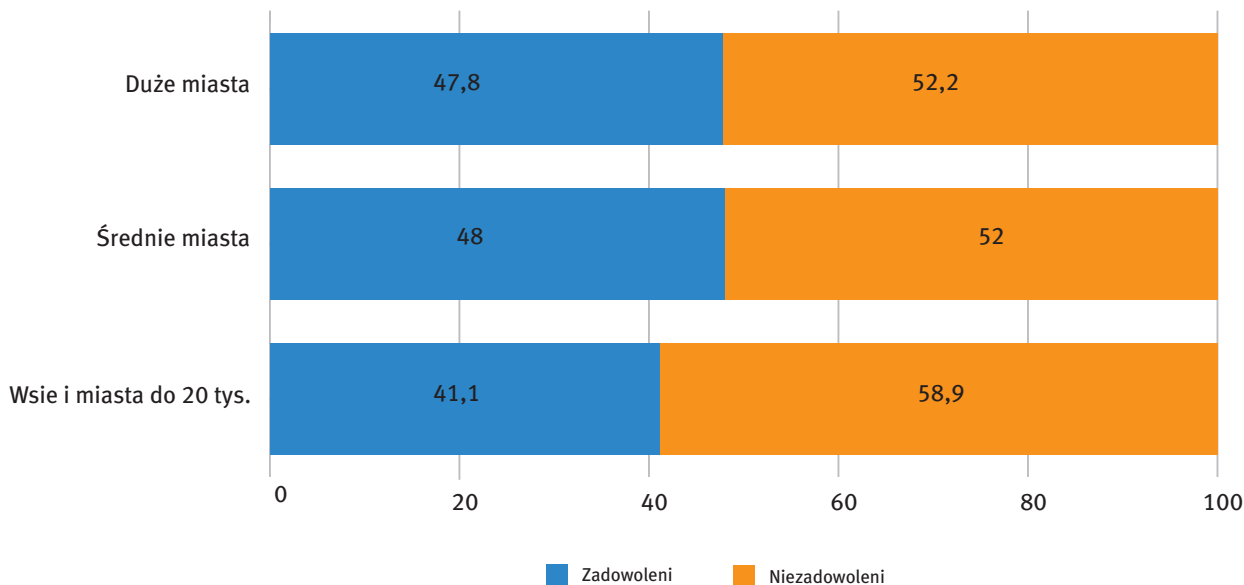


Ponownie najwięcej respondentów nie udzieliło jednoznacznej odpowiedzi (41,5%), a wśród pozostałych osób zadowolonych (37,4%) przeważali dość wyraźnie nad niezadowolonymi (21,1%). O tym, że jest to wyraźny trend świadczy postawiona w innej części kwestionariusza pełniąca *de facto* funkcję pytania kontrolnego prośba o ocenę występujących w danym mieście warunków do rozwoju talentów twórczych przez zwykłych mieszkańców. Po raz kolejny najwięcej osób nie zajęło jednoznacznego stanowiska (47,3%), a osoby oceniające warunki pozytywnie były liczniejsze (31,4%) od tych, które oceniały negatywnie (21,3%).

Dane na temat zadowolenia z życia kulturalnego oraz oceny instytucji kultury i ich oferty zostały przeanalizowane pod kątem wielkości miejsca zamieszkania badanych. Nie zostały zauważone jaskrawe różnice między respondentami zamieszkującymi poszczególne typy miejscowości. Jak

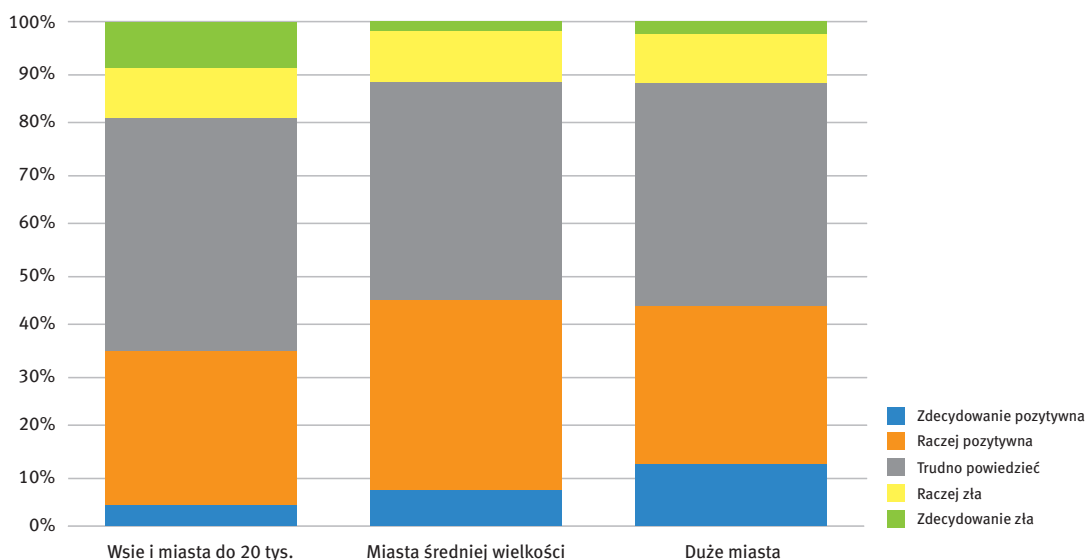
widać na wykresie 3., różnicę w zadowoleniu z życia kulturalnego można zaobserwować między mieszkańcami wsi i małych miasteczek do 20 tys., wśród których mniej badanych wyraża zadowolenie (41,1%), a mieszkańcami średnich (między 20 a 75 tys.) – 48% zadowolonych – i dużych miast (47,8%).

Wykres 3. Ocena zadowolenia uczestnictwa w życiu kulturalnym a wielkość miejsca zamieszkania



Analogicznie wygląda sytuacja w wypadku opinii o funkcjonowaniu instytucji kultury. Tutaj również można dostrzec różnicę między wioskami i małymi miastami a miastami średnimi i dużymi, gdzie – jak widać na wykresie 4. – występuje więcej opinii pozytywnych, aczkolwiek nie są to bardzo wyraźne różnice.

Wykres 4. Wielkość miejsca zamieszkania a opinia na temat funkcjonowania instytucji kultury



Respondenci pytani o powody nie w pełni zadowalającego uczestnictwa w kulturze wskazywali kilka głównych przyczyn. Zdecydowanie najczęściej wymieniany był brak dostępności tłumaczy języka migowego – wskazywany przez niemal połowę respondentów (43,8%), którzy udzielili odpowiedzi. Dodatkowo 13,2% zwróciło uwagę na brak napisów w telewizji i teatrach). Druga najliczniejsza po problemach komunikacyjnych grupa odpowiedzi wiązała się z brakiem czasu na intensywniejsze życie kulturalne – wymieniało ją 26,6% pytanych – oraz sytuacją finansową badanych i wysokimi kosztami dostępu do wydarzeń kulturalnych, na które zwróciło uwagę 14,2% respondentów. Kolejną grupę odpowiedzi stanowiły te, w których pojawiał się wątek mało atrakcyjnej oferty kulturalnej. Można go odnaleźć niemal w co dziesiątej wypowiedzi (9,1%). W $\frac{1}{3}$ tego rodzaju wypowiedzi wyraźnie podkreślono, że brakuje wydarzeń kulturalnych organizowanych specjalnie z myślą o osobach niesłyszących. Ponadto 3% wszystkich osób, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie stwierdziło, że brakuje dobrej promocji wydarzeń kulturalnych i informacje nie zawsze do nich docierają. Podobna liczba osób (2,6%) zwróciła ponadto uwagę na brak ogólniejszej polityki na rzecz środowiska osób niesłyszących oraz na brak towarzystwa, z którym można się wybrać na wybrane wydarzenie. Jedna z badanych stwierdziła wręcz: „boję się sama chodzić”. Pojawiły się również nieliczne głosy (nie całe 1%), że przyczyną nie w pełni zadowalającego uczestnictwa w życiu kulturalnym jest brak zrozumienia ze strony osób słyszących.

W kwestionariuszu przewidziano aż trzy różne pytania (21, 28, 29) dotyczące tego, co należy zrobić, aby poprawić dostęp do kultury osób g/Głuchych. Zakładano, że dobre pomysły mogą pojawić się w różnych momentach, pod wpływem rozmaitych pytań. Jednak zdecydowana większość odpowiedzi na wszystkie trzy pytania była podobna. W większości stanowiły one odbicie zidentyfikowanych powyżej przeszkód pełnego korzystania z oferty kulturalnej. Wiele postulatów miało bardzo ogólny charakter („zapewnić głuchym wsparcie”, „danie głuchym większych możliwości rozwoju”, „organizować coś ciekawego”). Najczęściej powtarzane postulaty dotyczyły takich spraw jak:

- Zapewnienie większej dostępności tłumaczy języka migowego;
- Wprowadzenie napisów w programach telewizyjnych i w kinie;
- Intensywniejsza animacja kulturowa w środowisku g/Głuchych (warsztaty, wycieczki, zajęcia na świetlicy, itd.);
- Większe dofinansowanie dla organizatorów inicjatyw kulturowych oraz dostępu do nich.

3.5 Opinie na temat funkcjonowania instytucji publicznych w kontekście osób niesłyszących

Opinie zostały zebrane w wywiadach indywidualnych z ekspertami oraz w trakcie 16 badań foku-sowych z udziałem głuchych artystów i aktywistów na terenie całego kraju. Wnioski z tych badań w dużym stopniu pokrywają się w wynikami badań kwestionariuszowych.

Jak wynika z wypowiedzi niesłyszących respondentów, kontakt osób głuchych z instytucjami jest znacznie ograniczony. Wiąże się to przede wszystkim z brakiem dostępu do tłumaczeń. Kontekst instytucjonalny nie jest otwarty na respektowanie praw osób niesłyszących, nie mówiąc już o tworzeniu nowych praw, mających na celu poprawę ich sytuacji. Osoby niesłyszące nie mają żadnej siły przebicia, jeśli chodzi o dostęp do szeroko rozumianej władzy (urzędy, polityka). Jeden z respondentów podsumowuje to w następujący sposób: „w sejmie masz przedstawiciela środowiska homoseksualistów, osób niepełnosprawnych, niewidomego. Głuchego nie było i nadal nie ma. W Radzie Europy masz przedstawiciela wszystkich grup z wyjątkiem głuchego. W zarządzie PZG są o ile dobrze pamiętam 2 głuchych na 15, dziwna proporcja. Reprezentacja osób słyszących, którzy wiedzą lepiej. Na poziomie samorządowym, lokalnym ja nie znam przypadku, aby osoba z dysfunkcją słuchu podejmowała funkcje zarządzające. Żadnych przedstawicieli własnych, od samego dołu do samej góry. Zawsze ktoś jest ich ustami. [...] Narzuca sposób myślenia”. Osoby głuche nie są zatem reprezentowane przez przedstawicieli swojego środowiska, a jeśli już ktoś występuje w ich imieniu są to osoby słyszące – działacze na rzecz tego środowiska. Jednak tego typu działalność nie przez wszystkich oceniana jest pozytywnie. Można nawet powiedzieć, że działania podejmowane przez osoby słyszące na rzecz środowiska głuchych oceniane są zdecydowanie negatywnie: raczej jako chęć wypromowania swoich osobistych ambicji, a nie jako rzeczywista działalność społeczna. Jeden z respondentów stwierdza: „problemem jest (...) kwestia, że to środowisko nie mówi, a przedstawiciele, których sobie wybiera, którzy w zasadzie wybierają się wzajemnie, bo to jakby przekupują środowisko. Każda metoda jest dobra. Przepraszam, ale nie mam dobrego zdania na temat osób, które w imieniu osób niesłyszących występują. Dlatego ja nigdy nie występuję w imieniu, działam dla nich, w porozumieniu z nimi”. Stwierdzenia tego typu dają pewien wgląd w wewnętrzne problemy, rozgrywające się w społeczności głuchych. Okazuje się, że również i tu walka o władzę jest nasiloną i spycha na drugi plan rzeczywiste potrzeby osób niesłyszących.

Pewne nadzieje wiązano z powstaniem Polskiej Rady Języka Migowego, która miała być oficjalnym przedstawicielstwem osób głuchych na arenie publicznej i politycznej. Jednak działania Rady nie przyniosły żadnych znaczących zmian w sytuacji osób głuchych. Dlatego jej działania przez

niektórych respondentów są ostro krytykowane: „smutne jest to, że teraz jest ciszej o Polskiej Radzie Języka Migowego, a pamiętam, że wcześniej jak zaczęła dopiero, pamiętam to zamieszanie na początku, gdy ta Rada powstawała, że jej członkami byli sami słyszący i zamieszanie było o to, żeby były jakiegokolwiek osoby Głuche w tej Radzie. To było dziwne, przecież sami słyszący w Radzie Języka Migowego, to tak jakby, nie wiem, w składzie rady języka japońskiego byli sami Polacy. [...] na szczęście dzięki protestom Głuchych i walce to udało się, żeby 2, tylko 2 osoby Głuche z 16 członków były, częściowo nawet głuche. Teraz, tak naprawdę nic nie wiem, co się z tą Radą dzieje”. Przykład działalności Polskiej Rady Języka Migowego jest kolejną ilustracją tego, że osób głuchych w bardzo wielu sprawach i bardzo wielu kontekstach nie dopuszcza się do decydowania o sobie.

Ważnym zagadnieniem jest dostęp osób głuchych do edukacji – gdyż dotyczy ona całego spektrum ograniczeń, które dotyczą osoby niesłyszące. Na pierwszy plan wysuwają się kwestie dostępu do edukacji. Bariera językowa uniemożliwia wielu osobom głuchym podejmowanie edukacji, zwłaszcza na jej wyższych poziomach: „jeżeli studenci chcieliby zapisać się na studia podyplomowe, to nie mają tłumacza, nie ma czegoś takiego. Na studiach pierwszego i drugiego stopnia są tłumacze, no w liceum i szkołach policealnych też, ale na tych podyplomowych nie ma w ogóle tłumaczy. Studenci musieliby z własnej kieszeni zapłacić. Także żadne podania do MOPSu [Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej] też nic nie pomagają. A uczelnie nie mogą tego dofinansować, ponieważ uczelnie mają fundusze na tłumaczy tylko i wyłącznie pierwszego i drugiego stopnia. To jest dofinansowanie, które uczelnie mają od państwa na studentów i doktorantów, a osoby uczęszczające na studia podyplomowe, to nie są ani studenci, ani doktoranci, są po prostu uznawani jako słuchacze i to jest niestety powód przez który nie można załatwić tłumaczy języka migowego”.

Bariera językowa jest podstawową przeszkodą często wręcz uniemożliwiającą osobom głuchym nabycie odpowiedniego wykształcenia. Sprawia to, że kwestie edukacyjne należą do najważniejszych problemów, z którymi borykają się osoby niesłyszące. Edukacja jest zagadnieniem o tyle ważnym, że wykształcenie jest czynnikiem mocno determinującym dalsze losy człowieka: od przyszłego zatrudnienia po udział w kulturze. Jeden z respondentów stwierdza: „niesłyszącym, w moim odczuciu, brakuje bardzo podstawowego wykształcenia, takiego, które przygotowywałoby ich do życia w społeczeństwie i przez to nasze działania muszą dotyczyć takich rzeczy, które ich przygotowują do funkcjonowania społecznego. Chociażby takiego jak w zakresie zawodowym, niepotrafiącą napisać swojego CV, podania o pracę, nie wiedzą jak się zachować na przykład przy stole odpowiednio, takich powiedzmy rzeczy społecznego funkcjonowania”. Osoby niesłyszące – przede wszystkim z powodu niemożliwości porozumiewania się w języku polskim – są często

słabo wykształcone. Bariery tej nie da się jednak pokonać bez podjęcia szeroko zakrojonych działań o charakterze strategicznym.

Trudności w organizacji edukacji dla niesłyszących wiążą się też z organizacją nauczania: „największymi barierami są bariery dydaktyczne, czyli, w jaki sposób dostosować programy różnych kierunków studiów, aby te programy mogły być realizowane przez osoby niesłyszące. Bo cały sztafaż dydaktyczny niekiedy okazuje się być niewystarczający, aby umożliwić to tym osobom. Bo to nie tylko tłumacz języka migowego... Jak przychodzi co do czego, to przecież program studiów przewiduje ćwiczenia, przewiduje zaliczenia, przewiduje egzaminy, przewiduje różnego rodzaju praktyki itd. itd. Ja też nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy każdy kierunek studiów powinien być adresowany do osób z tą niepełnosprawnością. A może wybrane jakieś, a może też trzeba perspektywicznie na to patrzeć? Jednym słowem: jest to sytuacja, która jest dla uczelni sporym wyzwaniem”. Respondenci relacjonują, że programy edukacyjne są często rażąco niedostosowane do kształcenia osób niesłyszących. Wiąże się to z brakiem nie tylko niesłyszących w urzędach odpowiedzialnych za edukację, lecz nawet z zupełnym brakiem konsultacji programów ze środowiskiem głuchych. Jak stwierdza jeden z respondentów: „w szkole jest ten problem, że plan, program nauczania, rozkład, materiały itd. I czasem ciężko jest zrozumieć osobom zarządzającym edukacją oficjalnie, że jakby no, do głuchych trzeba troszeczkę inaczej, troszeczkę więcej czasu, inne metody, inne treści, trzeba wykreślić. Pewnych treści nie jesteśmy w stanie zrealizować, ale za to możemy zrealizować jakieś inne. To jest ta dysproporcja pomiędzy tym co się robi konkretnie i rzeczywiście z danym zespołem klasowym, a tym co się wpisuje w dzienniku. Pokonujemy jakieś Himalaje hipokryzji, żeby być w porządku w papierach”. Mamy zatem sytuację zupełnego nie liczenia się z potrzebami osób głuchych, jeśli chodzi o kwestie związane z edukacją. Ta rozbieżność potrzeb i oferty edukacyjnej skutkuje – nie tylko relatywnie – niskim poziomem wykształcenia osób głuchych. Ma to swoje bezpośrednie przełożenie na aktywność kulturalną i artystyczną osób głuchych, ale także na strukturę wewnętrzną samego środowiska osób niesłyszących – w tym samych Głuchych artystów, czego dotyczyć będzie dalsza część raportu.

Kolejnym problemem, związanym już nie tyle z codziennym społecznym funkcjonowaniem, ile z działalnością twórczą, jest brak wsparcia ze strony instytucji państwowych. Głusi artyści, pragnąc wypromować swoje prace, wysyłają niekiedy zaproszenia do władz miast, w których ma odbyć się wernisaż. Rzadko jednak zostają zaszczyceni obecnością przedstawicieli świata polityki. Problem ten doskonale obrazuje dłuższa wypowiedź jednego z respondentów: „chcę powiedzieć o dziwnej sprawie, o wystawie osób głuchych. Na przykład, jak są pieniądze na organizację wystawy, robi się zaproszenia, na przykład dla prezydenta czy ministrów, oni dostają i otwierają – i myślą sobie – »ooo«, nie mogą, a może się wstydzą? I się tłumaczą – »Przepraszam, mnie nie

będzie, z powodu...«. Często głusi robią wystawy bez prezydenta czy ważnych ludzi, urzędników. Żaden do tej pory nie przyszedł, można zrobić z tego badania, ja tego nie rozumiem, gdyby na takie wystawy przyszły ważne osoby, a tak nie było przez lata, na takich wystawach nigdy nie było ministra kultury, ani razu, nawet po wojnie, aż do dzisiaj, minister kultury nigdy nie był na wystawie osób głuchych”. Inna respondentka dzieli się swoimi podobnymi doświadczeniami: „dawno była wystawa w Warszawie. Zapraszałam polityków, chyba trzech, pisałam zaproszenia, nie przyszli z różnych powodów”. Od tej reguły zdarzają się jednak pewne wyjątki: „jak była wystawa malarska w Raciborzu, i inne wystawy, to byli obecni prezydent miasta, urzędnicy, jak była wystawa Automobilklubu to był prezes tego Automobilklubu, prezydent. Byli pod wrażeniem, powiedzieli, że wysoki poziom, że głusi wspaniale zorganizowali wystawę, trzeba brać pod uwagę, że w Raciborzu prezydent przychodzi, nawet powiat”

4. Znaczenie organizacji pozarządowych

Z danych zebranych w bazie organizacji pozarządowych administrowanej przez Stowarzyszenie Klon/Jawor wynika, że w Polsce istnieje 57 zarejestrowanych w Krajowym Rejestrze Sądowym organizacji pozarządowych, które działają na rzecz osób Głuchych. Status organizacji pożytku publicznego ma 9 z nich (stan na 1 marca 2014 roku). W rzeczywistości jest znacznie więcej organizacji wspierających osoby g/Głuche. Część z nich podejmuje działania na rzecz tej grupy, realizując szerzej określone zadania statutowe (np. wspieranie osób niepełnosprawnych, wspieranie osób z niepełnosprawnością sensoryczną, ale też przeciwdziałanie nietolerancji i wykluczeniu społeczno-kulturowemu i animacja życia kulturalnego w danym regionie). Ponadto część organizacji, zwłaszcza tych lokalnych, działających w jednej miejscowości, nie jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym lub nie jest uwzględniona w cytowanej bazie organizacji pozarządowych. Z drugiej strony uwzględnione w tym spisie organizacje nie zawsze prowadzą rzeczywistą działalność. Trzeba również wziąć pod uwagę, że nie wszystkie organizacje działające na rzecz osób niesłyszących zajmują się animacją życia kulturalnego tej społeczności, która jest przedmiotem analizy w tym raporcie.

Zdecydowanie największą z organizacji działających na rzecz uczestnictwa w kulturze g/Głuchych (i w ogóle na rzecz tego środowiska) jest Polski Związek Głuchych (PZG). Zarówno pod względem liczby członków, jak i funduszy pozyskanych na działalność organizacyjną PZG przewyższa wszystkie pozostałe organizacje. Dlatego właśnie PZG rozpoczyna opis działalności poszczególnych organizacji.

4.1 Polski Związek Głuchych

Polski Związek Głuchych jest najstarszą w Polsce organizacją zrzeszającą osoby głuche. Jak możemy przeczytać w statucie Związku, Stowarzyszenie powstało już w 1946 r., na bazie utworzonego wcześniej, w 1925 r. i działającego do wybuchu II wojny światowej Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych, powstałego ze zjednoczenia istniejącego od 1876 r. ruchu społecznego głuchych na ziemiach polskich. Polski Związek Głuchych uznaje się za spadkobiercę i bezpośredniego kontynuatora tradycji oraz dorobku ideowego i rehabilitacyjnego tego ruchu.

Należy jednak zaznaczyć, że zgodnie ze statutem PZG jest właściwie systemem współdziałających organizacji pozarządowych, a nie jedną organizacją. Co prawda artykuł 6 statutu PZG stanowi, że

„Związek powołuje oddziały oraz określa zasięg terytorialny ich działania”, co świadczy o wpływie Zarządu Głównego na funkcjonowanie kół terenowych. Niemniej jednak z kolejnego artykułu wynika, że oddziały terenowe posiadają odrębną osobowość prawną i „Związek nie odpowiada za zobowiązania oddziałów i kół terenowych posiadających osobowość prawną” (art. 7, pkt 3). W związku z tym można powiedzieć, że istnieje szeroko posunięta autonomia struktur PZG w ramach systemu funkcjonującego w oparciu o Statut PZG. Jeżeli poszczególne oddziały terenowe policzyć jako odrębne organizacje (zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym), to liczba organizacji pozarządowych działających na rzecz osób Głuchych byłaby znacznie wyższa niż podana liczba 57 organizacji. Niemniej jednak na potrzeby tej analizy PZG traktowany jest całościowo jako jedna organizacja.

Ze sprawozdania z działalności statutowej Polskiego Związku Głuchych za rok 2012 wynika, że do PZG należy 18 889 członków płacących składki i mających prawa wyborcze. Jednak łączna liczba zarejestrowanych podopiecznych korzystających z różnych działań PZG wynosi 44 392, z czego 22 393 to osoby całkowicie niesłyszące. Należy zwrócić uwagę, że w 2012 roku odnotowano zmniejszenie się liczby zarejestrowanych podopiecznych o 3 420, czyli o 6,5%, oraz liczby członków zrzeszonych w kołach terenowych o 1 230 osób, czyli o 5,64%¹⁵.

Używając kategorii służących do opisu organizacji międzynarodowych, można powiedzieć, że PZG jest organizacją o charakterze ogólnym. Oznacza to, że określone w dokumentach konstytuujących funkcjonowanie PZG cele nie ograniczają się do jakiejś jednej sfery życia osób niesłyszących jak ma to miejsce w przypadku organizacji wyspecjalizowanych. Celem PZG jest wielowymiarowe działanie na rzecz osób niesłyszących. W artykule 10. Statutu PZG zapisano, że „Celem Polskiego Związku Głuchych jest zrzeszanie, integracja i rehabilitacja osób niesłyszących i innych osób z uszkodzonym słuchem, wspólne rozwiązywanie ich problemów oraz działania w kierunku wyrównywania szans rozwojowych, edukacyjnych, zawodowych i społecznych”¹⁶. Wymienione cele działania uzupełnione są o listę 29 szczegółowych celów organizacji. Oprócz szeregu celów związanych z rehabilitacją oraz aktywizacją zawodową wymienione są tam również następujące cele dotyczące szeroko rozumianej sfery kultury:

- organizowanie i prowadzenie pracy oświatowej, kulturalnej, zawodowej
- i społecznej w środowisku osób niesłyszących i ich rodzin;
- organizowanie i prowadzenie działalności szkoleniowej w różnych

¹⁵ Wszystkie dane za rok 2012, nie uwzględniają województwa Podkarpackiego, w którym w tym czasie rozwiązano oddział i powołano inny. Sprawozdanie z działalności statutowej Polskiego Związku Głuchych za rok 2012, <http://www.pzg.org.pl/rokdownloads/SC/Sprawozdanie%20Statutowe%20PZG%20za%202012%20rok.pdf>

¹⁶ Statut Polskiego Związku Głuchych z 3 grudnia 2011 r, http://www.pzg.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=40&Itemid=109

- formach szkolnych i pozaszkolnych, w tym – w szczególności
- w zakresie języka migowego;
- podtrzymywanie tradycji kulturowej osób z uszkodzonym słuchem, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej i obywatelskiej;
- prowadzenie działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych;
- nauki, edukacji, oświaty i wychowania;
- kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji;
- upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji;
- działań na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów
- i współpracy między społeczeństwami;
- działań przeciwko wykluczeniu społecznemu osób z uszkodzonym słuchem;
- promocja osiągnięć społecznych, intelektualnych i artystycznych osób niesłyszących i z uszkodzonym słuchem¹⁷;

Analizując cele zapisane w Statucie, warto zwrócić uwagę nie tylko na to, jakie cele zostały zapisane, ale również na to, jakie zostały pominięte. Wśród licznych celów wymienionych w Statucie PZG znajdują się takie zakładające działania na rzecz „upowszechniania i ochrony wolności i praw człowieka oraz swobód obywatelskich, a także działań wspomagających rozwój demokracji” i prace na rzecz „ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego”. W przyjętym w 2011 roku Statucie nie ma natomiast w ogóle mowy o działaniach na rzecz popularyzacji Kultury Głuchych i ich tożsamości traktowanej jako mniejszość kulturowa. Innymi słowy nieobecne jest kulturowe rozumienie Głuchych, które w języku angielskim oddaje termin *deafhood* w odróżnieniu od mającego medyczne konotacje terminu *deafness*¹⁸.

Ze sprawozdania z działalności statutowej Polskiego Związku Głuchych za rok 2012 wynika, że w roku 2012 Polski Związek Głuchych pozyskał na realizację celów statutowych 32 907 026 PLN. Niemal połowa tych funduszy, bo 16 372 522 PLN, przeznaczona była na funkcjonowanie podstawowych placówek rehabilitacyjnych dla dzieci. Oprócz 57 działających w całym kraju ośrodków rehabilitacji i wsparcia społecznego niesłyszących PZG prowadzi również 71 placówek kulturalno-oświatowych (tj. świetlic i domów kultury). Jest to podstawowa infrastruktura pozwalająca korzystać osobom głuchym ze wsparcia zarówno indywidualnego, jak i grupowego. Usługi indywidualne dotyczą przede wszystkim pomocy w sprawach socjalno-bytowych oraz związanych z nauką i rehabilitacją dzieci. Natomiast usługi grupowe realizowane były głównie poprzez zajęcia integracyjno-rozwojowe w kołach zainteresowań oraz turnusy rehabilitacyjne. Działania te miały w zdecydowanej większości charakter medyczno-rehabilitacyjny albo kulturowo-sportowy.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. P. Ladd, *Understanding Deaf Culture: In Search of Deafhood*, Clevedon, 2003.

Z danych zebranych w sprawozdaniu PZG wynika, że najpopularniejszym sposobem realizacji usług grupowych o charakterze kulturowym były koła zainteresowań. Łącznie w 6818 spotkaniach uczestniczyło 87 156 osób. Najpopularniejsze koła zainteresowań o charakterze kulturalnym to koła:

- plastyczne – 34 koła
- bibliotekarsko-czytelnicze – 20
- filmowo-video – 18
- fotograficzne – 15
- seniora (także spotkania poświęcone kulturze) – 34

Ze zgromadzonych przez PZG statystyk wynika, że w ciągu roku zorganizowano w poszczególnych placówkach kulturowo-oświatowych 3 830 spotkań poświęconych tłumaczeniu i omawianiu programów telewizyjnych (np. wiadomości, filmów i programów publicystycznych), w których uczestniczyło 59 692 osoby oraz 2 009 spotkań, na których tłumaczono i omawiano artykuły m.in. z prasy, w których wzięło udział 25 532 osób. Zajęć takich jak konkursy, turnieje, quizy, akademie, wystawy zorganizowano 2 329 i uczestniczyło w nich 43 923 osób (224 z tych imprez miały charakter sportowo-rekreacyjny i wzięło w nich udział 43 923 osoby. Do spotkań o charakterze kulturowym można także zaliczyć imprezy turystyczno-krajoznawcze, których zorganizowano 134 dla 3 120 uczestników.

Wymienione powyżej formy aktywności kulturowej mają charakter bierny. Aktywne uczestnictwo w kulturze również jest organizowane przez PZG. Pod patronatem związku działają 3 zespoły liczące łącznie 32 członków, które w 2012 r. dały w sumie 20 występów. W tym samym roku w Łąncucie powstała Grupa Teatralna Osób Niestyszających. Swoje występy kontynuował natomiast Teatr-3 ze Szczecina. Oprócz tego realizowano plenery i wystawy malarskie, wystawy fotograficzne i przeglądy poezji miganej.

Odrębną kategorią działalności PZG w sferze kultury są kursy języka migowego. W roku objętym sprawozdaniem zorganizowano łącznie 252 kursy językowe. Na 198 kursach 2 538 osób uczyło się Systemu Językowo-Migowego, a na 53 kursach 837 osób uczyło się Polskiego Języka Migowego. Były to zarówno kursy indywidualne, jak i instytucjonalne.

Dla ogólnopolskiego środowiska osób niesłyszących istotną rolę odgrywa również działalność wydawnicza PZG. Funkcję informacyjną, integracyjną, promocyjną, edukacyjną i aktywizacyjną pełni wydawany od 1959 roku przez Zarząd Główny PZG kwartalnik „Świat ciszy”.

Postanowiliśmy rozpocząć analizę działalności organizacji pozarządowych od tej właśnie organizacji, ponieważ jej działania są zdecydowanie najbardziej wszechstronne i umożliwią dokonanie najważniejszej kategoryzacji form działalności na rzecz głuchych. Na bazie tej kategoryzacji stworzona została struktura niniejszego podrozdziału:

1. Działalność organizująca życie społeczno-kulturalne (np. wspólne świętowanie, regularne spotkania o charakterze społeczno-kulturalnym)
2. Działalność festiwalowa (koncerty, przeglądy, inne wydarzenia artystyczne)
3. Działalność popularyzacyjna (wydawnictwa, akcje promocyjne, kampanie społeczne)
4. Działalność badawcza (analiza życia społeczno-kulturalnego osób głuchych w Polsce)

Poniżej scharakteryzować chcemy kilka organizacji pozarządowych, które w sposób aktywny działają na rzecz animacji kulturalnej i artystycznej osób głuchych w Polsce. Wybór tych organizacji jest subiektywny i ma zobrazować jedynie różne formy działalności organizacji pozarządowych.

4.2 Fundacja Kultury bez Barrier

Działalność Fundacji Kultury bez Barrier rozpoczęła się w 2008 roku jako kontynuacja projektu „Poza Ciszą i Ciemnością”¹⁹, który był jednym z wielu realizowanych przez Fundację Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” i miał na celu przybliżenie świata kultury artystycznej osobom z wadami narządów wzroku i słuchu. Twórcom tego przedsięwzięcia przyświecała idea powszechnego dostępu do dóbr kultury, która nie była należycie spełniona w przypadku osób niepełnosprawnych²⁰. Projekt koncentrował się przede wszystkim na takich działaniach, które miały przybliżyć świat sztuki głuchym tak, aby mogli oni doznawać go w podobny sposób, jak osoby bez podobnej dysfunkcji. Tak postawiony cel zrealizowano poprzez dwa główne działania:

1. Wprowadzenie napisów do wybranych, będących w powszechnej dystrybucji filmów, takich jak *Popiełuszko. Wolność jest w nas* w reżyserii Rafała Wieczyńskiego, czy *Róża* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego²¹. Działanie to pozwalało przede wszystkim przybliżyć g/Głuchym rodzimą sztukę filmową, ponieważ wiele zagranicznych filmów kinowych już jest rozpowszechnianych wśród szerokiej publiczności z napisami.
2. wykonanie adaptacji niektórych wystaw w Muzeum Powstania Warszawskiego, Zamku Królewskim oraz w Muzeum Narodowym w Warszawie, tak aby były one dostępne także dla g/Głuchych.

¹⁹ Źródło: <http://kulturabezbarier.org/o-fundacji,m,mg,1> (sierpień 2014).

²⁰ Źródło: <http://dzieciom.pl/potrzuje-pomocy/projekty-fundacji/poza-cisza-i-ciemnoscia> (sierpień 2014).

²¹ Źródło: <http://kulturabezbarier.org/zrealizowane-projekty,m,mg,3,14> (sierpień 2014).

W związku z tym, że akcja pierwotnie miała mieć jednorazowy charakter, należało dokonać wyboru dzieł, które miały być udostępniane. Wymienione przykłady dowodzą, że wybór padł na te wytwory kultury, które niosły ze sobą pewien bagaż zbiorowej pamięci, przede wszystkim dotyczącej kluczowych dla Polski wydarzeń XX w., a także odpowiadały wymogom stawianym przez publiczność twórcom współczesnej kultury popularnej. Dobrym przykładem było udostępnienie głuchym i niewidomym Muzeum Powstania Warszawskiego, które stanowi interesujące połączenie konieczności przekazywania zbiorowej pamięci oraz wybrania do tego celu formy odpowiadającej oczekiwaniom młodego pokolenia wychowanego w rzeczywistości angażującej wiele zmysłów jednocześnie.

Podobne założenia jak omówiony projekt „Poza Ciszą i Ciemnością” przyjęła Fundacja Kultury bez Barrier (FKbB). Powołanie fundacji było konsekwencją dostrzeżenia potrzeby kontynuacji projektu. Pierwotne zadania zostały poszerzone przede wszystkim przez działania mające przybliżyć głuchym świat sztuki teatralnej, a także malarstwa czy rzeźby. Przykładowe projekty zrealizowane przez FKbB obejmują: adaptowanie muzeów narodowych do potrzeb głuchych, projekt „Kinosfera bez barier”, a także liczne warsztaty edukacyjne mające na celu „rozmiłowanie osób niepełnosprawnych sensorycznie w kulturze”. FKbB podaje na swojej stronie internetowej, że dotychczas udało się jej:

- udostępnić 85 spektakli w 24 polskich teatrach;
- wykonać adaptację w 7 muzeach: Muzeum Powstania Warszawskiego, Zamek Królewski, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Fryderyka Chopina, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Fabryka Schindlera Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Muzeum Pałac Króla Jana III w Wilanowie oraz w Domu Spotkań z Historią;
- opracować audiodeskrypcję i napisy dla niesłyszących do 56 filmów;
- wykonać audiodeskrypcję i napisy do 28 wydanych i dostępnych w ogólnej sprzedaży filmów na DVD;
- przystosowania VI Kabaretonu Warszawskiego do potrzeb niesłyszących

Od 2012 roku Fundacja Kultury bez Barrier zajmuje się również działaniami lobbystycznymi mającymi przekonać twórców kultury, aby ich dzieła uwzględniały potrzeby osób niepełnosprawnych. Jest to oś przewodnia nowego projektu pt. *Zakochaj się w kulturze*²². W jego ramach prowadzone są warsztaty oraz zajęcia skierowane do artystów, menedżerów, czy innych osób związanych ze światem kultury, mówiące o potrzebie uwzględniania percepcji g/Głuchych. Apele Fundacji do środowiska artystów, czy innych „ludzi kultury” o konieczności zwrócenia uwagi na sposób odczuwania świata przez głuchych, można traktować jako wpisujące się w długofalowy trend odda-

²² Źródło: <http://kulturabezbarier.org/projekty,m,mg,40,187,94> (sierpień 2014).

wania głosu grupom tych, którzy przez dłuższy czas go nie mieli. Widoczna jest w tych działaniach także funkcja swoistych „budzicieli” świadomości widzącej i słyszającej większości. Uzupełnieniem tej formy działalności jest przygotowanie publikacji z zasadami tworzenia napisów dla niesłyszących czy audiodeskrypcji oraz poświęconych organizacji muzeów, tak aby były one instytucjami przyjaznymi dla osób z niepełnosprawnościami.

Kolejną, realizowaną od 2013 roku, formą działalności Fundacji Kultury bez Barrier jest opracowanie kwartalnika pt. „SENSOR”²³. Kwartalnik ten nie porusza tematów związanych z niepełnosprawnością, lecz jest to na ogół krótki, czterostronicowy artykuł traktujący o fenomenach współczesnej kultury, takich jak muzyka hip-hop czy pamięć o zagładzie Żydów, który jest również dostępny w wersji migowej na kanale YouTube. Celem projektu jest włączanie g/Głuchych do obiegu informacji, mającego na celu nie tyle integrowanie grupy niesłyszących wokół spraw ich dotyczących, ale ugruntowywania w nich poczucia równości względem osób pełnosprawnych, dla których tematy poruszane w kwartalniku także są ważne i aktualne.

Działania Fundacji Kultury bez Barrier finansowane są z różnych źródeł, w tym ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. O znaczeniu Fundacji świadczy fakt otrzymania przez nią w 2011 r. Nagrody Mieszkańców w konkursie S3KTORY 2012, zorganizowanym przez Urząd Miasta Warszawy²⁴. Trzeba jednak zaznaczyć, że działalność fundacji nie ogranicza się wyłącznie do stolicy i obejmuje również takie miasta jak Katowice, Kraków, Płock i Poznań oraz wszystkie te, w których są dostępne poszczególne filmy w wersji kinowej i na DVD.

4.3 Fundacja Promocji Kultury Głuchych KOKON

Fundacja KOKON została założona w 2009 roku w Warszawie. Jej założyciele postawili sobie kilka celów, których wspólnym mianownikiem jest przekonanie o istnieniu Kultury Głuchych, która wciąż nie została zauważona w przestrzeni publicznej. W związku z tym, KOKON nastawiony jest na wspieranie tych działań, w których Głusi mogą najpełniej wyrazić swoje twórcze osobowości oraz swoją percepcję rzeczywistości²⁵. Innym z zadań, które stawiają sobie członkowie tej organizacji jest walka z audyzmem²⁶, czyli formą dyskryminacji ze względu na brak słuchu, stawianą obok seksizmu czy rasizmu. KOKON właśnie przejął odpowiedzialność za „budzenie” tożsamości niesłyszących. Ogólnie rzecz biorąc, cała działalność Fundacji skupia się na pielęgnowaniu Kultury Głuchych oraz jej promocji w celu zanegowania powszechnego przeświadczenia o tym,

²³ Źródło: <http://kulturabezbarier.org/index.php?p=m&idg=md,96> (sierpień 2014).

²⁴ Źródło: <http://kulturabezbarier.org/o-fundacji,m,mg,1> (sierpień 2014).

²⁵ Źródło: <http://www.fundacjakokon.pl/cele-dzialania/> (sierpień 2014).

²⁶ Źródło: <http://www.fundacjakokon.pl/czytelnia/czym-jest-kg/> (sierpień 2014).

że głuchota jest upośledzeniem. Próżno zatem szukać tu działań rehabilitacyjnych, czy pomagających Głuchym w przystosowaniu się do zdominowanej przez słyszących codzienności. Można powiedzieć, że w przeciwieństwie do opisywanych już organizacji, KOKON celebrowa Głuchotę.

Działalność fundacji przybiera m.in. następujące formy:

- Zainicjowanie w 2013 roku pierwszego Teatru Głuchych, w którym podejmowane są sprawy i problemy charakterystyczne dla świata niesłyszących, przekazywane za pomocą Polskiego Języka Migowego;
- Promocje książek, których autorzy są mocno związani ze społecznością Głuchych. (np. książki Nory Ellen Groce pt. *Każdy tutaj mówił w języku migowym. Dziedziczna głuchota na Martha's Vineyard*²⁷ opowiadającej o społeczności amerykańskiej mieszkającej na dwóch wysepkach w stanie Massachusetts, w której żyło zaskakująco dużo osób głuchych, co miało ogromny wpływ na życie społeczne wysepek).
- Tłumaczenie i udostępnianie poezji, bajek i piosenek w języku migowym.
- Integracja społeczności osób niesłyszących poprzez organizowanie bądź współorganizowanie spotkań, takich jak Międzynarodowy Dzień Rodzica Niesłyszącego czy Dzień Polskiego Języka Migowego.
- (Współ)organizacja konferencji naukowych dotyczących problematyki osób niesłyszących i kultury Głuchych.
- Organizacja wydarzeń integracyjno-aktywizujących takich jak Deaf Talent będący „pierwszym ogólnopolskim konkursem umiejętności i zdolności Głuchych. Będzie prezentacją talentu Głuchych na scenie podczas imprezy z okazji Międzynarodowego Dnia Głuchych”²⁸ czy współorganizacja wyborów Deaf Miss.

Należy dodać, że istotna rola Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON w środowisku osób niesłyszących wynika również z szerokiej współpracy z innymi organizacjami działającymi na rzecz tego środowiska przy różnych projektach oraz promocji Polskiego Języka Migowego, wśród których można wymienić: Instytut Polskiego Języka Migowego, Stowarzyszenie Tłumaczy Polskiego Języka Migowego, Pracownia Lingwistyki Migowej Uniwersytetu Warszawskiego czy Organizacji Niesłyszących i Słabosłyszących Internautów.

²⁷ Źródło: <http://www.fundajakokon.pl/czytelnia/literatura/> (sierpień 2014).

²⁸ <http://www.fundajakokon.pl/deaf-talent/aktualnosci-2/>

4.4 „Między Uszami” Krakowska Fundacja Rozwoju Edukacji Niestyszających im. Marka Mazurka

Fundacja „Między Uszami” została założona w Krakowie w 2005 roku przez Ewę i Tomasza Mazurków – dzieci Marka Mazurka²⁹, które zamierzały kontynuować dzieło rozpoczęte przez ich ojca związane z kształceniem młodzieży głuchej. Marek Mazurek był pedagogiem i wieloletnim działaczem na rzecz środowiska osób niestyszających, od 1989 r. przez kilkanaście lat sprawował funkcję dyrektora Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Młodzieży Niestyszającej w Krakowie³⁰.

Fundacja „Między Uszami” realizuje kilkanaście projektów skierowanych do g/Głuchych, które można podzielić na kilka ścieżek tematycznych:

1. Uświadamianie problemów społecznych dotyczących zarówno osób słyszających, jak i niestyszających, ale prowadzone środkami pozwalającymi na dotarcie do osób g/Głuchych. Można zaliczyć do nich takie projekty jak „Głucha Mama”, „Głuche dziecko w sieci”³¹, czy „AIDS jest wciąż groźny”³², realizowane za pomocą filmików edukacyjnych, w których za pomocą migania, niestyszający mogą zwrócić uwagę na istotne kwestie zdrowia oraz swojego bezpieczeństwa. Takie kampanie prowadzone były na szeroką skalę w telewizji i Internecie, jednak przekaz mógł nie dotrzeć do osób g/Głuchych.
2. Włączanie niestyszających do kanonów kultury artystycznej poprzez wykorzystywanie języka migowego. Przykładem tego typu działań jest realizowana od 2013 roku akcja „Poza słowami – teatr w języku migowym”, w ramach której osoby g/Głuche przygotowały spektakle teatralne będące adaptacjami lektur szkolnych. Premiera pierwszych spektakli odbyła się podczas Ogólnopolskiego Tygodnia Akademii Orange, 29 maja 2013 roku. Również projekt „Migane lektury”, w ramach którego osoby niestyszające wykonywały ręcznie ilustracje do lektur szkolnych, a następnie przedstawiały ich treść w języku migowym z użyciem tych obrazków³³.
3. Edukacja historyczna w języku migowym to inny przykład działań kulturalno-edukacyjnych. Przykładem jest projekt „I dali znak – opowieść o powstaniu styczniowym” zrealizowany w ramach grantu Muzeum Historii Polski w 2013 roku. Projekt powstał w ramach obchodów 150-lecia wybuchu powstania styczniowego i jego głównym celem było stworzenie multimedialnej pomocy edukacyjnej na lekcje historii dla uczniów niestyszających³⁴.

²⁹ Źródło: <http://miedzyuszami.pl/przykladowa-strona/> (sierpień 2014).

³⁰ Źródło: <http://miedzyuszami.pl/marek-mazurek/> (sierpień 2014).

³¹ Źródło: <http://miedzyuszami.pl/dzialania/> (sierpień 2014).

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ <http://edukacjamiedzyuszami.pl/powstanie1863/>

4. Propagowanie rozwoju kultury Głuchych. Do tej grupy można zaliczyć zorganizowanie 28 czerwca 2014 r. w Klubie Rotunda w Krakowie Festiwalu Poezji Miganej, w ramach którego prezentowane były przykłady twórczości głuchych poetów, kabareciarzy, fotografów, a także malarzy. Prezentacje były uzupełnione wieloma wykładami z zakresu Kultury Głuchych, dzięki którym Festiwal spełnił funkcję integracji środowisk artystycznych Głuchych i słyszących. Oprócz tego Fundacja „Między Uszami” włącza się w promocję SignWriting – nowego sposobu zapisu języka migowego o charakterze ikonicznym, który pozwala oddać mimikę i gesty nadawcy komunikatu³⁵.
5. Działania na rzecz intensywniejszego uczestnictwa osób g/Głuchych w kulturze. Realizacja tego celu odbywa się m.in. poprzez przeprowadzenie projektu badawczego *Nie Bądź Głuchy na Kulturę – analiza szans i barier dla uczestnictwa głuchych w życiu kulturalno-artystycznym* realizowanego w ramach grantu przyznanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2013 i 2014 roku. Rezultatem badań ma być katalog rekomendacji, m.in. dla instytucji kultury, organizacji pozarządowych i jednostek samorządu terytorialnego, w celu zwiększenia aktywności w życiu kulturalno-artystycznym osób głuchych.

Podsumowując, można powiedzieć, że działalność Krakowskiej Fundacji Rozwoju Edukacji Nie-słyszących im. Marka Mazurka „Między Uszami”, jak wskazuje sama jej nazwa, dotyczy działań edukacyjnych wśród osób niesłyszących. Są jednak one rozumiane w sposób alternatywny w porównaniu do obecnego modelu pozytywnej integracji głuchych i słyszących opierającym się na przeświadczeniu o konieczności tworzenia już na etapie podstawowym klas szkolnych, w których znajdują się dzieci zdrowe i te z niepełnosprawnością. Interakcje zawierane w tym czasie miałyby być podstawą stworzenia otwartego i tolerancyjnego społeczeństwa, w którym znalazłoby się miejsce zarówno na wytwory artystyczne osób słyszących i Głuchych bez tworzenia sztucznych granic między nimi. Autorzy tekstu wyraźnie podkreślają, że obecny model, opierający się na podziale na dzieci słyszące i głuche wzmacnia w tych drugich przekonanie o tym, że w jakiś sposób „nie dorównują” swoim rówieśnikom, co jest z kolei źródłem wielu ich kompleksów. Z drugiej strony, podchodzą również sceptycznie do prezentowanego przez niektóre środowiska Głuchych pomysłu na swoją odrębność, polegającego na izolowaniu się od osób słyszących i upowszechnianiu przekonania o tym, że to z kolei Głusi są w pewien sposób „lepsi” od słyszących i mają oryginalniejszy sposób na wyrażanie swojej tożsamości kulturowej.

³⁵ Tamże.

4.5 Instytut Historii Głuchych *Surdus Historicus*

Surdus Historicus jest organizacją pozarządową założoną w roku 2012 i mającą siedzibę w Warszawie. Działa ona na rzecz gromadzenia i upowszechniania wiedzy o historii Głuchych w Polsce i na świecie. Pełni ona rolę swoistego think-tanku, który ma za zadanie podtrzymywać świadomość historyczną Głuchych i dlatego wpisuje się w nurt kultury Głuchych oraz podejmuje działania edukacyjno-artystyczne. Ze Statusu Instytutu Historii Głuchych *Surdus Historicus* wynika, że realizuje on swoje cele poprzez:

1. Studia i badania naukowe nad historią Głuchych.
2. Organizowanie odczytów, zebrań dyskusyjnych, konferencji, seminariów o charakterze naukowym lub popularnonaukowym.
3. Inicjowanie miejsc pamięci poprzez dążenie do utworzenia pomników, nadania ulicom nazw upamiętniających zasłużonych ludzi czy istotne wydarzenia z historii Głuchych.
4. Dążenia do utworzenia obowiązkowego przedmiotu historia Głuchych w szkołach dla głuchych, ewentualnie masowych.
5. Opracowanie podręcznika historii Głuchych.
6. Współpraca i przynależność do różnych międzynarodowych organizacji propagujących historię Głuchych.
7. Udział w kongresach i konferencjach krajowych i zagranicznych, poświęconych dziedzinom będącym przedmiotem zainteresowania fundacji.
8. Pielęgnacja i udzielanie informacji o miejscach pochówku działaczy zasłużonych dla społeczności Głuchych.
9. Wydawanie i propagowanie wśród społeczeństwa publikacji naukowych lub popularnonaukowych z historii Głuchych³⁶.

Wszystkie te cele łączą zatem działalność badawczą, edukacyjną, popularyzatorską oraz lobystyczną. Historykom Głuchych zależy przede wszystkim na wydobywaniu na światło dzienne tych postaci, które mocno przysłużyły się procesowi tworzenia Kultury Głuchych, ale także i tych, które były powszechnie rozpoznawalne, ale niekojarzone do tej pory z głuchotą³⁷. Bogactwo zebranych materiałów pokazuje, że wiele słyszających osób nie zdaje sobie sprawy z tego, w jak wielu dziedzinach wyróżniali się Głusi, począwszy od sportu, a kończąc na polityce. Warto też zwrócić uwagę na zebrane materiały dotyczące historii języka migowego, który stanowi główną oś kultury Głuchych. Instytut nie skupia się jedynie na przypadkach prześladowań czy dyskryminacji Głuchych, ale pokazuje fakty, mówiące o podwójnej tożsamości Głuchych, składającej się

³⁶ <http://www.surdushistory.org.pl/statut.pdf>

³⁷ Źródło: <http://www.surdushistory.org.pl/aktualnosci.html>.

z elementów Głuchoty oraz polskości, nierzadko nakładających się na siebie. Jego działalność jest przykładem budowania kolejnych pomostów pomiędzy światem słyszących i niesłyszących, które często się przenikają.

Działalność popularyzatorska IHG odbywa się za m.in. za pomocą strony internetowej Instytutu. Udostępnianych jest tam dużo materiałów o historii Głuchych, Wśród wielu ciekawych artykułów można znaleźć choćby ten dotyczący języka miganego Indian z 1930 r.³⁸, litografii staropolskiego języka migowego³⁹ czy miganego języka jidysz polskich Żydów. Wszystko to mocno świadczy o silnej tożsamości językowej Głuchych oraz przekonaniu, że poznanie tego sposobu komunikacji stanowi klucz do zrozumienia tej Kultury.

Oprócz tego Instytut Historii Głuchych Surdus Historicus organizował konferencje naukowe (np. dwudniowa konferencja „Głusi wczoraj i dziś: Historia Głuchych na przełomie XIX i XX wieku” zorganizowana w Warszawie), odczyty i lekcje dla uczniów (np. zajęcia pt. Głusi, którzy zmienili świat – autorytet z historii Głuchych) oraz zwiedzanie miejsc historycznych i prelekcje tłumaczone na Polski Język Migowy.

4.6 Zebrane informacje o organizacjach pozarządowych działających na rzecz osób niesłyszących

Organizacje pozarządowe animujące działania w sferze kultury na rzecz osób g/Głuchych cechują się dużym zróżnicowaniem. Po pierwsze, można wyróżnić organizacje ogólne, zajmujące się wielowymiarową działalnością na rzecz osób g/Głuchych (pomocową, rehabilitacyjną, sportową, aktywizującą na rynku pracy, itd.) i wyspecjalizowane w sferze kultury. Do pierwszego typu organizacji zaliczyć można Polski Związek Głuchych i Towarzystwo Osób Niesłyszących „TON”, a do drugiego Fundację Promocji Kultury Głuchych KOKON czy Krakowską Fundację Rozwoju Edukacji Niesłyszących im. Marka Mazurka „Między Uszami”. Po drugie, wyróżnić można organizacje działające lokalnie (np. Stowarzyszenie Głuchy Świat) i ponadlokalnie (np. PZG czy Organizacja Niesłyszących Słabosłyszących Internautów ONSI). Do pewnego stopnia z tym podziałem wiąże się również rozróżnienie ze względu na intensywność prowadzonej działalności.

Analizując strukturę organizacji, można powiedzieć, że wyjątkową pozycję ma PZG, ale jego rola w ostatnich latach się zmienia, ponieważ powstaje coraz więcej niezależnych organizacji, które zazwyczaj koncentrują się na działaniach na rzecz osób niesłyszących w danym mieście lub regionie. Można wręcz wyróżnić model łódzki i poznański w funkcjonowaniu środowiska niesły-

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

szących. W pierwszym przypadku PZG pozostaje najistotniejszą organizacją, która prowadzi poczynaniom społecznym g/Głuchych. W drugim przypadku, lokalne struktury PZG są relatywnie mniej aktywne niż w innych regionach albo nie zaspokajają potrzeb wszystkich niesłyszących w danym regionie i w swoistej pustce rozwija się niezależna, prężna lokalna organizacja (w wypadku Poznania jest to Towarzystwo Osób Niesłyszących „TON”). Rozwój jednego bądź drugiego modelu może zależeć od takich czynników jak osobowość liderów i działaczy (intensywność ich aktywności i ewentualne animozje), polityka władz lokalnych, czy nawet czynniki przestrzenne (umiejscowienie siedziby).

Wraz z upływem czasu od roku 1989 rośnie liczba organizacji (zwłaszcza lokalnych i mniejszych pod względem liczby członków) działających na rzecz osób niesłyszących. Na początku lat 90. XX wieku powstały przede wszystkim organizacje o charakterze samopomocowym, które na skalę lokalną starają się zapewnić pomoc bytową i integrację środowiska osób niesłyszących. Druga fala rozwoju organizacji osób głuchych w Polsce miała miejsce mniej więcej 10 lat temu. Wtedy zaczęto tworzyć instytucje wprost odwołujące się do idei Kultury Głuchych. Te organizacje w większym stopniu zajmują się ułatwianiem dostępu do kultury osobom g/Głuchym oraz animacją i promocją twórczości g/Głuchych.

Współpraca pomiędzy poszczególnymi organizacjami ma charakter dosyć powierzchowny. Najczęściej jest to współpraca incydentalna, a nie trwała, i dotyczy realizacji konkretnych projektów. Często ogranicza się ona jedynie do rozpowszechniania informacji o działaniach innych organizacji. Stosunkowo rzadkie są np. wspólne długotrwałe projekty realizowane przez sieć organizacji pozarządowych zajmujących się problematyką kultury. Nie istnieje zinstytucjonalizowana forma wymiany informacji i współpracy np. w formie ogólnodostępnego forum, regularnych spotkań czy organizacji zrzeszających wszystkie podmioty działające na rzecz g/Głuchych, która mogłaby koordynować działania, czy być ośrodkiem konsultacyjnym przy staraniu się o granty lub w wypadku lobbowania za rozwiązaniami korzystnymi dla społeczności osób niesłyszących. Rzadkie są również przypadki trwałej, cyklicznej współpracy analizowanych organizacji pozarządowych z instytucjami kultury takimi jak muzea, teatry, domy kultury, uczelnie czy galerie.

Najczęściej występujące formy działania organizacji pozarządowych na rzecz osób g/Głuchych w sferze kultury to udostępnianie tekstów kultury (filmów, bajek, poezji, lektur szkolnych) w Polskim Języku Migowym. Stosunkowo często organizowane są różnego rodzaju warsztaty i spotkania (np. fotograficzne). Dosyć rzadko organizuje się takie wydarzenia jak wspólne zwiedzanie muzeum lub galerii z tłumaczeniem na Polski Język Migowy czy dostępne w ten sposób wykłady i spotkania z ciekawymi osobami. Niemal nie ma spotkań artystycznych i warsztatów, w ramach

których miałyby współpracować osoby niesłyszące i słyszące. Równie niewiele jest spotkań promujących i uwrażliwiających osoby słyszące na kulturę Głuchych.

Coraz częstsze są przypadki finansowania przedsięwzięć organizacji w trybie konkursowym w ramach różnego rodzaju grantów i projektów społecznych (zwłaszcza z Funduszy Unii Europejskiej, ale też funduszy jednostek samorządu terytorialnego). W związku z tym rosnąca liczba działań organizacji ma charakter jednorazowych akcji, a nie działań ciągłych. Z drugiej strony wydaje się, że istnieje możliwość zwiększenia absorpcji środków z instytucji zewnętrznych. Nie ulega jednak wątpliwości, że różnego rodzaju projekty społeczne mają coraz istotniejsze miejsce w strukturze działalności badanych organizacji.

Wśród skierowanych do osób g/Głuchych projektów społecznych te o charakterze edukacyjno-kulturowym stanowią niewielką część w porównaniu z projektami aktywizacji zawodowej. Szczególnie mało jest społecznych projektów edukacyjno-kulturowych o dużych budżetach (np. tych finansowanych w ramach programów Unii Europejskiej).

Projekty edukacyjno-kulturowe najczęściej mają charakter lokalny. Rzadko są to inicjatywy ogólnopolskie, a tylko w wyjątkowych przypadkach międzynarodowe. Jednym z popularniejszych źródeł finansowania projektów są programy aktywizacji organizacji społecznych jednostek samorządu terytorialnego różnego szczebla. W bardzo małym stopniu inicjatywy są wspomagane środkami przekazanymi przez przedsiębiorstwa.

Współpraca różnych organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niesłyszących jest ograniczona. Znaczna część przedsięwzięć jest realizowana przez jedną organizację, a w pozostałych przypadkach współpraca najczęściej polega jedynie na przekazywaniu informacji o wydarzeniach przygotowanych przez inną fundację bądź stowarzyszenie. Taka sytuacja po części wynika ze wzmiankowanego już faktu, iż większość projektów jest relatywnie mała.

Większość projektów nie ma charakteru integracyjnego; tzn. nie zakłada się wspólnego udziału zarówno osób niesłyszących jak i słyszących. Jeszcze mniej liczne są projekty skierowane do pracowników instytucji kultury w celu uwrażliwienia ich na sytuację osób niesłyszących (wyjątek stanowi projekt pt. *Muzea bez barier*).

Znaczna część projektów ma charakter jednorazowej akcji, która po ukończeniu nie jest kontynuowana.



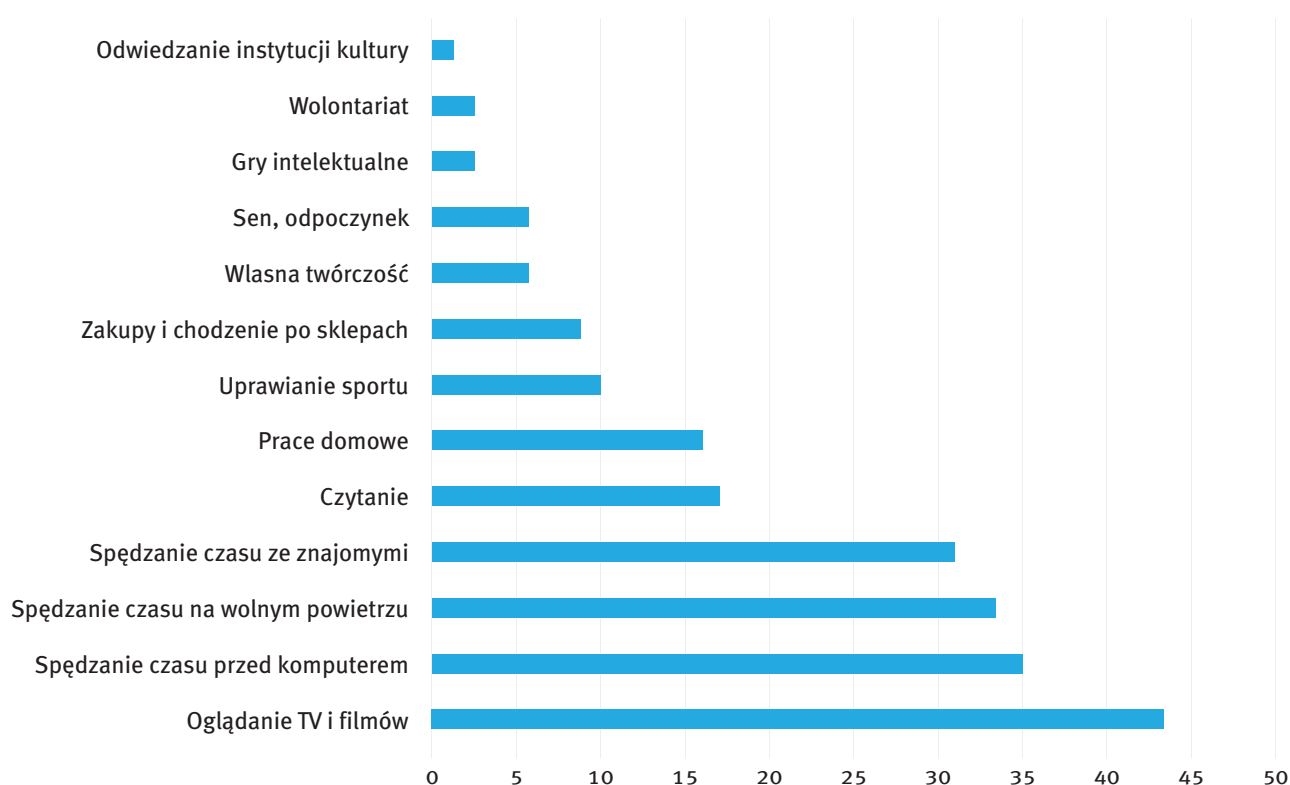
Określenie profilu uczestnictwa w kulturze osób niesłyszących

5. Uczestnictwo osób niesłyszących w kulturze

W pierwszej kolejności spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, co osoby niesłyszące robią w wolnym czasie i w jaki sposób uczestniczą oni w kulturze. Wnioski zostały wyciągnięte na podstawie badań kwestionariuszowych realizowanych na terenie całego kraju na próbie 800 osób.

Z danych przedstawionych na poniższym wykresie wynika, że cztery sposoby spędzania czasu wolnego są zdecydowanie najpopularniejsze wśród osób głuchych: oglądanie programów telewizyjnych i filmów (43%), spędzanie czasu przed komputerem (35%), spędzanie czasu na wolnym powietrzu (33%), spotkania ze znajomymi i członkami rodziny (31%).

Wykres 5. Sposób spędzania czasu wolnego

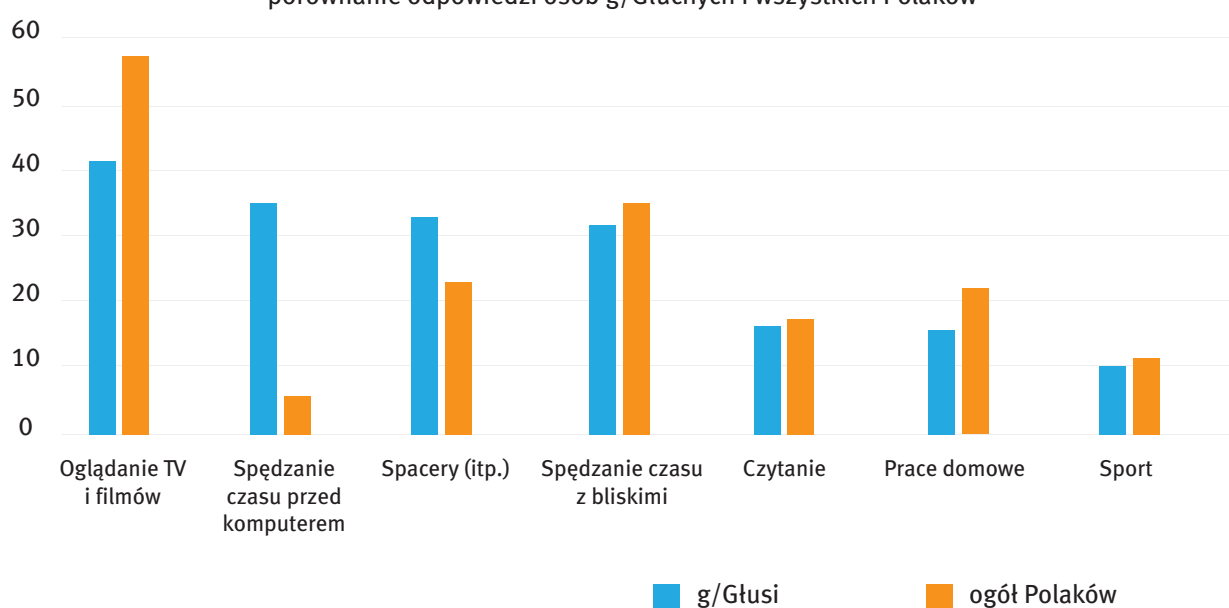


Warto zwrócić uwagę, że zebrane dane dotyczące sposobów spędzania wolnego czasu są zbliżone do danych o czasie wolnym wszystkich Polaków⁴⁰. Z raportu *Czas wolny Polaków* opublikowanego przez CBOS w 2010 roku wynika, że podobnie jak w przypadku g/Głuchych, zdecydowanie najwięcej Polaków spędza czas oglądając telewizję albo filmy na posiadanych w domu nośnikach. Największe różnice występują w przypadku używania komputera. Wśród osób głuchych

⁴⁰ *Czas wolny Polaków*, Komunikat z badań BS/133/2010, 2010, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2010/K_133_10.PDF (17.06.2014)

ten sposób spędzania czasu wolnego wskazało 35% badanych (w całej populacji Polaków tylko 6%). Być może różnice te wynikają z faktu, że badania CBOS-u przeprowadzone były 4 lata temu, co ma znaczenie, gdyż używanie komputera i Internetu rośnie w ostatnich latach szybko i jest charakterystyczne zwłaszcza dla osób młodych. Również niedoreprezentowanie mieszkańców wsi w badaniach prowadzonych wśród niesłyszących mogło mieć znaczenie, gdyż wśród mieszkańców wsi korzystanie z komputera wciąż jest mniej rozpowszechnione. Niemniej jednak wyniki mogą również świadczyć o ważnej roli komputera i Internetu jako środka komunikacji w tej rozproszonej społeczności osób, która komunikuje się w sposób wizualny (wiadomości tekstowe, listy elektroniczne kamery internetowe).

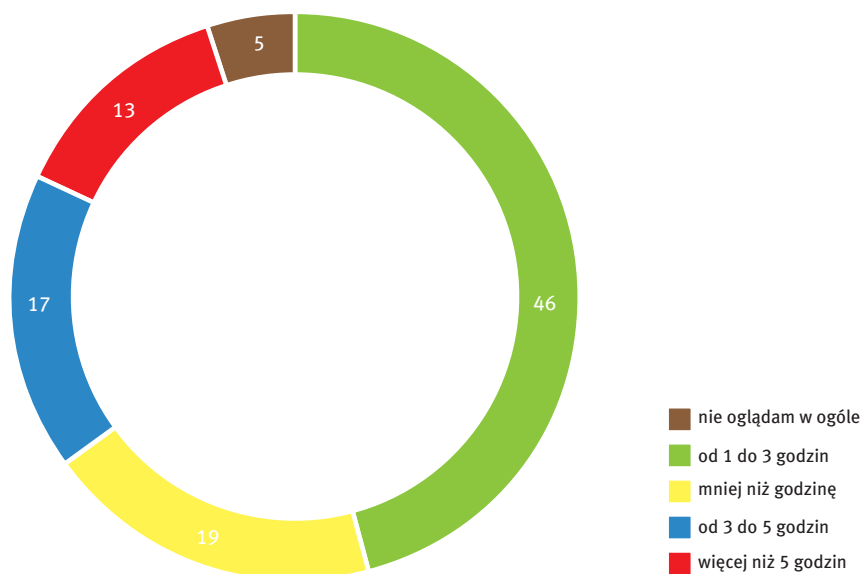
Wykres 6. Wybrane sposoby spędzania wolnego czasu – porównanie odpowiedzi osób g/Głuchych i wszystkich Polaków



Odpowiedzi respondentów na pytanie o sposób spędzania wolnego czasu pozwalają zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, które przez obserwatorów i komentatorów życia społecznego zostało odnotowane, ale w mniejszym stopniu było potwierdzane empirycznie. Otóż respondenci częściej niż odwiedzanie rozmaitych instytucji kultury (2%) wskazywali chodzenie po sklepach i robienie zakupów (8%). Fakt, że cztery razy częściej badani wskazywali, że w czasie wolnym chodzą na zakupy może świadczyć o słabej ofercie kulturalnej dla osób niesłyszących i dostępności dla nich instytucji kultury, albo o złym przepływie informacji. W tym kontekście trzeba pamiętać, że w badaniach nadreprezentowana była grupa mieszkańców średnich i większych miast, gdzie oferta instytucji kultury jest bogatsza. Oznaczałoby to, że w rzeczywistości korzystanie z oferty tego typu instytucji jest jeszcze radsze niż pokazują wyniki.

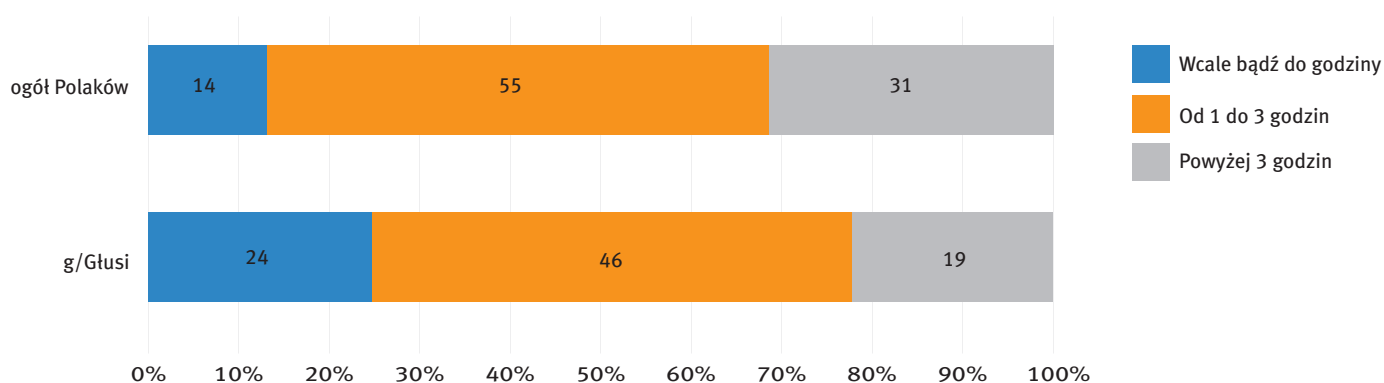
5.1 Telewizja i Internet

Wykres 7. Przeciętny czas poświęcany na oglądanie telewizji w ciągu dnia



Z zebranych danych wynika, że niemal połowa (46%) osób g/Głuchych zazwyczaj ogląda telewizję więcej niż godzinę, ale mniej niż 3 godziny dziennie. 19% badanych ogląda telewizję dłużej niż 3 godziny dziennie a 24% nie ogląda telewizji wcale (5%) albo ogląda krócej niż przez godzinę (19%). Dane te wydają się być zbliżone do prezentowanych w *Diagnozie społecznej 2011* danych dotyczących całego społeczeństwa polskiego⁴¹.

Wykres 8. Porównanie przeciętnej długości oglądania telewizji w ciągu dnia

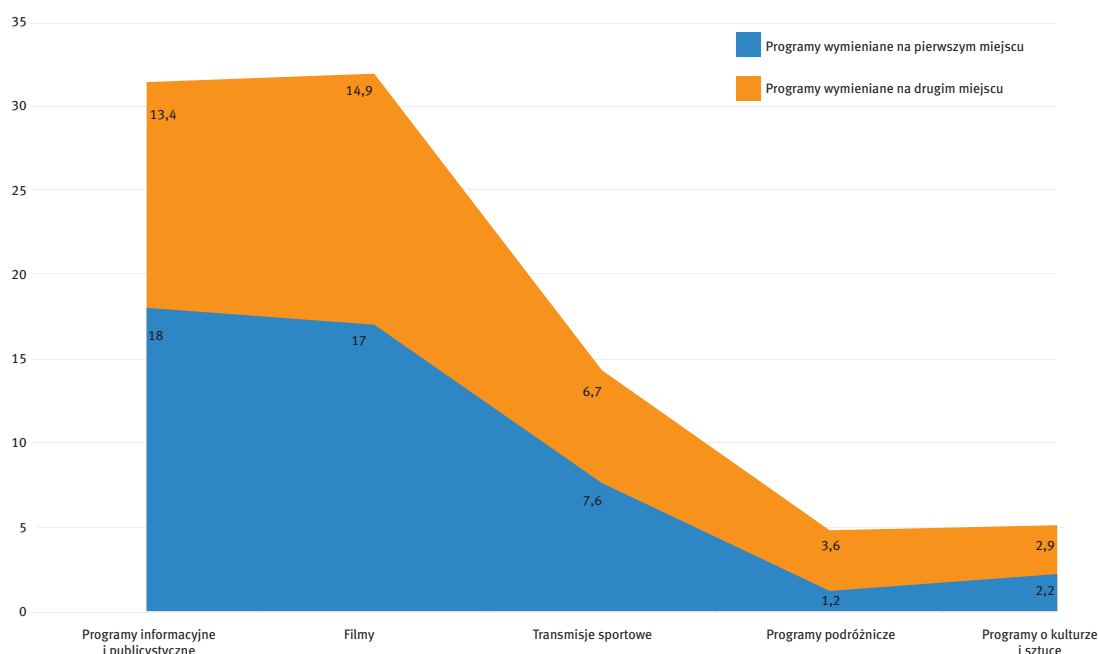


⁴¹ J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, s. 261, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2011.pdf (17.06.2014)

Chociaż dane wydają się zbliżone, to należy zwrócić uwagę, że osoby niesłyszące oglądają telewizję krócej niż pozostali mieszkańcy Polski. Takie różnice w dużej mierze mogą wynikać z faktu, że tylko nieliczne programy są tłumaczone na język migowy, a podpisów pod filmami obcojęzycznymi, tak jak to jest na przykład w Holandii, się w zasadzie nie stosuje⁴².

Telewizja mimo swoich ograniczeń pozostaje najpopularniejszym wśród osób niesłyszących medium. Na wykresie 9. zaprezentowanych zostało pięć najpopularniejszych typów programów oglądanych przez osoby niesłyszące. Najczęściej oglądane są programy informacyjne (31,4% osób g/Głuchych deklarujących oglądanie telewizji) oraz filmy (31,9%). Połowa badanych (14,3%) deklaruje oglądanie transmisji sportowych. Natomiast co 20 badany wskazał, że ogląda programy podróżnicze oraz kulturalne i poświęcone sztuce. Jeszcze mniej osób wskazało, że ogląda programy edukacyjne i regionalne oraz rozrywkowe (wszystkie około 3%).

Wykres 9. Najczęściej oglądane programy telewizyjne



Analizując popularność poszczególnych rodzajów programów telewizyjnych wśród osób niesłyszących, należy pamiętać, że nie jest to tylko kwestia preferencji niesłyszących telewidzów. Zdecydowana większość programów – 20% deklarowała TVP a inne stacje jeszcze mniej⁴³ – nie jest dostosowana do potrzeb odbiorców niesłyszących (napisy, tłumaczenia na język migowy) i ma

⁴² Na przykład w lipcu 2011 roku Telewizja Polska SA „wyemitowała dla osób z dysfunkcją słuchu ponad 20 proc. programów w TVP1, ponad 14 proc. - w TVP2, ponad 9 proc. - w TV Polonia, prawie 9 proc. - w TVP Kultura i ok. 43 proc. - w TVP Seriale” W tym miejscu warto zaznaczyć, że w 2011 roku **weszła w życie nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji, która wdraża dyrektywę unijną nakładającą na nadawców telewizyjnych obowiązek dostosowania 10 proc. programów do potrzeb osób niesłyszących** bez uwzględniania reklam i ofert telesprzedaży. <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/92373> (17.06.2014)

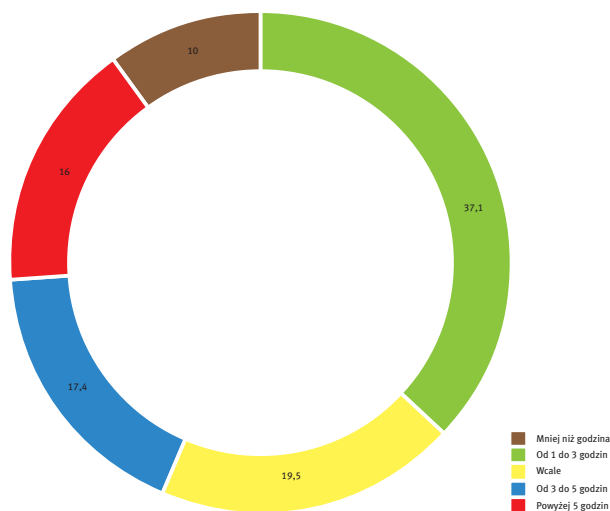
⁴³ Por. <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/92373> (17.06.2014)

to ogromny wpływ na oglądane programy. Można sobie wyobrazić oglądanie niedostosowanej do takich potrzeb transmisji sportowej, ale znacznie trudniej osiągnąć pełen odbiór dyskusji o sztuce przez osobę niesłyszącą w przypadku braku dostosowania.

W sytuacji kiedy programy telewizyjne są nie w pełni dostępne dla osób g/Głuchych, lukę wypełnia Internet⁴⁴. Z cytowanej już diagnozy społecznej wynika, że w 2011 roku 60,6% Polaków w wieku powyżej 16 lat korzystało z Internetu. Natomiast wśród niesłyszących obywateli polskich, jak wynika z danych zgromadzonych w omawianym badaniu, aż 80,5% korzysta z Internetu.

Przeciętna ilość godzin przeznaczonych dziennie przez osoby g/Głuche na korzystanie z Internetu została zaprezentowana na wykresie 10.

Wykres 10. Ilość godzin dziennie przeznaczana na korzystanie z Internetu

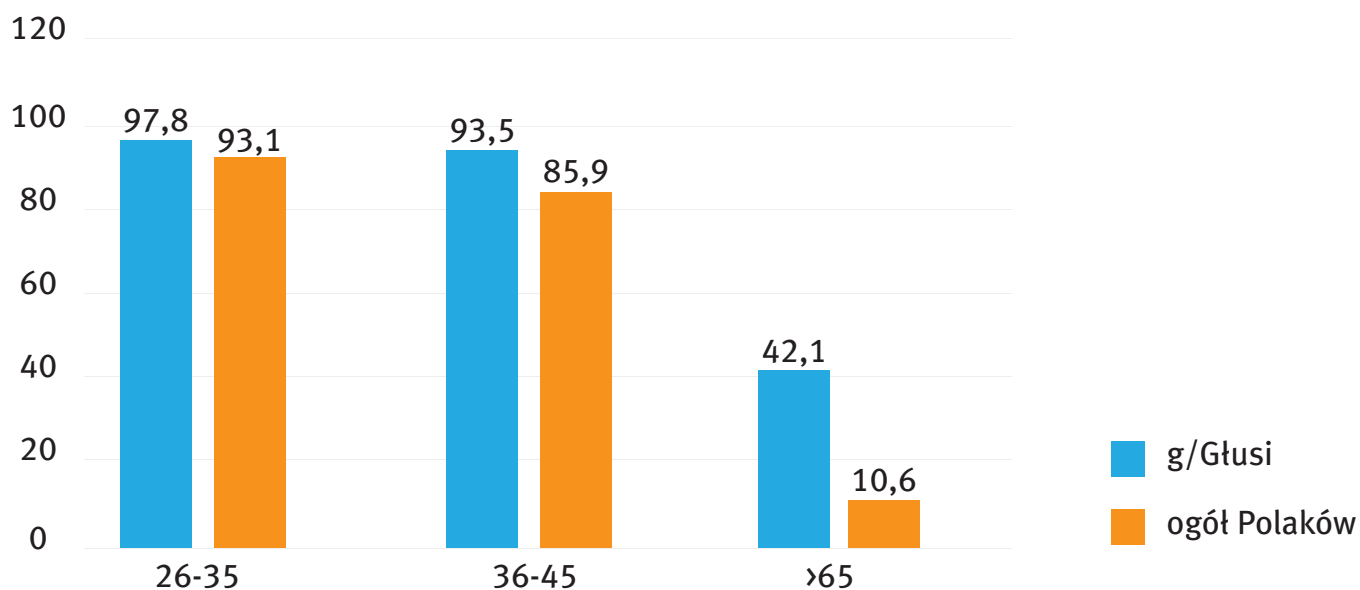


Porównując dane dotyczące osób g/Głuchych i wszystkich Polaków, należy odnotować, że osoby g/Głuche korzystają z Internetu częściej we wszystkich kategoriach wiekowych. Dane porównawcze wybranych kategorii wiekowych zostały zebrane na wykresie 12. Wynika z niego, że największe różnice występują wśród osób powyżej 65 roku życia. Z *Diagnozy społecznej 2011*, z której zaczerpnięto informacje o odsetku osób korzystających z Internetu w społeczeństwie polskim, wynika, że w Polsce tylko co dziesiąty obywatel (10,6%) w wieku powyżej 65 roku życia korzysta z Internetu. Natomiast wśród osób g/Głuchych w tym wieku odsetek ten jest czterokrotnie wyższy i wynosi 42,1%. Jest to kolejny dowód mogący świadczyć o tym⁴⁵, że w przypadku osób głuchych Internet jest niezwykle istotnym środkiem komunikacji.

⁴⁴ J. Czapiński, T. Panek (red.), dz. cyt., s. 305.

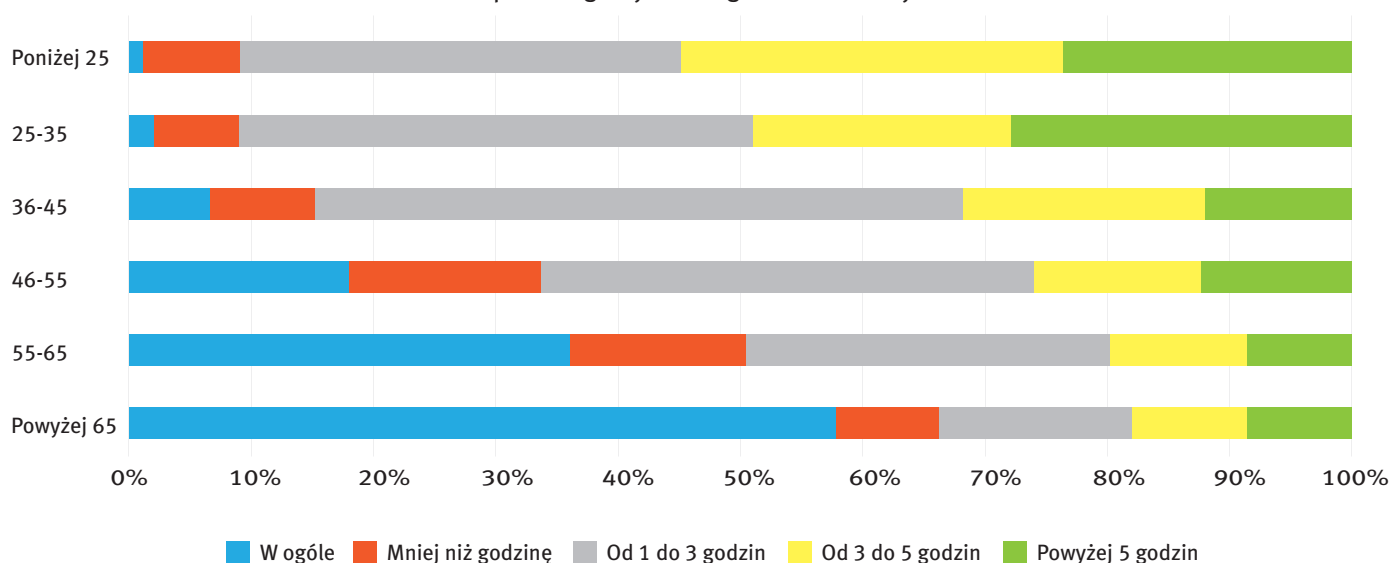
⁴⁵ Tamże, s. 307.

Wykres 11. Porównanie liczby użytkowników Internetu w poszczególnych kategoriach wiekowych wśród osób g/Głuchych i ogółu Polaków



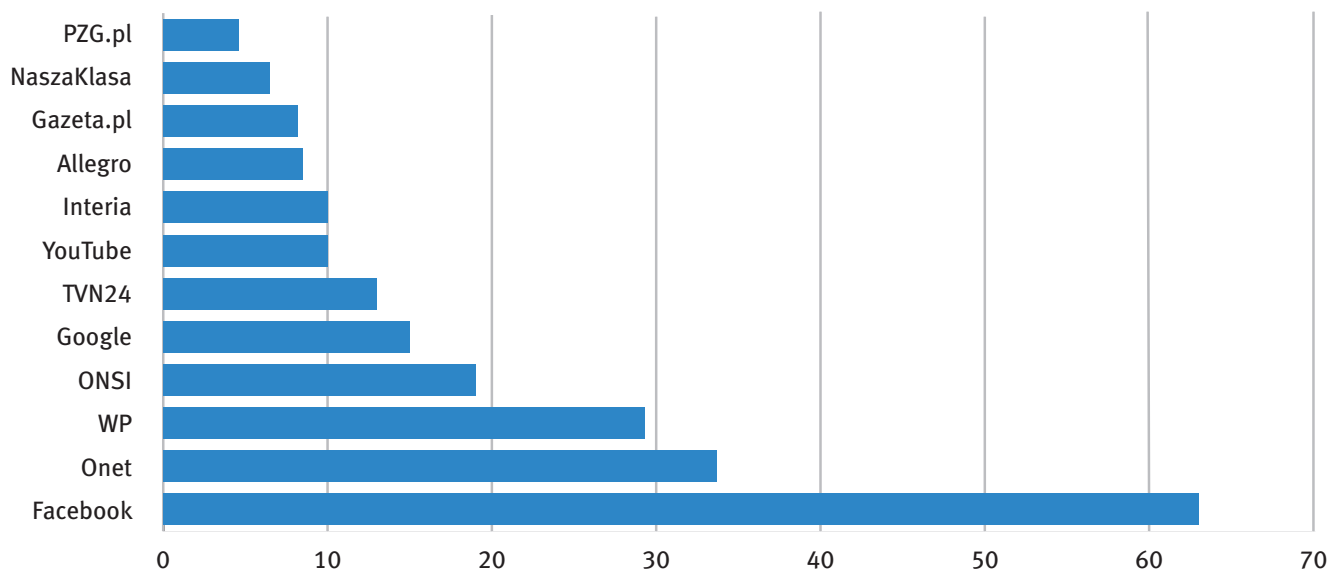
Jak już zasygnalizowano, niesłyszący mający powyżej 65 lat znacznie częściej korzystają z Internetu niż inne osoby w tym wieku w Polsce. Ale nie znaczy to jednak, że wśród osób g/Głuchych zachwiana jest występująca w całym społeczeństwie prawidłowość polegająca na tym, że długość korzystania z sieci internetowej jest odwrotnie proporcjonalna do wieku użytkownika. Potwierdza to wykres 12., z którego wynika, że prawie połowa osób niesłyszących w wieku do 35 roku życia przynajmniej 3 godziny dziennie korzysta z tej formy komunikacji.

Wykres 12. Przeciętna długość korzystania z Internetu w ciągu doby przez osoby g/Głuche w poszczególnych kategoriach wiekowych



Fakt, że użytkownicy Internetu to w większym stopniu osoby młodsze ma niewątpliwie wpływ na popularność stron odwiedzanych przez osoby niesłyszące. Najczęściej odwiedzane przez g/Głuchych internautów strony zostały wyszczególnione na wykresie 13.

Wykres 13. Odsetek g/Głuchych internautów wymieniających daną stronę jako najczęściej odwiedzaną (można było wymienić kilka stron)



Z zebranych danych wynika, że g/Głusi internauci w znacznej mierze oglądają te same strony internetowe, co wszyscy inni Polacy. Zdecydowanie najpopularniejszą regularnie odwiedzaną stroną jest facebook (wskazało ją aż 63% niesłyszących użytkowników Internetu). Jest to strona, która według danych zbieranych w ramach programu ALEXA jest drugą najczęściej odwiedzaną stroną w polskim Internecie⁴⁶. Pierwszą stroną wskazywaną przez ALEXA jest Google, który pojawił się w rankingu osób niesłyszących na 5 pozycji. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że również wśród osób niesłyszących Google jest na pierwszym miejscu, jednak przez pewną automatyzację i powszechność nie traktuje się jej często jako oddzielnej strony internetowej, ale jako swoisty portal do poruszania się po Internecie. W związku z tym jest bardzo możliwe, że stronę Google wielu respondentów po prostu pominęło.

Dużą popularnością cieszą się również witryny takie jak Onet (33,7%), Wirtualna Polska (29,3%) czy Interia (10%) – odpowiednio 5., 7., i 11. najczęściej odwiedzane strony polskiego Internetu, na których można m.in. przejrzeć bieżące informacje, sprawdzić konto pocztowe i znaleźć rozrywkę. Dużą popularnością cieszą się również strony informacyjne takie jak Gazeta.pl (8,6%), a zwłaszcza TVN24 (13%), gdzie można nie tylko zobaczyć materiał filmowy, ale również przeczytać poświęcony temu samemu wydarzeniu artykuł, co jest niezwykle istotnym ułatwieniem dla osób z dysfunkcją słuchu.

⁴⁶ <http://www.alexa.com/topsites/countries/PL>

Uogólniając, można stwierdzić, że w wypadku osób g/Głuchych Internet w znacznym stopniu, przypuszczalnie w większym niż wśród pozostałych użytkowników, stanowi medium komunikacyjne pozwalające podtrzymywać kontakty z osobami ze swojej społeczności. Świadczy o tym ogromna popularność facebooka, witryn oferujących dostęp do skrzynek pocztowych oraz utrzymująca się wciąż na wysokim poziomie popularność Naszej-klasy (11 najpopularniejszy portal, 6,5% niesłyszących internautów deklaruje często odwiedzanie tej strony), która w ostatnich latach straciła na znaczeniu w polskim Internecie i według obliczeń dostępnych w ramach projektu ALEXA plasuje się na 65 miejscu. 2% badanych wskazywało również, że korzysta z szerzej nieznanej strony oovoo udostępniającej aplikację do videoczatowania.

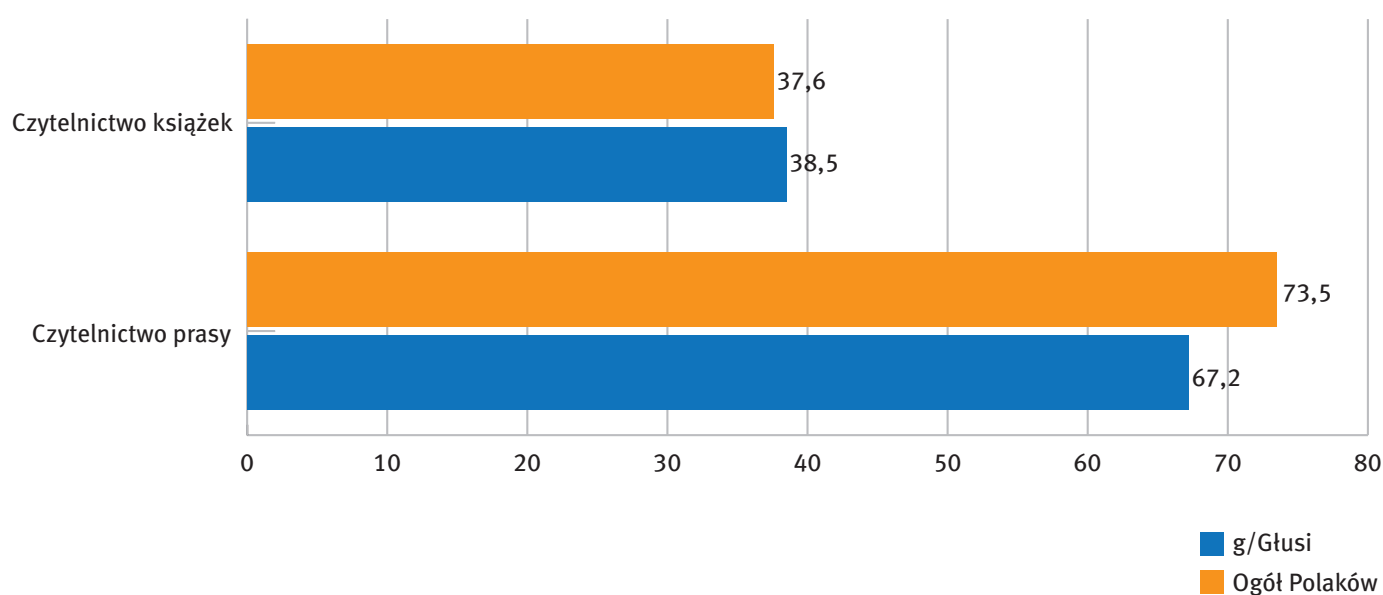
Ze stron tworzonych w znacznym stopniu z myślą o społeczności głuchych zdecydowanie najpopularniejszy jest Portal ONSI (4 najpopularniejsza strona, 19% badanych deklaruje jej częste odwiedzanie), który anonsowany jest hasłem „Portal ONSI dla i o Niesłyszących, Słabosłyszących”⁴⁷. Można na nim znaleźć wiadomości, rozrywkę, informacje związane z kwestiami zdrowotnymi, nowości dotyczące społeczności osób niesłyszących, ogłoszenia (o pracy), program TV, katalog przydatnych stron a także czat, forum czy dział ze zdjęciami. Drugą w kolejności często przeglądaną stroną poruszającą problematykę społeczności Głuchych jest witryna Polskiego Związku Głuchych (niemal 5% badanych często ją odwiedza). Trzeba jednak pamiętać, że Polski Związek Głuchych (zarówno Zarząd Główny, jak i liczne oddziały terenowe) ma również swoje profile na facebooku, co powoduje, że informacje o działalności PZG są znacznie częściej odbierane (i komentowane oraz przekazywane) przez niesłyszących internautów, niż wskazuje na to przedstawiony ranking. Trzecią najpopularniejszą stroną internetową w omawianej kategorii była strona głusi.pl (3,3%), która oferuje filmy (ale i teksty) przystosowane do potrzeb badanej społeczności.

5.2 Czytelnictwo

77% osób g/Głuchych deklaruje regularne sięganie po jakieś czasopismo albo dziennik. Nie można jednak stwierdzić, ilu z nich czyta tylko wersje elektroniczne albo internetowe – czy są tu już uwzględnieni na przykład czytelnicy portalu gazeta.pl, który odwiedza nieco ponad 8% niesłyszących internautów. Przywołane wątpliwości nie zmieniają jednak istoty sprawy: czytelnictwo wśród osób niesłyszących jest bardziej rozpowszechnione niż wśród pozostałych obywateli Polski. Na wykresie 14. zostały zestawione dane porównawcze dotyczące czytelnictwa książek oraz prasy i magazynów w obu grupach.

⁴⁷ <http://www.onsi.pl/>

Wykres 14. Porównanie czytelnictwa książek i prasy wśród osób g/Głuchych i ogółu Polaków



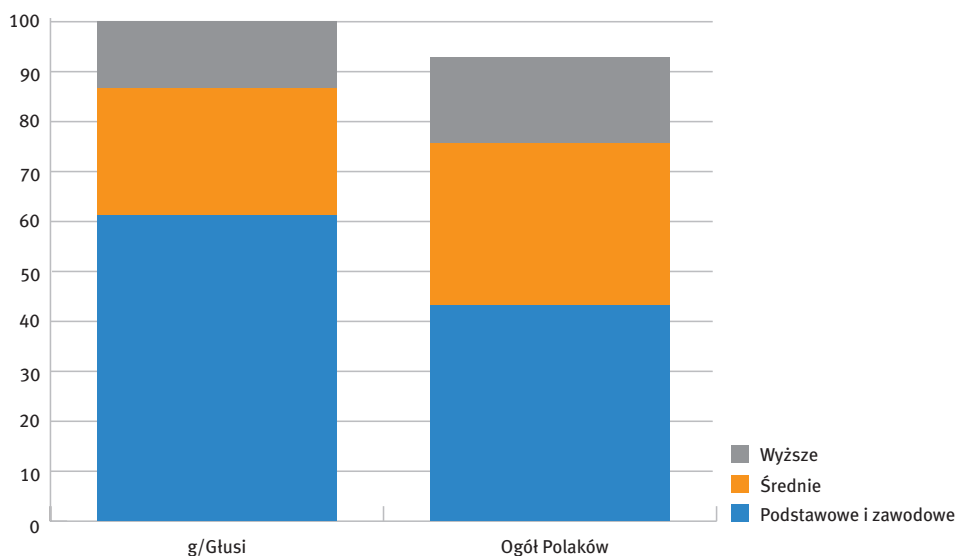
Źródło: Dane dotyczące czytelnictwa książek wśród ogółu Polaków zostały zaczerpnięte z raportu *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 roku* zrealizowanego przez Bibliotekę Narodową, <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf> (18.06.2014). Dane dotyczące czytelnictwa prasy wśród ogółu Polaków pochodzą z raportu Głównego Urzędu Statystycznego *Uczestnictwo ludności w kulturze w 2009 roku*, s. 282, http://stat.gov.pl/cpsrde/xbcr/gus/kts_uczestnictwo_ludnosci_w_kulturze_w_2009.pdf (17.06.2014)

Z zebranych danych wynika, że czytelnictwo książek i prasy wśród osób g/Głuchych i ogółu Polaków kształtuje się na zbliżonym poziomie. Porównując te dane, trzeba wziąć pod uwagę kilka czynników, które mogły mieć wpływ na wyniki. Po pierwsze, w Polsce regularnie spada, jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Biblioteki Narodowej, liczba osób, które przeczytały przynajmniej jedną książkę w ciągu roku (w 2012 roku przeczytanie przynajmniej jednej książki zadeklarowało 37,6% badanych, w 2010 44,7%, w 2008 48,9% a w 2002 55,3%). Być może więc w 2014 roku, kiedy przeprowadzono badania wśród osób g/Głuchych, odsetek czytelników w całym społeczeństwie był jeszcze niższy niż 37,6%. Po drugie, należy zaznaczyć, że w przypadku danych dotyczących czytelnictwa prasy przeanalizowane zostały odpowiedzi na dwa nieco odmiennie sformułowane pytania. W kwestionariuszu przygotowanym na potrzeby badań wśród osób niesłyszących w ramach projektu *Nie bądź głuchy na kulturę* znalazło się pytanie filtrujące „Czy są jakieś czasopisma albo gazety, które regularnie Pan/Pani czyta?” natomiast w badaniach ankietowych zrealizowanych na zlecenie Głównego Urzędu Statystycznego nie pytano o regularne czytanie prasy. Porównując wyniki, należy pamiętać, że liczba osób regularnie czytających prasę jest mniejsza od liczby wszystkich osób czytających prasę i dlatego można zakładać, że liczba osób g/Głuchych czytających prasę (niekoniecznie regularnie) jest wyższa od przedstawionej na wykresie 14.

Przed przystąpieniem do badań stawiano hipotezę, że osoby g/Głuche znacznie częściej sięgają po prasę, aby skompensować w ten sposób inne rodzaje uczestnictwa w kulturze. W sytuacji niedostępności innych mediów (takich jak radio) lub ograniczonej możliwości pełnego dekodowania przekazu (tak jak ma to miejsce w przypadku telewizji). Nawet dla osób niesłyszących od urodzenia, które biegle posługują się językiem migowym, a języka polskiego uczyły się jako obcego – a trzeba pamiętać, że wśród osób niesłyszących są też osoby ogłuchłe w późniejszym czasie, które bardzo dobrze znają język polski – czytelnictwo jest najlepszym sposobem na zorientowanie się w sprawach bieżących i pełniejsze uczestnictwo w kulturze całego społeczeństwa. Okazuje się jednak, że osoby g/Głuche wcale nie sięgają po prasę zdecydowanie częściej niż ogół Polaków i głównym narzędziem kompensacji pozostaje Internet.

Analizując czytelnictwo książek – tę bardziej wymagającą formę uczestnictwa w kulturze, niż na przykład oglądanie telewizji – należy wziąć pod uwagę poziom wykształcenia respondentów. Z różnych badań wynika, że istnieje duża korelacja pozytywna pomiędzy stopniem wykształcenia a intensywnością czytelnictwa. Tymczasem z omawianych tutaj badań wynika, że w strukturze wykształcenia niesłyszących jest mniejszy odsetek osób z wyższym wykształceniem (13,3%) i więcej z podstawowym i zawodowym (61%) niż w przypadku ogółu społeczeństwa (odpowiednio 17,4% i 43%). Pamiętając o nadreprezentacji osób z średnich i większych miast w omawianych badaniach, można przypuszczać, że w rzeczywistości te dysproporcje są jeszcze większe. Ponadto trzeba zaznaczyć, że w przypadku danych GUS o wykształceniu ludności Polski analizowano sytuację osób w wieku powyżej 15 lat, a w badaniu kwestionariuszowym przeprowadzonym wśród niesłyszących respondenci mieli co najmniej 18 lat. Mogło to wpłynąć na relatywnie większą liczbę osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym wśród ogółu Polaków i dodatkowo zminimalizować różnice między porównywanymi grupami. Należy wziąć pod uwagę te dwa czynniki przy analizie wykresu 15., na którym porównana została struktura wykształcenia obu grup.

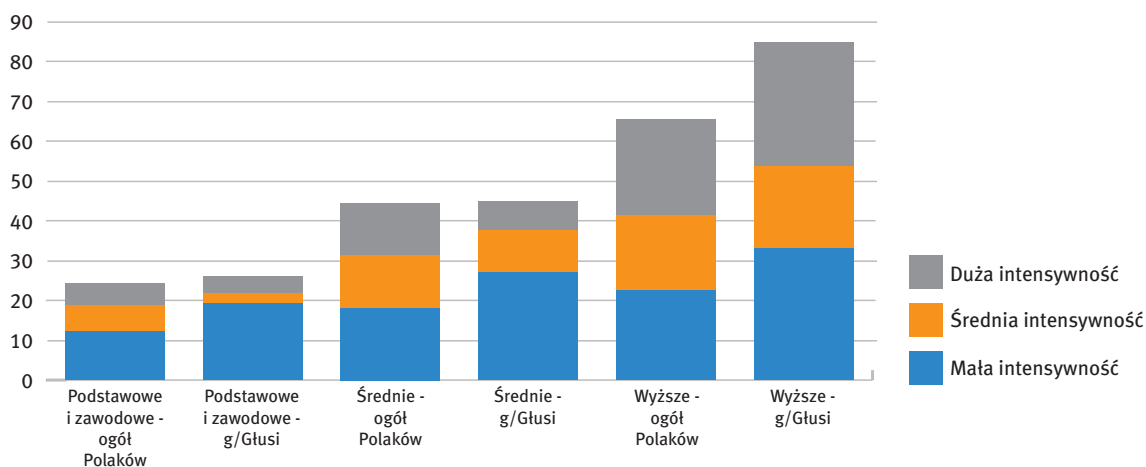
Wykres 15. Struktura wykształcenia osób g/Głuchych i ogółu Polaków



Źródło: Dane dotyczące poziomu wykształcenia ludności Polski zaczerpnięte zostały z raportu GUS: *Ludność i gospodarstwa domowe. Stan i struktura społeczno-ekonomiczna. Część I. Ludność - NSP 2011*, Warszawa 2013, s.38 <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/narodowy-spis-powszechny-ludnosc-i-mieszkan-2011/ludnosc-i-gospodarstwa-domowe-stand-i-struktura-spooleczno-ekonomiczna-czesc-i-ludnosc-nsp-2011,2,1.html> (18.06.2014).

Biorąc pod uwagę wykształcenie, okazuje się, że intensywność czytelnictwa osób g/Głuchych i ogółu Polaków jest podobna wśród osób z wykształceniem podstawowym i zawodowym oraz średnim, a wśród osób z wyższym wykształceniem zdecydowanie więcej czytają niesłyszący. W ciągu 12 miesięcy poprzedzających badania ani jednej książki nie przeczytało 34,5% ogółu Polaków z wyższym wykształceniem. Natomiast wśród g/Głuchych analogiczna liczba jest dwukrotnie mniejsza i wynosi 15,1%.

Wykres 16. Intensywność czytania książek a wykształcenie – porównanie osób g/Głuchych i ogółu Polaków



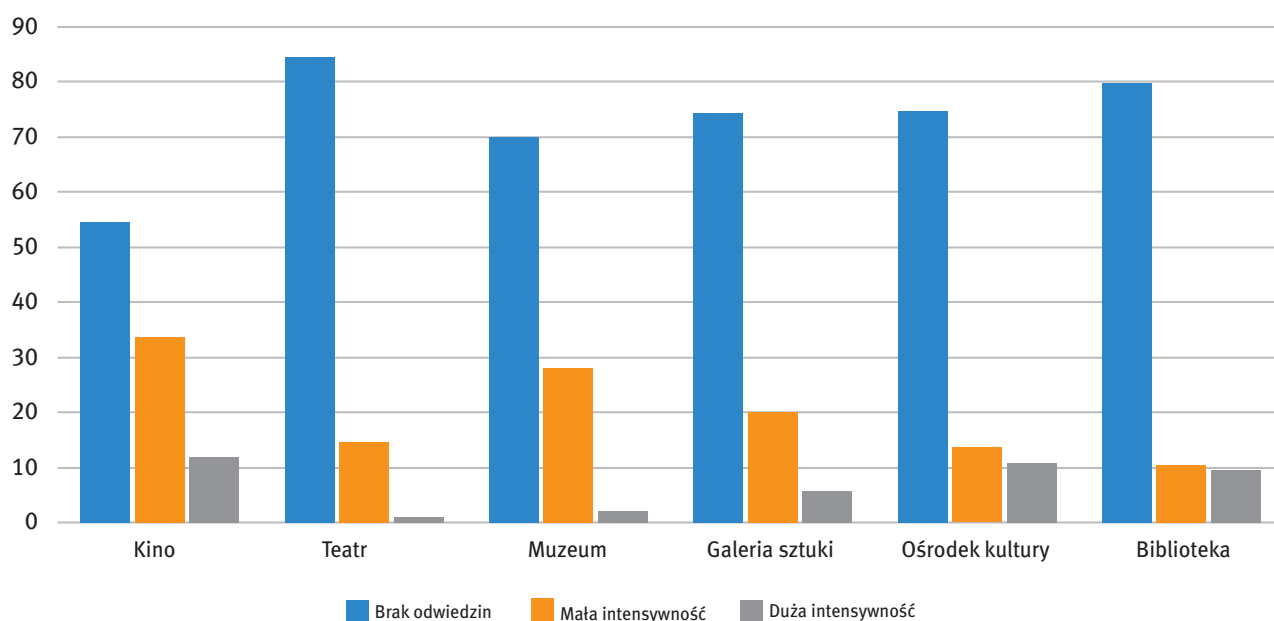
Źródło: Dane dotyczące czytelnictwa książek wśród ogółu Polaków zostały zaczerpnięte z raportu: *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 roku* zrealizowanym na zlecenie Biblioteki Narodowej, <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf> (18.06.2014).

Dla prawidłowego odczytania powyższego wykresu należy zaznaczyć, że w badaniu kwestionariuszowym wśród niesłyszących i w badaniu na temat czytelnictwa zrealizowanym na zlecenie Biblioteki Narodowej, posłużono się nieco odmiennymi definicjami operacyjnymi poszczególnych stopni intensywności czytelnictwa. W badaniu w ramach projektu „Nie bądź głuchy na kulturę” małą intensywność zdefiniowano jako 1-3 książki przeczytane w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badania, średnią intensywność jako 4-7 książek przeczytanych w tym samym okresie i dużą intensywność jako 8 przeczytanych książek w analogicznym czasie. Natomiast w badaniach czytelnictwa przeprowadzonych na zlecenie Biblioteki Narodowej wymienione kategorie zoperacjonalizowano następująco: 1-2 książki, 3-6 książek, 7 i więcej. Można więc powiedzieć, że w badaniach czytelnictwa ogółu Polaków postawiono nieznacznie niższe progi. Może to mieć pewien wpływ na przedstawione na wykresie 16. rezultaty.

5.3 Odwiedzanie instytucji kultury

Zdecydowanie najpopularniejszą instytucją kultury wśród osób niesłyszących jest kino. 45,5% respondentów deklaruje, że przynajmniej raz w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie odwiedziło kino. Natomiast najrzadziej z badanych instytucji kultury odwiedzany jest teatr, w którym choć raz w ciągu roku był co 7 badany. Przy analizie pamiętać jednak należy o nadreprezentacji respondentów z dużych i średnich miast, co mogło zawyżyć wyniki. Intensywność odwiedzania wybranych instytucji kultury została przedstawiona na wykresie 18. Należy zaznaczyć, że w badaniach mała intensywność odwiedzania instytucji kultury została zdefiniowana jako 1 do 3 wizyt w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badania, a duża jako przynajmniej 4 wizyty w instytucji danego typu.

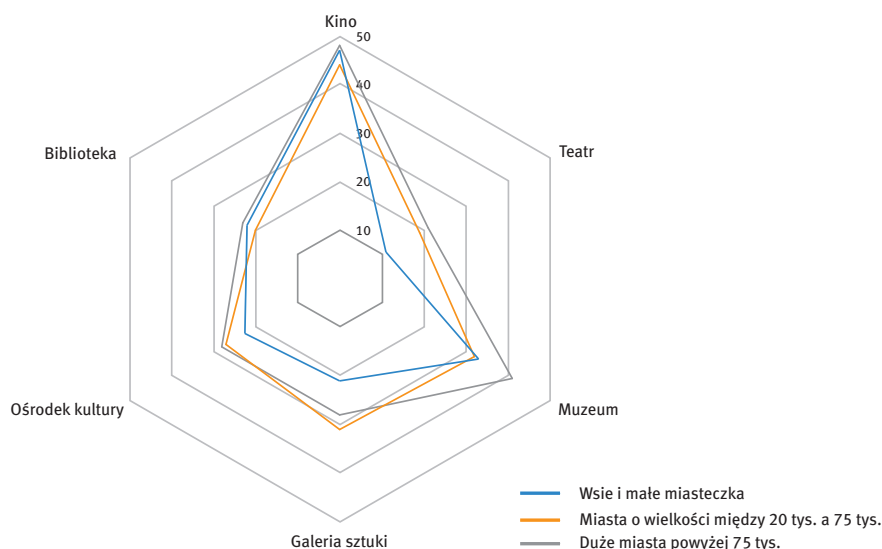
Wykres 17. Odwiedzanie wybranych instytucji kultury



Zebrane dane pozwalają wyróżnić trzy typy uczestnictwa w instytucjach kultury. Pierwszy typ uczestnictwa dotyczy kin, które są odwiedzane relatywnie często przez niesłyszących widzów. Są one o tyle dostępne, że oprócz specjalnych pokazów w języku migowym możliwe jest oglądanie filmów obcojęzycznych, które – inaczej niż w telewizji – są wyświetlane z napisami. Należy podkreślić, że kino w ogóle cieszy się dużą popularnością. Drugi typ odwiedzania instytucji kultury dotyczy teatrów, muzeów i galerii sztuki. W tym wypadku charakterystyczne jest to, że nawet osoby odwiedzające te instytucje czynią to sporadycznie. Do teatru w ciągu roku przed badaniami udał się więcej niż trzykrotnie tylko 1% badanych, do muzeum 2% a do galerii sztuki 5,7%. Wydaje się, że zwłaszcza galerie i muzea (z powodu dominacji występującej tam wizualnej formy przekazu) mogłyby podjąć działania na rzecz zwiększenia liczby niesłyszących odwiedzających te instytucje. Ale warto dodać, że w Polsce realizowane są również projekty, w ramach których monitory z napisami montuje się z boku sceny teatralnej. Trzeci typ uczestnictwa dotyczy bibliotek oraz ośrodków kultury. Charakteryzuje się on tym, że wśród osób odwiedzających te instytucje niemal połowa czyni to intensywnie, z dość dużą regularnością. Można w tym miejscu zaznaczyć, że biblioteki i lokalne ośrodki kultury pełnią wiele podobnych funkcji. Zwłaszcza w ostatnich latach biblioteki przestały być jedynie miejscem, gdzie wypożycza się książki i starają się przyciągnąć czytelników, organizując spotkania, warsztaty i inne wydarzenia kulturalne.

Warto też zwrócić uwagę, że nie stwierdzono istotnych różnic jeżeli chodzi o odwiedzanie wybranych instytucji kultury pod względem wielkości miejsca zamieszkania. Największe różnice występują jeżeli chodzi o odwiedzanie muzeów – w dużych miastach 41 % respondentów deklaruje, że przynajmniej raz w ciągu 12 miesięcy przed badaniem odwiedziło placówkę tego rodzaju; w średnich miastach 32% oraz małych miasteczkach i wsiach 33%. Podobną zależność można zaobserwować, jeśli chodzi o galerie sztuki i teatry, które odwiedza około 10% mieszkańców miasteczek i wsi niż średnich i dużych miast. W pozostałych przypadkach nie stwierdzono większych różnic.

Wykres 18. Wielkość miejsca zamieszkania a odsetek osób odwiedzających wybrane instytucje kultury



Różne instytucje kultury często są (współ)organizatorami wydarzeń kulturowych i festiwali. Uczestnictwo w przynajmniej jednej tego rodzaju imprezie w ciągu roku deklaruje 41,4% badanych. Nie ma w zasadzie żadnej różnicy pomiędzy płciami. Udział deklaruje 42% kobiet i 40% mężczyzn. Nie ma także większych różnic jeżeli chodzi o miejsce zamieszkania uczestników wydarzeń kulturowych. Istnieje również ograniczona liczba rodzajów wydarzeń kulturowych, które wymieniali respondenci. Zdecydowaną większość wydarzeń odwiedzanych przez badanych można bowiem przyporządkować do jednej z dwóch kategorii. Pierwszą są rozmaite imprezy organizowane przez środowisko głuchych (Dzień Głuchego, Święto głuchych organizowane przez Polski Związek Głuchych, Deaf Miss Poland). Drugą główną grupę stanowią święta lokalne organizowane przez organy samorządów terytorialnych (Dni Słupska, Dni Rzeszowa). Część respondentów wymieniała również niezwykle zróżnicowane wydarzenia artystyczne i kulturowe, z których niektóre można zaliczyć jednak do grupy drugiej (Festiwal Żydowski w Krakowie, Kiepora festiwal (sic!), winobranie, juwenalia, święto ceramiki w Bolesławcu, koncert Depeche Mode (sic!), Noc Kupały).

5.4 Uczestnictwo w Kulturze Głuchych

W złożonej przestrzeni kultury można wyodrębnić kulturę współtworzoną i odbieraną głównie przez osoby niesłyszące – Kulturę Głuchych. Do tej pory omawiane były różne formy uczestnictwa osób g/Głuchych w powszechnym życiu kulturalnym w Polsce. Teraz scharakteryzowane zostaną formy uczestnictwa w tej swoistej niszy jaką jest Kultura Głuchych.

Za pierwszy przejaw uczestnictwa w Kulturze Głuchych można uznać regularne czytanie blogów oraz stron internetowych prowadzonych przez osoby niesłyszące. Z badań wynika, że nieco ponad 1/3 wszystkich respondentów (37,3%) odwiedza takie strony. Jeżeli wziąć pod uwagę wyłącznie niesłyszących użytkowników Internetu, to okazuje się, że niemal połowa badanych (45%) regularnie odwiedza blogi i strony redagowane przez osoby niesłyszące. Można przy tym zauważyć dość oczywistą zależność, że w grupie mało intensywnych użytkowników Internetu (do 3 godzin dziennie) na omawiane blogi i strony wchodziło 42% g/Głuchych respondentów, a w grupie intensywnych użytkowników 49%.

Na podstawie badań można wyciągnąć wniosek, że istnieje bogata, ale sfragmentaryzowana sfera internetowa g/Głuchych. Badani wymienili 42 różne regularnie odwiedzane strony i blogi, a co ciekawe, wszystkie można zaliczyć do polskiej przestrzeni Internetu (respondenci nie podali żadnych blogów prowadzonych przez osoby z innych krajów czy stron tworzonych przez stowarzyszenia niesłyszących z innych państw). W rzeczywistości liczba analizowanych stron może być jeszcze większa. Zdarzało się bowiem, że badani odpowiadali „nie chcę ujawniać” albo ograni-

czali się do stwierdzenia, że oglądają vlogi g/Głuchych na YouTube lub profile osób niesłyszących i zrzeszających ich organizacji na Facebooku bez podania konkretnej nazwy. Trzeba również pamiętać, że badani proszeni byli tylko o podanie stron i blogów regularnie odwiedzanych, co pozwala przypuszczać, że nie zostały wymienione strony i v/blogi, które są oglądane sporadycznie.

Najbardziej popularnymi stronami współtworzącymi to, co zostało określone jako sfera internetowa g/Głuchych, są, jak już wynika z powyżej zaprezentowanych danych, strony onsi.pl oraz strona PZG (odwiedza je regularnie odpowiednio 19% i 5% badanych g/Głuchych Internautów). Podobną do strony PZG regularnością cieszy się jeszcze strona Glusi.pl (jak można przeczytać na stronie jest to „portal społeczności niesłyszących”⁴⁸; wymieniło ją nieco ponad 5% badanych użytkowników Internetu). Pozostałe wymienione strony i v/blogi są odwiedzane regularnie przez 2% badanych. Wiele miejsc w sieci o ograniczonej popularności pozwala mówić o znacznym sfragmentaryzowaniu sfer internetowej aktywności g/Głuchych. Inna sprawa, że odwiedzane strony mają różny charakter. Ze względu na treść można wyróżnić następujące typy stron:

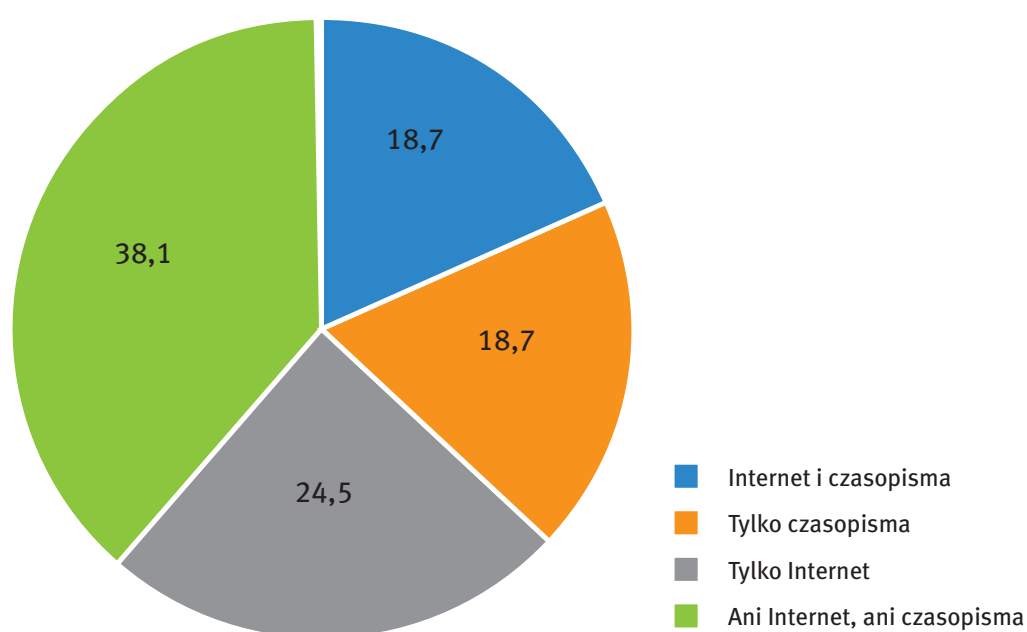
- Portale – wielotematyczne i oferujące różne usługi portale g/Głuchych (najpopularniejszym jest wymieniona już strona ONSI);
- Telewizja g/Głuchych – strony na których przede wszystkim umieszczane są filmy oraz informacje i reportaże poruszające problemy istotne dla społeczności g/Głuchych (na przykład Glusi.pl, Glusi24.info);
- Edukacyjne – strony oferujące lekcje i słowniki języka migowego (najpopularniejsza w tej kategorii jest strona migam.pl);
- Fora g/Głuchych – największe wielowątkowe forum społeczności głuchych w Polsce znajduje się na stronie deaf.pl;
- Strony organizacji zrzeszających i wieloaspektowo działających na rzecz środowiska niesłyszących (najpopularniejsza jest wymieniona już strona PZG pzg.org.pl, ale również strona z telewizją informacyjną Glusi.24.info jest prowadzona przez PZG oddział Małopolska);
- Strony organizacji zajmujących się promocją kultury Głuchych (wśród stron organizacji zajmujących się przede wszystkim życiem kulturalnym najczęściej wskazywana była strona Fundacji Promocji Kultury Głuchych KOKON fundajakokon.pl oraz strona Instytutu Historii Głuchych Surdus Historicus surdushistory.org.pl);
- Strony stowarzyszeń i grup artystycznych (w tej kategorii najczęściej osób wskazywało stronę GAG Grupa Artystów Głuchych gag.art.pl);
- Strony klubów sportowych zrzeszających osoby niesłyszące (w tej grupie najczęściej wymieniano stronę restgest.pl Rzeszowskiego Klubu Sportowego Głuchych „REST-GEST”, który jednak działa również na innych polach i między innymi organizuje Centrum Edukacji i Wsparcia);

⁴⁸ <http://www.glusi.pl/content/o-nas> (20.06.2014)

- Blogi i vlogi prowadzone przez osoby niesłyszące (najpopularniejsze w tej kategorii były blogi w ramach serwisu barwy ciszy oraz blog Luszki – wymieniano również inny, już niedostępny, blog tej samej autorki szok.art.blogspot.pl).

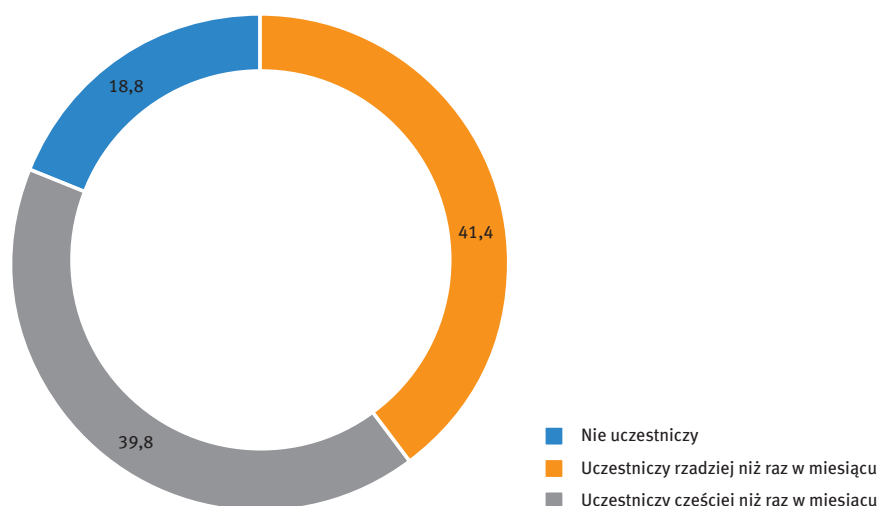
Inną formą uczestnictwa w kulturze Głuchych jest czytanie czasopism poruszających problemy środowiska niesłyszących i informujących o wydarzeniach ważnych dla tej społeczności (zdecydowanie najważniejszym takim czasopismem jest „Świat Ciszy” wydawany przez Zarząd Główny PZG). Okazuje się, że liczba czytelników „Świata Ciszy” jest niemal dokładnie taka sama jak liczba osób deklarujących odwiedzanie stron internetowych prowadzonych przez i dla g/Głuchych. W pierwszym przypadku jest to 44% badanych, a w drugim, jak to już wcześniej odnotowano, 45% respondentów. Warto jednak zwrócić uwagę, że wśród osób odwiedzających strony zaliczane do sfery Internetu g/Głuchych 50% czyta również czasopisma podejmujące problematykę istotną dla osób niesłyszących, a wśród osób, które nie odwiedzają stron tworzonych przez i dla g/Głuchych tylko 39% czyta takie czasopisma. Zestawienie porównujące liczbę odbiorców obu tych rodzajów mediów zostało zaprezentowane na wykresie 19.

Wykres 19. Kanały odbioru informacji o środowisku g/Głuchych



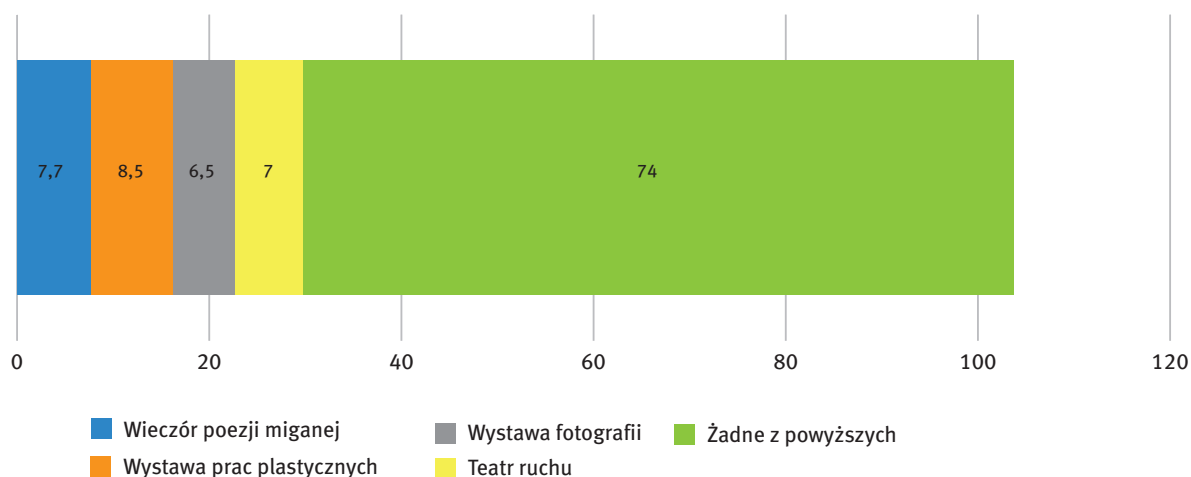
Zdecydowanie popularniejszym sposobem uczestnictwa w kulturze Głuchych, niż odwiedzanie stron internetowych i czytanie czasopism jest branie udziału w spotkaniach albo zebraniach organizacji zrzeszających osoby g/Głuche. 4 na 5 respondentów zadeklarowało, że w ciągu roku do momentu badań uczestniczyło w takich spotkaniach, a niemal połowa z nich podaje, że brała udział w tego rodzaju spotkaniach przynajmniej raz w miesiącu. Szczegółowe informacje na ten temat są przedstawione na wykresie 20.

Wykres 20. Uczestnictwo w spotkaniach organizacji zrzeszających osoby niesłyszące



Dużo mniejszą popularnością niż uczestnictwo w różnych spotkaniach (warsztatach) regularnie organizowanych przez organizacje zrzeszające osoby niesłyszące cieszą się wydarzenia artystyczne przygotowane przez osoby g/Głuche. Aż 3/4 badanych (74%) nie było w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badania na żadnym tego typu wydarzeniu. Różne typy działań twórczych autorstwa g/Głuchych artystów, które zostały wymienione w kwestionariuszu przyciągnęły podobną liczbę badanych, która oscylowała w okolicach 7-8%. Warto dodać, że tylko niecałe 3% badanych uczestniczyło w dwóch różnych typach wydarzeń. Szczegóły dotyczące uczestnictwa w różnych imprez kulturalnych autorstwa g/Głuchych artystów przedstawione zostały na wykresie 21. Oprócz wymienionych w kwestionariuszu wybranych wydarzeń autorstwa g/Głuchych twórców respondenci mieli możliwość wskazania także innych, w których brali udział. Najwięcej osób (prawie 2%) wskazało, że brało udział w wyborach Deaf Miss Poland. Impreza nie została uwzględniona w kwestionariuszu, gdyż nie uznano jej za wydarzenie kulturalne. Okazuje się jednak, że wyborom towarzyszył program artystyczny. Fakt, że kilkanaście osób wymieniło tę imprezę w pytaniu otwartym świadczy o dość dużej jej popularności i zapewne więcej osób wskazałoby ją, gdyby została uwzględniona w pytaniu zamkniętym.

Wykres 21. Uczestnictwo w wybranych typach wydarzeń artystycznych autorstwa osób g/Głuchych (można było wskazać więcej niż jedno wydarzenie)



Oprócz wymienionych wydarzeń pojedyncze osoby wskazywały jeszcze jasełka, plenery plastyczne oraz imprezę „Mam talent” zorganizowaną dla młodych niesłyszących w jednym z miast.

Podsumowując tę część, można powiedzieć, że największą siłą napędową kultury Głuchych są regularne spotkania różnego rodzaju (warsztaty, zebrania, wycieczki, zawody, zajęcia w grupach, itd.) organizowane w poszczególnych ośrodkach. Nie do przecenienia jest również rola Internetu, zwłaszcza w ponadlokalnej integracji środowiska. Trzeba też zaznaczyć, że choć liczba osób uczestniczących w wydarzeniach artystycznych przygotowanych przez osoby g/Głuche wydaje się niewielka, to trzeba pamiętać, że w skali całego społeczeństwa udział w przedstawieniach teatralnych czy wieczorkach poezji sytuuje się na dosyć podobnym (jednocyfrowym) poziomie uczestnictwa. Wynika to z jednej strony z preferencji odbiorców, a z drugiej z możliwości organizacyjnych środowiska.

5.5 Opinie o udziale w życiu kulturalnym

Udział osób niesłyszących w życiu kulturalnym – jak wskazują również eksperci – jest pod wieloma względami ograniczony. Składa się na to cały szereg czynników. Po pierwsze – znaczna część osób głuchych nie jest po prostu tym zainteresowana. Jak stwierdza jeden z respondentów: „głusi bardzo często uważają, że kultura bardzo często do życia nie jest potrzebna. A to dlatego, że od małego dorastali bez niej i się już przyzwyczaili i teraz nie czują takiej potrzeby, żeby uczestniczyć w niej. Teraz ona bardzo potrzebna jest człowiekowi do funkcjonowania, ponieważ jest ona jego częścią. A potem jak już ta świadomość i mentalność się zmieni to trzeba już zmieniać bardziej takie techniczne kwestie, żeby był lepszy dostęp”. Osoby niesłyszące, na co dzień muszą zmagać

się z licznymi barierami, na które napotykają w życiu społecznym i to niewątpliwie sprawia, że kwestie uczestnictwa w kulturze wydają im się sprawą drugorzędną. Pewną rolę odgrywa przy tym zapewne negatywny stereotyp mówiący o tym, że dysfunkcja słuchu po prostu uniemożliwia zajmowanie się kulturą. Stereotyp ten w pewnych sytuacjach zawiera w sobie cząstkę prawdy, gdyż pewne formy sztuki lub pewne jej aspekty rzeczywiście nie są dostępne dla osób głuchych. Wiąże się to nie tylko z ograniczeniami związanymi z brakiem / słabością narządu słuchu, lecz również ze specyfiką języka migowego i problemów z tłumaczeniem. Jeden z respondentów stwierdza: „problemem się okazało samo tłumaczenie, mimo że już tyle lat pracuję z niesłyszącymi, to jednak nie ukrywam, że tłumaczenie sztuki, która jest naprawdę wysoce abstrakcyjna, no nie jest taka prosta, bo nie jest kawa na ławę, tylko po prostu ma głębokie myśli w sobie jakieś treści i żeby to oddać, żeby niesłyszący zrozumieli to naprawdę wymaga bardzo dobrych umiejętności tłumaczeniowych i samej znajomości w ogóle sztuki wcześniej, bo naprawdę bez znajomości sztuki tłumaczenie jest niemożliwe”. Występowanie stereotypów ma generalnie negatywny wpływ na sytuację stereotypizowanej grupy. Z taką sytuacją mamy do czynienia w wypadku osób niesłyszących. Głusi są bowiem niekiedy postrzegani jako z definicji nie mogący uczestniczyć w życiu kulturalnym. Stereotyp ten jest mocno zakorzeniony w świadomości wielu ludzi. Problematykę stereotypizacji środowiska głuchych, w kontekście ich udziału w życiu kulturalnym, porusza następująca wypowiedź: „na przykład ostatnia sytuacja, film *Bogowie*, niesamowicie ciekawy film, bez napisów w języku polskim. Zdecydowano się [tylko – dop. red.] na napisy w języku angielskim [...]. To jest coś, o co cały czas walczymy, o uznanie tych głuchych. To głównie chodzi o świadomość [...]. To po prostu trzeba zmieniać sposób myślenia, świadomość ludzi. [...] Musimy wziąć głos i walczyć o swoje. Mogę podać wiele przykładów, ale to zawsze się wiąże głównie ze świadomością, ze zmianą świadomości”.

Inne bariery związane z dostępem do kultury osób niesłyszących dotyczą spraw organizacyjnych i kwestii technicznych. Jeden z respondentów podaje znaczący przykład: „jeśli chodzi o takie wydarzenie, o wyjście do teatru, czy do kina, no to mnóstwo było [...] problemów, np. już takich samych organizacyjnych w samym teatrze, gdzie jest ciemno, no i jest problem, bo tłumacz języka migowego musi gdzieś być w centralnym miejscu, żeby ci ludzie widzieli, no ale oczywiście to jest problem, bo będzie przeszkadzać innym widzom”.

6. Głusi Artyści

Pewnych ilościowych danych na temat Głuchych Artystów dostarczyły badania kwestionariuszowe (n=800). Po pierwsze, podobnie jak w innych grupach, zdecydowanie przeważają osoby, które można nazwać biernymi uczestnikami kultury. Niemal 2/3 badanych (64,5%) nie wskazało żadnej formy aktywnego współtworzenia kultury. Patrząc nieco z innej perspektywy, liczba biernych konsumentów kultury i tak może się wydać zaskakująco niska, ponieważ, jak już wcześniej zostało stwierdzone, aż \diamond badanych (74%) nie było w tym samym okresie (w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badania) na żadnym wydarzeniu artystycznym. Okazuje się więc, że część twórców g/Głuchych nie uczestniczy w szerszym życiu kulturalnym. Być może częściowym wyjaśnieniem jest fakt, że największa grupa aktywnych uczestników kultury (6,5% wszystkich badanych) wskazywała, że ich działalność polega na prowadzeniu bloga lub strony internetowej. Drugą najczęściej wymienianą formą aktywnego uczestnictwa w kulturze była pomoc organizacyjna w przygotowaniu jakiegoś wydarzenia artystycznego. Takie doświadczenie miało 6,1% badanych. Niewiele mniej badanych (5,6%) brało udział w różnego rodzaju warsztatach i kursach artystycznych. Kolejną formą aktywnego tworzenia kultury było przygotowywanie prac plastycznych albo zdjęć artystycznych – 4,8% badanych wskazało taką opcję. Najmniej respondentów miało takie doświadczenia jak występ w konkursie artystycznym (3,4%), udział w przedstawieniu (3,1%) i publikacja artykułu, eseju, tomiku czy innej pracy (2,3%). Gwoli uzupełnienia warto dodać, że stosunkowo często osoby aktywne działają na różnych polach. Spośród wszystkich aktywnych g/Głuchych uczestników kultury 22,4% miało udział przynajmniej w dwóch z wymienionych typów uczestnictwa w kulturze, a 10% w przynajmniej trzech. Aktywni uczestnicy kultury Głuchych (osoby, które wskazały przynajmniej jedną z wymienionych form aktywnych form uczestnictwa w kulturze) to przede wszystkim młode kobiety z dużych miast. Niemal 58% z angażujących się osób to kobiety, mimo że w próbie było 50% kobiet. Również niemal 58% to osoby młode w wieku do 35 roku życia. Osoby w wieku średnim (między 36 a 55 rokiem) stanowiły 23% aktywnych uczestników a osoby starsze 19%.

6.1 Głusi artyści a proces twórczy

Jednym z ważniejszych tematów, poruszanych podczas wywiadów grupowych z Głuchymi Artystami, były motywacje do podjęcia działalności artystycznej wśród osób g/Głuchych. Innymi słowy chodzi o określenie czynników, dla których działalność artystyczna jest w tym środowisku podejmowana: z jakich powodów? W jakim celu? Jakiego rodzaju gratyfikacji dostarcza? Jakie zaspokaja

potrzeby? Wśród motywów pojawiają się kwestie zarówno uniwersalne (odnoszące się do wszystkich artystów), jak i kwestie specyficzne dla środowiska artystów g/Głuchych. To właśnie ten drugi rodzaj motywów wydaje się szczególnie interesujący w kontekście prowadzonych badań.

Niemal wszyscy respondenci zgodnie podkreślają wagę przyjemności, której doświadczają, obcując ze sztuką. Dotyczy to zarówno kwestii wrażliwości estetycznej w odbiorze sztuki, która pozwala im pełniej doświadczać świata zmysłowego („sztuka jest dla mnie czystą przyjemnością, sztuka to coś pięknego), jak i przyjemności estetycznej, pojawiającej się podczas tworzenia („robię to dla przyjemności”). Proces twórczy jest w ocenie respondentów aktem pozwalającym im na doświadczanie prawdziwej przyjemności i radości: „przepętnia mnie radość tworzenia, a przede wszystkim sam widok, jak praca nabiera kształtu, koloru, jak staje się dziełem. Daje to mi mnóstwo satysfakcji, jest to bardzo emocjonujące”. Ten hedonistyczny aspekt procesu twórczego jest motywacją, kryjącą się niemal za każdym dziełem, a przynajmniej dziełem, które sami Głusi artyści uznają za wartościowe i należące do prawdziwej sztuki (w opozycji do rzemiosła artystycznego). Jeden z respondentów stwierdza wręcz, że dla niego – w tym wypadku – fotografowanie to „prawdziwa pasja”.

Jak podkreślają Głusi artyści proces twórczy wiąże się z przeżywaniem całego repertuaru emocji. Emocje te znacznie się od siebie różnią, niemniej można odnaleźć w nich pewną logikę. Nieco upraszczając, początkowe etapy aktu twórczego ujawniają ambiwalentnie rozumiane podekscytowanie („Czuję podekscytowanie. Spokoju nie ma. Jestem ciekawa, co z tej mojej pracy wyjdzie.”), przybierające niekiedy postać negatywnie odczuwanego zdenerwowania („Trochę się denerwuję przed rozpoczęciem pracy”; „Podczas sesji zdjęciowej na początku często występuje stres”). Wraz z postępem procesu twórczego badani relacjonują coraz większe rozluźnienie, aż po odczucie błęgiego spokoju wewnętrznego oraz czystej przyjemności („Po ukończeniu pracy fotograficznej czuję się tak samo, jakbym była po bieganiu. Jestem oczyszczona wewnątrz, daje mi to pozytywną energię, daje trzeźwość myślenia”; „Odczuwam przyjemność, uśmiech, spokój, dobre samopoczucie”; „Fotografia, rysowanie i malarstwo to moi przyjaciele, »rozmawiam« z nimi, pozytywne emocje i spokój”; „świąty spokój”; „W fotografii znajduję spokój”; „Moja pasja do fotografowania pomaga mi zapomnieć o problemach codziennego życia, daje mi coś w postaci błęgiego odprężenia”; „W ten sposób odprężam się, uspokajam, zapominam o problemach”). Po zakończeniu pracy twórczej, gdy przychodzi pora na pokazanie efektów innym ludziom pojawiają się silne emocje społeczne. Niemal wszyscy respondenci są zgodni, że wśród tych emocji dominuje poczucie dumy („Chcę pokazać, że głuchy tak samo może, jestem dumna”; „Tak samo ja – duma”; „Jeśli ludzie uznają moje prace za wartościowe, piękne, to bardzo podbudowuje moje poczucie wartości”; „Odczuwam przyjemność, gdy ciężko pracuję. Sprawia to przyjemność, jak

ludzie podchodzą i mówią, że jestem fajnie ubrana [respondentka jest projektantką mody], wtedy czuję się dumna”).

Silne emocje, które wiążą się z procesem twórczym sprawiają, że głusi artyści są bardzo przywiązani do swoich prac. Wśród respondentów pojawiają się liczne głosy, które podkreślają, że wszystkie swoje wytwory artystyczne – również te, które się nie udały – traktują bardzo poważnie i zwykle ich nie wyrzucają. Jedna z respondentek stwierdza: „jeśli się nie uda, to na pewno się nie zastrzelę, ważne jest po prostu nie poddawać się. Na pewno nie wyrzucę do kosza, bo szkoda. To można odsunąć i zostawić na przyszłość, jak będę miała swoje dzieci, to pokażę. Mogę to po prostu poprawiać, na przykład, jak bluzka źle zrobiona, źle uszyta, to można coś dodatkowo poprawiać, to taki lifting odzieżowy, podobnie jak z botoksem, to samo jest z ubraniami, poprawiam, wzbogacam o dodatkowe akcesoria”. Przekonanie o subiektywnej wartości tworzonej sztuki doskonale podsumowuje następujące stwierdzenie: „dla mnie moje prace są bardzo wartościowe! Moje! Nie dam nikomu. Nie pokazuję też. Może w starości pokażę, boję się kopiowania. Dlatego chowam dla siebie. Swoim znajomym mogę się pochwalić, ale nie na stronę internetową. Boję, że ktoś może ukraść moje pomysły”.

Pozytywne emocje generowane w procesie twórczym: przyjemność czy wręcz rozkosz tworzenia, uwarunkowane są wieloma czynnikami. Wśród nich na czoło wysuwają się kwestie nadawania kształtów, odciskania swojego piętna oraz wyrażania siebie. Sztuka pełni w życiu głuchych podwójną funkcję: z jednej strony jest czystą ekspresją wnętrza, z drugiej sposobem komunikacji z innymi – niekoniecznie głuchymi – odbiorcami. Jedna z respondentek opisuje to w następujący sposób: „Jest pudełko, ja wchodzę do środka, widzę, że mam różne rzeczy, czemu pudełko ma być zamknięte? Może być otwarte, jeśli ja potrafię to trzeba się otworzyć, nie można żyć w zamknięciu, pokazać innym, też, żeby zarobić, na życie, bez chleba nie można żyć, umiesz robić to rób to, chcesz robić dla siebie, to rób dla siebie, chcesz pokazać, możesz to robić”. Wypowiedź ta jest między innymi dlatego tak interesująca, ponieważ podejmuje kwestie istnienia rozbudowanego życia wewnętrznego, które za wszelką cenę chce się uzewnętrznić. Głusi artyści znajdują na to sposób poprzez tworzenie sztuki. Co ważne, wewnątrz to nie jest zupełnie bezproblemowe; oprócz pragnęcej się uzewnętrznić estetycznej wizji, pełno w nim konfliktów oraz problemów, które znajdują swoją kanalizację w akcie twórczym. Ekspresja twórcza stanowi zatem sposób na „przekazywanie swoich problemów”. Dlatego dla głuchych artystów sztuka pełni tak ważną rolę. Tworzą oni zarówno „dla siebie, ale też dla ludzi, żeby im pokazać. Gdybym nie pokazywała swojej twórczości, to byłby wtedy zamknięty świat, a trzeba się otworzyć!”

Sztuka – jako rodzaj ekspresji oraz komunikacji – stanowi dla głuchych artystów jeden z pod-

stawowych sposobów na zaistnienie w szerszym środowisku społecznym. Nasuwa się pytanie, co głusi chcą zakomunikować przez sztukę, a czego nie potrafią dowieść w inny sposób? Bez wahania można postawić tezę, że sztuka jest dla Głuchych artystów swoistym orężem, dzięki któremu są w stanie walczyć o swoją tożsamość, o uznanie tejże tożsamości przez innych. Jedna z respondentek stwierdza: „Chcę pokazać, że głuchy to nie kaleka. W liceum na obronie pokazałam obraz, portret, i pytałam, co widzą ludzie? Widzą człowieka, wesołego. Pytałam – czy nie widać, że głuchy?”. Wypowiedź ta wskazuje na kilka zasadniczych kwestii. Przede wszystkim zdaje sprawę z tego, że owa walka o tożsamość, jest tak naprawdę walką o bycie uznanym za pełnoprawnego członka społeczeństwa, za człowieka po prostu normalnego, wolnego od stygmatu niepełnosprawności. Warto również zauważyć lęk, który kryje się pod tymi słowami: niepewność, niedowierzanie, strach, czy zostanie się dobrze zrozumianym. Respondentka wyraża ponadto swoje wątpliwości, czy jej wytwory artystyczne nie noszą na sobie piętna „głuchoty”, którą dałoby się wyczytać z samego dzieła oraz pragnienie, by nie dało się po samym wytworze wywnioskować, że twórcą jest artysta „inny” pod jakimś względem.

Głusi artyści wielokrotnie podkreślają, że poprzez swoją sztukę chcą coś udowodnić społeczeństwu ludzi słyszących. Chodzi tu przede wszystkim o bycie pełnowartościowym człowiekiem. Kwestia niskiego poczucia wartości jest wielu respondentom dobrze znana z doświadczenia. Jeden z nich stwierdza: przez sztukę „chcę poczuć się normalnie, że można, że jestem w stanie coś zrobić, że nie odbiegam od reszty społeczeństwa, a nie, że robię to dla wybicia się i sławy”. Dlatego niektórzy z nich tworzą, by podwyższyć własną – notorycznie niską lub przynajmniej chwiejną – samoocenę. Doskonale obrazuje to wypowiedź jednej z respondentek: „była wycieczka, to udało mi się zrobić dużo zdjęć i śmiali ludzie się z robienia tyłu zdjęć, ale na końcu chcieli zobaczyć zdjęcia i mówili że ładnie, to miałam wyższe poczucie wartości, wszystko się udało”.

W społeczności ludzi słyszących uznani artyści postrzegani są jako ludzie w pewnym sensie wyjątkowi, mający do przekazania jakieś niepowtarzalne przesłanie, jako ludzie okryci sławą. Tymczasem w społeczności Głuchych artystów sztuka jest próbą zbliżenia się do normalności, a nie od niej odbiegania. Jedna z respondentek stwierdza: „nie myślałam nigdy o sławie (...) jedna sąsiadka mówiła, że był film o nas i oglądała, ale ja nie lubię sławy”.

6.2 Charakter procesu twórczego

Ważnym aspektem procesu twórczego – bezwątpienia wpisującego się w przywołane powyżej sposoby kreowania tożsamości – jest dla wielu respondentów możliwość podnoszenia swoich kwalifikacji oraz wartość artystyczna ich wytworów. Głusi artyści pragną nie tylko „pokazać, że Głuchy też potrafi”, lecz starają się o to, by obiektywna wartość ich dzieł była jak najwyższa. Nie-

odłącznym aspektem towarzyszącym twórczości, jest chęć podnoszenia swoich kwalifikacji. Dla jednego z respondentów w procesie twórczym „najważniejsza jest trudność wykonania, bo to motywuje, że nie wiadomo co, ale masz to zrobić, ładnie. Gdy jest łatwo – nudno jest, to rozleniwia. Przekaz jest najważniejszy, ważne, żeby to było trudne, żeby zdobywać, szczyt musi być ostry, żeby się wspinać i wspinać, nie chodzi o cel, ale o samą wędrówkę, żeby była ciekawa i w pewnym momencie skończyć, i następny obraz. Nie podnosimy szybko poprzeczki, tylko powolutku, przez całe życie powolutku”. Wiąże się to niewątpliwie z nieuchronnością potknięć i porażek, jednak – jak zauważa jedna z respondentek – „Gorzej by było, gdybym cały czas myślała, że wszystko, co robię jest piękne. Artysta musi się rozwijać”. Kwestia podchodzenia do sztuki w sposób profesjonalny, pokazywania swoich kompetencji w tej dziedzinie jest dla wielu respondentów sprawą kluczową, bez której w ogóle nie ma sensu zajmować się działalnością twórczą.

Tworzenie jest dla Głuchych artystów nie tylko sposobem na rozwój własnych kompetencji, lecz również pretekstem do poszerzania pola kontaktów społecznych. Dzięki aktywnemu udziałowi w życiu kulturalnym niesłyszący artyści mają szansę na wymianę doświadczeń z szerokim gronem odbiorców ich sztuki oraz z innymi – nie tylko niesłyszącymi – artystami. Jedna z respondentek stwierdza: „nie chcę tylko siedzieć i patrzeć, czuję, że chcę dalej, chcemy też zwiedzać różne miasta, a nie tylko w jednym miejscu, pokazać, że gramy i potem mogą nas zaprosić do różnych państw”. Dzięki aktywnej promocji swojej sztuki, Głusi artyści stają się bardziej mobilną częścią społeczności ogółu głuchych, odbywają liczne podróże, które wiążą się z bywaniem na różnego rodzaju wyjazdach plenerowych oraz odwiedzinach galerii sztuki. Podróże te pozwalają „potem wracać do wspomnień”. Ponadto aktywne życie artystyczne przyczynia się do rozwoju spójności wewnątrzgrupowej (wewnętrzna integracja środowiska Głuchych artystów) oraz międzygrupowej (integracja Głuchych artystów z innymi osobami niesłyszącymi oraz z ogółem społeczeństwa). Respondenci podkreślają: „chcemy dalej występować, mieć spotkania, bo wtedy rozmowa jest, wesoło i przy okazji spotkania ze znajomymi, poznanie nowych osób”.

Głusi artyści to nie tylko osoby potrzebujące pomocy oraz nie do końca radzące sobie w świecie społecznym, ale również mające możliwość niesienia pomocy innym. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia daje im dużo satysfakcji oraz stanowi istotny czynnik podnoszenia samooceny. Dla jednej z respondentek „najważniejszym wydarzeniem była sprzedaż obrazu, a dochód ze sprzedaży przeznaczyła M.S., która miała poważny wypadek”.

Inną ważną motywacją działalności twórczej jest uzyskanie odpowiednich gratyfikacji finansowych. Motyw ekonomiczny w działalności twórczej Głuchych artystów jest również sprawą dosyć istotną. Jeden z respondentów stwierdza wprost, że przede wszystkim „chce zarobić na fotogra-

fowaniu ludzi”. Nie oznacza to jednak, że działalność artystyczna, niedająca wymiernych korzyści finansowych, nie jest przez respondentów w ogóle podejmowana. Kwestie ekonomiczne są w tym wypadku bardziej skomplikowane. Często chodzi jedynie o jakąś formę wsparcia materialnego, które w ogóle umożliwiłoby zajmowanie się sztuką. Respondenci podkreślają bowiem, że często nie stać ich na zakup podstawowych akcesoriów potrzebnych do tworzenia (farby, płótna, sprzęt fotograficzny, programy komputerowe) oraz często nie są w stanie z własnych środków uczestniczyć w życiu kulturalnym (kwestia płatnych spotkań plenerowych lub częstych dojazdów na szkolenia, próby teatralne itp.). Dlatego brak środków finansowych znacznie ogranicza pole działalności twórczej.

Oczywiście wśród respondentów znaleźli się i tacy, którzy doskonale radzą sobie na rynku i tworzenie sztuki stanowi dla nich główne źródło dochodu. Jednak zarabianie na tworzeniu sztuki jest w środowisku postrzegane w sposób ambiwalentny. Osoba poświęcająca cały swój czas tworzeniu dzieł na sprzedaż, zwłaszcza wykonująca konkretne zlecenia, postrzegana jest bardziej jako trudniąca się rzemiosłem artystycznym niż sztuką. Jeden z respondentów ujmuje to w sposób następujący: „artysta nie jest rzemieślnikiem, jeśli ktoś jest artystą i pracuje jedno to samo, to nie jest artystą. Wiadomo, to nie jest artysta, artysta to zupełnie co innego, artysta musi mieć trochę czasu, obraz duży i jednorazowy, to jest prawdziwy artysta, ma duszę artystyczną, jak ktoś robi to samo jak w fabryce, to nie jest artysta, to jest rzemieślnik”. Czysty motyw ekonomiczny sprawia, że w środowisku Głuchych artystów budzi się podejrzenie, że w danym wypadku możemy w ogóle nie mieć do czynienia z prawdziwym artystą, ale z człowiekiem, który jedynie się pod takiego podszywa. Jedna z doświadczonych głuchych artystek bezpośrednio daje wyraz swojemu oburzeniu wobec tworzenia sztuki jedynie w celach zarobkowych: „kiedyś byłam w domu kultury i pytali, czemu nie ma teatru, a ja mówiłam, że jest i od razu pytali, czy jest zarobek, a ja byłam zaskoczona. To byli młodzi i trzeba jakiś początek, teraz w tych czasach to oni szukają tylko zarobku i z tego powodu jest mniej ludzi, jeśli oni chcą, to mogą występować w teatrze u słyszących, bo tam są zarobki”.

Kwestii finansowych nie da się jednak zupełnie wykreślić ze spektrum motywacji twórczej Głuchych artystów, lecz – jak to przynajmniej wynika z ich wypowiedzi – nie są to dla nich motywy naczelne. „Ważne jest pokazać ludziom swoje prace, oczywiście również w celu zarobkowym. Jeśli dla nich jest za drogo, to niech nie kupują, trudno, ważniejsze jest to, że pokazuję”. Co więcej: wydaje się, że zarabianie na sztuce można – przynajmniej w niektórych wypadkach – zaliczyć raczej do środków umożliwiających i ułatwiających proces twórczy niż do ostatecznych celów twórczości. Jeden z respondentów stwierdza: „kiedyś była pomoc dofinansowania, to starałem się. Jak nie ma pomocy to niestety przerwałem, i nie mogłem kontynuować, mimo że się stara-

łem. W ogóle to tak nie można, powinna być kontynuacja pracy, trzeba jakoś w inny sposób dostać dofinansowania”. Otrzymywanie wynagrodzenia za działalność twórczą lub choćby pomocy w zdobywaniu środków na tę działalność, staje się istotnym czynnikiem wzbudzającym motywację do podejmowania tego typu działań. Nie jest zatem motywem bezpośrednim, ze względu na który Głusi artyści tworzą swoje dzieła, lecz motywem pośrednim, wpływającym na możliwość uzyskiwania innego typu gratyfikacji (przyjemności z tworzenia, poczucia bycia docenionym, rozbudzenia chęci do tworzenia). Motywacje ekonomiczne stanowią zatem istotną wartość dodaną.

W kontekście analizy ekonomicznych wyznaczników działalności artystycznej Głuchych artystów daje o sobie znać nie tylko ambiwalentne postrzeganie tworzenia sztuki dla celów zarobkowych oraz pomocy finansowej ze strony różnych środowisk i organizacji, ale wręcz bezpośrednia krytyka takiej sytuacji. Jeden z respondentów stwierdza: „teraz jest inne życie, inne czasy, będziemy sami działać, bez żadnej pomocy, musimy się sami nauczyć, a nie ciągła pomoc, można się przyzwyczaić, myślenie »niech Polski Związek Głuchych mi pomaga« – niech da mi farbę, sprzęty, jedzenie, hotel, tak nie można. Żyjemy w kapitalizmie, trzeba się nauczyć samemu działać”. Postawa bierna, niekiedy nawet roszczeniowa, wyczekująca na pomoc, jest przez niektórych respondentów silnie krytykowana, co bynajmniej nie oznacza, że nie jest rozpowszechniona w środowisku. Społeczność Głuchych artystów wydaje się pod tym względem mocno zróżnicowana. Warto jednak podkreślić, że część Głuchych artystów rzeczywiście potrzebuje pomocy materialnej i brak środków finansowych stanowi dla nich jedną z najtrudniejszych barier do przekroczenia.

Oprócz analizowanych powyżej motywacji działalności twórczej (hedonistyczne, związane z ekspresją twórczą, komunikacją, kompetencjami i rozwojem, pieniędzmi) w wypowiedziach respondentów sporadycznie dają o sobie znać również inne, mniej ważne, a niekiedy mniej pozytywne wątki. Na przykład jeden z respondentów przyznaje: „zawsze w domu siedzę i robię zdjęcia z nudów”. Zamiast podsumowania warto podkreślić jeszcze jeden aspekt odnoszący się do kwestii motywacji artystycznej, na który zwróciła uwagę jedna z respondentek. Chodzi mianowicie o intraindywidualną zmienność motywacji. Innymi słowy, człowiek w różnych sytuacjach i na przestrzeni swojego życia może kierować się zupełnie innymi uzasadnieniami swojej działalności: „ja przez całe życie zmieniałam cele. Na przykład w szkole podstawowej i w gimnazjum sprzedawałam, aby pomóc niepełnosprawnym i też dla siebie na podróże. W liceum chodziło o wyrzucanie z siebie. Na studiach w celu materialnym. Tak naprawdę to głównego celu nie ma, różnie z tym bywa”.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym motywie podejmowania działalności artystycznej przez Głuchych. Chodzi mianowicie o terapeutyczną funkcję sztuki. Problematyka terapii poprzez sztukę

pojawia się w wypowiedziach respondentów w sposób bezpośredni i nie ma potrzeby pośrednio o niej wnioskować. Jeden z respondentów stwierdza: „malarstwo mnie uspokaja, jest terapią, Wy rzucam negatywne emocje”. Inny: „malarstwo, fotografia, również filmowanie to też walka przeciw depresji, czasami jak ja mam zły nastrój, to idę malować, to pomaga, depresja przechodzi, malarstwo to też lekarstwo”. W podobnym tonie wypowiada się kolejna respondentka: „jak mam złe samopoczucie, to idę na próbę do teatru, to mnie uspakaja i tak, jakbym poszła do psychologa, to mam za darmo, uczestnicząc w teatrze, tak samo daje mi radość po skończonym spektaklu, widzę, jak ludzie się śmieją. Dużo osób mówi, że przez godzinę się śmiali i tak, jakby wyłączyli się od wszystkiego i od życia, od problemu i dzięki temu mam poczucie energii. I też niektórzy ludzie przychodzą i dziękują i wiem, że moja praca daje efekt”. Terapeutyczny aspekt sztuki okazuje się dla niektórych respondentów jednym z najbardziej kluczowych motywów podejmowania tego typu działalności. Jedna z osób stwierdza: „ja tutaj w PZG maluję, jestem już starsza, dla mnie to jest taka rehabilitacja, daje mi spokój”. Uzyskiwanie spokoju wewnętrznego dzięki tworzeniu sztuki relacjonowane jest niemal przez wszystkich respondentów, natomiast kwestia terapii / rehabilitacji poprzez sztukę przez wiele osób postrzegana jest negatywnie. Konieczność poddawania się terapii / rehabilitacji konotuje bowiem, że mamy do czynienia z występowaniem pewnego zaburzenia czy niepełnosprawności. Część respondentów nie zgadza się na takie postrzeganie zjawiska głuchoty. Jedna z respondentek stwierdza: „jak jest problem czasami, bo bardzo dużo osób słyszących patrzy na głuchych jako na inwalidów, [a na tworzoną przez nich sztukę] jak na rehabilitację, ale przecież istnieje deaf sztuka, a nie rehabilitacja. Nie ma innej możliwości, wiele organizowałam w GAG, to słyszący byli w szoku, że głusi potrafią malować i myśleli, że to »rehabilitacja«, a to nie, tylko sztuka głuchych. Nie ma znaczenia wada słuchu, nie ma znaczenia”. Według niektórych respondentów należy walczyć ze stereotypami, które uznają osoby głuche za niepełnosprawnych: „dużo ludzi myśli, że głusi to niepełnosprawni, ludzie upośledzeni, że głusi to taka grupa, która wymaga terapii, trzeba się odciąć, od tego stereotypowego myślenia”. Terapeutyczny aspekt sztuki jest zatem w środowisku głuchych artystów postrzegany ambiwalentnie. Z jednej strony podkreślają oni uzyskiwany dzięki tworzeniu sztuki spokój wewnętrzny, z drugiej często wzbraniają się przed nazywaniem tego jakąkolwiek formą terapii (nie mówiąc już o rehabilitacji). Związane jest to z lękiem przed stygmatyzacją, polegającą na przyklepieniu osobom Głuchym etykiet niepełnosprawności czy upośledzenia.

Na koniec warto dodać, że – zgodnie z wieloma dobrze ugruntowanymi teoriami nieświadomej motywacji – znaczna część ludzkich motywów pozostaje niedostępna świadomemu doświadczeniu (problem trafności introspekcji) i jako taka nie może zostać zwerbalizowana w badaniach fokusowych, nie odwołujących się do technik projekcyjnych. Respondenci mogą niekiedy również mylić się, co do naczelnych motywacji kierujących ich postępowaniem lub kierować się społeczną

poprawnością i celowo nie ujawniać pewnych faktów. To właśnie między innymi dlatego w niniejszych badaniach zdecydowano się na zastosowanie techniki analizy semiotycznej, która pozwala na dotarcie do bardziej ukrytych treści psychicznych.

6.3 Głuchego Artysty portret własny

Mimo stosunkowo dużej alienacji ze strony środowiska słyszących oraz problemów z integracją wewnątrzgrupową głusi Artyści zgłaszają silną identyfikację z nadrzędną kategorią, którą jest przynależność narodowa / państwowa. Jeden z respondentów zaczyna swoją wypowiedź w następujący sposób: „my Naród Polski, nas jest dużo Głuchych osób, potrzebujemy pokazać że my Głusi potrafimy”. Odwołania do tego rodzaju nadrzędnych kategorii uznać należy za korzystny czynnik integrujący wspólnotę Głuchych artystów z resztą społeczeństwa. Sprzyja to ponadto spójności wewnątrzgrupowej, dzięki strategiom konstruowania tożsamości tworzonych w opozycji do społeczności głuchych artystów z innych krajów. W tym miejscu warto odnotować parę wypowiedzi odnoszących się do sytuacji głuchych artystów w Polsce na tle innych państw. Dokonując porównań sytuacji w Polsce z innymi krajami, jedna z respondentek stwierdza: „w Czechach jest wydział artystyczny i tam głusi studiują razem ze słyszącymi i tam jest tłumacz, podobnie jak w USA. W Polsce nie ma, tylko sami słyszący”. W podobny sposób wypowiada się kolejna respondentka: „ja późno się dowiedziałam o artystach w innych państwach, bo nie było w edukacji. W Polsce to długo i opóźnione. Niedawno dowiedziałam się, że są klasyfikatory w PJM, wcześniej nie, w Polsce to późno rozwinięte”. Z kolei inni respondenci wskazują na bardzo dobrą sytuację polskich głuchych artystów w porównaniu z innymi krajami. Jeden z respondentów dzieli się swoimi doświadczeniami: „niedawno byliśmy na Węgrzech, w Budapeszcie, poznaliśmy bardzo dużo artystów. Tam ludzie byli zdziwieni, że ludzie głusi w Polsce skończyli studia, co jest nie do pomyślenia na Węgrzech, po prostu tam nie ma Głuchych artystów, co skończyli studia, tam są po prostu amatorzy. Rok temu byliśmy również na wystawie malarskiej w Petersburgu, tam byli profesory – profesjonaliści i też byli zdziwieni, że dużo artystów w Polsce kończy studia. Jednym słowem bomba”. Nie sposób pogodzić powyższych wypowiedzi, nie znając kontekstów, w których – nie wchodząc ze sobą w sprzeczność – nabierają cech prawdziwości. Być może kluczowym czynnikiem jest tu kraj odniesienia: odpowiednio Czechy, USA, Węgry i Rosja?

Dążenie do bycia uznanym za człowieka pełnowartościowego, który pragnie udowodnić społeczeństwu, że niczym się nie różni od przeciętnego obywatela, jest motywem przewodnim twórczości jedynie części Głuchych artystów. Warto zaryzykować hipotezę, że dotyczy to jedynie tej grupy osób, która odznacza się niższym poczuciem własnej wartości, która doświadczyła z powodu bycia Głuchym licznych nieprzyjemnych sytuacji i czuje się silnie ograniczona z tego powodu

oraz dla której bycie osobą głuchą stanowi poważny problem. Wśród głuchych artystów są jednak i tacy, którzy nie tyle chcą się upodabniać do reszty społeczeństwa, ile pragną podkreślać swoją odrębność. Dzięki sztuce pragną wykreować swoją specyficzną tożsamość, polegającą na podkreślaniu zalet owej odrębności. Dlatego ważne jest dla nich kładzenie nacisku na inność własnego sposobu postrzegania rzeczywistości, własnego sposobu na życie, własnej perspektywy: własnej kultury. Doskonale obrazuje to następująca wypowiedź: „Ważne jest pokazanie słyszącym, co to znaczy być głuchym. Zamiast opisywać tekstowo, jak wygląda życie Głuchych, czy to, co mamy do przekazania, wystarczy spojrzeć w nasze prace artystyczne. Też ważne jest to, aby pokazać na przykład różnice między pantomimą słyszących i pantomimą niesłyszących, można pokazać swoją kulturę głuchych”. Ten sposób walki o tożsamość polega na uznaniu życia w świecie ciszy za pewien rodzaj „inności”, który jednak nie jest czymś gorszym, lecz czymś atrakcyjnym. Jedna z respondentek stwierdza: „głuchy artysta jest bardziej wrażliwy, bardziej czuje, nie słyszy, musi wspomóc innymi zmysłami”. Odrębność Kultury Głuchych jest przez niektórych respondentów postrzegana bardzo dosłownie i radykalnie. Jeden z nich stwierdza, że „głusi (...) to mniejszość kulturowa”. W świetle tej perspektywy, kultura uznawana jest za czynnik silnie determinujący życie wewnętrzne poszczególnych jednostek. Według jednego z respondentów Głusi i słyszący – jako, że żyją w odrębnych światach kulturowych – „mają różne emocje”.

Jednak nie wszystkie twierdzenia o istnieniu odrębnej kultury Głuchych brzmią aż tak radykalnie. Wśród opinii Głuchych artystów, uznających odrębność kultury Głuchych, można odnaleźć przekonania, będące wyrazem umiarkowanych poglądów na istotę kultury. W tej perspektywie kultura nie determinuje w pełni życia psychicznego i stanowi jedynie zewnętrzną ramę nadającą kształt ludzkim interakcjom. Ten punkt widzenia przyświeca następującej wypowiedzi: „Głuchy to po prostu człowiek, tak, jak każdy człowiek, a głuchota oznacza mieć swoją kulturę, inny język, inne zachowania, obyczaje, ale jako człowiek – taki sam jak inni”. Stwierdzenie to sytuuje kulturę w przestrzeni interakcyjnej, jako pewne powtarzające się sposoby działania („język, zachowania, obyczaje”), które jednak nie przenikają całkowicie istoty życia wewnętrznego człowieka.

Opisane powyżej dwie strategie konstruowania tożsamości Głuchych artystów (1. Poprzez upodabnianie się do osób słyszących i podkreślanie braku różnic, 2. Poprzez odróżnianie się od reszty społeczeństwa i zwracanie uwagi na różnice) nie wyczerpują całkowicie puli możliwości. W wypowiedziach respondentów tożsamość bywa konstruowana w jeszcze inny sposób. Chodzi mianowicie o kreowanie tożsamości poprzez położenie nacisku na pojęcie indywidualności. W tej perspektywie bycie Głuchym artystą – tak samo, jak bycie kimkolwiek – oznacza bycie niepowtarzalną jednostką, której nie można zredukować, przydzielając ją do jakiegokolwiek grupy społecznej. Każda próba dokonania takiego zabiegu nieuchronnie kończy się niepowodzeniem, ponieważ

tożsamość tworzy się zawsze na skrzyżowaniu wielu grup. Respondenci preferujący kształtowanie swojej tożsamości na zasadzie odwoływania się do pojęcia indywidualności niejednokrotnie wyrażają swoje zdziwienie, gdy stawia się im pytania dotyczące tego, co oznacza dla nich być osobą Głuchą lub co to znaczy być Głuchym artystą. Pierwszą reakcją jest zwykle kwestionowanie zasadności stawiania tego typu pytań. Dzieje się tak, ponieważ z założenia tożsamość konstruowana na pojęciu indywidualizmu jest niedefiniowalna. Stąd komentarze respondentów: „dziwne pytanie”, „trudne pytanie”, „głupie pytanie”; „a co to znaczy słyszący?”. Konieczność odpowiedzi na pytania o tożsamość sugerujące przypisanie, czy też zredukowanie osobowości do – w tym wypadku – aspektu bycia Głuchym, bądź też bycia Głuchym artystą, spotykają się z gwałtownymi reakcjami respondentów, definiujących się poprzez odwoływanie się do pojęcia niepowtarzalnego indywiduum. Świadczy o tym między innymi następująca wypowiedź: „nie jesteśmy przecież cyklopami, to nie prawda, jesteśmy po prostu ludźmi, to nie ma znaczenia czy straciłem słuch, zgubiłem oko czy nos, to śmieszne. Pytanie: co to znaczy być Głuchym?, a gdybym zapytał – co to znaczy nie mieć nosa? To trochę głupie pytanie”.

Po wyrażeniu swoich wątpliwości oraz krytycznych uwag, dotyczących zadawania bezpośrednich pytań o poczucie tożsamości, respondentom udaje się przybliżyć swój punkt widzenia na kreowanie tożsamości. Odwołują się wówczas do indywidualnego i niepowtarzalnego doświadczenia, które staje się rdzeniem ich osobowości. Wyrażają to w następujący sposób: „wiadomo, że każdy ma swoje doświadczenie, swoje przeżycia, urazy, to jest bardzo indywidualna sprawa, nie ma takiego podziału – tu słyszący, tamto Głusi, to tylko indywidualna sprawa”; „każdy ma swój styl, swoją metodę, każdy inaczej robi”.

6.4 Lęk przed krytyką?

W odniesieniu do sposobów przyjmowania krytyki daje się zaobserwować całe spektrum postaw, które wydaje się być bardziej uwarunkowane osobowościowo, niż społecznie. Postawy te rozciągają się od pozytywnego przyjmowania krytyki jako bodźca do doskonalenia się, przez przyjmowanie pozycji obronnych, po podważanie jakiegokolwiek zasadności krytyki wymierzonej w prace/dzieła tworzone przez Głuchych.

Pierwsza grupa respondentów pozytywnie zapatruje się na uzasadnione krytyczne uwagi odnoszące się do ich twórczości. Jedna z respondentek stwierdza: „czasem praca nie wychodzi dobrze, ale wtedy się człowiek uczy. Było kiedyś, że pokazałam swoje prace profesorowi, a profesor mi powiedział, że to jest złe, że to się nie podoba. Na początku strasznie się tym przejęłam, płakałam, ale po jakimś czasie pomyślałam, że jednak dobrze się stało, bo jak człowiek ciągle słyszy,

że cały czas jest dobrze, to się nie nauczy niczego w życiu. Musi być jakaś opinia, nawet ta zła. Jeśli projektuję, to zawsze mogę liczyć na moją mamę, pytam moją mamę, czy jest dobrze, czy źle, nawet czasem wysyłam mmsa mamie albo koledze”. Stwierdzenie to świadczy o chęci rozwijania swoich kompetencji przez respondentkę, co jest według niej równoznaczne z braniem pod uwagę sądów nie tylko profesjonalistów, lecz i ogółu społeczeństwa, gdyż dzieło artystyczne ocenia się nie tylko pod względem warsztatu, ale również ze względu na jego walory estetyczne, które mogą być różnie rozumiane przez różne osoby. Również inni respondenci pozytywnie wypowiadają się o uzasadnionej krytyce na temat ich dzieł: „przy filmie głównie otrzymuję krytykę ze strony innych, ale cieszę się, że je otrzymuję. Dzięki temu człowiek się rozwija, następnym razem wykona swoją pracę lepiej” oraz „wolę przyjmować krytykę niż pochwałę”. Warto podkreślić, że nie każda krytyka jest dobrze przyjmowana przez respondentów, a jedynie dobrze uzasadniona, wskazująca na konkretne braki w ich dziełach. Jeden z respondentów ujmuje to w następujący sposób: „przy krytyce, często ludzie chcą sprawdzić, dlaczego jest to krytykowane. Nie można żyć samą pochwałą”.

Jednak takie akceptujące reakcje na negatywne uwagi nie przez wszystkich Głuchych artystów są podzielane. Część z nich bardzo źle znosi jakąkolwiek krytykę swoich dzieł. Jak przyznają, tworzą je po to, by innym ludziom się podobały; jeśli natomiast są krytykowane, to znaczy, że nie spełniają swojej funkcji. Sytuacja taka postrzegana jest wówczas jako wysoce niepożądana. Jeden z respondentów wyznaje: „Dla mnie nie ma to znaczenia, czy wykonanie było trudne, ważniejsze jest to, aby inni ludzie byli zadowoleni, czy to było trudne to jest własna sprawa, tylko dla siebie”. Kluczowym motywem powyższej wypowiedzi jest chęć społecznej akceptacji, która – jak się okazuje – może być zupełnie niezależna od wysiłku włożonego w stworzenie dzieła, czy też od jego obiektywnej wartości artystycznej. Społeczne oceny prac/dzieł Głuchych artystów są dla nich niekiedy tak ważne, że z obawy przed negatywnymi opiniami wolą w ogóle nie pokazywać swoich wytworów szerszej publiczności. Świadczy o tym następująca wypowiedź: „często się spotykam z osobami Głuchymi. Oni są naprawdę bardzo zdolni, nawet są orłami, tylko po prostu nie chcą się pokazać. Pytałam się ich, dlaczego nie chcą pokazywać [swoich prac], a oni mówią, że słyszący pomyślą, że oni są naprawdę kiepscy, słabi. Głusi nie mają odwagi pokazać swoich prac”. Lęk przed krytyką okazuje się w tym wypadku poważnym problemem. Stąd apel jednej z respondentek: „myślę, że warto wszystko pokazać, aby Głusi się nie przestraszyli, nie patrzyli, jak ludzie reagują, tylko muszą pokazać to, co potrafią, bez względu na reakcje ludzi”.

Wrażliwość na krytykę w środowisku Głuchych artystów przejawia się również w inny sposób. Przyjmuje ona postać postawy, która odwołuje się do skrajnego subiektywizmu. W świetle tej perspektywy – prawdopodobnie znacząco zabarwionej resentymentem – uznaje się, że jedynym

oceniającym dzieło może być sam artysta i to jego opinie są tu najważniejsze. Jeden z respondentów ujął to w następujący sposób: „ja uważam, że żadna komisja nie ma prawa oceniać naszych prac, to nasza praca, nasz umysł, nasze serce, które wkładamy w pracę. Artyści Głusi inaczej podchodzą do sztuki, co prawda nie znają bogatego zasobu słownictwa sztuki, ale na swój sposób wyrażają emocje, pragnienie, uczucie, przez to wyrażają siebie, a komisja tylko przekreśliła ich i uważa, że ich prace są takie sobie, nie mają żadnego związku z prawdziwą sztuką. Tak nie można! Nikt nie każe, co i jak masz malować, tylko twój obraz, ma się tylko Tobie podobać i koniec!”. Wypowiedź ta wskazuje na przekonanie o braku jakichkolwiek obiektywnych kryteriów oceny sztuki. Co jednak ważniejsze, dotyczy to zwłaszcza prac tworzonych przez Głuchych artystów. Powoływanie się na indywidualną i niedefiniowalną wrażliwość artysty lub/i na przynależność do grona wybranych, których nie wolno krytykować (Głusi artyści) wydaje się być jednym z mechanizmów obronnych, które pozwalają w jakiś sposób radzić sobie z licznymi barierami społecznymi. Niemniej zasadność przyjmowania takiej postawy jest wysoce wątpliwa.

Omówione powyżej sposoby reagowania na krytykę wśród Głuchych artystów znajdują odzwierciedlenie w wielu różnych postawach. Zastanawiające jest, że wśród tych sposobów, żaden z respondentów nie wspomina o prowadzeniu merytorycznej dyskusji dotyczącej prezentowanych dzieł. Pewna część Głuchych artystów – traktując krytykę jako okazję do doskonalenia swojego warsztatu – przyjmuje ją zupełnie bezdyskusyjnie, pragnąc dostosować swoje dzieła do potrzeb opinii publicznej lub w ogóle swoich prac nie pokazuje. Inni z kolei przyjmują postawę atakującą, nie pozwalającą na wypowiedanie jakichkolwiek uwag na temat ich twórczości. W tym zbiorze postaw brakuje podejmowania przez Głuchych artystów prób obrony swoich dzieł, dyskusowania nad ich zawartością i tłumaczenia swoich zamysłów. Wśród przyczyn tego stanu wyróżnić należy przede wszystkim różnego rodzaju bariery społeczne i komunikacyjne. Oprócz tego na uwagę zasługuje inny poruszany przez respondentów wątek; Głusi artyści uskarżają się na brak specjalistycznej wiedzy z zakresu nauk o sztuce, co znacząco utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia dyskusje na ten temat. Jak ujmuje to jedna z respondentek: „potrzeba więcej wiedzy”.

6.5 Społeczność Głuchych artystów

Jeśli chodzi o integrację środowiska Głuchych artystów, to warto umieścić ją na osi czasu. Z wypowiedzi respondentów wynika, że środowisko Głuchych artystów – być może z powodu większej izolacji społecznej tej grupy – było dawniej lepiej zintegrowane niż dziś. Jeden z respondentów stwierdza: „dawniej środowisko było dobrze zintegrowane, a teraz nie. Warszawa, Rzeszów, Łódź, niekiedy Wrocław, Szczecin współpracowały się ze sobą, wspierały się wzajemnie, organizowały plenery, wyjazdy, wystawy. Wszystko dobrze działało. Teraz wszystko się rozsypało”. Według

innego respondenta „dawniej było pełno Głuchych [w pantomimie], wszyscy migali, potem słyszący przychodzili i kontakt był coraz trudniejszy i Głuchych było coraz mniej i nastąpił koniec”. Słabnącą integrację wewnątrzgrupową podsumowuje następująca wypowiedź: „myślę, że kiedyś ludzie byli bardziej zintegrowani, a teraz mniej”. W sprzeczności do przekonania o słabnącej integracji wewnątrzgrupowej stoją wypowiedzi, według których spójność grupowa wcale nie ulega osłabieniu, lecz wręcz przeciwnie, coraz bardziej się umacnia, a Głusi – silniejsi w grupie – ze swoimi pracami pokazują się w przestrzeni społecznej. Jeden z respondentów stwierdza: „Gdy przyjechałem na Śląsk, to zobaczyłem, że Głuchych artystów w ogóle nie ma, że wszyscy tworzyli w ukryciu. Naprawdę było trudno było namówić niesłyszących na otworzenie się. Pierwsza wystawa w Raciborzu: ludzie byli zadziwieni, że to Głusi tworzyli, że Głusi mogą, że to jest możliwe, nikt nie mógł w to uwierzyć. To się ciągnęło długi czas, Głusi powoli się otwierali, to było trudne, ale trzeba się uczyć, trzeba ich powoli zachęcać, tłumaczyć, ale teraz jest lepiej, coraz lepiej”.

Do czynników obniżających integrację wewnątrzgrupową zaliczyć należy przede wszystkim nastawienie na rywalizację. Dlatego między innymi jeden z respondentów stwierdza, że „nie jest możliwa przyjaźń między artystami”, a inny, że mamy do czynienia z zazdrością „Lepiej trzymać się osobno (...) jest konkurencja”. Jedna z respondentek tak komentuje swoje doświadczenia związane z wystawianiem swoich prac: inni Głusi artyści „nic nie gratulują, ale my zawsze wszystkim gratulujemy, to trudno, (...) to jest porostu konkurencja”. Jednak występowaniu konkurencji, która obniża spójność grupową przeciwstawić można sytuacje, w których respondenci podkreślają rozwijanie się współpracy w przeprowadzaniu różnego rodzaju przedsięwzięć. Do działań takich należy przede wszystkim aktywność w ramach Polskiego Związku Głuchych, bądź innych pomniejszych organizacji. Ponadto środowisku Głuchych artystów nie są obce wspólne wyjazdy plenerowe, organizacja przedstawień i wernisaży czy wymiana doświadczeń w bezpośrednich interakcjach i na portalach społecznościowych. Szczególną rolę we wzmacnianiu wewnątrzgrupowej integracji oraz pobudzaniu Głuchych artystów do działania i tworzenia odgrywają liczni, spontanicznie pojawiający się animatorzy, których celem jest szerzenie idei wyjścia Głuchych artystów z ukrycia. Doskonale obrazuje to wypowiedź jednej z respondentek: „gdybym nie poznała M., na pewno bym nie została artystką, M. pomógł mi się zmienić, wcześniej myślałam, że Głuchy nie ma dostępu do tego świata, tylko słyszący mają dostęp, nie Głusi. W Internecie zero, informacji zero, dopiero M. mnie uświadomił, że są Głusi artyści, pokazał mi dorobek kulturalny Głuchych artystów, zaczęłam się tym interesować”. Jak się okazuje, niska samoocena i brak wiary we własne siły są czynnikami skutecznie hamującymi działalność artystyczną w środowisku Głuchych; stąd kluczowa rola lokalnych animatorów, którzy byliby w stanie obudzić uśpione talenty i pozwolić na rozwój tego środowiska.

Jedną z najważniejszych linii podziału środowiska Głuchych artystów jest kwestia posiadania wykształcenia kierunkowego. Osoby będące absolwentami wyższych uczelni artystycznych mają tendencję do trzymania się razem i nie dopuszczania do siebie słabiej wykształconych Głuchych artystów. Jedna z respondentek apeluje: „musimy być razem, teraz już jest taki oficjalny podział: ci którzy skończyli studia trzymają się razem, a amatorzy są osobno”. W środowisku tym daje się zauważyć silny podział na grupę profesjonalistów i amatorów. O ile w amatorskim tworzeniu sztuki dużo ważniejsze wydają się jej funkcje społeczne (w tym wypadku integracja grupy), o tyle profesjonalny stosunek do sztuki nastawiony jest bardziej na uzyskiwanie efektów (w tym wypadku wysokiego poziomu artystycznego tworzonych prac). Jak więc widać w środowisku Głuchych można zaobserwować tworzenie się grup ekskluzywnych. Potwierdza to między innymi następująca wypowiedź: „mam doświadczenie z Grupą Artystów Głuchych. Ważni są przyjaciele [...]. Ważne jest wspólne myślenie. [...] to mała grupa, bo nie chcemy osób leniwych i nic nie umiejących, i nie gotowych. Potrzeba starania się i pomocy. Na początku dużo było, a teraz mniej ludzi, tylko zaangażowanych, a nie leniwych. Dwa, trzy miesiące spotykamy się i robimy projekt itd., np. przetłumaczenie na angielski, spotkanie z zagranicą, i bardzo dużo Głuchych nie wie, jak to organizować i nie umieją”. Jak więc widać, by być członkiem pewnych grup tworzonych przez Głuchych artystów trzeba posiadać odpowiednie kwalifikacje, co w naturalny sposób alienuje niektóre osoby. Sytuacja ta doprowadza do pojawiania się zjawiska ucieczki elit: lepiej wykształceni Głusi artyści wolą utożsamiać się z artystami słyszącymi, niż z Głuchymi zajmującymi się sztuką amatorsko.

Posiadanie odpowiedniego wykształcenia jest czynnikiem ułatwiającym integrację ze środowiskiem artystów słyszących. Jedna z respondentek wyznaje: „jestem tłumaczką od 10 lat, bo mieszkam w rodzinie Głuchej, a po szkole teatr i często bywam w szkole teatralnej, a potem profesjonalnej, czasami z głuchymi, ale wolę tylko u słyszących, bo słyszący mają dużo materiałów, doświadczeń, i tam jest dużo możliwości. Nie mam problemów z komunikacją ze słyszącymi, a z Głuchymi tak, bo czują się gorsi i się poddają i nie chcą działać”. Dlatego – zwłaszcza wśród lepiej wykształconych Głuchych artystów – daje o sobie znać przekonanie o konieczności współdziałania ze słyszącymi oraz potrzebie otwarcia się na inne środowiska. Jednak – jak stwierdza jeden z respondentów – „Głusi się boją, wstydzą się i nie chcą odkrywać, tylko ukrywają się, a ja im mówiłem, że nie warto, muszą być otwarci”. Inny respondent stwierdza: „Głusi nie powinni myśleć, żeby odsunąć od siebie słyszących, Głusi sami, to nie ma rozwinięcia i nie ma nic, lepiej współpraca ze słyszącymi”. Jednak pojawiają się i głosy przeciwne, podszyte niepewnością, podejrzliwością oraz niską samooceną: „ja tak na naprawdę jestem słabo słyszący i mogę gadać ze słyszącymi, ale wolę razem z Głuchymi. Nie chodzi o to, że nie lubię słyszących, ale po prostu dobrze się czuję w grupie Głuchych, bo jesteśmy równi ze sobą”. Poszukiwanie zrozumienia przede wszystkim u innych niesłyszących daje o sobie znać w wielu wypowiedziach respondentów. Jeden

z nich stwierdza: „wolę, żeby Głusi sami tworzyli grupy”. To właśnie dlatego „większość Głuchych bierze doświadczenia od Głuchych, a od słyszających mniej”, a „Głusi artyści nie szukają kontaktu ze »zwykłymi« ludźmi. Raczej trzymają się ze sobą”. Wśród barier integracyjnych ze środowiskiem słyszających pojawiają się nie tylko trudności związane z komunikowaniem się osób niesłyszących, ale także problemy ze skryptami interakcyjnymi, które przejawiają osoby słyszące. Respondenci wskazują, że kontakty te nie przebiegają bez zgrzytów nie tylko dlatego, że głusi nie potrafią posługiwać się językiem mówionym, ale także dlatego, że słyszący nie wiedzą, jak się zachować w tego rodzaju sytuacjach. Jeden z respondentów stwierdza: „można by zintegrować to środowisko z artystami głuchymi ze słyszącymi, ale słyszącym to sprawia nie lada wyzwanie – nie wiedzą, jak podejść do osób z wadą słuchu, jak skomunikować się z nimi. To jest trudne”.

6.6 Działalność artystyczna w szerszym wymiarze społecznym

Oprócz ograniczeń narzucanych przez rynek, głusi artyści wskazują na szereg przeszkód związanych ze społecznym odbiorem ich sztuki. Dzieje się tak, ponieważ sytuacja osób Głuchych przypomina niekiedy losy mało tolerowanej mniejszości, co znajduje odzwierciedlenie w podejmowanych przez nich tematach. Niektórzy respondenci przyznają wprost, że starają się za wszelką cenę nie podejmować kwestii kontrowersyjnych czy też takich, o których wiedzą, że spotkają się z otwartą krytyką. Jeden z respondentów wyznaje: „wiem, że są zdjęcia, których nie wypada komuś pokazywać. Ale jest coś takiego jak surrealizm tzw. półprawda i półnieprawda. Ludziom się wydaje, że np. brzydoty, brudu czy czegoś innego, mało realnego nie ma, unikają tych rzeczy. A tak naprawdę takie rzeczy się w życiu dzieją. Trzeba być ostrożnym z takimi pracami, wykonywać je dopiero, gdy jest okazja, np. wystawa na dany temat. A jeśli ja sam miałbym coś takiego trudnego zaproponować to nie mam odwagi”. Wrażliwość wiążąca się z lękiem przed oceną sprawia, że tworzenie staje się aktem uwikłanym w sieć społecznych zależności. Doskonale obrazuje to następująca wypowiedź: „Większość prac robię tak, żeby się innym podobało. To zależy od tych ludzi, widzę ich oczekiwania, ich uczucia. Np. do homoseksualistów nic nie mam, ale nie robię prac na ich temat. Wiem, że np. gdyby były jakieś prace obrażające kulturę np. muzulmańską, nie pokazałbym im tych prac. Lepiej tego nie robić”. Czysty akt twórczy okazuje się zatem posiadać swoje społeczne ograniczenia, z których Głusi artyści świetnie zdają sobie sprawę: „W Polsce nie wolno nawiązywać prac do religii katolickiej, nie wolno pokazywać krzyża. Ale dla siebie prace takie bym wykonał, pokazałbym je gdzie indziej. Prace nie robi się pod względem tylko swojego Państwa, czy społeczeństwa. Ale wiem, że jak jakąś kontrowersyjną pracę wykonam, to muszę wiedzieć, gdzie wolno mi ją pokazać. Dużo mówi się np., że modelki do zdjęć muszą być ładne, nagie, młode, szczupłe, a przecież to nieprawda, mogą być też starsze. To też jest piękne ciało”.

Mimo iż społeczne ograniczenia związane z twórczością dotyczą całego środowiska artystycznego, to społeczność artystów Głuchych jest na nie szczególnie uwrażliwiona. Dla wielu respondentów opinia publiczna jest ostatecznym kryterium przy podejmowaniu decyzji dotyczących poruszanej tematyki dzieł artystycznych. Jednak nie wszyscy tak konsekwentnie poddają się społecznej presji. Niektórzy z respondentów – mimo iż zdają sobie sprawę ze społecznego uwikłania sztuki – starają się tworzyć dzieła całkowicie zgodne ze swoimi wyobrażeniami, nie bacząc na ewentualne sankcje, które mogą ich z tego powodu osiągnąć. Ilustruje to następująca wypowiedź: „Jak byłem na uczelni ASP, tu w Katowicach, była ogromna wystawa – trzech studentów. Malowali męskie członki, to było eksponowane tak otwarcie. Ja byłem trochę w szoku, bo to było w szkole, na uczelni, takie malarstwo otwarte, męskie członki, a tytuł wystawy »Gej«. Nawet profesorowie chwalili te prace, cieszyli się, bo te obrazy były bardzo odważne. A dlaczego tego Głuchym nie można pokazać? Po prostu żyją stereotypami. Ja kiedyś malowałem tuszem, piórem członek, pokazałem, nie bałem się, bo dlaczego nie wolno? Miałem prawo do tego, co chciałem pokazać, dlaczego nie?”.

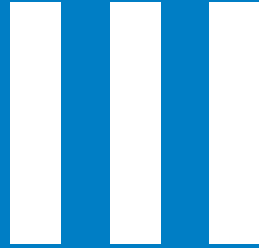
Społeczny odbiór sztuki oraz związana z nim krytyka dotyczy nie tylko tematyki poruszanej w działalności artystycznej, lecz również kwestii estetycznych. Chodzi w tym wypadku o ocenę poziomu wykonania dzieła oraz o to, czy przemawia ono do publiczności – czy się po prostu podoba. Pytani respondenci stwierdzają, że ich wytwory bywają rozmaicie oceniane, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Dosięgająca ich krytyka jest w niektórych sytuacjach jak najbardziej uzasadniona, w innych zaś – jak twierdzą Głusi artyści – zupełnie niesłuszna. Dużo ważniejszą kwestią od sporów dotyczących poziomu artystycznego tworzonych dzieł, wydaje się prześledzenie społecznych reakcji na dzieła tworzone przez głuchych artystów oraz ich strategie przyjmowania krytyki.

W kontekście reakcji na krytykę warto odnotować jeszcze jeden fakt. Niska samoocena niektórych respondentów oraz brak wiary we własne siły, generuje u nich pojawianie się postaw obronnych, przejawiających się tłumaczeniu swoich niepowodzeń trudną sytuacją społeczną osób Głuchych. Odwoływanie się do dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność – choć w wielu wypadkach uzasadnione – może doprowadzić do obierania strategii samoutrudniania oraz wyuczonyj bezradności. Powstają w ten sposób zewnętrzne atrybucje sukcesu oraz porażki. Innymi słowy – swoje osiągnięcia i niepowodzenia niektórzy respondenci przypisują czynnikom zewnętrznym (w tym wypadku uprzedzeniom społecznym), a nie własnemu wysiłkowi. Znajduje to potwierdzenie między innymi w następującej wypowiedzi: „Jak występowałem w »Mam talent«, potem też w Polsce występowałem, to nie dostałem się po raz drugi, może z tego powodu, że nie słyszę? Dostałem 3 gwiazdki, 3 na TAK, i nie dostałem się wyżej, dlaczego – nie wiem”. I dalej: „kiedyś ludzie na Facebooku się mnie pytali, dlaczego nie wystąpię w dalszej edycji tańca, byli zdziwieni,

wyjaśniłem, że podziękowali za współpracę i na tym koniec, na przykład w Niemczech [Głusi] dostali się dalej, a tu w Polsce nie, nie wiem dlaczego”. Stwierdzenia te sugerują, że odbiór sztuki tworzonej przez Głuchych artystów nie jest oceniany ze względu na jej poziom artystyczny, ale ze względu na powszechną dyskryminację osób Głuchych, którzy są niepożądanymi aktorami na scenie społecznej.

Opisane powyżej odwoływanie się do mechanizmów nieuzasadnionej dyskryminacji osób Głuchych nie jest jednak podzielane i pochwalane przez wszystkich respondentów. Niektórzy z nich zauważają, że pewna część Głuchych artystów obiera tę wygodną ścieżkę w tłumaczeniu własnych niepowodzeń i uważają takie postępowanie za zasługujące na naganąę. Świadczy o tym między innymi następująca wypowiedź: „Moim zdaniem musi być poziom, nie wystarczy to, że jestem Głucha i tworzę. Świat Głuchych jest mały i czasem im się wydaje, że wystarczy coś namalować i już ta praca jest piękna. Środowisko Głuchych jest małe i konkurencja jest mniejsza, to ci ludzie mniej się starają”. Dokonywanie właściwych atrybucji wydaje się kwestią kluczową w dyskusji nad społecznym odbiorem przekazu artystycznego głuchych artystów.

Problematyka społecznego odbioru sztuki niesłyszących artystów – poza kwestią krytyki – posiada również inne ważne wymiary. Chodzi przede wszystkim o dostępność, rozpowszechnienie oraz zainteresowanie sztuką tworzoną przez Głuchych. Głusi artyści narzekają, że tworzone przez nich prace nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem. Ten brak zapotrzebowania tłumaczą przede wszystkim ogólnym negatywnym społecznym stosunkiem do sztuki, co przejawia się między innymi w zachowaniach osób bywających na wernisażach: „ja kiedyś dawno należałam do grupy Anonimowych Artystów, na studiach, to tam [ludzie] patrzyli na jedzenie, picie, nie patrzyli na obrazy, tak samo jest, u słyszących to samo jest”. Jednak ów brak popularności sztuki jest możliwy do zaobserwowania również w środowisku samych Głuchych. Świadczy o tym następująca wypowiedź: „lubimy wystawiać swoje prace, martwi mnie to, że osoby Głuche, jak przychodzą na wystawy, to migają między sobą, nie oglądają dzieł, tylko przekąski się liczą, to co na stole”. Nie wielkie zainteresowanie sztuką nie jest jednak kwestią dotyczącą wyłącznie środowiska Głuchych artystów, lecz również artystów słyszących, chociaż Głusi spotykają się tu często z większymi barierami, wynikającymi z trudnościami w komunikacji.



Charakterystyka cech dystynktywnych twórczości artystycznej osób niesłyszących i wyznaczenie kanonu tej twórczości

7. Charakterystyka twórczości osób niesłyszących

7.1. Jak umiejscowić sztukę osób niesłyszących?

Klasyfikacje i nazewnictwo w historii sztuki z reguły opierają się na historycznym (np. sztuka baroku) i geograficznym rozróżnieniu sztuki (np. sztuka Japonii), a nie punkcie widzenia określonej grupy społecznej czy kulturowej. Wszelkie inne definicje są używane w nieoficjalnym obiegu dla podkreślenia wartości i odrębności danej sztuki, jej specyfiki kulturowej bądź społecznej. Z reguły w mediach mówi się o sztuce osób niepełnosprawnych. Definicja ta jest używana raczej w kontekście określonej grupy ludzi połączonych podobnym problemem, niż w odniesieniu do wspólnej stylistyki bądź charakterystycznej regionalizacji. Za tą definicją idzie przekonanie, że osoby te mimo swej „niepełnosprawności” tworzą wartościową sztukę. W Polsce przeważnie używa się terminu „sztuka osób niesłyszących”, bo jest nazwą jednoznacznie informująca o tym, jakie osoby tworzą daną sztukę. Określenie to jest zawężoną częścią rozumienia sztuki osób niepełnosprawnych. Trzeba pamiętać, że środowisko niesłyszących nie jest jeszcze w Polsce powszechnie rozpoznawaną mniejszością językowo-kulturową.

Serię ważnych pytań zadaje Agnieszka Kołodziejczak w artykule pt. *Jak rozumieć sztukę niesłyszących?* np. czy termin *deafart* wyczerpuje to, co rozumiane jest jako sztuka niesłyszących? Podsumowując twórczy dorobek artystów niesłyszących, autorka zauważa, że stylistyka i kierunki twórczości każdego z nich są różnorodne⁴⁹. Na podstawie wieloletnich obserwacji polskiego środowiska artystów niesłyszących, Kołodziejczak konstatuje, że jedynie twórczość Przemysława Sławika w sposób jednoznaczny sugeruje głuchotę artysty. Jego fotografie i grafiki oscylują bowiem wyraźnie wokół motywu ludzkiego ucha. W opinii Kołodziejczak prace Sławika można przypisać do popularnego już za granicą kierunku o nazwie *deafart*. Kierunek charakteryzuje się przede wszystkim wykorzystywaniem symboli odnoszących się do pojęcia głuchoty i sytuacji osób niesłyszących w społeczeństwie. Często dotyczą one alfabetu języka migowego, zawierają więc liczne obrazy dłoni w różnych konfiguracjach. Poniższe ilustracje przedstawiają dzieła typowe dla *deafart*.

⁴⁹ „Świat Cisy” nr 10, 2009, s. 24.



Betty Miller *Celebration*



Luisella Zucotti



Sergio Lavo

Podjęwszy temat działalności artystycznej osób niesłyszących, rodzi się pytanie o jej genezę i historię. Od jak dawna sztuka twórców niesłyszących zajmuje miejsce w przestrzeni publicznej? Z jakiego okresu pochodzą pierwsze świadectwa ich działalności twórczej?

Poszukiwanie artystów głuchych na przestrzeni wieków jest przedsięwzięciem bardzo trudnym, ponieważ dokumentacja źródłowa, do której można dotrzeć, związana jest ze środowiskami elit intelektualnych, których granic głusi zwykle nie przekraczali. Niesłyszący funkcjonowali bowiem na marginesie społeczeństwa. **Pierwszą utalentowaną artystycznie głuchą osobą w historii, znaną z imienia z przekazów historycznych był Rzymianin Quintus Pedius⁵⁰.** Dowiadujemy się o nim

⁵⁰ Dane ze strony Gallaudet University, <http://web.archive.org/web/20071012084125/http://library.gallaudet.edu/deaf-faq-earliest-deaf.shtml>

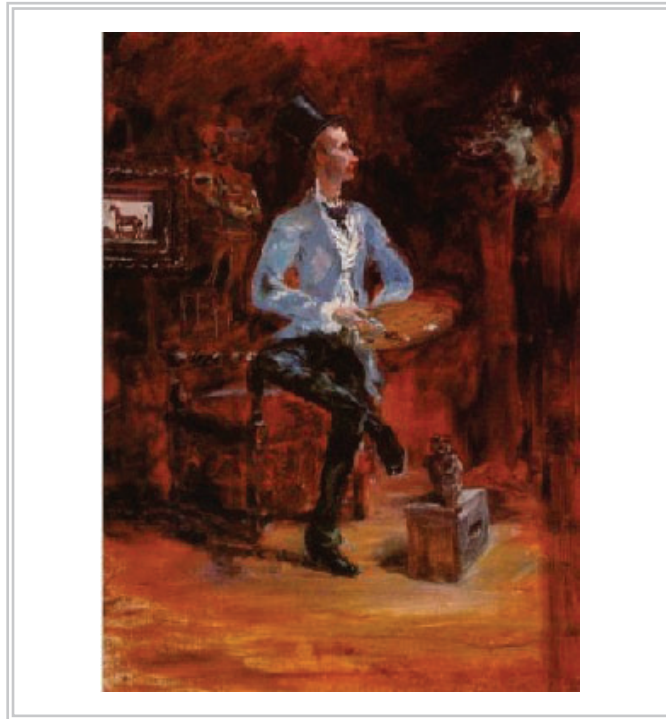
z krótkiej wzmianki o artystycznej edukacji głuchego dziecka zamieszczonej w *Natural History* autorstwa Pliniusza Starszego. Chłopiec doczekał się wzmianki w dziele Pliniusza prawdopodobnie z tego powodu, że był synem rzymskiego senatora i słynnego mówcy o imieniu Quintus Pedius Publicola. Ponadto dziadek Quintusa Pediusa i cesarz Augustus byli kuzynami. Pedius urodził się głuchy. Za radą jego stryja Corvinusa i za przyzwoleniem ze strony Augustusa, Pedius był uczony malarstwa. Chłopiec okazał się bardzo zdolnym i pojętym uczniem, lecz niestety zmarł przedwcześnie w wieku 13 lat.

Przechodząc do czasów bliższych naszej współczesności – do dziewiętnastego wieku – napotykamy w historii malarstwa interesującą sylwetkę głuchego malarza francuskiego, **René Princeteau** (1843-1914). Był głuchy od urodzenia, ale ponieważ pochodził z bogatej rodziny szlacheckiej odbył formalną edukację artystyczną w królewskiej akademii sztuk pięknych we Francji. René Princeteau w swoich czasach był ceniony jako malarz scen batalistycznych, polowań i malarz koni. Jego obrazy utrzymane są w stylu dziewiętnastowiecznego akademizmu. Swoją twórczością wpisywał się więc w dominującą konwencję epoki.



Sceny polowań autorstwa René Princeteau

Princeteau przeszedł do historii nie tylko z uwagi na swój znakomity warsztat malarski, ale również dlatego, że był pierwszym prywatnym nauczycielem słynnego Henri de Toulouse-Lautreca. To właśnie Princeteau, widząc wielki talent chłopca, przekonał jego rodziców, aby zezwolili swojemu synowi na wykształcenie malarskie. Wczesne prace Henri de Toulouse-Lautreca przedstawiające sceny z końmi, jeźdźcami i polowaniami powstały pod wpływem sugestii nauczyciela.



René Princeteau w swoim atelier 1881-1882, autor: Henri de Toulouse Lautrec

Śledząc rozwój sztuki w Polsce, pierwsze znane nazwiska głuchych artystów plastyków związane są okresem oświecenia. W pracowni Włocha Marcello Bacciarellego – nadwornego malarza króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – uczyli się utalentowani głusi malarze i rysownicy. Najwybitniejsi z nich to: J. Pełczyński, I. Siennicki, M. Stachowicz. Józefa Pełczyńskiego przyjęto do powstałego w 1817 roku Instytutu Głuchoniemych w Warszawie najpierw jako ucznia, a później nauczyciela rysunków i wychowawcę chłopców. Był on także znanym autorem obrazów religijnych dla kościołów prowincjonalnych. O działalności dwóch pozostałych artystów brak jest bliższych wiadomości. Istnieją przypuszczenia, że Marcello Bacciarelli nauczył się migać, aby z nimi rozmawiać⁵¹.

Przy okazji poszukiwań śladów pierwszych polskich artystów niesłyszących należy podkreślić, że do XIX wieku w Polsce społeczność głuchych praktycznie jeszcze nie istniała. Do jej tworzenia bowiem przyczyniły się dopiero szkoły dla dzieci niesłyszących. We wspomnianym powyżej Instytucie Głuchoniemych w Warszawie, dzieci głuche, które pochodziły z niemal całego Królestwa Polskiego, po raz pierwszy mogły poczuć przynależność do wspólnoty z podobnymi sobie⁵². O wysokim poziomie nauczania w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie świadczą między innymi fakt kierowania zdolnych wychowanków w charakterze wolnych słuchaczy do Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu⁵³.

⁵¹ M. K. Lasecki, *Polscy artyści niesłyszący*, http://www.pzg.lodz.pl/attachments/article/29/TSKG_20_lasecki.pdf, (2.07.2014r.).

⁵² Jego założyciel, ksiądz Jakub Falkowski opracował swoją metodę nauczania niesłyszących. Po Instytucie Głuchoniemych w Warszawie zaczęły powstawać kolejne szkoły dla uczniów głuchych: Galicyjski Zakład dla Głuchoniemych we Lwowie w 1830 r. i Królewski Zakład dla Głuchoniemych w Poznaniu w 1832 r.

⁵³ M. K. Lasecki, dz. cyt.

7.2 Studium przypadku (1) – Malarstwo

Rys historyczny

Malarstwo jest jedną z gałęzi sztuk plastycznych obok rzeźby i grafiki. **Istotą malarstwa jest poślugiwanie się barwną plamą i linią, umieszczonymi na płótnie lub innym podłożu (papier, deska, mur), a dzieła zwykle są dwuwymiarowe lub dwuwymiarowe z elementami przestrzennymi.** Pisząc o malarskiej działalności osób głuchych, warto przypomnieć, że początkowo nie było ono gałęzią sztuk plastycznych szczególnie promowaną w edukacji artystycznej głuchych w Polsce. Jednym z ważniejszych kierunków kształcenia w działającym w XIX wieku Instytucie Głuchoniemych w Warszawie była litografia — wynaleziona w końcu XVIII w. nowa technika graficzna. Od roku 1819 przy Instytucie działał zakład litograficzny, który pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. Pierwszymi pracami tej wytwórni były wzory ćwiczeń kaligraficznych dla szkół elementarnych. Ksiądz Falkowski kierujący instytutem liczył, że głusi znajdą w niej źródło zarobku. Ze sztuk pięknych wprowadzono w tym okresie również rzeźbiarstwo. W połowie XIX wieku uczniowie Instytutu w dziale rzeźbiarstwa uczyli się zasad kamieniarsstwa w marmurze. Wykonali m.in. z kamienia ciosowego biust Cesarza Aleksandra I oraz figurę Zbawiciela złożonego w grobie, według oryginału znajdującego się w kaplicy Kościoła Świętego Józefa Oblubieńca w Warszawie⁵⁴. W preferowaniu technik graficznych i rzeźbiarskich w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie widać silny wpływ względów praktycznych, chęć powiązania twórczości ze sposobem zarobkowania.

W wyniku represji po stłumieniu Powstania Listopadowego zlikwidowano Uniwersytet i razem z nim Oddział Sztuk Pięknych. W Instytucie nastąpiła przerwa w nauczaniu i zaprzestano wystaw artystycznych⁵⁵.

Wśród polskich artystów niesłyszących tworzących w XIX wieku na uwagę zasługuje **Franciszek Ksawery Prek** urodzony w 1801 roku⁵⁶ w rodzinie ziemiańskiej. Prekowie pozostawali w zażyłych stosunkach z okoliczną arystokracją, m.in. z dworem księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Umożliwiły one start i pozycję w życiu towarzyskim, stworzyły też oparcie i źródło mecenatu dla późniejszej twórczości artystycznej Ksawerego, u którego już we wczesnym dzieciństwie stwierdzono głuchotę. Dzięki matce Prek posiadał znajomość czytania i pisanie w języku polskim, francuskim i niemieckim. Poznał literaturę piękną, w szczególności twórczość Ignacego Krasickiego, którego utwory opowiadał gestami. Podobnie podczas zebrań towarzyskich i przyjęć inscenizował żywe obrazy. Od 1817 r. zaczął spisywać swój dziennik, liczący ogółem 11 tomów, który prowadził aż do 1855 r. Dziennik Preka zachował się w całości w wersji rękopiśmiennej w zbiorach

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Urodził się w Nozdrzcu nad Sanem k. Dynowa, zm. 1863.

Biblioteki PAN w Krakowie oraz Biblioteki Jagiellońskiej⁵⁷. Z polecenia księcia A. K. Czartoryskiego Ksawery Prek spróbował sił na polu rysunku i malarstwa pod kierunkiem Józefa Richtera (1817 r.). Wykonany przez Preka obraz sali pałacu sieniawskiego z odprawiającym mszę ks. Franciszkiem Siarczyńskim (1821) został wydany litograficznie kosztem H. Lubomirskiego u Józefa Pillera we Lwowie (1824)⁵⁸. W drugiej połowie lat dwudziestych, podczas pobytu w Krakowie, Prek zaczął doskonalić swe umiejętności malarskie pod kierunkiem Józefa Sonntaga i W. K. Stattlera. W 1828 r. Prek rozpoczął kopiowanie w klasztorach krakowskich obrazów wybitnych polskich postaci historycznych, a także portretowanie współczesnych krakowian. Rysunki Preka rytował Anton Tepplar, wiedeńczyk. Prek kontynuował swoją pracę w Puławach (1829-30), w Wilanowie i Warszawie (1830), gdzie zasięgał rad Juliana Ursyna Niemcewicza. Uczęszczał także na wolne lekcje rysunku w Akademii Sztuk Pięknych. Pobyt w Warszawie zaowocował nową teką rysunków Preka, które stanowiły materiał do *Wizerunków znakomitych ludzi w Polsce, z dołączeniem krótkiego każdej osoby żywota, wydanych staraniem Xawerego Preka*. W końcu lat trzydziestych Prek rozpoczął szereg wycieczek krajoznawczych (np. w 1841 r. zwiedził Tatry), których plonem było 11 akwareli przedstawiających 27 męskich i kobiecych typów ludowych z okolic Lwowa, Korczyny, Sędziszowa Małopolskiego, Pienin, Jasła, Dynowa, Krosna oraz rodzinnego Nozdrzca⁵⁹. Z niezrównaną subtelnością i precyzją utrwalił w kolorach wszelkie szczegóły stroju ludowego, stwarzając niespotykany w owym czasie ważny dokument kulturalno-historyczny. Oprócz akwareli, Prek pozostawił też szereg obrazów olejnych.

Dwudziestolecie międzywojenne w Polsce obfitowało w **wystawy**, plenery i inne imprezy artystów niesłyszących. W 1923 roku odbyła się pierwsza w Polsce wystawa artystów głuchych w Instytucie Głuchoniemych w Warszawie. Kolejną wystawę zorganizowano w 1933 r. w salonach Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Towarzystwa Głuchoniemych „Opatrzność”. W 1957 r. międzynarodowa wystawa sztuki głuchych w Rzymie dała asumpt do zorganizowania pierwszej po II wojnie światowej wystawy prac plastycznych niesłyszących w Muzeum Historii Miasta Warszawy⁶⁰.

Współcześnie w całej Polsce regularnie organizowane są wystawy sztuki osób niesłyszących. Na wystawach tych eksponowane są prace z różnych dziedzin: nie tylko malarstwa, ale także z zakresu grafiki i fotografii artystycznej.

⁵⁷ Pamiętnik ten wydany został we fragmentach w publikacji pt. *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959.

⁵⁸ Internetowy Polski Słownik Biograficzny, hasło: Franciszek Ksawery Prek, autor: Wiesław Bieńkowski, <http://ipsb.tymczasowylink.pl/index.php/a/franciszek-ksawery-prek>

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ M. K. Lasecki, dz. cyt.

Analiza prac malarskich

W wielu przypadkach tematyka prac malarskich nie jest wyłącznym wyborem artysty, lecz pod pewnymi względami uwarunkowana jest okolicznościami, w jakich powstają. Zależność ta dotyczy przede wszystkim dzieł powstających podczas plenerów malarskich, których tematykę – w oczywistej dość konsekwencji – stanowią pejzaże.

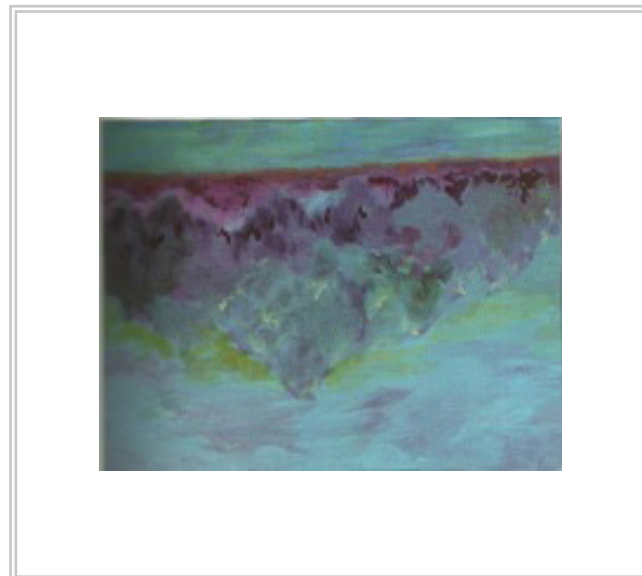
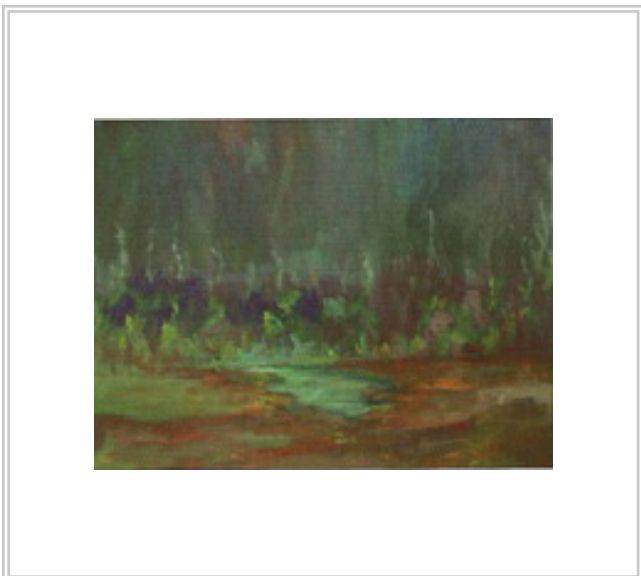
Termin „pejzaż” odnosi się do malarstwa przedstawiającego krajobraz, widok natury lub otoczenia miejskiego. W zależności od przedstawionej rzeczywistości wyróżnia się pejzaż topograficzny – odzwierciedlający konkretny motyw i pejzaż fantastyczny – będący wytworem wyobraźni. Dzieli się też pejzaże w zależności od obrazowanego motywu:

- weduta – pejzaż przedstawiający scenę miejską
- marina – krajobraz marynistyczny, morski
- pejzaż ze sztafażem – w pejzażu pojawia się postać ludzka lub zwierzęca

Niekiedy pejzaże stanowią punkt wyjścia do powstania abstrakcji niegeometrycznej. W niektórych pracach można jeszcze wyróżnić pewne elementy o charakterze przedstawiającym tzn. zidentyfikować poszczególne formy jako znaki i sematy np. chmury, słońce czy fale. Z taką sytuacją odbiorczą mamy do czynienia np. w pejzażach Jarosława Prystupiuka. Nie są to zwykłe pejzaże, jakie można zobaczyć podczas wycieczek plenerowych. Silna stylizacja – płynne kształty i specyficzna kolorystyka (preferencja dla fioletu, granatu, żółci i pomarańcza) sprawiają, że część z pejzaży Prystupiuka sytuuje się na granicy abstrakcji organicznej. Jednocześnie obecność pewnych elementów, szczególnie linii horyzontu, powoduje, że nie można ich jednoznacznie zaklasyfikować jako prac o charakterze abstrakcyjnym. Prace te można potraktować jako czysto formalną grę pastelowych kolorów, ale także można przypisać im pewne jakości semantyczne i uznać, że kompozycje te opowiadają o świecie autora, w którym najważniejsze są delikatność i miękkość. Pewne jakości o charakterze sensualnym można więc interpretować szerzej, kojarząc z nimi określone elementy systemu wartości artysty. Prace Prystupiuka posiadają ponadto rys intertekstualny, gdyż niektóre z nich stylizowane są na obrazy impresjonisty Claude'a Moneta.

W jaki sposób Jarosław Prystupiuk tworzy swoje obrazy? Najpierw przychodzi mu do głowy pewna myśl, która z czasem dojrzewa, a w którymś momencie zostaje przelana na płótno. Źródłem inspiracji jest więc umysł artysty, nie bezpośrednio rzeczywistość zewnętrzna⁶¹.

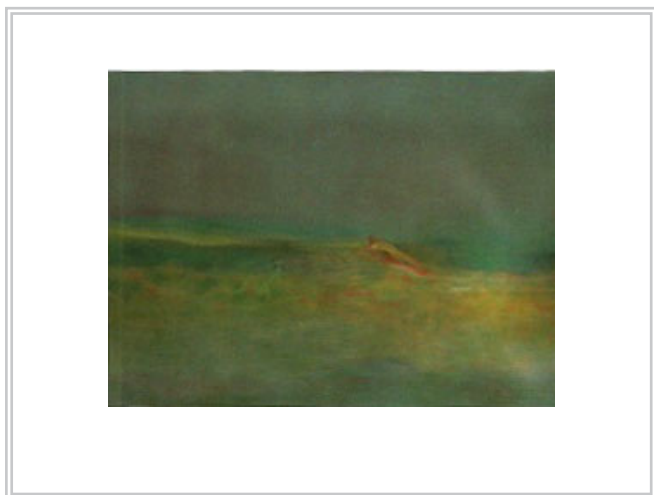
⁶¹ Pejzaże Jarosława Prystupiuka



Tak jak w obrazach Prystupiuka, subtelna, rozmyta, niemal niedostrzegalna linia dzieląca obraz, która – jeśli zinterpretujemy ją jako widnokraj – pozwala (fakultatywnie) przypisać obrazowi tożsamość pejzażu. O ile jednak w obrazach Prystupiuka pojawiają się jeszcze inne elementy, którym można przypisać znakowy charakter i zidentyfikować je jako części krajobrazu np. krzewy, o tyle w obrazach Gałczyńskiego o tego typu elementy trudno. Barwne smugi składające się na kompozycje są znacznie bardziej enigmatyczne. Używając terminologii stosowanej przez U. Eco, są raczej figurami niż znakami czy sematami. Przewaga barw złamanych i słabych walorów wywołuje konotacje takie jak delikatność, nostalgia, czy nawet tęsknota. Zajmując się grafiką, malarstwem, rysunkiem, a nawet rzeźbą sakralną, prezentuje różnorodny dorobek artystyczny. Brał udział w wystawach w Polsce, Danii, USA, Niemczech i Włoszech. Po studiach przez pięć lat pracował jako konserwator zabytków sakralnych we Włoszech. Uczestniczył w wielu plenerach i konkursach, zajmując wysokie miejsca. W serii nostalgicznych krajobrazów Gałczyńskiego delikatne, miękkie widoki wyrażają tęsknotę za idealnym obrazem natury. Najważniejszymi środkami ekspresji są światło i barwa⁶².

Z podobną estetyką mamy do czynienia w przypadku niektórych pejzaży **Jacka Gałczyńskiego** (ur. w 1960 roku). Jest on artystą profesjonalnym uczęszczał do Liceum Plastycznego w Lublinie, następnie ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie na Wydziale Grafiki u prof. Haliny Chrostowskiej obronił dyplom (1988).

⁶² Warto wspomnieć także o serii pastelowych widoków architektury Białej Podlaskiej. Cykl delikatnych pastelów tworzy osobistą ikonografię miejsc, które zachwycają i inspirują artystę. Rysunki o cienkiej, ale wyrazistej, zdecydowanej linii, wydobywają zarysy architektury, perfekcyjnie oddają detale danej budowli, tworząc z jednej strony jej dokładny obraz, z drugiej ukazując malarską, sentymentalną wizję miasteczka.



Czy prace niesłyszących wyróżniają się jakąś szczególną kolorystyką?

W większości przypadków kolorystyka prac jest bardzo intensywna: operuje szeroką gamą barwną, a plamy barwne posiadają mocny walor. Co więcej, dobór kolorów w wielu pracach, czy też ich fragmentach nie jest podyktowany wyborem koloru lokalnego. Termin „kolor lokalny” to określenie dominującej barwy przedmiotu, czasem też nazywany prawdziwym kolorem przedmiotu w naturze. Ta dominująca barwa jest niezależna od wpływu światła i cienia lub refleksów innych kolorów. W wielu pracach niesłyszących barwy lokalne zostają zastąpione barwami subiektywnymi⁶³, które sugerują stany emocjonalne. Dotyczy to nie tylko dzieł ukazujących „rzeczywistość wewnętrzną” ich autorów, ale również w tych, które są odzwierciedleniem konkretnej rzeczywistości zewnętrznej. Dobrym tego przykładem są prace powstałe podczas Pleneru Malarskiego Osób Niesłyszących, który odbył się w 2005 roku w Jarosławiu i Lwowie⁶⁴. W obrazach ukazujących zabytki architektoniczne tych miast wyraźnie dominują kolory subiektywne, często zestawione w sposób kontrastowy. Prawidłowość ta dotyczy pięciu prac reprodukowanych w artykule dotyczącym pleneru⁶⁵ – obrazów Michała Justyckiego, Agnieszki Kołodziejczak, Marka Laseckiego, Edwarda Pasowicza i Jarosława Prystupiuka⁶⁶. Jedynie w akwareli Ewy Oliwowskiej dominują kolory lokalne. Najwyraźniej zastosowanie koloru subiektywnego widać w zielonej i czerwonej barwie nieba na obrazach Michała Justyckiego i Marka Laseckiego. Powyższe prace odznaczają się bardzo dużą różnorodnością kolorystyczną. Pojawiają się w nich zarówno barwy czyste jak

⁶³ Określenie „subiektywny” jest umowne, gdyż de facto barwa jest tylko pozornie cechą materii (przyzwyczailiśmy się, że każda rzecz ma swój kolor) w rzeczywistości jest cechą subiektywną. Barwa nie istnieje w rzeczywistości, a jedynie powstaje wyobrażenie barwy w naszym mózgu. Badania dowodzą, że kolor nie jest stałą cechą danej substancji.

⁶⁴ Zajęcia plenerowe prowadzili instruktorzy niesłyszący, według opracowywanych na bieżąco programów ustalanych razem z uczestnikami.

⁶⁵ M. Lasecki, *Jesienny plener malarski*, „Świat Cisy” 2005, nr XI-XII, s. 19-12.

⁶⁶ Wśród obrazów polskich artystów jedynie w pracy Ewy Oliwowskiej i Renaty Rosiek dominują kolory lokalne.

i złamane, barwy ciepłe i zimne. Jak relacjonuje autor artykułu, a zarazem uczestnik pleneru, artyści starali się przekazać w swoich pracach niezwykłą atmosferę i duchowość Jarostawia i Lwowa⁶⁷.

Takie zastosowanie kolorów przywodzi na myśl dzieła artystów tworzących w obrębie kierunku zwanego ekspresjonizmem i jego odłamowi o nazwie fowizm⁶⁸. Ekspresjonizm⁶⁹ miał na celu wyrażenie uczuć artysty i przeciwstawiał się naturalizmowi. Sprzeciw ten wyrażał się m.in. przez stosowanie sugestywnego koloru, często w kontrastowych (dysonansowych) zestawieniach. Fowiści (przede wszystkim H. Matisse) na swoich obrazach zestawiali czyste kolory, często pozbawiając je ich związków z rzeczywistością. Niekiedy zabiegi te polegały raczej na wyostrzaniu kolorów niż ich zamienianiu. Te cechy formalne często pojawiają się w analizowanych pracach. Służą one spotęgowaniu siły wyrazu, czyli ekspresji. Ekspresja (łac. *expressio* – wyrażać) to wyrazistość, siła oddziaływania dzieła na odbiorcę, na emocjonalną sferę jego psychiki. „Dzieło ekspresyjne” i „ekspresjonistyczne” to dwa osobne pojęcia.

Reasumując przemyślenia uczestników pleneru, biorący w nich udział Marek Lasecki dzieli się interesującą refleksją: „(...) doszliśmy do wniosku, że umiejętność malowania i rysowania nie zależy od jakiegoś ukrytego talentu, czy też od wrodzonej swobody posługiwania się przyborami plastycznymi, lecz raczej od opanowania zdolności patrzenia na przedmioty w sposób inny niż się zwykle patrzy”⁷⁰.

Pierwszy wniosek nasuwający się w trakcie analizy prac malarskich to fakt, że wśród artystów niesłyszących **nie ma silnego podziału na profesjonalistów i amatorów**. Zarówno w grupie profesjonalistów jak i amatorów można dostrzec bardzo ciekawe indywidualności i osobowości artystyczne, mające swój niepowtarzalny styl, rozpoznawalny na „pierwszy rzut oka”.

W analizowanych pracach trudno dostrzec specyficzne stylistyczne bądź tematyczne oznaki, które pozwalają się domyślać, że dany obraz wykonała osoba głucha. Brak jednoznacznych znaków czy symboli odnoszących się do pojęcia głuchoty i sytuacji osób niesłyszących w społeczeństwie.

Niektórzy niesłyszący artyści często wyrażają w swych pracach czy wypowiedziach (w wywiadach) przekonanie, że twórczość stanowi dla nich przezwyciężanie braku słuchu. Nie jest to jednak regułą. Niektórzy artyści bowiem w ogóle nie lubią, gdy w ten sposób stawia się sprawę. Dobitnie

⁶⁷ M. Lasecki, dz. cyt., s. 20.

⁶⁸ Fowizm to właściwie odłam ekspresjonizmu, który jednak nie posiada płaszczyzny dramaturgicznej i intelektualnej.

⁶⁹ Kierunek w sztuce rozwinął się na dobre na początku XX w. w Niemczech, ale korzeniami sięga do eksperymentów artystycznych wielkich twórców schyłku XIX w.: Vincenta van Gogha, Edwarda Muncha, Jamesa Ensora i Paula Gauguina, których można określić jako prekursorów ekspresjonizmu.

⁷⁰ M. Lasecki, dz. cyt., s. 21.

wyraża to przekonanie Agnieszka Kołodziejczak:

Nie lubię mówienia o „niesłyszących” artystach. Artystą się jest niezależnie od słuchu. Sama nie słyszę i nie uciekam od środowiska artystów niesłyszących, ale nie podoba mi się stanowisko zamykania tego środowiska. To nie jest droga do integracji.

Sama stara się wystawiać swoje prace w ogólnodostępnych galeriach, a nie tylko w środowisku głuchych.

7.3 Studium przypadku – poezja migana

Charakterystyka poezji miganej

Pierwsze analizy poezji miganej pojawiły się w USA w latach 80-tych. Przełomowa publikacja na ten temat to praca Claytona Valli pt. *Poetics of American Sign Language poetry* 1993. W Polsce pierwsze wzmianki o poezji migowej zaczynają pojawiać się od około 2004 roku (Instytut Głuchoniemych).

Osoba, która tworzy poezję miganą ma do dyspozycji swoje ciało, mimikę, dwie ręce i tyle przestrzeni wokół siebie, ile jest w stanie objąć. Czy z pomocą takich środków można pokazać wiersz? Okazuje się, że tak. Nie można go jednak przełożyć na język foniczny. Z jakich względów? Przede wszystkim dlatego, że język migowy bardzo różni się od jakiegokolwiek języka fonicznego. **W języku migowym znaczenie jest niesione przez gest, mimikę, powtarzalność, przez „zaprojektowanie” sytuacji przestrzennej.** Mimika twarzy pełni w nim często specjalne funkcje gramatyczne. Na przykład tylko mimicznie pokazuje się granice zdania podrzędnego czy zaprzeczenie. Mimika może też służyć wyrażaniu pewnych konstrukcji składniowych, takich jak okresy warunkowe czy pytania, oraz funkcjonować jak przysłówki lub przedimki⁷¹. Gramatyka języka migowego funkcjonuje w przestrzeni w trzech wymiarach. Z tego względu ważne jest miejsce ciała, przy którym pokazuje się znak: często ten sam gest „zamigany” na wysokości głowy i na przykład przy ramieniu zmienia znaczenie. Można powiedzieć, że to dwa słowa różniące się jedną głoską (jak po polsku np. „tam” i „dam”). To unikatowe lingwistyczne wykorzystanie przestrzeni jest cechą wyróżniającą język migowy spośród innych języków.

Kolejna ważna cecha języka migowego to **wielopoziomowość**, która wynika z możliwości przekazywania znaczeń jednocześnie za pomocą mimiki i ciała. **To, co zachodzi w sposób liniowy i sekwencyjny w języku mówionym, staje się jednoczesne i wielopoziomowe w języku migowym.** Jest to także zasadnicza cecha odróżniająca poezję miganą od mówionej czy pisanej.

⁷¹ Tamże, s. 122.

Reasumując: to właśnie kompresja znaków języka migowego oraz fakt, że wszystkie ich modyfikacje mają charakter przestrzenny, czyni ten język zupełnie odmiennym od wszystkich języków mówionych. Mimo swej niezwykłości język migowy **jest językiem** (co można potwierdzić na poziomie neurologicznym), mimo że w swoim charakterze jest obrazowy, a nie słuchowy, i raczej przestrzenny niż sekwencyjny⁷². Jest ewolucyjną alternatywą w stosunku do języków mówionych. Potencjał językowy jest zakodowany w mózgach wszystkich ludzi i może pozwalać również na powstanie języka o charakterze wizualnym.

Oprócz wymienionych wyżej podstawowych różnic wynikających z diametralnej odmienności używanego języka, istnieją jeszcze inne różnice, związane ze specyfiką języka poetyckiego. Co składa się na te różnice?

Po pierwsze: **odmienny sposób tworzenia rymu**. Podczas gdy w języku fonicznym rym opiera się na powtarzalności brzmienia części wyrazów (np. „woda-uroda”, „zew-krew”), w przypadku poezji w ASL rym polega na powtarzaniu kształtu dłoni i ścieżki ruchu.

Po drugie: **odmienny sposób tworzenia rytmu**, czyli występującej w przebiegu wypowiedzi⁷³ powtarzalności ekwiwalentnych segmentów mowy, które pełnią funkcję jednostek rytmicznych. W wierszu stworzonym w języku mówionym są to jednostki miary wierszowej, jak: metrum, stopa, wers, zestrój akcentowy, człon wersowy. W języku migowym rytm tworzony jest przez intencjonalne działanie na znakach np. modyfikowanie szybkości migania, powtarzanie pauzy, zatrzymywanie znaku w powietrzu.

Z powyższych względów, jak już zostało wspomniane, poezja migowa jest nieprzetłumaczalna na język foniczny. Wiersza w języku migowym nie da się zapisać, opowiedzieć słowami. Można go zobaczyć, ale tylko przez chwilę. Trwa bowiem akurat tyle, ile zajmuje jego „recytacja”. Poezja ta jest więc bardzo ulotna. Można jedynie próbować ją utrwalić, używając pisma języków wizualno-przestrzennych (tak zwany *signwriting*). Dzięki niemu daje się notować gesty tak samo jak figury w tańcu. Już teraz w Internecie można znaleźć wiersze migowe zapisywane w tym systemie. Inny sposób ich utrwalenia to rejestracja procesu tworzenia wiersza przy pomocy kamery.

Poezję PJM możemy podzielić na następujące odmiany:

- **poezja kształtu**: podczas wypowiedzi ręce cały czas pozostają w jednym, tym samym układzie;
- **poezja liczbowa**: rymem są numery;
- **poezja imienna**: służy do wyrażania osobistych pasji, opowiadania o nich;

⁷² Tamże.

⁷³ Rytm występuje zwłaszcza w wypowiedzi poetyckiej literackiej.

- **poezja ABC**: wykorzystując cały alfabet palcowy, opowiada historię, która zaczyna się od litery A a kończy na literze Z⁷⁴.

Podczas Festiwalu Poezji Miganej, który odbył się 28.06.2014 r. w Krakowie w Klubie Rotunda, niesłyszący aktor Arkadiusz Bazak zaprezentował podstawowe zasady tworzenia poezji w Polskim Języku Migowym (PJM). Przede wszystkim należy podkreślić, że do jej tworzenia nie jest potrzebna znajomość języka migowego. Poezja migana jest bardziej kreatywna, niż posługiwanie się ustalonymi, konwencjonalnymi znakami języka migowego. Dla przykładu: pokazując jakieś zwierzę, nie używa się po prostu znaku tego zwierzęcia zaczerpniętego z PJM, lecz wizualizuje się je, akcentując jego cechy dystynktywne. Poezja w języku migowym cechuje się większym stopniem emocjonalności oraz inwencji, niż komunikaty przekazywane w „zwykłym” PJM czy Francuskim Języku Migowym. Z tych względów słyszającej osobie, której podstawowym językiem jest polski, łatwiej nauczyć się tworzenia poezji miganej niż komunikować w Polskim Języku Migowym, który ma własną, odmienną od polskiej, strukturę gramatyczną. Jedyny warunek by osoby słyszące nauczyły się „pokazywać” wiersze to otwarcie się na nową metodę komunikacji. Muszą przestać myśleć o języku, tak jak do tego przywykli oraz pokonać opór przy strojeniu wyrazistych, niekiedy dziwnych min oraz wykonywaniu ekspresyjnych ruchów rękami, tułowiem i nogami.

W przeciwieństwie do niekiedy skrajnie różnych języków migowych (tj. np. Amerykański Język Migowy i Brytyjski Język Migowy) **poezja migowa jest ponadkulturowa**. Jej utwory mogą być tak samo dobrze rozumiane w USA jak i we Francji. W jej tworzeniu używa się przede wszystkim wyobraźni oraz następujących zasad:

1. Różnicowanie wielkości – duży/mały.
2. Różnicowanie tempa – wolne/szybkie.
3. Operowanie opozycją: zamrożenie/ rozpuszczenie np. lód/woda (płynąca); „zamrożenie” to chwilowe zastygnięcie, zatrzymanie ruchu czy pozycji, które można porównać do zająknięcia u słyszących.
4. Operowanie figurami: panorama i krajobraz.
5. Tzw. „awaria silnika” – metafora, która służy do wyrażenia różnych sytuacji i związanych z nimi emocji np. kłótni, przest్రachu.
6. Kreowanie symbolu np. rzęsy.
7. Mimika musi być dopasowana do gestu i sytuacji.
8. Używanie „logo”, czyli gestu służącego pokazania bohatera (zakończenie zależy od tego, kto jest bohaterem opowieści).

⁷⁴ Typologię zaczerpnęłam z wykładu, który przedstawiła Pani Joanna Łacheta z Fundacji KOKON: „Poezja PJM”. Wykład został zaprezentowany podczas Festiwalu Poezji Miganej, który odbył się 28.06.2014 w Krakowie.

Jak zauważa Olga Woźniak w artykule *Poezja ciszy* komunikat wizualno-przestrzenny jakim jest wiersz tworzony w języku migowym przypomina teatr lalek:

Wyobraźmy sobie, że opowiadamy w języku migowym historię, której uczestnicy to: mama, babcia, wnuczka. Każdej z tych postaci, gdy pojawi się w opowieści pierwszy raz, migający wyznacza miejsce w przestrzeni, „stawia” ją w określonym miejscu. Jeśli za kilka chwil wróci na przykład do mamy, pokaże miejsce, gdzie ją „postawił” na początku. Czynność, którą wykonuje mama w tej opowieści, zlokalizuje tam, gdzie poprzednio mamę <zostawił>. To taka wirtualna rzeczywistość.⁷⁵

Warto zaznaczyć, że mimo pewnych powierzchownych podobieństw poezja migana nie zbyt wiele wspólnego z pantomimą. W przeciwieństwie do aktora w pantomimie, który przemieszcza się po scenie, poeta tworzący wiersz w PJM stoi w jednym miejscu i tworzy obrazy przed sobą i wokół siebie. Są to więc oddzielne formy ekspresji⁷⁶.

Zastosowanie terminologii semiotycznej do analizy wydaje się szczególnie adekwatne, gdyż zasady tworzenia poezji w PJM mają wiele wspólnego z semiotyką. Dla przykładu: pokazując jakieś zwierzę akcentuje się jego cechy dystynktywne np. trąbę słonia, ogon psa. Te cechy dystynktywne pojawiają się w terminologii semiotycznej jako **elementy relewantne**, czyli podstawowe elementy postrzegania, które odpowiadają za właściwe rozpoznanie danego obiektu (występują w kodzie perceptualnym).

W trakcie wspomnianego już Festiwalu Poezji Miganej, który odbył się 28.06.2014 r. w Krakowie w Klubie Rotunda, wystąpiło wielu głuchych artystów tworzących poezję miganą oraz migane storytelling. Jedną z artystek była Katarzyna Szymula, która wykonała na scenie dwa utwory. Pierwszy zaprezentowany utwór należał do „poezji imienia”. Autorka przedstawiła swoje imię „Katarzyna”. Drugi zaprezentowany utwór, który chcę przeanalizować należał do „poezji kształtu”. Zgodnie z jej założeniami, przez cały czas trwania utworu, dłonie autorki ułożone były w ten sam sposób: otwarte, z prosto wyciągniętymi palcami, ułożonymi blisko siebie. Na początku widzimy dłonie rozkładające płasko niewidzialną tkaninę i wygładzające ją na wyimaginowanej powierzchni. Potem, obserwujemy gest otwierania pojemnika i smarowania jakąś substancją przedramion i ramion. W tym momencie można się już domyślać, że chodzi o czynność nakładania kremu lub olejku do opalania. Następnie wykonuje gest nakładania kapelusza i okularów (najprawdopodobniej słonecznych) i wachlowania się. Kolejny gest – dłoń przyłożona równolegle

⁷⁵ Olga Woźniak, „Poezja ciszy”, „Przekrój” 28.09.2006 http://www.przekroj.pl/cywilizacja_nauka_artykul,1141.html (25.07.2014)

⁷⁶ Przykłady tej formy ekspresji znaleźć można m. in. na stronie: <http://tpgslask.wordpress.com/2014/06/30/festiwal-poezji-miganej-28-06-2014> (1.08.2014)

do czoła, pozwala przypuszczać, że autorka rozgląda się i wypatruje czegoś w oddali – być może patrzy na płynące po morzu statki. Kolejne gesty mogą świadczyć o silnych promieniach słonecznych padających na autorkę, tym bardziej, że za chwilę wykonuje ona gest ocierania potu z czoła. Obserwujemy jej drogę po plaży do morza, a potem ruchy kojarzące się pływaniem. Następnie – powrót na plażę, ponowne smarowanie się olejkiem. Tym razem opalanie zostaje szybko przerwane z powodu zmieniającej się pogody. Zmiany tej można się domyślać, obserwując jak autorka z zaniepokojeniem patrzy na niebo, a następnie wyciąga do góry ramiona i dłońmi wykonuje gwałtowne, chaotyczne ruchy, które przywodzą na myśl kłębiące się burzowe chmury. Widzimy jej szybkie ruchy zbierania rozłożonych rzeczy i pełną popłochu ucieczkę. Na twarzy maluje się wyraz ulgi, co może świadczyć o tym, że kobieta zdążyła schronić się przed burzą w bezpieczne miejsce.

Drugim utworem zaprezentowanym przez Katarzynę Szymulę był utwór należący do grupy „poezja liczb”. Pierwszy gest oraz ruchy ciała budzą skojarzenia z trzymaniem cugli i jazdą konną. Z kolejnych gestów i ruchy ciała można wnioskować, że do jadącego na koniu zbliża się inny człowiek, który stopniowo wchodzi w jego osobistą przestrzeń. Następnie ułożenie ramion i sylwetki komunikuje, że jeździec zsiadł z wierzchowca i przygotowuje się do pojedynku rewolwerowego. Potem rozpoznać można imitację szybkich strzałów oddawanych z krótkiej broni, symbolicznie oddany ruchem dłoni akt padania przeciwnika na ziemię i wydobywający się z broni niewidzialny dym, który zostaje zdmuchnięty z wyrazem satysfakcji na twarzy. Wiersz kończą gesty: wkładania koltów do kabur, nakładania kapelusza, siarczystego splunięcia na ziemię i odejścia z miejsca pojedynku. Analizowany utwór jest interesujący przede wszystkim z uwagi na intertekstualne odwołania do kodu filmowego. Autorka w dziesięciu fazach umiejętnie skopiowała postawy i gesty znane z westernów, które powszechnie funkcjonują w zbiorowej świadomości. Zostały one dodatkowo przerysowane, co potęguje ich czytelność. Utwór ma więc charakter metatekstu. Warto też zwrócić uwagę, że zastosowana w wierszu cytatowość ma – z uwagi na autorkę – transgendery charakter. Autorka konstruuje bowiem swój utwór z gestów typowo męskich, przypisanych tradycyjnie do sfery „prawdziwych mężczyzn” z Dzikiego Zachodu. Takie odwrócenie ról nadaje utworowi ironiczny i komiczny charakter.

Poezja mówiona i pisana a poezja migana: problem przekładu

Już w przypadku tłumaczenia poezji z jednego języka fonicznego na drugi, jest to bardzo trudne, a co dopiero, gdy chcemy przetłumaczyć na język migowy? Jest to jednak możliwe! Dokonali tego członkowie Fundacji Kultury Głuchych Kokon. Razem z Agnieszką Bronowską, której pasją jest performance, taniec i teatr wspólnie stworzyli spektakl *Nic dwa razy* (ang. *Nothing twice*). Na spektakl złożyły się różne formy ekspresji: tańca, recytowane wiersze Wisławy Szymborskiej, tłumaczenie ich tekstów na język angielski pojawiające się na ekranach, ich wersja w języku mi-

gowym oraz oprawa muzyczna. Spektakl mógł być więc z powodzeniem odbierany zarówno przez osoby słyszące jak i głuche. Agnieszka Bronowska stworzyła choreografię, zaś członkowie Fundacji Kokon przetłumaczyli wybrane wiersze na PJM i zamigali je przed kamerą. Aktorzy zamigali wiersze Szymborskiej tj. „Kadysz”, „Odzież”, „Żona Lota”, „Kot w pustym mieszkaniu” „Wszelki wypadek”. W tle sceny umieszczone zostały trzy duże ekrany, na których wyświetlany był tekst wierszy w języku polskim i angielskim a także obrazy fotograficzne i krótkie filmy odnoszące się do tematyki tych utworów np. ukazujące tytułowego kota w pustym mieszkaniu⁷⁷. Obrazy towarzyszące tekstowi pogłębiały ikoniczność przekazu. Przedstawieniu towarzyszyła dodatkowo oprawa muzyczna więc miało ono charakter wielokodowy oraz „dwukulturowy” – skierowane było zarówno do odbiorców głuchych jak i słyszących.

Z pionierską próbą tłumaczenia poezji w języku polskim mówiony na język migowy oraz tłumaczenia poezji migowej na języku polskim mówiony publiczność mogła się spotkać podczas slamu poetyckiego w Krakowie. Slam poetycki odbywa się cyklicznie w Kolanku na ul. Józefa 17. Dzięki współpracy Fundacji Między Uszami z Fundacją Magazyn Kultury 12 kwietnia 2014 udało połączyć slam poetycki z prezentacją poezji miganej. Prezentacje artystów głuchych były tłumaczone na język polski przez tłumaczy PJM. Jednym z artystów niesłyszących, który wystąpił wówczas w Kolanku był wspomniany już aktor Arkadiusz Bazak. Przedstawił on utwór poetycki dotyczący ważnych i uniwersalnych tematów ogólnoludzkich, takich jak: fenomen życia na naszej planecie w świecie zwierzęcym i w świecie ludzi, pokój, wojna, miłość i fascynacja erotyczna rodząca się między mężczyzną a kobietą, macierzyństwo, ojcowstwo, konflikty w związku, problemy w komunikacji na poziomie jednostkowym oraz społecznym. Uniwersalny, czy wręcz kosmiczny wymiar jego utworu został wyraźnie zaakcentowany już na samym początku. Arkadiusz Bazak gestami ramion i dłoni przedstawił wszechświat i krążące w nim planety. Następnie skupił się na planecie Ziemia i pokazał różnorodność mieszkających na niej zwierząt i ludzi. Cechy dystynktywne zwierząt zostały wybrane bardzo trafnie i zademonstrowane tak sugestywnie, że zidentyfikowanie poszczególnych gatunków tj. żyrafa, koń czy mała nie było zapewne trudnością dla zebranych widzów. Na końcu artysta zapytał samą publiczność: czy wy też stworzyliście szczęście, uczucia, dobro, zło? Warto podkreślić, że artysta najpierw zaprezentował swój utwór, a dopiero potem odbyło się tłumaczenie. Taka kolejność pozwoliła, aby publiczność miała możliwość własnej interpretacji dzieła. Uwaga ta dotyczy zarówno publiczności słyszącej jak i głuchej, gdyż jak zostało już wspomniane poezja migana nie posługuje się skodyfikowanymi znakami konkretnych języków migowych. Jest więc – można by rzec – swoistym „dziełem otwartym”.

⁷⁷ <http://www.fundacjakokon.pl/nic-dwa-razy/>, 14.08. 2014.

Specyficzne elementy poezji miganej

Analizując opowiadania „migane” w PJM, nasuwa się pytanie: czy język migowy jest dobrym medium do przekazu narracji? Kolejne pytanie brzmi: czym przekaz ten różni się od narracji mówionej? Olivier Sacks, przyglądając się rozmówcom posługującym się językiem migowym, zauważył, że jest w nim coś, co rzadko spotykamy w języku mówionym – **styl o charakterze gry czy nawet zabawy**. Wyraża się on w tendencji do improwizowania, bawienia się poszczególnymi znakami, wprowadzania do języka swojej osobowości, swojego humoru. Język staje się wtedy nie tylko manipulowaniem symbolami w zgodzie z regułami gramatycznymi, ale także „głosem” danej osoby – głosem o specjalnej sile, bo wyrażanym własnym ciałem⁷⁸. Ponadto, chociaż język migowy jest w pełni sformalizowany i gramatyczny, to jednak jest on w znacznym stopniu obrazowy, zawiera wiele elementów świadczących o tym, że jest to język, który „przedstawia”. Wymienione powyżej cechy języka migowego sprawiają, że wydaje się on idealnym środkiem przekazu do plastycznego, wyrazistego i wielowymiarowego opowiadania historii – *storytelling*. Silna dynamika i niezwykła ekspresja analizowanych powyżej utworów potwierdza tę obserwację. Należy również podkreślić, że ludzie niesłyszący „są nadzwyczaj świadomi pewnych subtelnych tonów związanych z obrazowością języka, którym się posługują. Porozumiewając się między sobą, opowiadając, często uwypuklają i wzmacniają mimikę. Manipulowanie obrazowością języka migowego występuje nierzadko w poezji i sztuce (...). Tak więc istnieje pewna dwoistość języka migowego – ma on strukturę formalną, a jednocześnie w odniesieniu do mimiki i gestów w nim używanych jest językiem o dużej dozie swobody wyrazu”⁷⁹.

Należy podkreślić, że poezja języka mówionego i pisanego opiera się przede wszystkim na skojarzeniach, w mniejszym stopniu na obrazowaniu; możliwe jest wywołanie pewnych nastrojów, przypomnienie obrazów, jednak przedstawienie ich staje się bardzo trudne (z wyjątkiem sytuacji gdy można zastosować onomatopieję). W świecie ludzi słyszących mowa i pismo odeszły więc od obrazowego przedstawiania treści, język migowy natomiast zachował siłę obrazowego przedstawiania, która nie ma swojego odpowiednika w języku mówionym i nie może być na ten język przetłumaczona. Specyfika analizowanych utworów dobrze ilustruje dwie ważne cechy języka migowego zauważone przez O. Sacksa:

*Podczas gdy formalne cechy oraz struktury głębokie j. migowego umożliwiają wyrażenie najbardziej abstrakcyjnych pojęć i treści, jego obrazowość i „mimiczność” sprawiają, że jest to język bardzo konkretny, w stopniu, którego niemal nie można osiągnąć w języku mówionym.*⁸⁰

⁷⁸ O. Sacks, dz. cyt. s. 166.

⁷⁹ E. Klima, U. Bellugi, *The Signs of Language*, 1979, wstęp i rozdział 1.

⁸⁰ O. Sacks, dz. cyt., s. 168.

Zdaniem niemieckiego filozofa i językoznawcy Wilhelma von Humboldta **charakter języka jest elementem o odniesieniu kulturowym** – wyraża on (a być może również określa) sposób myślenia i odczuwania określonej grupy ludzi⁸¹. W przypadku języka migowego owa odrębność językowa ma również charakter biologiczny, ponieważ wyrasta on z gestu, obrazowości i bezpośredniego przekazu o charakterze wizualnym, czego nie stwierdza się w żadnym z języku. mówionym⁸². Te wszystkie cechy wpływają na szczególny charakter miganego *storytelling*.

Obserwacja wykonawców przedstawiających zarówno opowiadania jak i poezję miganą wyraźnie pokazuje, że posiadają oni wyjątkową zdolność do rozpoznawania pewnych dyskretnych konfiguracji czy „układów” z ciągłego strumienia zmieniających się układów przestrzennych. Zdaniem O. Sacksa zdolność ta dowodzi kolejnej ważnej umiejętności niesłyszących, mianowicie **„rozkładu gramatycznego” ruchu**. Umiejętność ta jest analogiczna do zdolności wyodrębniania poszczególnych elementów mowy ze strumienia fal dźwiękowych. „Rozkład gramatyczny” ruchu dany jest tylko osobom władającym językiem migowym i jest niezbędny dla zrozumienia języka, który jest rozciągnięty zarówno w czasie, jak i w przestrzeni⁸³. Z tego względu, osoby takie potrafią najpełniej odbierać treści przedstawiane w miganych *storytelling*. Niemniej jednak osoby niesłyszące i nie posiadające znajomości „rozkładu gramatycznego” ruchu także mogą wiele odczytać z tego rodzaju przekazów oraz uczyć się z nich bardziej uważnego spojrzenia na otaczającą ich rzeczywistość, a dzięki temu doświadczać jej w sposób bardziej świadomy.

7.4 Czym wyróżnia się sztuka tworzona przez osoby niesłyszące?

Reasumując analizy prac reprezentujących poszczególne kategorie, najważniejszym wydaje się próba odpowiedzi na pytanie: Czy artyści niesłyszący przejawiają specyficzny sposób widzenia świata? Innymi słowy – czy w ich pracach można dostrzec pewne cechy dystynktywne?

W większości przypadków pracach trudno dostrzec specyficzne stylistyczne bądź tematyczne oznaki, które pozwalają się domyślać, że daną grafikę, rysunek czy obraz wykonała osoba głucha. Brak jednoznacznych znaków czy symboli odnoszących się do pojęcia głuchoty. Można przypuszczać, że po części wynika to z faktu, że w wielu przypadkach tematyka prac została pod pewnymi względami zdeterminowana okolicznościami, w których powstały. Zależność ta dotyczy przede wszystkim dzieł powstających podczas zorganizowanych dla niesłyszących plenerów malarskich, których tematykę – w dość oczywistej konsekwencji – stanowią pejzaże.

⁸¹ E. M. Kowalska, *Wilhelm von Humboldt : życie, dzieło, mit*, Rzeszów, 2006.

⁸² O. Sacks, dz. cyt., s. 169.

⁸³ Tamże, s. 139.

Również wypowiedzi Głuchych artystów nie pozwalają odnaleźć żadnej myśli przewodniej, która znajdowałaby odzwierciedlenie w tematyce ich twórczości. Poruszane tematy są bardzo zróżnicowane. Jeden z respondentów stwierdza: „fotografuję wszystko, co wpadnie mi w oko, różne wydarzenia, festiwale, święta o tematyce reportażowej. Robię zdjęcia zwierząt, ludzi itp.” Wśród tematów znajdują się między innymi: „pejzaże, kwiaty – różne pory roku”, „góry, zwierzęta leśne”, „pejzaże, kwiaty, woda, zwierzęta”, „konie, realizm, czasami kwiaty, góry zimą”, „krajobrazy, zabytki architektury więcej, krajobrazy mniej”, „łączenie, tematów społecznych, portrety, psychologia”, „fotograficzne sesje weselne, ślubne, narzeczeńskie, dzieci”, „człowiek, pogłębianie wiedzy o studium człowieka”.

Dla niektórych respondentów sama tematyka w ogóle nie jest sprawą istotną. Dużo ważniejsza jest używana technika oraz poziom wykonania dzieła. Jeden z respondentów stwierdza: „Ogólnie, nie mam konkretnego tematu (...) Dla mnie ważna jest przyjemność patrzenia”. W podobnym tonie wypowiada się inny z artystów: „dla mnie nie ma znaczenia tematyka prac, robię jak mi się podoba. Najważniejsza dla mnie jest naturalność”. Głuchych artystów można jednak podzielić na dwa obozy preferujące odmienny sposób ekspresji twórczej. Pierwszy z nich skupia się na jak najdokładniejszym odwzorowywaniu otaczającej rzeczywistości (realiści): „Moją inspiracją jest realizm. Odtworzenie obrazu realistycznego wymaga perfekcji i czasu. Jeśli ktoś nie zdoła odmalować realistycznie, to sztuką zastępczą może być abstrakcja, martwa natura”. Wypowiedź ta wskazuje na przekonanie respondenta o wyższości realizmu nad abstrakcją. Z kolei innego zdania są artyści tworzący dzieła abstrakcyjne. Wskazuje na to następująca wypowiedź: „Rok temu byliśmy na wystawie w Petersburgu, razem z grupą artystyczną – polską, ze swoimi pracami abstrakcyjnymi. Rosyjscy artyści myśleli, że Polacy tak samo malują, jak oni, realistycznie. Co ciekawe, rosyjscy artyści byli pod wrażeniem; oni nie potrafią malować abstrakcyjnie. Rosjanie stawiają na tradycję. Pytałem się ich, czy im się podobają nasze prace. Odpowiedzieli, że tak, że to są bardzo wyjątkowe obrazy, takie inne. Jak ktoś maluje realistycznie, to jest bardzo prosta praca. Trzeba pracować, to, co w duszy gra, jest połączenie prawdziwe między obrazem a artystą, który go namalował, obraz wiele mówi o artyście”. Spór o wyższość jednego rodzaju sztuki nad inną, czy też jednej techniki na drugą niewiele wnosi jednak w rozumienie specyfiki działalności artystycznej osób Głuchych. Dużo ważniejsze wydaje się zdiagnozowanie, jakie czynniki osobowościowe i społeczne leżą u podłoża tych dwóch rodzajów twórczości. Mimo braku dostatecznych danych, warto odnotować wypowiedź jednego z respondentów, który kwestię tę ujmując następująco: „można podzielić ludzi na dwie grupy: młodzi i starsi. Młodzi wolą abstrakcję, lubią zastanawiać się, co to jest, a druga grupa – starsi, nie rozumieją abstrakcji, wolą szczegółowe obrazy, na przykład martwa natura, pejzaże, naturalne”.

Wśród tematów poruszanych przez Głuchych artystów szczególne miejsce zajmuje problematyka Kultury Głuchych. Respondenci niejednokrotnie powtarzają, że motywem przewodnim wielu ich prac jest ukazywanie świata Głuchych; ten sposób ekspresji/komunikacji stanowi dla nich nie tylko olbrzymią motywację do działania, lecz również narzędzie oddziaływania na społeczność ludzi słyszących. Jedna z respondentek wyznaje, że interesują ją „tematy głównie związane z niepełnosprawnością”; inny respondent stwierdza, że dzięki sztuce abstrakcyjnej chce „pokazać, co słyszy, a czego nie słyszy”. Problematyka bycia głuchym stanowi jedno z centrów kreowania przez niesłyszących artystów własnej tożsamości, dlatego znajduje swoje odzwierciedlenie w tworzonych przez nich dziełach.

Inną ważną kwestią odnoszącą się do tematyki prac Głuchych artystów są ograniczenia, którym poddany jest proces twórczy. Jak wskazują respondenci, nie wszystkie techniki są przez nich możliwe do zastosowania. Niektóre formy aktywności artystycznej wręcz pozostają poza ich zasięgiem. Tak jest na przykład z poezją; niemal wszyscy zgodnie wyznają, że „wiersze są trudne”. Związane jest to z ograniczeniami językowymi, które w wielu wypadkach przez osoby głuche są niemożliwe do pokonania.

Ważnym czynnikiem, który determinuje tematykę twórczości oraz stosowaną technikę jest uwikłanie twórczości w prawa rynku. W wielu przypadkach mamy do czynienia z narzucaniem tematu, a nawet sposobu wykonania dzieła/pracy przez nabywcę. Jeden z respondentów, utrzymujący się z działalności artystycznej przyznaje: „pracuję jako grafik komputerowy, pracuję już około 15 lat (...). Wcześniej pracowałem jako grafik w agencji reklamowej, robiłem różne ulotki, samochody, foldery, brałem przykłady od słyszących. Obecnie pracuję, też grafika, ale trochę w inny sposób. Robię opakowania na towary, np. gazety, książki, pudełka, i dodaję je do katalogu. Poza pracą to zajmuję się grafiką, fotografią”. Ekonomiczne wyznaczniki aktywności twórczej nie pozwalają na wyciąganie jednoznacznych wniosków na temat twórczości Głuchych artystów na podstawie ich – przynajmniej niektórych – prac/dzieł. Dużo ważniejszy w tej kwestii wydaje się sam sposób, czy też styl prezentowanej twórczości.

Cechą charakterystyczną dzieł plastycznych jest w większości przypadków bardzo intensywna kolorystyka operująca szeroką gamą barwną i mocnym walorem. Co więcej, dobór kolorów najczęściej nie jest podyktowany wyborem koloru lokalnego: **wyraźnie dominują kolory subiektywne, często zestawione w sposób kontrastowy. Służą one spotęgowaniu siły wyrazu, czyli ekspresji.** Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie w wynikach badań prowadzonych nad rysunkiem dzieci z wadą słuchu. Oczywiście jest, że zdobywanie doświadczeń przez dzieci niesłyszące przebiega w inny sposób, niż u dzieci mających słuch w normie. Dzieci słyszące, postrzegając otoczenie,

odbierają jednocześnie dźwięki. Zdarz się również, że zanim dziecko coś spostrzeże, najpierw usłyszy dźwięk. Taka sytuacja nie występuje u dzieci głuchych. Poznają one tylko te rzeczy, które widzą. Z tych powodów, prace plastyczne dzieci z wadą słuchu są specyficzne. Zdaniem badaczy prace te są **przebieżnikiem emocji** oraz pokazują, w jaki sposób dzieci odbierają otaczający je świat. Dzieci zazwyczaj przedstawiają w pracach swoje emocje, zaznaczając je mocniejszym, kontrastowym kolorem, czy też wyeksponowaniem osoby lub przedmiotu wzbudzającego szczególne emocje⁸⁴. Odnosząc się do zawartych w raporcie analiz, podobną cechą dystynktywną można zauważyć w pracach osób dorosłych.

Kolejną z istotnych cech dystynktywnych występujących w pracach plastycznych osób niesłyszących jest **analizacyjność**. Cecha ta przejawia się w różny sposób:

- poprzez koncentrację na detalach we wszystkich obiektach ukazanych na kompozycji
- poprzez wyeksponowanie wybranego detalu (zabieg pojawiający się zwłaszcza w pracach fotograficznych)
- poprzez ukazanie wybranego detalu w serii różnych konfiguracji, w których pozostałe elementy wpływają na jego semantykę (np. prace P. Sławika z dominującym motywem ucha)

Zaobserwowana cecha dystynktywna nie jest z pewnością efektem przypadku wynikającego z arbitralnego doboru prac. Jeden z badaczy, który zajmował się rysunkami dzieci z wadą słuchu, porównał prace 200 dzieci niesłyszących z twórczością dzieci słyszących⁸⁵. Thiel zauważył, że w przypadku dzieci głuchych rysunki charakteryzują się analizacyjnością. Dzieci niesłyszące częściej przedstawiają szczegóły na obrazku niż dzieci słyszące. Zapamiętują one znacznie lepiej obiekt, przedmiot, który mają narysować niż słyszący rówieśnicy. Prawidłowość tę potwierdził również B. Hoffmann, który dostrzegł, że rysunki dzieci niesłyszących w „porównaniu z rysunkami dzieci słyszących charakteryzuje znacznie więcej i wcześniej pojawiających się szczegółów, jak np. rzęsy, brwi, paznokcie itp.”⁸⁶ Szczególnie zauważalne jest to u dzieci posługujących się językiem migowym, które w trakcie codziennych kontaktów częściej zwracają uwagę na mimikę twarzy, a następnie przedstawiają to w swoich pracach plastycznych. Rysunek, zdaniem Hoffmanna, jest bardzo ważnym elementem terapii dziecka z wadą słuchu. Tworząc, może ono zobrazować swój stan emocjonalny, co często nie jest możliwe do przekazania w inny sposób.

Inni badacze: Taillefer i Francois zauważyli zależność między słowem i gestem a rysunkiem dzieci z wadą słuchu. Zaobserwowali, że niesłyszący częściej przerywają pracę, aby najpierw przedsta-

⁸⁴ P. Wallon , A. Cambier , D. Engelhart, *Rysunek dziecka*, Warszawa, 1993.

⁸⁵ Badani byli w wieku 4- 9 lat. Podają za: P. Wallon , A. Cambier , D. Engelhart, *Rysunek dziecka*, Warszawa, 1993.

⁸⁶ B. Hoffmann, *Surdopedagogika w teorii i praktyce*, Warszawa, 2001, s. 88.

wić za pomocą gestu i mimiki to, co mają narysować. W pracach dzieci głuchych autorzy zauważyli **trudności rysowania z wyobraźni**.

Przyglądając się i analizując prace osób niesłyszących, można zaobserwować, że duże znaczenie dla rozwoju ich twórczości i sposobu, w jaki powstają dzieła ma **zjawisko kompensacji**. Prawdopodobnie to właśnie dzięki temu zjawisku głusi artyści tak dokładnie zwracają uwagę na otoczenie, koncentrując się często na jego najdrobniejszych nawet detalach.

Wymienione cechy dystynktywne potwierdzają istnienie w środowisku głuchych artystów tzw. **zjawiska kompensacji, czyli zwiększenia wrażliwości jednego zmysłu w przypadku zaniku funkcjonowania innego**. Pojawia się ono przede wszystkim u głuchych posługujących się językiem migowym, ale występuje również w percepcji tych niesłyszących, którzy nim nie władają. Jak stwierdza neurolog Olivier Sacks, wszyscy głusi, nawet ci, którzy utracili słuch już po tym, jak nauczyli się mówić i ciągle posługują się językiem mówionym, mają pewną większą wrażliwość zmysłu wzroku. Zachodzi u nich coś, co można określić jako **bardziej wizualną orientację w stosunku do otaczającego ich świata**⁸⁷. Odcięci od bodźców słuchowych głusi uczą się czerpać niezbędną im wiedzę z najdrobniejszych spostrzeżeń. Dlatego też częściej niż słyszący zauważają drobne gesty i ruchy, zmiany postawy czy wyrazu twarzy.

Powyższe spostrzeżenie można odnieść również do dzieł z kategorii „*migane storytelling*”. Analizy opowiadań i utworów poetyckich z tej kategorii dowodzą, że ludzie niesłyszący są nadzwyczaj świadomi pewnych subtelnych tonów związanych z obrazowością języka, którego używają. Opowiadając historię lub tworząc wiersz, często uwypuklają i wzmacniają mimikę. W utworach tych dowodzą, że język jakim się posługują posiada dużą dozę swobody wyrazu. Ponadto okazuje się, że poezja migana jest pełna słowotwórczej inwencji i bogatej metaforyki.

Rozwój wyższego stopnia wizualności

Język migowy ma charakter wizualno-przestrzenny, ale mimo to ma swój substrat neuronalny w lewej półkuli. Z tego powodu osoba posługująca się językiem migowym staje się swego rodzaju ekspertem (wizualnym) zarówno w zakresie zadań o charakterze językowym, jak i pozajęzykowym. Dzięki temu można też zrozumieć w jaki sposób dochodzi do specyficznej wrażliwości i inteligencji wizualnej. Badania potwierdzają wzmocnienie u osób niesłyszących funkcji wizualno-kognitywnych⁸⁸. Szczególnie warto zwrócić uwagę na badania nad poznaniem wzrokowym u niesłyszących posługujących się językiem migowym przeprowadzone przez Ursulę Bellugi i jej

⁸⁷ O. Sacks, dz. cyt., s. 141.

⁸⁸ O. Sacks, *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, tł. A. Małaczyński, 1998, s. 147.

współpracowników⁸⁹. Korzystając z serii testów wizualno-przestrzennych, porównali oni dzieci niesłyszące, dla których język migowy był pierwszym językiem z dziećmi słyszącymi. Dzieci niesłyszące wypadły lepiej w zakresie konstrukcji i organizacji przestrzennych. W teście Bentona (test rozpoznawania twarzy i umiejętności dokonywania przekształceń przestrzennych) dzieci niesłyszące uzyskały lepsze wyniki niż słyszące, znacznie przekraczając średnią przewidzianą dla ich wieku. Uzyskane wyniki testów dowodzą istnienia szczególnych umiejętności związanych z posługiwaniem się językiem migowym. Zgodnie z tym co twierdzi Bellugi, test organizowania przestrzennego zawiera nie tylko elementy rozpoznawania i nazywania obiektów, ale również rotacje przestrzenne i percepcję formy – wszystkie te operacje są podstawą przestrzennej składni języka migowego. Zdolność rozpoznawania twarzy oraz subtelnych zmian jej mimiki jest również bardzo ważna dla osób posługujących się językiem migowym, ponieważ mimika ma istotne znaczenie w gramatyce ASL⁹⁰.

Analiza dzieł artystów niesłyszących we wszystkich wyodrębnionych w raporcie kategoriach potwierdza opinie badaczy. Wiele interesujących i oryginalnych dzieł, które zostały poddane analizie dowodzą, że u głuchych dochodzi do powstania innych, specyficznych uzdolnień związanych ze zmysłem wzroku, specyficznej przestrzeni wizualnej oraz szczególnej inteligencji wizualnej. Jednak trudno jak dotąd mówić o istnieniu w polskim środowisku nurtu deaf art. W Polsce nie ma sztuki Głuchych w takim wymiarze jak na Zachodzie, przede wszystkim ze względu na brak jednoznacznych odniesień – zwłaszcza w sferze treści – do społeczności Głuchych. Jak zauważa A. Kołodziejczak, dotychczasowa tematyka obrazów osób niesłyszących w Polsce właściwie nie różni się niczym od tematyki innych obrazów. Jej zdaniem głusi mają podobne emocje, zmartwienia, różnorakie doświadczenia życiowe i trudno byłoby mówić o jakiegokolwiek specyfice tematycznej bądź formalnej, charakterystycznej tylko i wyłącznie dla grupy artystów głuchych⁹¹. Przedstawiona w raporcie analiza prac potwierdza powyższe spostrzeżenie. Odnosząc się do wyników analiz, można również zgodzić się inną uwagą A. Kołodziejczak. W jej przekonaniu, statyczny obraz – czyli dzieło malarskie, graficzne lub rysunkowe nie jest w stanie oddać w pełni specyfiki świata osoby niesłyszącej⁹². Istotnie, spośród wyodrębnionych kategorii jedynie migane storytelling jest tą formą ekspresji, która od razu ukazuje specyfikę świata głuchych. Reasumując, do oddania specyfiki tej rzeczywistości najlepiej nadają się formy w ruchu: żywa opowieść lub „zamigany” wiersz, albo rejestracja tych form na filmie. Powyższa prawidłowość wiąże się przede wszystkim z faktem przestrzenności języka migowego, który może być najpełniej pokazany w ruchu. Fotogra-

⁸⁹ U. Bellugi, L. O’Grady, *Enhancement of Spatial Cognition in Hearing and Deaf Children*, 1989.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ A. Kołodziejczak, *Deaf art w Polsce – kwestia tożsamości głuchych artystów*, „DEAF STUDIES w Polsce”, tom 1, red. M. Sak, Łódź 2014, s. 137.

⁹² Tamże, s. 138.

fia czy dzieła malarskie natomiast chwytają jedynie nieruchomy kadr. Na koniec pozostaje tylko otwarte pytanie: czy wszyscy niesłyszący artyści czują potrzebę, by uzewnętrznić swoją głuchotę, czy też chcieliby przedstawić coś innego, co niekoniecznie musi wiązać się z brakiem słuchu?

Percepcja dzieł artystów niesłyszących

W 1962 roku Umberto Eco w swojej książce *Dzieło otwarte. Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych* przedstawił semiotyczną koncepcję analizy dzieła sztuki. Teoria ta podkreśla poli-semiczność każdego dzieła i przenosi akcent w analizie dzieła z relacji: twórca – dzieło na relację: dzieło – odbiorca. Według Eco każde dzieło sztuki może być określone mianem dzieła otwartego, gdyż zależy to nie od intencji autora, lecz od podejścia odbiorcy, który dokonuje interpretacji. Eco zauważył, że każda percepcja dzieła jest zarazem interpretacją i wykonaniem, gdyż w trakcie każdej z nich dzieło odżywa na nowo w oryginalnej perspektywie⁹³. Eco rozróżnia czytelnika modelowego, który jest skonstruowany przez tekst do czytania go w określony sposób i czytelnika empirycznego, czyli każdego, kto czyta jakiś tekst. W kontekście analizowanych prac rodzi się pytanie: **czy dzieła artystów niesłyszących zakładają jakiegoś „czytelnika modelowego”? A jeśli tak, to kim jest ów zaprojektowany „modelowy czytelnik”, idealny odbiorca?** Szukając odpowiedzi na to pytanie, dochodzimy do wniosku, że istnieją w analizowanych dziełach instancje, które można nazwać czytelnikiem modelowym, jednak w przeważającej większości przypadków instancja ta nie ma nic wspólnego z kwestią głuchoty. Kryterium określającym czytelnika modelowego są przede wszystkim kompetencje estetyczne odbiorcy, a nie jego ograniczenia w percepcji słuchowej lub ich brak. Część prac autorstwa osób niesłyszących nie wymaga bowiem wysokich kompetencji, lecz odwołuje się jedynie do tzw. dobrego smaku odbiorcy i jego wrażliwości na harmonię kolorystyczną czy harmonię form. Mowa tutaj o popularnej tematyce takiej jak: pejzaże, martwe natury, akty, portrety, wedyuty miejskie oraz kodzie stylistycznym związanym z konwencją realistyczną lub impresjonistyczną. Powyższa tematyka i kody zostały przyswojone przez większość adresatów i odczytanie tego typu dzieł nie sprawia zazwyczaj trudności przeciętnemu odbiorcy. Inaczej kwestia odczytania wygląda w przypadku tych dzieł artystów głuchych, które wpisują się wyraźnie w estetyki nawiązujące do awangardowych lub trans-awangardowych nurtów sztuki współczesnej. W tego rodzaju dziełach zarówno tematyka i symbolika, jak i zastosowane kody ikonograficzne czy stylistyczne mają wybitnie indywidualny charakter i najczęściej nie podlegają łatwemu rozkodowaniu. Należy podkreślić, że źródłem tych trudności nie jest głuchota autorów i jej wizualizacja przy użyciu środków ekspresji właściwym sztukom plastycznym, lecz czerpanie ze środków wyrazu właściwym sztuce współczesnej takim jak wyrafinowana aluzja, eliptyczność czy pastisz.

⁹³ U. Eco, *Dzieło otwarte: Forma i nieokreśloność w poetykach współczesnych*. Warszawa, 2008, s. 26.

Warto pamiętać o jeszcze jednej prawidłowości. Patrząc na obraz odbieramy go w sposób estetyczny, czyli kierujemy się na ogół upodobaniami estetycznymi. Dopiero informacja o tym, że twórca jest głuchy, przyczynia się lub nie do innego spojrzenia na obraz. Wtedy możemy zacząć interpretować obraz z punktu widzenia osoby głuchej, próbować sobie wyobrazić jej emocje, poczucie izolacji od społeczeństwa itp.⁹⁴

⁹⁴ A. Kołodziejczak, *Deaf art w Polsce – kwestia tożsamości głuchych artystów*, „DEAF STUDIES w Polsce”, tom 1, red. M. Sak, Łódź 2014, s. 137.

IV

Interpretacja wyników badań

8. Bariery uczestnictwa osób g/Głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym

8.1 Bariery uczestnictwa w kulturze

Osoby głuche napotykają w swoim codziennym funkcjonowaniu na cały szereg barier. Większość przeszkód związana jest z kwestiami komunikacji; chodzi mianowicie o kwestie językowe, które utrudniają osobom głuchym społeczne funkcjonowanie na wielu poziomach. Osoby niesłyszące mają niejednokrotnie problemy z komunikowaniem się nie tylko z osobami słyszącymi, lecz także z innymi niesłyszącymi (ze względu na różny poziom znajomości języka migowego). Bariere tę potęguje również fakt występowania utrudnień w dostępie do tłumaczy języka migowego.

Bariera językowa wiąże się również z rozpowszechnieniem w społeczności głuchych dwóch odmian języka migowego (dwóch języków migowych), co niewątpliwie przyczynia się do wewnętrznego rozbicia tej grupy i utrudnia realizację wspólnych celów. Respondenci zwracają ponadto uwagę na ubóstwo pojęciowe języka migowego (języków migowych), w którym często brakuje wielu abstrakcyjnych i specjalistycznych pojęć. Z tego powodu nabycie profesjonalnej teoretycznej wiedzy przez osobę głuchą jest zdecydowanie utrudnione.

Bariera komunikacyjna przyczynia się w znacznym stopniu do powstawania negatywnych stereotypów, odnoszących się do społeczności osób głuchych. Do przyczyn rozpowszechniania się tych negatywnych stereotypów zaliczyć należy jednak również specyfikę środowiska osób niesłyszących: respondenci zgodnie podkreślają, że jest to społeczność stosunkowo zamknięta, co ułatwia jej stygmatyzację. Do cech charakterystycznych badanej społeczności należy również zaliczyć stosunkowo niski poziom elastyczności w kontaktach społecznych oraz znaczący konserwatyzm. Są to czynniki, które niewątpliwie negatywnie wpływają na obraz tej grupy w społeczeństwie. Wiąże się to też z niedostrzeganiem i nierealizowaniem przez osoby głuche wielu istniejących możliwości, mogących polepszyć sytuację społeczną tej grupy.

Kolejną ważną kwestią jest powszechne nieliczenie się ze zdaniem osób głuchych. Sytuacja ta ma miejsce nie tylko w szerszych kontekstach społeczno-politycznych (brak przedstawicieli środowiska osób głuchych w urzędach i instytucjach), ale także w środowisku rodzinnym. Osoby głuche często nie są dopuszczane do podejmowania wielu decyzji; niekiedy nie mogą nawet decydować same o sobie. W społeczeństwie panuje bowiem powszechne przekonanie, że słyszący wiedzą le-

piej, co jest dobre dla głuchych. Wiąże się to ze znacznym stopniem uprzedmiotowienia tej grupy.

Z wypowiedzi respondentów wynika, że osoby głuche są dyskryminowane niemal we wszystkich obszarach życia społecznego: w rodzinie, edukacji, służbie zdrowia i innych instytucjach. Pojawiają się jednak coraz liczniejsze inicjatywy mające na celu odwrócenie tego procesu.

Nie ulega wątpliwości, że osoby głuche z powodu deficytu słuchu napotykają na liczne utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu, które wiążą się przede wszystkim z kontaktami społecznymi z innymi osobami (innymi głuchymi lub słyszącymi). Wśród barier, na które zwrócili uwagę nasi respondenci wymienił należy między innymi brak społecznej świadomości osób słyszących w odniesieniu do zjawiska głuchoty oraz rozpowszechnione w społeczeństwie przekonanie, że osoby słyszące dobrze znają problemy osób głuchych. Ponadto wewnętrzne konflikty w środowisku głuchych związane z relacjami wewnątrzgrupowymi oraz ze strukturą języka (języków) migowego. Większość barier, o których wspominają respondenci – z racji pełnionych przez siebie funkcji oraz posiadanej wiedzy i doświadczenia – wiąże się z funkcjonowaniem osób głuchych w szerszym kontekście instytucjonalnym. Dotyczy to zarówno kwestii edukacji i kultury, a także zatrudnienia i związanej z tym trudnej sytuacji ekonomicznej. Ponadto respondenci wskazują na szereg innych barier instytucjonalnych związanych z przepisami prawnymi i procedurami biurokratycznymi oraz wiążących się z utrudnieniami w kontaktach z instytucjami (zwłaszcza bariera językowa).

Na początek warto zwrócić uwagę na powszechną – w przekonaniu respondentów – dyskryminację osób głuchych niemal we wszystkich obszarach ich funkcjonowania społecznego. W swej łagodniejszej wersji wynika ona po prostu z nieznaności specyfiki środowiska osób głuchych i problemów, z którymi muszą się borykać na co dzień. W odniesieniu do tych barier jeden z respondentów stwierdza: „zawsze były jakieś, największe to świadomość osób, które nie znają problemów osób głuchych, to była zawsze ta największa bariera, to się często zdarzało, trzeba było wyjaśniać, musiałam tłumaczyć, to jest właśnie ta kwestia świadomości. Często też zapominano o tym, że trzeba tłumacza języka migowego. Jeśli coś słyszący chciał od głuchego, to myślał, że samemu uda mu się wszystko załatwić, wiadomo, że nie zawsze tak się da”.

Jednak w wielu wypadkach u podłoża dyskryminacji leżą silnie zakorzenione w społeczeństwie stereotypy, czyli uproszczone, często krzywdzące struktury poznawcze odnoszące się do danej grupy. Co ważne przejawy działania stereotypów determinują nie tylko postrzeganie danej zbiorowości przez społeczeństwo, lecz wtórnie oddziałują na same osoby podlegające owym niesprawiedliwym osądom, czyniąc osoby głuche podatnymi na spełnianie powstałych w ten sposób oczekiwań. Oczekiwania wobec osób głuchych (a więc rola społeczna osoby głuchej) w wielu wypadkach formułowane są w sposób identyczny, jak w stosunku do kategorii bardziej ogólnej –

osoby niepełnosprawnej. Jeden z respondentów stwierdza: „jeszcze pokutuje to w środowiskach tych dalekich, odległych od środowisk kulturalnych, że osoba niesłysząca jest niewydolna, niesamodzielna, a rodzice często się przyczyniają do tego, poprzez to, że nabyte przez nich prawa czy do pracy czy do świadczeń z tytułu niepełnosprawności, która uniemożliwia im kontynuowanie normalnej pracy, odcinają ich od chociażby środków finansowych. Od podejmowania decyzji samodzielnie, nie wspomagają ich”. Co warto podkreślić, utwierdzenie osób głuchych w zależnej pozycji (od rodziny, od opieki społecznej) jest niejednokrotnie uwarunkowane przez najbliższe otoczenie tej osoby, w tym wypadku przez środowisko rodzinne. Jest to – jak się wydaje – ważny i często niedostrzegany problem. Osoba głucha ulegająca naciskom płynącym z bezpośrednich interakcji rodzinnych wyrzeka się niekiedy prawa do samodzielnego decydowania o sobie, stawia się w pozycji przedmiotowej, a jej autonomia jest mocno naruszona. Problem ten, jak się wydaje, dotyczy zwłaszcza osób głuchych wychowywanych w rodzinach, w których deficyt słuchu nie dotyczy wychowawców.

To odzieranie z podmiotowości osób głuchych skutkuje bardzo daleko idącymi konsekwencjami. Skoro osoba głucha nie może zupełnie samodzielnie podejmować decyzji, decyzje podejmowane są za nią: „największym problem jest kwestia tego, że to środowisko [osób głuchych] w ogóle nie ma głosu w Polsce. Za nich myślą i mówią, co jest dla nich najlepsze osoby słyszące”. Sytuacja ta ma miejsce nie tylko w wymiarze mikrospołecznym (środowisko rodzinne oraz wymiar bezpośrednich interakcji społecznych osoby głuchej), lecz daje o sobie znać w wymiarze makrospołecznym (na poziomie rozpowszechnionych w społeczeństwie przekonań \diamond stereotypów) oraz instytucjonalnym (problem regulacji prawnych). Tę ostatnią kwestię doskonale obrazuje dłuższa wypowiedź jednego z respondentów: „głównym problemem była zawsze świadomość słyszących. Po prostu brakowało tego, oni często myśleli, że wiedzą lepiej, co jest dobre dla Głuchych, to jest po prostu największa wada. Często nawet nie próbują się konsultować z samymi osobami Głuchymi. Na przykład, jak pracowaliśmy nad ustawą o języku migowym (...) to trwało naprawdę od wielu, wielu lat. I w końcu wiedzieliśmy, że część musimy odpuścić, kilka punktów należało zmienić, resztę po prostu należało odpuścić zupełnie, inaczej ta ustawa nigdy by nie weszła w życie. Często się po prostu kłócili z nami, dyskutowali i musieliśmy długo walczyć o słowo głuchy, przez duże »G« pisane, uznanie tego jako mniejszości językowej. Większość osób nie chciała, w końcu udało się przekonać główne źródła tego. Ale reszta punktów, o które walczyliśmy, no niestety...”.

Do determinantów występującej dyskryminacji należą jednak nie tylko generowane przez społeczeństwo krzywdzące stereotypy, lecz także specyfika funkcjonowania środowiska głuchych. Respondenci wskazują, że w przypadku osób głuchych często mamy do czynienia ze społecznościami hermetycznymi, raczej zamkniętymi, nie szukającymi bliższych kontaktów ze słyszący-

mi. Trudno jednak – w badaniach jakościowych – jednoznacznie określić rodzaj związku między tymi zmiennymi. Z jednej strony łatwo jest zaobserwować występowanie swoistego sprzężenia zwrotnego – wzajemnego warunkowania się stereotypów i braku otwartości osób głuchych. Nie jest jednak jasne, czy właściwy model opisuje raczej sytuacja 1: stereotyp – zamykanie się osób głuchych we własnym gronie – jeszcze silniejszy stereotyp, czy sytuacja 2: zamykanie się osób głuchych we własnym gronie – stereotyp – jeszcze silniejsze zamykanie się. Innymi słowy określenie, która z tych zmiennych jest zmienną zależną, a która zmienną niezależną byłoby możliwe dopiero po przeprowadzeniu badań (quasi) eksperymentalnych. Dopuszcza się także sytuację, w której jakiś trzeci czynnik determinuje wystąpienie obu zmiennych, bądź sytuację, gdy mamy do czynienia jedynie z korelacją między nimi (współwystępowanie stereotypów i braku otwartości środowiska głuchych).

Niezależnie jednak od kierunku owej domniemanej zależności warto podkreślić – na co mocno zwracają uwagę respondenci – że w przypadku osób niesłyszących daje się zaobserwować silny opór przed otwartością, który znacznie utrudnia walkę z krzywdzącymi stereotypami. Dobrze ilustruje to następująca wypowiedź: „jest to środowisko, które odróżnia się od innych środowisk osób niepełnosprawnych. Jest to środowisko, które jest wyjątkowo zintegrowane – w mojej ocenie. Osoby niepełnosprawne z innymi niepełnosprawnościami – tak, jak ja to obserwuję – są bardziej zatowarowane. Nie stanowią – już nie mówię monolitu – ale tak zwartej grupy. Czy ona jest zintegrowana? Tak, raczej tak. Zwłaszcza – tak, jak ja to widzę – w rdzeniu osób starszych. Osoby młodsze już w mniejszym zakresie są zintegrowane, ale osoby starsze tworzyły bardzo zwartą społeczność osób niesłyszących. W mojej ocenie bierze się to stąd, że specyfika tej niepełnosprawności jest właśnie taka, że te osoby we własnym towarzystwie, we własnym gronie – raz: czują się dobrze, dwa: czują się bezpieczne, trzy: również funkcjonujący od lat model tych osób w społeczeństwie jest taki, że te osoby nawzajem bardzo mocno się wspierały. I taki jest po prostu mój ogląd tego środowiska. To też powodowało to, że to środowisko dla reszty społeczeństwa było na swój sposób może nie tyle hermetyczne, ale na pewno bardziej zamknięte i niedostępne. A to z kolei skutkowało tym, że w potocznym odbiorze społecznym wiedza na temat najgłębszych sytuacji związanych z tą niepełnosprawnością bardzo mizerna była”. W cytowanej wypowiedzi zwrócono uwagę na kilka ważnych kwestii. Po pierwsze na różnice w postrzeganiu rzeczywistości społecznej. Coś, co dla jednej grupy może być pozytywnie postrzeganą silną integracją i wzajemnym wspieraniem się, może przez inną grupę być uznane za zamykanie się w swoim kręgu, niechęć do przyjmowania obcych do swojego grona czy wręcz przejaw wrogości. Sytuacja ta jest o tyle niebezpieczna, że w przypadku osób głuchych, może prowadzić do samowykluczenia z ogółu społeczeństwa. Według respondenta sytuacja ulega jednak stopniowej poprawie: osoby młodsze wykazują się większą otwartością, co niewątpliwie zaowocuje w przyszłości ich większą akceptacją w społeczeństwie.

Kolejna ważna kwestia, to sytuacja osób głuchych na tle osób niepełnosprawnych. Dysfunkcja słuchu z jednej strony – obiektywnie – jest zaburzeniem na poziomie organicznym, a więc niepełnosprawnością wynikającą z uszkodzenia narządu słuchu. Problem jednak w tym, że na podbudowie narządu słuchu konstytuuje się zmysł, jakim jest słuch; zmysł natomiast stanowi składową ludzkiej psychiczności. Mamy zatem do czynienia – przy jednym czynniku – z dysfunkcją niejako w dwóch sferach: fizycznej (uszkodzenie narządu) oraz psychicznej (ograniczone zdolności poznawcze). To stawia osoby niesłyszące niejako pomiędzy i sprawia, że tak trudno jest zrozumieć ich sytuację przez osoby postronne. Osoby niesłyszące nie mieszczą się zatem do końca w stereotypie osoby niepełnosprawnej, która w świadomości społecznej posiada konotacje odnoszące się przede wszystkim do upośledzenia narządu ruchu. Jeśli do tego (wysokiej specyfiki posiadanej dysfunkcji) dołącza się samowykluczanie tej grupy, to niewątpliwie musi to poskutkować narastaniem stereotypów i uprzedzeń.

Wraz ze wzrostem samowykluczania środowiska głuchych narastają kolejne problemy. Jeden z respondentów stwierdza: „trudności jest bardzo dużo, dlatego że po pierwsze jest to bardzo trudne środowisko. Mimo wszystko, że przez tyle lat z nimi pracuję, to uważam, że jest to trudne środowisko, dlatego, że ich oczekiwania często nie są zbieżne z możliwościami, jakie daje dzisiejszy świat i to pod każdym względem. Po prostu przez to, że nie rozumieją wielu zależności, jakie funkcjonują w naszym społeczeństwie. Mają trudności w rozumieniu wielu spraw i to powoduje, jakieś tam komplikacje. Na przykład chcą, żeby były środki finansowe, na przykładowo, tłumacza języka migowego. A na przykład nie można pozyskać środków w taki sposób, jaki oni by chcieli, że urząd powinien płacić. Urząd nie płaci, bo są jakieś przepisy, zasady, które odbiegają trochę od rzeczywistości i są nieadekwatne do ich potrzeb”. Powyższa wypowiedź wskazuje na kolejne czynniki, które warunkują powstawanie stereotypów i pogarszają sytuację społeczną osób głuchych. Chodzi mianowicie o brak elastyczności, który nie pozwala tym osobom w łatwy sposób dostosowywać się do zmian oraz wykorzystywać istniejących możliwości. Zamiast tego w wielu wypadkach mamy raczej do czynienia z myśleniem życzeniowym i niestety z wyuczoną bezradnością. Przyczyn tego braku elastyczności nie należy jednak poszukiwać tylko w zmiennych osobowościowych, lecz również w procesach grupowych. Otóż – jak wiadomo na przykładzie licznych badań z zakresu psychologii społecznej i mikrosocjologii – grupy bardzo spójne mają tendencję do generowania skrajnych przekonań i podejmowania ryzykownych decyzji (syndrom myślenia grupowego). Wiąże się to z brakiem konfrontacji z innymi punktami widzenia, z czym – jak na to wskazuje powyższa wypowiedź – mamy do czynienia w przypadku środowiska osób głuchych. Osoby głuche są niekiedy bezkrytycznie przekonane o swojej racji i dlatego trudno im przystać na jakiegokolwiek kompromisy. Wniosek ten może tłumaczyć oburzenie wyrażane w stwierdzeniach, że osobom słyszącym wydaje się, „że wiedzą lepiej, co jest dobre dla głuchych”. Problem ten nasila

się zwłaszcza tam, gdzie oczekiwania rażąco rozmiągają się z rzeczywistością i możliwościami. Osoby niesłyszące czują się nierozumiane, natomiast przedstawiciele instytucji mogą odbierać sygnały wysyłane przez środowisko głuchych jako postawę roszczeniową. W efekcie mamy do czynienia ze wzajemnym brakiem zrozumienia.

8.2 Bariery aktywności artystycznej Głuchych

W kontekście społecznej sytuacji Głuchych artystów w Polsce warto przyjrzeć się barierom, które napotykają w swoim codziennym funkcjonowaniu oraz tym, które pojawiają się w sytuacjach związanych z tworzeniem oraz prezentowaniem swoich prac. Wśród przeszkód na pierwszy plan wysuwają się problemy związane z komunikacją. Koronnym tego przykładem jest niemożność prowadzenia rozmów przez telefon, co we współczesnym świecie wydaje się być jednym z naczelnych aspektów wykluczenia, którego doświadczają osoby głuche. Sprawa ta jest dla nich na tyle kłopotliwa, że podnoszą ją znacznie częściej, niż zwykłe problemy interakcyjne pojawiające się w trakcie kontaktów twarzą w twarz. Jeden z respondentów wyznaje: „jest problem, bariera: brak komunikacji, bo my nie możemy dzwonić, porozmawiać, załatwić kasę itd.” Inna respondentka dodaje: „trudno coś zorganizować: ja chciałam powiedzieć, że nie ma komunikacji i jest problem. Ostatnio organizowałam i jest problem, że ludzie nie rozumieją, żeby nie dzwonić, mimo że ich uprzedziłam”.

Bariery interakcyjne, które pojawiają się na linii osoba głucha – osoba słyszająca dotyczą obu stron tej diady. O ile osoba Głucha ma problem ze sprawnym przekazem swoich myśli, o tyle osoba słyszająca zwykle po prostu nie wie, jak się zachować w takiej sytuacji. Jeden z respondentów sugeruje wręcz, że: „może [to] słyszący boją się kontaktów z głuchymi?”. Inny respondent wskazuje na problem pojawiającego się niekiedy lęku i wstydu u osób głuchych z powodu trudności związanych z komunikacją: „Głusi też są winni, tak zgadzam się. Nawet jak byli tłumacze, to głusi udali, że zrozumieli. Kiwali, tak, tak, ale ja nie byłem pewny i poprosiłem, żeby pokazali i nie zrozumieli, bo nie wiedzieli. Po co mówili, że zrozumieli? Więc głusi też są winni”. Inny rodzaj bariery komunikacyjnej polega na małej obecności osób głuchych w przestrzeni publicznej, i co za tym idzie, braku medialnych informacji dotyczących problemów osób głuchych oraz ich kultury. Jedna z respondentek skarży się: „Jeszcze uważam że informacje to tylko Facebook. Nie ma innych informacji, np. w telewizji (...) Na przykład o Grupie Artystów Głuchych, nie wiedziałam o tym, dużo nie wiedziałam i czuję, że brakuje informacji. Gdyby nie Facebook, to nie ma informacji”.

Inna często podnoszona przez respondentów kwestia dotyczy barier, na które Głusi artyści napotykają na rynku pracy. Jest to bodaj najbardziej dobitny przykład bezpośredniej dyskryminacji,

która spotyka ich właśnie w tym obszarze. Jak relacjonują respondenci, na porządku dziennym są sytuacje, gdy informacja o tym, że osoba poszukująca pracy jest niesłysząca, całkowicie przekreśla jej szansę w procesie rekrutacyjnym, mimo posiadania przez nią wysokich i adekwatnych do stanowiska kompetencji. Jeden z respondentów stwierdza: „Głusi ciężko mają, mają barierę związaną z pracą. Ja też miałem problem, głuchych nie przyjmowali, jak czytali w CV, że mają wadę słuchu. Więc pomyślałem i skreśliłem zapis w CV, że mam wadę słuchu oraz wysłałem obrazy i dużo dostałem odpowiedzi. I oni chcieli kontakt przez telefon, ale mówiłem, że jestem głuchy, to niektórzy się wycofali”.

8.3 Bariery językowe

Funkcjonowanie osób głuchych w społeczeństwie jest bardzo ograniczone przez barierę językową. W uproszczeniu: brak zdolności do komunikacji werbalnej sprawia, że osoby głuche nie mają możliwości w pełni uczestniczyć we wszystkich aspektach życia społecznego. Kwestia ta jest jednak dużo bardziej złożona i wiąże się ze specyfiką komunikacji, która polega na posługiwaniu się językiem (językami) migowym. Sprawia to, że problem ten należy poddać analizie na wielu poziomach. Pierwsza kwestia dotyczy tego, że dla osób głuchych język polski jest językiem obcym („język polski jest językiem obcym dla głuchych”). Wiążą się z tym dwa rodzaje problemów. Po pierwsze – co bardziej oczywiste – osoby głuche napotykają na problemy w codziennych interakcjach z osobami słyszącymi (gdyż niewiele osób słyszących zna język migowy). Po drugie – ograniczona znajomość języka polskiego w wielu wypadkach uniemożliwia osobom głuchym pełne uczestnictwo w życiu społecznym, związane z jedynie częściową partycypacją w kulturze, rozumianej jako system znaczeń. Stanowi to poważne ograniczenie, niekiedy niemożliwe do pokonania.

Zatem pierwszy wymiar barier językowych dotyczy komunikacji na linii głusi – słyszący. W tym kontekście pojawia się często sygnalizowany przez respondentów problem \diamond kwestia tłumaczeń i tłumaczy. Wśród respondentów panuje całkowita zgodność, co do tego, że brakuje kursów języka migowego, a te, które są, nie spełniają oczekiwań środowiska, gdyż – między innymi – prowadzone są np. tylko na poziomie podstawowym: „wiem, że PFRON wydaje bardzo dużo pieniędzy na kursy języka migowego. Uważam, że powinien być inny sposób. Przykładowo, często to wygląda jak w fabryce, robią na przykład osoby kursy na pierwszy stopień, grupa jest wyuczona i robi się też kolejną grupę, też na ten sam stopień, wiem, że się powiela ten schemat”. Mamy zatem do czynienia z problemem organizacyjnym, który polega na nieliczeniu się z potrzebami środowiska głuchych, a zamiast tego na skupianiu się na procedurach administracyjnych i osiągnięciu „efektu”. Efektem w tym wypadku jest generowanie odpowiednich statystyk (dużej ilości

finansowanych kursów), które nie mają jednak żadnego odniesienia do rzeczywistości i nie spełniają społecznych oczekiwań. Wszystko to sprawia, że „w Polsce jest bardzo mało tłumaczy, naprawdę bardzo mało. To też jest problem, który często się powiela. Wiemy, że jeżeli się finansuje kursy pierwszego stopnia często te osoby już nie są zainteresowane tym językiem, jest to kasa wyrzucona w błoto, trzeba znaleźć na to inny sposób”. Problem z dostępem do profesjonalnych tłumaczy dotyczy również innego aspektu: „szczególnie rejestr tłumaczy języka migowego. Jest po prostu niesamowicie długa lista, która pochłonęła bardzo dużo pieniędzy, a tak naprawdę nie daje żadnych efektów wymiernych. Także sam fakt tego, że trzeba 3 dni wcześniej zgłosić się o tłumacza, to też trzeba drastycznie, koniecznie zmienić”. Porozumiewanie się osób głuchych z osobami słyszącymi i instytucjami (administracji publicznej, służby zdrowia, instytucji edukacyjnych) jest zatem na wielu poziomach utrudnione. Nie chodzi przy tym tylko o miękkie wskaźniki (poziom integracji grupowej środowiska osób głuchych, otwartość na kontakty, samoocena itp.), lecz również o zmienne mierzalne (liczba kursów języka migowego na różnych poziomach, liczba tłumaczy): „sami tłumacze nie są przygotowani do tego, bo brakuje takich szkoleń, kursów czy takich miejsc, w których można byłoby się podszkolić no i też wykładowców w tym zakresie nie ma, nie dlatego, że ktoś nie wpadł na taki pomysł, żeby to zorganizować, tylko dlatego, że w tym środowisku nie ma, jak gdyby też, odpowiedniej kadry przygotowanej do tego”.

W tym kontekście okazuje się, że również porozumiewanie się osób głuchych między sobą wcale nie jest rzeczą łatwą. Problem stanowi zróżnicowany poziom znajomości języka migowego przez osoby głuche. Jednak nie jest to kwestia najistotniejsza. Problemem, który jak się wydaje jest w zasadzie niemożliwy do przekroczenia jest sama istota języka migowego, który jest dosyć prostym sposobem komunikowania się i zawiera znacznie mniej pojęć niż język polski; osoby głuche nie są więc w stanie – porozumiewając się za pomocą języka migowego – komunikować się między sobą tak skutecznie, jak osoby posługujące się językiem polskim. Powstaje również poważny problem w interakcji osoba słyszająca (znająca język migowy) – osoba niesłyszająca. Oddaje to wypowiedź jednej z respondentek, prowadzącej zajęcia z niesłyszającą młodzieżą: „ja się nie umiałam z nimi porozumieć. Okazało się, że oni nie rozumieją pojęć, które ja chciałam wprowadzić. Miałam jakieś tam testy przygotowane, takie zabawy słowne, które zawsze mi się udawały w gimnazjum, w technikum, w szkołach normalnych. A tutaj się okazało przepaść, Ci chłopcy nie wiedzieli, o co mi chodzi, oni nie rozumieli tych słów, które tam były napisane. – A czy pamięta Pani jakie to były słowa? – Na przykład trzeba było zamienić negatywy na słowa o pozytywnym wydźwięku. Czyli zamiast wyrazu gruby, trzeba było powiedzieć puszysty. Zamiast chudy powiedzieć szczupły. Okazało się, że do nich to w ogóle nie trafia. Kompletnie nie wiedzieli, o co mi chodzi”.

Sytuacja problemów z komunikacją wynikającą z ubóstwa pojęciowego języka migowego jest szczególnie wyrazista, gdy mamy do czynienia z koniecznością przekazania wiedzy specjalistycz-

nej: „z innych problemów, jakie to były, to np. znalezienie odpowiednich prelegentów, wykładowców czy tam opiekunów, którzy będą przekazywać jakieś informacje dla osób niesłyszących, no bo nie rozumieją też specyfiki Głuchych, że u nich jest inny sposób myślenia, bardziej konkretnie obrazowy, niż abstrakcyjny, choć akurat jeśli chodzi o malarstwo, to sobie dosyć dobrze dają radę, przynajmniej ci, którzy umieją malować, umieją wyrażać, że tak powiem, jeśli chodzi o abstrakcję. Ale chodzi o wiedzę teoretyczną, którą na przykład w czasie takiego pleneru się przekazuje, więc to nie jest takie proste. No sam język migowy nie jest, jak gdyby na tyle, na tyle nie ułatwia tego, ponieważ wiele znaków języka migowego nie jest powszechnie znanych, na przykład z tej dziedziny kultury, nie jest jakoś upowszechniony. Trudno przekazywać wiedzę jak się nie zna języka. No a nawet, jeżeli znam język i znam słowo, a Głuchy go nie zna, bo nie wie, że to tak należy oddać i co to znaczy”. Należy zatem pamiętać, że język migowy nie jest doskonałym substytutem języka polskiego i nie stanowi tak dobrego narzędzia komunikacji: ograniczona komunikacja pojawia się zarówno w sytuacji prób komunikacji w środowisku osób niesłyszących, jak i w sytuacji prób przełożenia terminów z języka polskiego na język migowy.

Na tym jednak bariery związane z komunikacją wcale się nie kończą. Kolejną ważną kwestią jest to, że nie istnieje jeden uniwersalny język migowy, lecz w środowisku głuchych w Polsce rozpowszechnione są dwie wersje tego języka. Respondenci na ten problem zwracają szczególną uwagę: „chodzi o to, że [niektórzy]nauczyciele posługują się najczęściej, w 90% Systemem Językowo-Migowym, czyli sztuczną odmianą naturalnego języka migowego, opartą na gramatyce języka polskiego, który jest niezrozumiały przez niesłyszących. Natomiast najlepszą metodą dotarcia, w moim odczuciu i doświadczeniu, jakie mam, jest naturalny język migowy, który pozwala przekazać nawet trudne teksty, trudne treści i wtedy można dotrzeć do niesłyszących, on może je zrozumieć. No, ale, niestety większość nauczycieli nie zna tego naturalnego języka migowego, więc uczy młodzież niesłyszącą systemu językowo migowego, który jest mało rozumiany przez niesłyszących, poza tym to jest na takiej zasadzie wyuczenia się czegoś, ale bez większego zrozumienia sensu i treści tego. Bo część tej młodzieży na pewno ma nieodparte pragnienie wystąpić gdzieś, pokazać się, coś zrobić fajnego. Natomiast problemem jest to, że po prostu często nie rozumieją tego, co przedstawiają, co prezentują”. Środowisko osób głuchych jest więc mocno podzielone; podział ten jest bardzo widoczny, gdyż dotyczy kwestii podstawowej. Jak podkreślają respondenci nie można w prosty sposób pogodzić obu rozpowszechnionych języków migowych: „Niestety dla większości tłumaczy PJM (Polski Język Migowy) i SJM (System Językowo-Migowy) to jest cały czas to samo, to jest jednak coś zupełnie innego. Ludzie myślą, że jeżeli są biegli w systemie, to są tak samo biegli w Polskim Języku Migowym, co niestety weryfikuje rzeczywistość, kiedy muszą spotkać się z Głuchym i zacząć tłumaczyć. Tylko kto to sprawdzi, słyszący? Słyszący, którzy potrafią migać? To jest problem”.

Kwestia bariery językowej jest prawdopodobnie największym problemem, z którym musi się zmagać środowisko osób głuchych; pojawia się on bowiem niemal we wszystkich sytuacjach i odnosi się do każdego rodzaju interakcji: zarówno z innymi osobami głuchymi oraz osobami słyszącymi, jak i kontekstu instytucjonalnego.

9. Katalog rekomendacji zwiększający szansę uczestnictwa osób g/Głuchych w życiu artystyczno-kulturalnym

1. Zwiększenie czasu wyświetlania napisów dla niesłyszących

Postulat jest podnoszony przez środowiska osób niesłyszących od dłuższego czasu. Przeprowadzone badania sondażowe potwierdzają znaczne poparcie dla tego postulatu. Dodatkowo pokazują one, że telewizja jest bardzo popularnym medium, ale ze względu na to, że tłumaczone są tylko nieliczne programy wybór jest ograniczony. W znowelizowanej w 2011 roku ustawie o radiofonii i telewizji stwierdza się w §18, że przynajmniej 10% czasu emisji z wyłączeniem reklam powinno być nadawane z audiodeskrypcją, napisami dla niesłyszących lub tłumaczone na język migowy. Jednak w Porozumieniu Nadawców z 2013 roku przyjęto, że „nie określa się wymiaru czasowego usług dedykowanych dla osób z dysfunkcją słuchu. Powinien on być co najmniej uzupełnieniem do pełnej kwoty zobowiązań, aby czas edycji audycji z audio deskrypcją, napisami dla niesłyszących oraz tłumaczonych na język migowy stanowił co najmniej 10% kwartalnego czasu nadawania z wyłączeniem reklam i telesprzedaży”⁹⁵.

Warto zaznaczyć, że w wypadku filmów obcojęzycznych wprowadzenie napisów byłoby rozwiązaniem tańszym niż lektor, a ponadto pozwoliłoby na podniesienie poziomu znajomości języków obcych przez słyszących telewidzów. W wypadku filmów polskich można rozważyć zobowiązanie producentów do dostarczenia przygotowanych na podstawie scenariuszy plików tekstowych z zapisem ścieżki audio, co pozwoliłoby obniżyć koszty nadawców oraz wykorzystać napisy na pokazach polskich filmów w kinach.

2. Planowe i długofalowe udostępnienie zasobów kultury za pomocą sieci Internet

Jak wynika z badań sieć Internet jest niezwykle ważnym sposobem komunikacji i funkcjonowania w świecie osób niesłyszących. Ta oparta w dużej mierze na przekazach wizualnych sieć umożliwia kontakty bezpośrednie i dostęp do potężnych zasobów, dała ogromne możliwości osobom g/Głuchym. Ważne jest, aby w pełni wykorzystać potencjał jaki daje Internet w przypadku

⁹⁵ http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/Portals/0/Nadawcy/aktualnosci/porozumienie_nadawcow.pdf Warto zwrócić uwagę na interpretację Rzeczniczki Praw Obywatelskich Ireny Lipowicz, która stwierdziła, że „W opinii rzecznika udogodnienia wymienione w wyżej wskazanym przepisie należy traktować osobno” – uważa RPO. – „Tak więc nadawcy są zobowiązani do zapewnienia 10 proc. programów posiadających audiodeskrypcję, 10 proc. programów z napisami dla osób niesłyszących oraz 10 proc. programów tłumaczonych na język migowy”. <http://www.niepelnospawni.pl/ledge/x/163312>

tej społeczności. Działania w tej sferze obejmują:

- intensyfikację digitalizacji tekstów kultury z uwzględnieniem potrzeb osób z niepełnosprawnością sensoryczną;
- tworzenie atrakcyjnych form uczestnictwa w kulturze cyfrowej, np. w postaci wirtualnych spacerów 3D po muzeach i galeriach;
- stworzenie platformy promującej twórczość niesłyszących artystów (np. w formie wirtualnego muzeum);
- szkolenia i warsztaty zwiększające kompetencje komunikacji cyfrowej osób z niepełnosprawnością sensoryczną;
- w związku ze wskazywaniem przez wielu respondentów na problemy z uzyskaniem informacji (które są rozproszone w wielu miejscach) wskazane byłoby stworzenie lokalnych (np. powiatowych) stron internetowych (powiązanych np. ze stroną starostwa powiatowego) z wszelkimi informacjami niezbędnymi dla osób g/Głuchych. Oprócz informacji socjalnych i dotyczących spraw administracyjnych powinna być tam aplikacja rezerwacji usług tłumaczy języka migowego oraz informacje o ofercie kulturalnej i szkoleniach.

3. Dostępność tłumaczy Polskiego Języka Migowego

Najczęściej wskazywaną przez respondentów w trakcie badań barierą pełnego uczestnictwa w kulturze był brak dostępności tłumaczy (głównie z Polskiego Języka Migowego, ale także z Systemu Językowo-Migowego). Kwestie tłumaczeń miała uregulować ustawa z 19 sierpnia 2011 roku o języku migowym i innych środkach komunikowania się. Niemniej jednak pojawia się wiele doniesień, że jej postanowienia nie zostały w pełni wprowadzone w życie. Oprócz implementacji postanowień ustawy w celu zwiększenia dostępności do zasobów kultury osób niesłyszących konieczna jest również nowelizacja ustawy rozszerzająca na instytucje kultury prawo osób niesłyszących do zapewnienia tłumaczenia, które w obecnie obowiązującej wersji ustawy ograniczone jest do organów administracji publicznej, jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego, podmiotów leczniczych, jednostek Policji i Straży Pożarnej (Art. 5.)

4. Dostosowanie instytucji kultury do potrzeb osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi

Z przeprowadzonych badań wynika, że niewielki odsetek osób niesłyszących odwiedza takie instytucje kultury jak muzea i galerie sztuki oraz ośrodki kultury i biblioteki. Tymczasem istnieją możliwości, aby tego rodzaju instytucje stały się ważnymi miejscami życia kulturalnego osób niesłyszących. Pierwszym warunkiem zmian jest omówiona w punkcie 3. nowelizacja ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się rozszerzająca zakres usług tłumaczy na instytucje kultury. Drugim warunkiem jest wskazane w punkcie 2. stworzenie strony internetowej z informacjami o ofercie kulturalnej dostępnej dla osób niesłyszących. Trzecim warunkiem jest do-

stosowanie instytucji kultury pod względem dostępności. Istnieje szereg wskazówek dotyczących dostosowania instytucji kultury pod względem dostępności, które dotyczą strony internetowej, zachowania pracowników oraz aranżacji przestrzeni. Zostały one zebrane np. w publikacji *ABC Gość niepełnosprawny w muzeum* (http://issuu.com/nimoz/docs/abc_go____niepe__nosprawny). Dobre praktyki w tym zakresie są wdrażane również przez Fundację Kultura bez Barrier, która koordynowała przystosowanie do potrzeb odbiorców z niepełnosprawnościami sensorycznymi kilkanaście placówek w Polsce (m.in. w Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Fryderyka Chopina w Warszawie czy Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie).

Odrębnym działaniem w zakresie dostosowania instytucji kultury do potrzeb osób niesłyszących są programy zachęcające lokalne ośrodki kultury i biblioteki (zwłaszcza w miastach ze znaczną liczbą osób g/Głuchych) do inicjowania działań na rzecz tej grupy osób. W okresie ostatnich kilku lat, wraz ze spadkiem liczby wypożyczanych książek, biblioteki w większym stopniu stają się ośrodkami kultury organizującymi spotkania z ciekawymi ludźmi, warsztaty i inne wydarzenia kulturalne. W celu zwiększenia liczby odwiedzających je osób, podobnie jak inne ośrodki kultury, mogłyby przygotować integracyjne zajęcia oraz inne spotkania dla osób niesłyszących. Działania takie miałyby szanse powodzenia zwłaszcza w sytuacji, gdyby Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego albo samorządowe wydziały ds. kultury (np. na poziomie województw) stworzyłyby ramy finansowania działań łączących wydarzenia kulturalne z integracją za pomocą działań kulturalnych osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Ośrodki kultury stałyby się wówczas nie tylko miejscem obcowania z kulturą ale i integracji oraz nauki tolerancji. Takie rozwiązania stosowane są na świecie oraz oddolnie w niektórych miastach w Polsce - np. pewne elementy takich działań wdrażane są przez Raciborskie Centrum Kultury we współpracy z tamtejszym kołem terenowym Polskiego Związku Głuchych. Jak pokazuje ten przykład, do zaangażowania instytucji kultury w omawiane działania oprócz programu rządowego lub samorządowego zapewniającego m.in. przynajmniej częściowe finansowanie współpracy, przydatna jest również współpraca z organizacjami zrzeszającymi osoby niesłyszące.

5. Kształcenie liderów społeczności Głuchych

W świetle przeprowadzonych w różnych grupach kulturowych badań nie ulega wątpliwości, że kompetencje oraz liczba liderów stanowi koło zamachowe działalności danego środowiska. Dlatego w celu zwiększenia skuteczności działań organizacji pozarządowych na rzecz aktywizacji kulturowej g/Głuchych konieczne jest wykształcenie kompetentnych liderów środowiska, którzy będą mobilizować do działań. Z tego powodu wskazane jest nie tyle przygotowanie projektu i uzyskanie grantu na jakieś pomijane do tej pory działania animacji kulturowej (choć to także może być istotna forma działania), ale też organizowanie ogólnopolskich cykli szkoleń z zakresu przy-

gotowania wniosków grantowych, zarządzania projektami, fundraisingu i zarządzania zasobami ludzkimi oraz prawa czy rachunkowości przeznaczonych dla członków organizacji zrzeszających osoby niesłyszące. Obrazowo można powiedzieć, że ten postulat sprowadza się do zasady: dać wędkę a nie rybę. Dotychczas ten aspekt wspierania środowiska niesłyszących był całkowicie nieobecny.

6. Koordynacja działań organizacji pozarządowych

W raporcie wskazane zostały już takie wady rozdrobnionej struktury organizacji pozarządowych jak słaby obieg informacji oraz zbędne powielanie niektórych działań. W sytuacji dominacji paradigmatu pluralizmu życia społecznego nie jest jednak możliwe przezwycięzenie tych słabości poprzez powołanie jednej organizacji reprezentującej środowisko na zasadach podobnych do tych, na których funkcjonował Polski Związek Głuchych w okresie PRL. Jest natomiast możliwe stworzenie koalicji albo federacji niezależnych organizacji działających na rzecz środowiska niesłyszących. Ze względu na prawdopodobny opór części grupy nie powinien to być PZG, lecz nowa organizacja zajmująca się nie tyle stricte działalnością na rzecz aktywizacji kulturowej czy pomocy socjalnej, ale koordynacją współpracy. Taka platforma działająca pod pewnymi względami podobnie do Stowarzyszenia Klon/Jawor mogłaby stać się forum uczestniczącym w nim na równych prawach organizacji które pozwalałoby:

- wymieniać się informacjami o m.in. konkursach grantowych, zmieniających się przepisach prawnych;
- pomagać znaleźć krajowych i zagranicznych partnerów do konsorcjów projektowych (co pozwalałoby ubiegać się o większe fundusze);
- prowadzić bazę danych organizacji działających na rzecz g/Głuchych, a także projektów i dobrych praktyk;
- inicjować wspólne projekty realizowane symultanicznie w różnych regionach;
- organizować szkolenia dla liderów środowiska (m. in. takie, o których była mowa w poprzednim punkcie; sama organizacja-platforma mogłaby powstać jako efekt projektu kształcącego liderów);
- integrować środowisko;
- monitorować potrzeby środowiska g/Głuchych i konsultować działania organizacji na ich rzecz;
- koordynować lobbying środowiska niesłyszących w instytucjach politycznych.

7. Nowelizacja ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się

Przyjęta 19 sierpnia 2011 roku ustawa niewątpliwie świadczy o istotnej zmianie w polityce państwa wobec osób niesłyszących. Jest to pierwszy tego szczebla akt prawny mający znormalizować

sytuację osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi. Reguluje on prawa do korzystania z tłumacza języka migowego oraz powołuje Radę Języka Migowego. Niemniej jednak ustawa nie jest wolna od wad. Po pierwsze, część przepisów o dostępności do tłumaczy języka migowego pozostaje martwa, co powinno prowadzić do przemyślenia rozwiązań proponowanych w ustawie, tak aby zwiększyć ich skuteczność. Po drugie, prawo osób niesłyszących do korzystania z tłumacza zostało w paragrafie 5. ustawy ograniczone jedynie do organów administracji publicznej, jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego, podmiotów leczniczych, jednostek Policji i Straży Pożarnej. Należy rozważyć rozszerzenie tych uprawnień również na inne instytucje, zwłaszcza na instytucje kultury. Efektem ustawy niekoniecznie ma być zatrudnienie tłumaczy przez wszystkie instytucje kultury w danym regionie (co byłoby bardzo drogim rozwiązaniem), ale należy określić ustawowo zasady korzystania z instytucji kultury dla mającej specjalne potrzeby grupy osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi. Mankamentem ustawy jest również to, że w ogóle nie bierze ona pod uwagę kulturowego aspektu wspomnianych niepełnosprawności. Dla porównania warto zwrócić uwagę, że w ustawie z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym określono zasady korzystania z języka danej mniejszości jako języka pomocniczego, a ponadto w artykule 18. zagwarantowano cały katalog praw kulturowych obejmujących zobowiązanie władzy publicznej do podejmowania odpowiednich środków (przede wszystkim w postaci dotacji celowych lub podmiotowych) w celu wspierania między innymi:

- 1) działalność instytucji kulturalnych, ruchu artystycznego i twórczości mniejszości oraz imprez artystycznych mających istotne znaczenie dla kultury mniejszości;
- 2) inwestycje służące zachowaniu tożsamości kulturowej mniejszości;
- 3) wydawanie książek, czasopism, periodyków i druków ulotnych w językach mniejszości lub w języku polskim, w postaci drukowanej oraz w innych technikach zapisu obrazu i dźwięku;
- 4) wspieranie programów telewizyjnych i audycji radiowych realizowanych przez mniejszości;
- 5) ochronę miejsc związanych z kulturą mniejszości;
- 6) działalność świetlicową;
- 7) prowadzenie bibliotek oraz dokumentacji życia kulturalnego i artystycznego mniejszości;
- 8) edukację dzieci i młodzieży realizowaną w różnych formach;
- 9) propagowanie wiedzy o mniejszościach;
- 10) inne zadania zmierzające do osiągnięcia celów, o których mowa w ust. 1., w szczególności realizowane w ramach programów wieloletnich.

Jak widać mniejszości narodowe i etniczne mają prawnie zapewniony szeroki wachlarz środków wspierania ich dziedzictwa kulturowego, którego nie gwarantuje się g/Głuchym postrzeganym jedynie przez pryzmat niepełnosprawności. Tymczasem istnieją podstawy pozwalające uznać kulturę Głuchych za kulturę mniejszościową. Uwzględnienie w aktach prawnych kulturowego wy-

miaru głuchoty pozwoliłoby uzupełnić socjalno-medyczne wsparcie kierowane do osób niepełnosprawnych o zapisy analogiczne do wyżej wymienionych, które ułatwiłoby ochronę oryginalnego dziedzictwa kulturowego g/Głuchych.

8. Instytucjonalizacja kultury Głuchych

Wśród respondentów pojawiał się także pomysł utworzenia Muzeum Głuchych bądź innej instytucji promującej Kulturę Głuchych. Warto zaznaczyć, że jednym z instrumentów realizacji polityki państwa jest powoływanie wyspecjalizowanych instytucji przybierających różne formy organizacyjne, które mają długofalowo realizować określone zadania finansowane regularnie z dotacji budżetowych. Ustawa z 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej przewiduje, że minister właściwy dla spraw kultury i sztuki, inne naczelne lub centralne organy administracji państwowej albo wojewodowie powołują instytucje kultury takie jak muzea, biblioteki, galerie sztuki i ośrodki dokumentacji w różnych dziedzinach kultury. Takimi instytucjami są między innymi Instytut Książki, Polski Instytut Sztuki Filmowej, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Muzeum Narodowe w Warszawie czy Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” w Krakowie. Pod wieloma względami pożądanym byłoby utworzenie wyspecjalizowanej instytucji kultury zajmującej się, jak to określa przywołana uchwała w artykule 1., „tworzeniem, upowszechnianiem i ochroną” oryginalnego dziedzictwa Kultury Głuchych. Muzeum historii Kultury Głuchych połączone z biblioteką i ośrodkiem dokumentacji tej kultury mogłoby pełnić między innymi takie funkcje jak:

- edukacja słyszącej większości o sytuacji, problemach i twórczości niesłyszącej mniejszości (czyli funkcja podobna jak w wypadku Muzeum Historii Żydów Polskich);
- przełamywanie stereotypów, połączone z edukacją antydyskryminacyjną i promocją tolerancji poprzez organizację wspólnych wydarzeń artystycznych słyszących i niesłyszących uczniów i dorosłych;
- dokumentacja twórczości niesłyszących i promocja g/Głuchych twórców;
- aktywizacja kulturalna g/Głuchych i wspieranie ich twórczości;

Tego rodzaju instytucja mogłaby umożliwić realizację przynajmniej dwóch celów, które trudno jest osiągnąć organizacjom pozarządowym zaangażowanym w rozwój kultury Głuchych. Po pierwsze, za sprawą regularnego finansowania pozwoliłaby realizować cykliczne i długofalowe projekty kulturowe Głuchych. W ten sposób przełamana zostałaby zdiagnozowana wcześniej w tym rozdziale słabość obecnego systemu w postaci aktywności i jednorazowości działań realizowanych w ramach konkursów projektowych. Taka instytucja mogłaby również koordynować do pewnego stopnia działania poszczególnych organizacji pozarządowych i organizować szkolenia dla liderów społeczności g/Głuchych, o których była mowa w jednym z poprzednich punktów rekomendacji.

Po drugie, za sprawą stabilnego wsparcia budżetowego i statusu instytucji publicznej miałby znacznie większe szanse stać się szeroko rozpoznawalną jednostką docierającą do większej liczby g/Głuchych oraz słyszących odbiorców i podejmującą długofalowe działania na zdecydowanie większą skalę niż pełne dobrej woli, ale pozbawione regularnego wsparcia organizacje pozarządowe. W tym miejscu warto dodać, że z przeprowadzonego w ramach niniejszego projektu badania sondażowego wynika, że również sami zainteresowani dostrzegają potrzebę stworzenia tego rodzaju instytucji, o czym świadczą wnioski zawarte w raporcie z tych badań.

Załącznik 1. Słownik kluczowych pojęć

Kultura⁹⁶ Głuchych - odnosi się do społeczności Głuchych użytkowników języka migowego i jest wyrazem poczucia tożsamości i przynależności do tej wspólnoty. Termin ten używany jest zarówno w sensie antropologicznym, jak i politycznym.

O przynależności do Kultury Głuchych decyduje przede znajomość języka migowego i posługiwanie się nim z pełną świadomością jego specyfiki oraz akceptacja środowiska niesłyszących wraz z jego systemem wartości i bogactwem kulturowym. Warunkiem przynależności do Kultury Głuchych jest poczucie wspólnoty z innymi niesłyszącymi.

Specyfika systemu wartości Kultury Głuchych przejawia się w postrzeganiu głuchoty. To, co dla osób z zewnątrz jest niepełnosprawnością, chorobą czy kalectwem wymagającym naprawy, przez samych Głuchych postrzegane jest co najmniej jako rzecz normalna, jeśli nie wartość sama w sobie. Z ich punktu widzenia Głuchota jest sposobem życia, elementem tożsamości. Postrzegają siebie jako członków mniejszości językowej, a swoją sytuację porównują do sytuacji innych grup mniejszościowych. Członkowie Kultury Głuchych akceptują określanie siebie jako niepełnosprawnych jedynie dla potrzeb ustaw i przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych. Jest to szczególnie charakterystyczne dla młodszej generacji niesłyszących, którzy są bardziej świadomi swej tożsamości niż starsi głusi. Młodzi uważają się za ludzi normalnych, którzy „tylko nie słyszą”.

Większość osób głuchych rodzi się w rodzinach słyszących. Ich dostęp do języka migowego i Kultury Głuchych jest uzależniony od perspektywy jaką przyjmą rodzice. Im perspektywa będzie bardziej medyczna, tym większe szanse na to, że dziecko poddane zostanie leczeniu operacyjnemu (wszczepienia implantu ślimakowego), uczone będzie mowy werbalnej i posłane zostanie do szkoły masowej. Dlatego przeważająca część głuchych dopiero w późniejszym wieku sama podejmuje decyzje o przyłączeniu się do Kultury Głuchych. Wiąże się to także z wyborem języka migowego jako podstawowego środka komunikacji.

Proces włączania w Kulturę Głuchych ma miejsce w szkołach dla głuchych (najczęściej z internatem) albo w wieku późniejszym poprzez kontakty z rówieśnikami. Zewnętrznym przejawem realizacji Kultury Głuchych jest organizowanie różnego rodzaju wydarzeń dla Głuchych np. plenerów malarskich czy imprezy okolicznościowe takich jak Dzień Głuchego. Inne przejawy to kluby Głuchych (np. sportowe), wspólnoty przykościelne konferencje (w Polsce cykl konferencji „Głusi Mają Głos”), wybory Deaf Miss, zjazdy, spotkania o charakterze artystycznym (np. łódzkie Dni Kultury Głuchych) czy ruch Deaflympics.

⁹⁶ Kultura to pojęcie wieloznaczne. W tym wypadku jednak interesować nas będzie kultura jako całościowy materiałny i duchowy dorobek ludności, narodu, epoki historycznej.

Przynależność do środowiska Głuchych nie jest równoznaczna z byciem członkiem Kultury Głuchych. Środowisko Głuchych jest pojęciem szerszym i obejmować może np. słyszących członków rodzin czy osoby słabosłyszące. Przynależność do środowiska Głuchych nie oznacza konieczności codziennego komunikowania się wyłącznie w języku migowym, natomiast Głuchota w sensie kulturowym zakłada taką właśnie strategię komunikacyjną.

Kultura Głuchych przejawia się także w odkrywaniu historii Głuchych czy w zaangażowanej działalności artystycznej. Sztuka Głuchych (ang. *DeafArt*) jest to sztuka Głuchych artystów odnosząca się do ich doświadczeń. Jest ona przestrzenią wspólnej identyfikacji społecznej oraz służy Głuchym twórcom do poszukiwań związanych z własną tożsamością czy kulturowym konfliktem ze słyszącymi. Charakterystycznymi motywami sztuk wizualnych są m.in. **oczy i dłonie jako symbole migowej komunikacji** w przeciwieństwie do ucha, które jest symbolem głuchoty stworzonym przez słyszących. Oprócz wszelkiego rodzaju sztuk wizualnych, sztuka Głuchych to także teatr czy film oraz związane z językiem migowym opowieści (ang. *storytelling*).

Na obecnym etapie badań nad Kulturą Głuchych nie można jednoznacznie stwierdzić czy istnieje jedna uniwersalna Kultura Głuchych czy też są różne „narodowe” Kultury Głuchych. Jej kształt zależy od lokalnych warunków oraz od rozwoju technologii komunikacyjnych tj. Internet czy telefonia komórkowa. Dzięki nim rozmowa w języku migowym nie wymaga już fizycznej bliskości, a Kultura Głuchych upowszechnia się coraz szerzej dzięki filmom czy videoblogom dostępnym w sieci. Rozwojowi kultury głuchych sprzyja również to, iż zdecydowana większość osób niesłyszących zawiera małżeństwa również z osobami niesłyszącymi.

Obecnie najważniejszymi tematami dyskursu w obrębie Kultury Głuchych są:

- prawo do edukacji w języku migowym;
- zagrożenie dla Kultury Głuchych płynące ze strony dynamicznie rozwijającej się technologii (implanty ślimakowe, odkrycie genu głuchoty);
- lingwistyczne badania nad językiem migowym;
- zagrożenie asymilacją i integracją ze społecznością słyszących, które prowadzą do rozdzielania poszczególnych członków Kultury Głuchych, uniemożliwiania procesów transmisji kulturowej i rozwoju języka migowego, a w konsekwencji do całkowitej akulturacji;
- walka z dyskryminacją, której skutki w Polsce to m.in. trudności w znalezieniu dobrze płatnej pracy, utrudniony dostęp do informacji, niski poziom wykształcenia, co w konsekwencji prowadzi do niskiego statusu materialnego.

Na podstawie:

opracowania Magdaleny Dunaj (Polski Związek Głuchych)

Lucyna Długołęcka, *Głusi jako mniejszość kulturowa*, „Świat Ciszy” V, VI 2002, s. 16-18.

Netografia:

- www.fundacjakokon.pl – strona Fundacja Promocji Kultury Głuchych KOKON
- www.wfdeaf.org – strona World Federation of the Deaf
- www.deaflympics.com – strona ruchu Deaflympics

Osoba głucha/Głucha – w trakcie badań używać będziemy określenia „osoba głucha/Głucha” w dwóch wariacjach – głucha (pisana małą literą) i Głucha (wielką literą). Szerszym znaczeniem jest „osoba głucha” pisana małą literą. Tutaj rozumieć będziemy osoby głuche, jako posiadające fizyczne, wrodzone lub nabyte, deficyty biologiczne uniemożliwiające (lub w znacznym stopniu utrudniające) słyszenie. Natomiast przez osoby Głuche pisane wielką literą, rozumieć będziemy osoby słyszące lub niesłyszące, identyfikujące się z subkulturą/społecznością niesłyszących. W związku z tym osoba niesłyszająca nie identyfikująca się ze środowiskiem osób Głuchych będzie określana jako osoba głucha małą literą (czyli posiadająca uszkodzony organ słuchu). Natomiast osoba słyszająca lub niesłyszająca, która identyfikuje się ze społecznością osób niesłyszających będzie określana jako osoba Głucha pisana wielką literą.

Głuchoniemy – określenie to nie będzie wykorzystywane w odniesieniu do osób głuchych/Głuchych, gdyż jest ono odbierane jako pejoratywne. Uważa się, że nazwa ta podwójnie stygmatyzuje niesłyszącego, jako człowieka bez języka, niesłyszącego i niemówiącego. Głusi tymczasem komunikują się bez problemu, mają własny język wizualno-przestrzenny, niefoniczny.

Niesłyszący – tego określenia będziemy używać zamiennie z określeniem „osoba głucha” pisanego małą literą, czyli w odniesieniu do osób posiadających fizyczny deficyt narządów słuchu.

Uczestnictwo w kulturze – na potrzeby badań zostaje przyjęta definicja Andrzeja Tyszki, który twierdzi, że uczestnictwo w kulturze to „wszelki kontakt człowieka z wytworami kultury oraz zachowaniami kulturowymi, a tym samym bezpośredni lub pośredni kontakt z innymi ludźmi. Kontakt ten polega na używaniu wytworów kultury, na przyswajaniu i odtwarzaniu tkwiących w nich wartości, na podleganiu obowiązującym w kulturze wzorom, ale także na tworzeniu nowych jej wytwórców i wartości oraz zachowań”⁹⁷.

⁹⁷ M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa: WN Scholar, 2007, s. 122.

Język migowy/migany – język migowy to język naturalny, charakteryzujący się użyciem kanału wzrokowego, to język wizualno-przestrzenny. W Polsce używa się Polskiego Języka Migowego. Nie należy mylić Polskiego Języka Migowego (PJM) z Systemem Językowo-Migowym (SJM). Ten pierwszy jest językiem naturalnym. Głusi rodzice w kontaktach ze swoimi głuchymi dziećmi posługują właśnie tym językiem. Natomiast System Językowo-Migowy wywodzi się bezpośrednio z polskiego języka fonicznego i jest systemem językowym stworzonym sztucznie. Istotą systemu jest wspomaganie wyraźnej wypowiedzi dźwiękowo-artykulacyjnej znakami migowymi. Mimo że system jest uważany także za odmianę języka migowego, jego podstawę stanowi polszczyzna foniczna. Język migany to nazwa migowej części Systemu Językowo-Migowego, nie stanowi on samodzielnego środka komunikacji. Używanie SJM jest związane z utrudnieniami i ograniczeniami wynikającymi z jego sztucznego charakteru, nie oferuje on takiej swobody budowania wypowiedzi, jak język naturalny.

Osoba z niepełnosprawnością – Zgodnie z ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 2011, Nr 127, poz. 721 z późn. zm.), definicja osoby niepełnosprawnej brzmi: „Niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny, psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza bądź uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolności do wykonywania pracy zawodowej”⁹⁸.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 roku - Karta Praw Osób Niepełnosprawnych uznaje: „osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych”⁹⁹.

Sejm RP w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych stwierdza iż, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi, osoby niepełnosprawne nie mogą podlegać dyskryminacji oraz mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia, czyli:

- dostępu do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym;
- dostępu do leczenia i opieki medycznej, wczesnej diagnostyki, rehabilitacji i edukacji leczniczej, a także do świadczeń zdrowotnych uwzględniających rodzaj i stopień niepełnosprawności, w tym do zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze, sprzęt rehabilitacyjny;
- dostępu do wszechstronnej rehabilitacji mającej na celu adaptację społeczną;
- nauki w szkołach wspólnie ze swymi pełnosprawnymi rówieśnikami, jak również do korzysta-

⁹⁸ Ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz.U. 2011, Nr 127, poz. 721 z późn. zm.), <http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20111270721>

⁹⁹ Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WMP19970500475>

nia ze szkolnictwa specjalnego lub edukacji indywidualnej;

- pomocy psychologicznej, pedagogicznej i innej pomocy specjalistycznej umożliwiającej rozwój, zdobycie lub podniesienie kwalifikacji ogólnych i zawodowych;
- pracy na otwartym rynku pracy zgodnie z kwalifikacjami, wykształceniem i możliwościami oraz korzystania z doradztwa zawodowego i pośrednictwa, a gdy niepełnosprawność i stan zdrowia tego wymaga – prawa do pracy w warunkach dostosowanych do potrzeb niepełnosprawnych;
- zabezpieczenia społecznego uwzględniającego konieczność ponoszenia zwiększonych kosztów wynikających z niepełnosprawności, jak również uwzględnienia tych kosztów w systemie podatkowym;
- życia w środowisku wolnym od barier funkcjonalnych, w tym: dostępu do urzędów, punktów wyborczych i obiektów użyteczności publicznej, swobodnego przemieszczania się i powszechnego korzystania ze środków transportu, dostępu do informacji, możliwości komunikacji międzyludzkiej;
- posiadania samorządnej reprezentacji swego środowiska oraz konsultowania z nim wszelkich projektów aktów prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych;
- pełnego uczestnictwa w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz rekreacji i turystyce odpowiednio do swych zainteresowań i potrzeb.

W trakcie realizacji niniejszego projektu badawczego zdecydowaliśmy się używać określenia „osoba z niepełnosprawnością”, zamiast „osoba niepełnosprawna”. Wynika to z coraz powszechniejszej opinii, że określenie „osoba niepełnosprawna” stygmatyzuje daną jednostkę jako nie w pełni wartościową. Określenie „osoba z niepełnosprawnością” buduje wizerunek człowieka w pełni wartościowego, dla którego niepełnosprawność stanowi barierę utrudniającą, lub uniemożliwiającą wykonywanie określonych czynności.

Artysta - osoba tworząca (wykonująca) przedmioty materialne, lub utwory niematerialne mające cechy dzieła sztuki. Nie ograniczamy pojęcia „artysty” do twórców profesjonalnych, ani nie precyzujemy kategorii wiekowych. Dzieło sztuki rozumiemy jako każdy fakt artystyczny zdolny wywołać przeżycie estetyczne.

Załącznik 2. Analiza liczebności osób niesłyszących w Polsce

Dane dotyczące liczebności osób niesłyszących różnią się znacznie między sobą z powodu przyjęcia odmiennych definicji przez podmioty określające liczbę osób niesłyszących. Jak już zostało zaznaczone w rozdziale dotyczącym konceptualizacji – w literaturze oraz dokumentach używa się różnych określeń: głusi, Głusi, głuchoniemi, osoby niesłyszące. Do tej taksonomii wliczana jest także kategoria osób słabo słyszających, niedosłyszących. W związku z tym nie istnieje jedna definicja pozwalająca jednoznacznie określić liczebność osób z dysfunkcjami słuchu. Ponadto nie istnieje również żaden centralny rejestr czy ewidencja osób niesłyszących.

W różnych źródłach najczęściej podaje się, że w Polsce mieszka od 30 tysięcy do 100 tysięcy osób głuchych i około miliona osób z mniejszym ubytkiem słuchu¹⁰⁰. Do Polskiego Związku Głuchych (PZG) w 2010 roku należało 58 748 osób w tym: niesłyszący w wieku 19-60 lat – 15 682 osoby, słabosłyszący w wieku 19-60 lat – 17 568 osób, niesłyszący w wieku powyżej 60 lat – 10 478 osób, słabosłyszący w wieku powyżej 60 lat – 15 099 osób oraz głuchoniewidomi – 332 osoby¹⁰¹. Dane te są jednak niepełne, gdyż nie wszyscy niesłyszący są członkami PZG. Z informacji PZG dowiedzieć można się jednak również, że Związek „otacza swoją opieką i udziela pomocy około 100.000 członków i podopiecznych”¹⁰². Uzupełnienie tych danych stanowią szacunki PZG mówiące, że w Polsce od 30 tysięcy do 50 tysięcy osób porozumiewa się za pomocą języka migowego¹⁰³.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) zebranych w raporcie *Stan zdrowia ludności Polski w 2009 roku* wynika, że w Polsce wśród osób powyżej 15 roku życia ponad 73 000 to osoby „głuche lub prawie niesłyszące”¹⁰⁴. Jednak w tym samym raporcie opublikowano również informacje o tym, ile osób ma problemy ze „słyszeniem rozmowy z kilkoma osobami”. Wynika z nich, że „pewną trudność” ma aż 2 411 tysięcy osób, „dużą trudność” zadeklarowało 478 tysięcy osób, a niemal 48 tysięcy określiło się jako osoby głuche¹⁰⁵. Przywołane dane pokazują, jak wiele zależy nie tylko od przyjętej definicji, ale również od sformułowania pytania oraz od kategoryzacji odpowiedzi. Mimo że przywołane dane GUS nie obejmują wszystkich niuansów, to jednak wraz z danymi PZG są najbardziej wiarygodnymi informacjami w Polsce, tym bardziej, że te dwa zestawy danych wzajemnie się nie wykluczają.

¹⁰⁰ Informacje te można znaleźć w danych oficjalnych jak i informacjach prasowych. Np. <http://www.rp.pl/artykul/1025259-Protest-gluchych-i-niedoslyszacych-przeszedl-ulicami-Warszawy.html> <http://www.rp.pl/artykul/1043172-Ruch-Palikota-chce-powolac-parlamentarny-zespol-do-spraw-gluchych.html>

¹⁰¹ Maciejska-Roczan, K. (2011), *Osoby niesłyszące i słabosłyszące*, [w:] FIO, *Zbiorczy raport z diagnozy świadczonych usług z zakresu rehabilitacji społecznej dla osób niepełnosprawnych w Polsce*, Warszawa.

¹⁰² <http://bazy.ngo.pl/search/info.asp?id=4634>

¹⁰³ https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Gluchy_pracownik_Polski_Zwiazek_Gluchych_J_Duszak.pdf

¹⁰⁴ Raport *Stan zdrowia ludności Polski w 2004 roku*, Warszawa, s. 148.

¹⁰⁵ Tamże.

Omawiając kwestię liczebności osób niesłyszących, należy zwrócić uwagę, że w przywołanych źródłach odnotowana została znaczna liczba osób z wadami słuchu w wieku od 50 lat wzwyż. Osoby te w dużej mierze cierpią na głuchotę starczą. Analizując dane na temat liczebności populacji osób z wadami słuchu, warto oddzielać tę kategorię, gdyż osoby socjalizowały się i większość życia przeżyły jako osoby słyszące i dlatego nie należą do kultury Głuchych. Co więcej, po zastosowaniu odpowiedniej protezy, czyli aparatu słuchowego, z reguły nie odczuwają istotnego pogorszenia jakości życia. Nie zmienia to jednak faktu, że są to osoby wchodzące w skład populacji osób z wadami słuchu, jednak w omawianiu części zagadnień, takich jak język migowy, tożsamość lub wczesna interwencja, nie powinny być brane pod uwagę.

Ze względu na to, że niniejsze badania dotyczą m.in. aktywności osób niesłyszących, warto odwołać się również do Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności, które od 1992 roku przeprowadzane są w Polsce przez Główny Urząd Statystyczny. Z badania modułowego przeprowadzonego w 2000 roku przez wynika, że problemy z wadliwym funkcjonowaniem narządu słuchu ma w Polsce około 6,3% osób w wieku między 15 a 74 rokiem życia¹⁰⁶. Jednak jak zauważa Bogdan Szczepankowski, tego typu badania przeprowadzane są na próbie będącej reprezentacją ogółu ludności zamieszkującej Polskę, dlatego są w ograniczonym stopniu przydatne przy ocenie stanu populacji niesłyszących. Nie uwzględniają one bowiem często osób przebywających w placówkach dziennego pobytu (np. w szkołach z internatami dla niesłyszących i niedosłyszących) oraz Głuchych zazwyczaj słabo władających językiem polskim. Zdaniem tego autora nie można wykluczyć, że liczba osób z uszkodzeniem narządu słuchu wynosi w Polsce kilka milionów¹⁰⁷.

¹⁰⁶ P. Albinowska, Problemy życia społecznego i zawodowego osób niedosłyszących i głuchych, s. 169.

¹⁰⁷ B. Szczepankowski, Wyrównywanie szans osób niesłyszących: optymalizacja komunikacji językowej, Siedlce 1998, s. 41–47.



KRAKÓW 2014